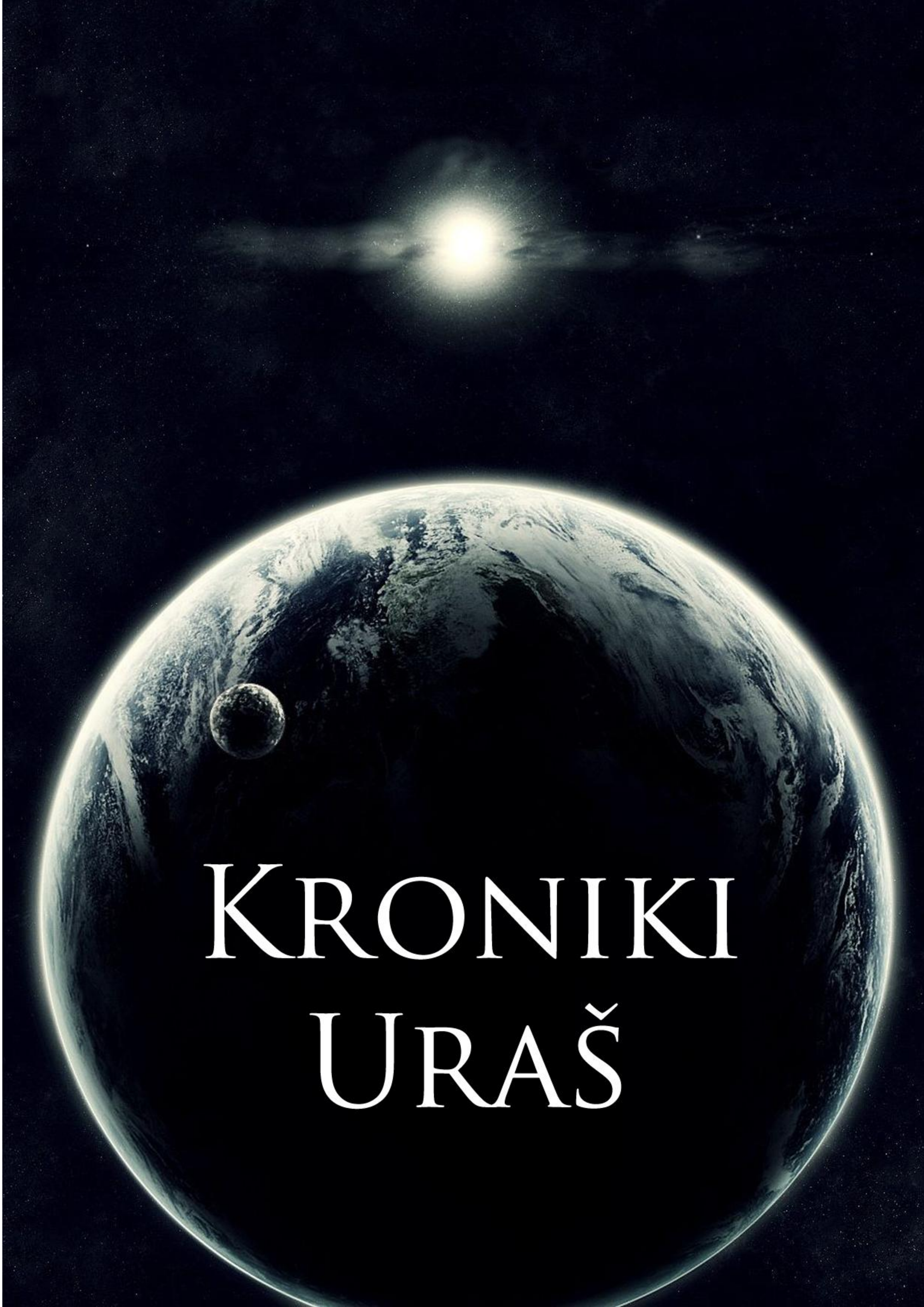


Kroniki Uraš



Kroniki Uraš

David Icke

Spis treści

Nota tłumacza ... 6

Część I - Anton Parks

Wstęp ... 11

Porównanie z pracą innych badaczy ... 12

Języki ... 13

Jedność ... 13

Pochodzenie i następstwa ... 14

Kod ... 14

Dekodując ... 16

Znaczenie religii ... 18

Rasy ... 21

Namlú'u (Człowiek Pierwotny, Strażnicy Uraš) ... 24

Kadištu ... 26

Abgal ... 27

Urmah ... 27

Gina'abul ... 29

Amašutum: Projektantki Życia ... 29

Ama'argi ... 30

Kingú-Babbar ... 30

Imdugud ... 31

Mìmínu (Szarzy) ... 32

Anunna i Nungal ... 32

Człowiek ... 34

Wymiary ... 37

Klony ... 40

Będąc klonem… ... 40

Kto klonuje? ... 41

Kto jest kim ... 43

Abzu ... 50

Światy ... 56

Gwiezdne wrota ... 64

Odlot przez gwiezdne wrota ... 66

Bóstwa ... 68

Statki ... 70

Wojna ... 76

Inicjacje 80
Duat 88
Dukù 88
Uraš 90
Ti-ama-te 93
Uraš 96
Długa historia 96
Sprawy KI 100
Przygoda w KUR 101
Obóz Sigun 102
Nungal 102
Sé’et, Kryształy, Dìm’mege 103
Nunkiga, Stacja w Edenie 104
Ukubi z Sínsal 104
Nowa kolonia 106
Przegląd 106
Przemówienie Hudiliego 106
Wymiana nowych imion - Zehuti i Petah 108
Upadłe anioły 110
Aria 111
Odprawa 111
Wieszczka 112
Dostosuj się do nas, lub zgiń 112
Odprawa – część druga 116
Następstwa 116
Przeznaczenie Nungal 117
Regulacje 122
Kharsag 123
Ludzie 131
Pierwsi mieszkańcy 131
Stwarzając Ludzi 132
Założenie Kharsag 139
Dukug 139
Znak 142
Bratnie dusze 143
Wojna – ciąg dalszy 146
Dalsze losy Wielkiej Wojny 147

Święto bohaterów ... 148
Neb-Heru ... 150
  Neb-Heru, Gwiazda Poranna ... 150
  „Neberu” vs. Planety X ... 151
  Identyfikując niebiańskiego niszczyciela ... 153
  Enki = Ozyrys ... 155
  Znak ryby ... 157
  Znak krzyża - KIR-IŠ-TI i Gwiazda Poranna ... 159
  Znaki i symbole – ciąg dalszy… ... 162
  Obchody Misterium Męki Ozyrysa ... 162
  Pochodzenie planety Wenus; narodziny Wojowników Wenus ... 164
  Głowa Brahmy; Pani Zeusa ... 165
  Inanna-Ištar, Gwiazda Poranna i Wieczorna ... 166
  Chaos i zmartwychwstanie; ślady Mulge i jego syna ... 167
  Mulge, Mulge-Tab i Wenus ... 167
  Stan początkowy ... 168
  Rotacja synchroniczna ... 176
Wywiad ... 178
Część II – Matthew Hurley
UFO w sztuce ... 192

Nota tłumacza

Niniejsza kompilacja jest owocem pracy kilku autorów – Antona Parksa, Gerry'ego Zeitlina oraz Matthewa Hurleya. Szerokie spektrum poruszanych tematów może Ci się wydać sprzeczne z oficjalną nauką. Pozwól, że tytułem wstępu przytoczę tutaj pewną historię.

Panowała całkowita cisza, gdzieniegdzie tylko spadała na ziemię kropelka rosy, to znów zadrżał na wietrze liść. Robert Crombie stał nieruchomo. Coś tam jednak było. Czekał cierpliwie. Nie słyszał nic. Czuł tylko silny, przejmujący zapach ziemi i opadłych szpilek sosny, wypełniającą powietrze kwaskową woń miliardów stworzeń ziemnych. Roc chłonął ją chciwie i nagle doznał szczególnego uczucia - ożywił się i wytężył uwagę. Jego ciało jak gdyby wypuściło korzenie upodobniając się do grubego pnia jakiejś dziwacznej rośliny leśnej. Naraz z gęstego świata zieleni wyłonił się jakiś obraz. Roc ujrzał, jak z pąków, liści, pni i gałęzi wychynęły dwie postacie. Zielone płaszcze, kaptury, zielona skóra, zielone, błyszczące oczy, dwa naciągnięte łuki, dwie zielone strzały wycelowane grotami wprost w niego. Istoty nie miały więcej niż metr wzrostu i Crombie dostrzegał w nich jakieś groźne piękno. Ich twarze były beznamiętne, ale z ust jednej z istot wydobyły się słowa, które przeszyły powietrze:

- Śmiertelny człowieku, nie waż się postąpić ani kroku dalej. To jest nasz teren, nasza ziemia.

Roca zdziwiły wrogość i okrucieństwo w głosie elfa.

- Jestem przyjacielem Pana - powiedział - ... i przyjacielem wszystkich Istot Natury. Przybywam do was z miłością w sercu.

Elfy stały nieruchomo, strzały w łukach skierowane były w kierunku Crombiego. On zaś słyszał w życiu tyle opowieści o ludziach, którzy zadarli z „Małymi Ludkami", iż wiedział, że jest to poważna groźba.

- Wierzę w wasze istnienie, pragnę waszej przyjaźni oraz pomocy.

- Może i tak, ale to nasza ziemia. Nie chcemy na niej żadnych śmiertelników.

Roc zastanawiał się, co odpowiedzieć elfom. Czuł za sobą obecność Pana, wiedział jednak, iż bożek się nie wtrąci. Elfy popatrzyły uważniej, a potem opuściły łuki i odeszły na bok, żeby się naradzić. Odwróciły się wreszcie do Roca i wskazały gestem, że wolno mu pójść dalej, ale że drugi człowiek - ten tam, na kępie mchu - musi pozostać. Odstąpiły na bok i pozwoliły Crombiemu przejść. Ten zaś oddalił się o kilka metrów, dochodząc do miejsca, gdzie lekko wznosząca się dotąd ścieżka zaczynała biec płasko. Zadecydował, że lepiej zawrócić.
Nim odszedł, raz jeszcze spojrzał na elfy. Wrogość, którą dostrzegł był na ich twarzach, była dlań czymś nowym i zaskakującym. W lesie musiało zajść coś strasznego. Gdy popatrzył dookoła i spostrzegł zniszczenia gęsto leżące, wyrwane z korzeniami drzewa i ich ścięte pnie - zrozumiał, że sprawcą nieszczęść był człowiek. Wrogość elfów nie miała w sobie niczego z nienawiści, była raczej żalem, który miał chronić ich przed obcymi. Tu znajdowało się bowiem schronienie istot, w którym mogły one szukać samotności i odosobnienia, i gdzie nikt ich nie niepokoił. Nic więcej już im nie pozostało wkrótce leśne istoty będą musiały opuścić także ten zakątek.
Tego wieczora Roc przeprosił Petera i poszedł samotnie do Faerie Glen. Wśród gęstych krzewów zdołał jakoś odnaleźć ścieżkę - na tle rozgwieżdżonego nieba widział ciemne kształty konarów; księżyc niemal w pełni, w lesie panowała niezmącona cisza, której nie przerywał nawet najsłabszy dźwięk. Wędrówka była dużo trudniejsza aniżeli za dnia, jednak Roc odnalazł w końcu drogę i wolno poruszał się po ścieżce, omijając napotkane przeszkody.

Siwa czupryna Crombiego bieliła się niczym śnieg na tle rozświetlonych księżycem drzew. Las jak gdyby poruszył się i zaczął zmierzać w jego kierunku po to, jak wydawało się Rocowi, by otoczyć go i zamknąć w pułapce. Roc poczuł, tak jak poprzednio, że w jego postrzeganiu zachodzą zmiany. Niczym roślina wypuścił korzenie, a w chwilę później wrósł w ziemię: zesztywniały mu dłonie, a ręce zamieniły się w długie gałęzie wyrastające z pnia-

tułowia. Był teraz nagi, wełniany pulower i bryczesy przypominały jakby korę drzewa, czy też sierść zwierzęcia. Każde z otaczających go drzew zaczęło żyć ludzkim życiem, a wszystko, co dotychczas było nieruchome, poruszało się teraz wolniuteńko, niemal niedostrzegalnie. Tym samym co poprzednio rytmicznym ruchem Roc obrócił głowę i skłonił się lekko wszystkim drzewom, które widział teraz wyraźnie na tle nieba. Spojrzał w lewo i zauważył, że jakieś masywne drzewo porusza się nieco szybciej od innych - wprost na niego; nagle to, co przypominało pień, okazało się wyniosłą postacią. To, co wydawało się odblaskiem światła księżyca, było parą oczu skrzących się w ciemności.

Gdy Crombie znów się obrócił, ujrzał jakąś zielonkawą poświatę. Opodal wyłoniły się z ciemności dwa połyskujące elfy. Tym razem nie miały ani strzał, ani łuków i uczyniły gest pozdrowienia. Poprowadziły Roca ścieżką na szczyt niewielkiego pagórka: tam ścieżka rozszerzała się. Gdzieś dalej Crombie dostrzegł na polanie jak gdyby błysk światła, które w miarę zbliżania się jaśniało coraz silniej. Za drzewami płynął strumyk, z daleka dochodził szum wodospadu.

Gdy dotarł do końca ścieżki, ujrzał wielkie zgromadzenie Duchów Natury, które poruszały się w różne strony, fruwały tam i z powrotem - a wszystkie przy tym błyszczały. W środku polany siedziała na kamieniu jakaś postać, wysoka na półtora metra. Postać skinęła dłonią w kierunku Roca, dając mu znak, żeby podszedł bliżej. Roc wszedł jakby w ocean świecącego, migocącego fosforu. Duchy Natury świeciły w powietrzu niczym gwiazdy, niektóre opalizowały na niebieskozielono, polatywały szybko tu i tam, opadały i wznosiły się, potem znów opadały. Wszystkie były niezwykle poruszone i podniecone tym, że oto do ich królestwa wkracza siwowłosy śmiertelnik: cała uwaga towarzystwa została skupiona na Crombiem.

Postać siedząca w środku okazała się elfem. Wszystkie stworzenia skupiły się dookoła niej, poruszając się tak, jakby tworzyły w powietrzu jeden żywy organizm. Rozległy się dźwięki przypominające tony muzyki - była to stłumiona melodia wygrywana na jakimś instrumencie strunowym i na flecie - rosła i opadała niczym wiejący w trzcinach wiatr. Elf powstał z kamienia, żeby powitać Roca, wskazał na niewielki kopczyk i poprosił człowieka, żeby ten usiadł. Elfy i Duchy Natury obserwowały go z zainteresowaniem i ze zdziwieniem, Roc zaś wyczuwał w powietrzu wrogość. Czuł, że jest bezbronnym, obcym przybyszem, który wkroczył do innego świata, więźniem pozostającym na łasce małych stworzeń. Król elfów wpatrywał się w Roca zimnym, świdrującym wzrokiem. Wrogość narastała. Szepty istot urwały się, a potem zapadła cisza. Głucho zabrzmiał głos króla:

- Śmiertelny człowieku, nie pojmujemy tego, co czynisz. Zakłócasz równowagę w naturze, zadajesz śmierć zwierzętom, obracasz żyzną ziemię w pustynię, ścinasz i palisz wielkie drzewa, niszczysz krajobraz, okropnie raniąc wzgórza i góry, kalecząc ziemię tak, że nigdy już nie będzie w stanie wrócić do zdrowia. Zatruwasz wszystko pod sobą i wszystko ponad sobą. Gdziekolwiek stąpniesz, wszystko niszczysz i okaleczasz. Czy jesteś aż tak nierozumny, żeby nie widzieć, iż w ten sposób niszczysz samego siebie? Nie możesz nas unicestwić, albowiem jesteśmy istotami nieśmiertelnymi i niezniszczalnymi. My jednak troszczymy się o tę planetę, kochamy ją, ona jest naszym domem i schronieniem. Niegdyś była piękna. Czyż nie mamy racji, mówiąc, że to wy, ludzie, jesteście pasożytami Ziemi? I przy tym masz jeszcze czelność prosić nas o współdziałanie! Dobre sobie! W czymże to mielibyśmy współdziałać?! W niszczeniu naszych siedzib? Naszych świętych miejsc? Naszych domów? Człowieku, uzasadnij swoją prośbę! Natychmiast się wytłumacz! Jaki jest cel twojego życia, człowieku?

Otaczający Roca tłum pomrukiwał i poszeptywał w podnieceniu i w złości, dźwięk ten zaś przypominał szum wzmagającego się wiatru w koronach drzew. Wrogość narastała i zdawała się otaczać zewsząd Roca. On sam czuł wzrok wlepiających się weń tysięcy oczu należących do istot, jakich nigdy przedtem nie widział i jakich już nigdy w życiu może nie zobaczyć. Doszedł do wniosku, iż identyfikuje się jednak bardziej z nimi aniżeli z ludźmi. Czy było to szaleństwo? Zażądano odeń, by wytłumaczył ludzkie czyny, by wyjaśnił, dlaczego człowiek tak bezlitośnie niszczy środowisko. Roc czuł, że w tej chwili dzieli go od ludzi tak wielka przepaść, jaka dzieli od nich Duchy Natury. Tak, kim właściwie jest człowiek, stworzenie, które zmieniło Ziemię? Co ów człowiek uczynił przeciw sobie? Co oznaczał entropiczny rozkład życia i świadomości? Roc stał nieruchomo i spoglądał na elfy. Zaczął od tego, iż - jak powiedział poprzednio - ich oskarżenia są wprawdzie słuszne, dotykają jednak tylko

jednej strony medalu - zła. Nie usiłował ani usprawiedliwiać szkód czynionych Naturze przez człowieka, ani też błagać elfy o wybaczenie; jedynym usprawiedliwieniem, mówił, jest ludzka głupota, niedostatek miłości oraz troski.

- Ludzie nie są źli. Większość mieszkańców Ziemi to dobrzy ludzie, kochający spokój i pragnący żyć w przyjaźni ze wszystkim, co żyje. Taka jest prawda. Łatwo dostrzegać wyłącznie złe uczynki, trudniej dobre. Jeśli jednak mam być szczery, musicie spróbować również tego ostatniego. Na świecie żyje wielu ludzi, których, zupełnie tak jak mnie, doprowadzają do rozpaczy zbrodnie popełniane przeciw Naturze, okrucieństwa zadawane zwierzętom, niszczenie całych gatunków, eksploatacja królestwa roślin oraz rabunkowa gospodarka w królestwie skał i minerałów. Nie znajduję wytłumaczenia dla tych, którzy bezmyślnie niszczą Ziemię. Są jednak wśród nas i tacy, którzy pragną, żeby na Ziemi i w Królestwie Natury zapanował pokój.

Elfy pilnie słuchały, a Roc czuł, że napięcie maleje.

- Słyszeliśmy o kimś, kto nazywał się Jezus - rzekł wreszcie król - i pragnął nieść ludziom pokój. Co ludzkość z nim uczyniła? Niszczycie tych, którzy pragną zmieniać wasze przyzwyczajenia życiowe.

Roc przerwał na chwilę i zastanowił się, co ma odpowiedzieć.

- Jezus został zabity tylko w jednej postaci. On odradza się i żyje w innej, na poziomie, na którym żyjemy my wszyscy. Jezus był nauczycielem, Boskim istnieniem - byli również inni, jemu podobni. Żaden ród pasożytów nie wydałby z siebie takich nauczycieli i takich prawd, jakich oni nauczali. Człowiek poszukuje podstawowych prawd i pochłonięty tym poszukiwaniem chwilowo zapomniał o Bogu. Proszę, bądźcie cierpliwi i tolerancyjni wobec ludzi. W wasze istnienie wielu z nas wprawdzie jeszcze nie wierzy; ale stopniowo coraz więcej ludzi zaczyna was dostrzegać i akceptować wasze istnienie. Proszę, bądźcie dla nas sprawiedliwi. Pomóżcie nam. Roc zamilkł i czekał na odpowiedź.

- Wysłuchaliśmy tego, co nam rzekłeś i przyjmujemy to do wiadomości.

Roc zastanowił się teraz, czy zadać pytanie, o którym myślał. W końcu odważył się.

- Czy mogę o coś zapytać?

- Odpowiem, jeżeli tylko będę mógł - odparł król elfów.

- Czy możecie zniszczyć ludzkość, gdybyście tego zapragnęli?

Król siedział bez ruchu, spojrzał tylko w oczy Rocowi.

- Z łatwością.

- W jaki sposób?

- Moglibyśmy zatrzymać siłę życiową we wszystkim, co żyje.

- Tak, wtedy byłby to koniec - Roc ni to zapytał, ni to potwierdził słowa elfa. - A czy byłoby to zgodne z wolą Bożą?

- Jeżeli człowiek pójdzie zbyt daleko, sam się zniszczy i wcale nie będzie nas do tego potrzebować. Dysponuje przecież wszystkimi niezbędnymi środkami ku temu, ma też wolną wolę. Czynimy to, co musimy, nie możemy jednak łamać kosmicznych praw, które są prawami Boga.

Roc spojrzał na króla elfów. - Nie wierzę, że tak się stanie. Człowiek zmienia się wewnętrznie. Coraz więcej ludzi pragnie zrozumieć. Wiedzcie, że wszystko u nas teraz się zmienia - choć na zmiany te trzeba czasu.

Na obliczu elfa ukazał się uśmiech. Roc zdał sobie sprawę, iż istocie tej niezwykle trudno przychodziło zachowywać przez cały czas rozmowy wielką powagę. Elfy zawsze są pełne godności, nikt jednak nigdy nie widział, żeby były smutne bądź niezadowolone. Król przypominał dziecko, które wydyma policzki, niby to w gniewie, jednak w chwilę później nie może powstrzymać się od śmiechu.

- Już dobrze, nie będziemy czynić wam krzywdy. Jeśli jednak człowiek nadal będzie wkraczał tam, gdzie nie jest jego miejsce, i jeśli nie wstrzyma swojej niszczycielskiej działalności, nie miejcie nam za złe naszych psot... - Nie dokończył wymawiać ostatnich słów, gdy jego postać zaczęła znikać, rozwiewając się w powietrzu na tle pagórka, potem światła zgasły, istoty zniknęły, zaś Roc ujrzał jeszcze tylko jak dwa elfy, te same, które przywiodły go na polanę, polatują w oddali, zmierzając w kierunku ciemnego lasu. Potem Crombie pozostał sam.

KE4100000

W razie jakichkolwiek uwag lub zauważonych błędów w tłumaczeniu, tudzież gramatycznych czy stylistycznych, proszę o kontakt pod adresem redds1988@gmail.com .

Dyskusja odnośnie materiałów - http://davidicke.pl/forum/anton-parks-wywiad-geneza-anunnaki-i-innych-ras-t1995.html

Przydatne linki:
- http://www.zeitlin.net
- http://www.ufoartwork.com

Część I - Anton Parks



Wstęp

Anton Parks napisał książkę pt. *The Dark Secret of the Stars* (w wolnym tłumaczeniu – Mroczny sekret gwiazd), pierwszą część zaskakującej trylogii, którą trudno zaszufladkować. Epicka, mitologiczna saga łącząca science fiction i fantasy, czy może historyczna książka ujawniająca nam wiele tajemnic, które miały miejsce na Ziemi przed pojawieniem się ludzkości? Co poprzedzało i poprowadziło do nastania cywilizacji ludzkiej? O czym mówią w zasadzie prawie całkiem niezrozumiałe i czasem sprzeczne historie w Biblii oraz innych tekstach, jak Biblia Słowiańska, Zwoje znad Morza Martwego czy Ewangelie z Nag Hammadi? Autorzy tacy jak René Boulay (*Latające węże i smoki*, wydane przez The Book Tree) czy Zecharia Sitchin (*Dwunasta Planeta*, wydane przez Louise Courteau Editrice) zdołali rozszyfrować niewielką część niezliczonych tekstów klinowych znalezionych w starożytnych ruinach akadyjskich, sumeryjskich i asyryjskich; zaczęli korzystać z powszechnie dostępnych kluczy, często niewiarygodnych, aby zrozumieć i wyobrazić sobie tą odległą przeszłość. Wydaje się jasne, iż „bogowie", którzy położyli fundamenty pod ziemską cywilizację, w większości byli istotami gadoidalnymi. Boulay omawia w swojej książce wszystkie teksty, kroniki historyczne i mity mówiące, iż pierwszymi istotami, które położyły fundamenty pod inteligentne życie i cywilizację, były smoki. Nie rodzaj dinozaurów czy innych jaszczurów, lecz humanoidalne stworzenia pokryte łuskami, posiadające parę rąk, nóg i czasem skrzydeł. Ich opisy znajdujemy w kronikach chińskich, sumeryjskich, indyjskich (*Mahabharata*) i egipskich, a także na płaskorzeźbach w Ameryce Środkowej i Południowej. Często te istoty opisywane są, jako zbawienne (szczególnie w Chinach). W starożytnym Sumerze są „bogowie" i dobroczynni kolonizatorzy postrzegani jako obrońcy ludzkości (jak Enki), lub jako okrutni despoci (jak Enlíl).

Znaczenie smoków i innych gadów wzrosło w średniowieczu, w którym to historie o rycerzach stawiających czoła smokom w jaskiniach (szczególnie w Anglii) i wieśniakach korzystających ze szczodrości i ochrony tych tworzeń (południe Francji) uważano za prawdziwe. Wielu archeologów i specjalistów od sumeryjskich tekstów jest zakłopotanych dużą liczbą spójnych przekazów mówiących, iż bogowie przybyli z głębi kosmosu na ognistych rydwanach, aby zasiedlić Ziemię. Chcą postrzegać je jako metafory i przypowieści symbolizujące wieczne zmagania pomiędzy destruktywnymi i konstruktywnymi impulsami ludzkości wobec natury. Inni, jak Boulay i Sitchin, zdecydowali się nie interpretować tych tekstów, uznając je za relacje dotyczące rzeczywistych wydarzeń. Zrozumienie oblicza ludzkości tamtej ery rzuca nowe światło na stan ówczesnego rozwoju technologicznego. Anton Parks kontynuował pracę Sitchina i Boulaya, posuwając ją znacznie do przodu. Pokazuje nam na przykładach, że gadzie pochodzenie jest wszechobecne w wielu animistycznych grupach etnicznych, szczególnie w Afryce (Mali) – poprzez wyraźne odniesienia do obecności tych gadzich istot. Nie chcąc ujawniać zawartości trylogii w wywiadzie, autor, bardzo bliski gnostyckim koncepcjom, wyjaśnia jak i dlaczego systemy autorytetów i wierzeń oraz hierarchia patriarchalna trzymają w ryzach naszą cywilizację. Zabójczy konflikt, z którego zawsze zdawaliśmy sobie sprawę i który zdaje się nasilać, oraz nastanie Nowego Porządku Świata (zapowiedziane przez Georga H. W. Busha 11 sierpnia 1991, 10 lat przed 11 września), mogą być konsekwencjami decyzji podjętych kilka tysięcy lat temu.

Według Parksa, gadzi „bogowie" ze starożytnego Sumeru nie są naszymi twórcami (jak mówi Sitchin), lecz naszymi ponownymi kreatorami. Przywłaszczyli sobie część puli genów, „wzięli zakładników" i odwrócili uwagę od własnych ambicji w dążeniu do władzy. Jak gromadził te wartościowe informacje tak konsekwentnie? Skąd wzięła się ta wizja? Język i sumeryjskie kroniki tej antycznej cywilizacji pojawiły się dosłownie znikąd, tak jakby nagle nastąpił niewytłumaczalny technologiczny przełom. Temat ten zasługuje na osobną książkę.

Anton podchodzi ostrożnie do pewnych aspektów swojej książki, ale to również żadna tajemnica – odkąd ukończył 14 lat, doznawał wizji światów, galaktyk, cywilizacji i dziwnych istot. Po wątpliwościach dotyczących swojego zdrowia psychicznego, zadał sobie pytanie, czy nie były to wizje nieprawdopodobnej przyszłości. Wiele lat później, zdobywając wiedzę o sumeryjskiej cywilizacji, Anton dostrzegł, że jego wizje korelują z faktami historycznymi. Niewiarygodne? Być może. Dla tych, dla których ścisła i szczegółowa relacja Antona Parksa jest niewiarygodna, *The Dark Secrets of the Stars* pozostaje epicką sagą, która zadowoli miłośników tajemnic.

Porównanie z pracą innych badaczy

Anton Parks zbadał tłumaczenia Samuela Kramera, Jeana Bottéro, Marie-Joseph Seux, Thorkilda Jacobsena, René Labata oraz André Caquota. Nawet, jeżeli ich poglądy różnią się w wielu kwestiach, informacje „bazowe" pozostają takie same. Parks oraz jego współpracownicy nie mogli nie zauważyć zaskakującego podobieństwa pomiędzy jego przebłyskami oraz historią zapisaną na starożytnych, glinianych tablicach – starszych niż 5 czy 6 tysięcy lat!

Parks odkrył zbieżności w kwestiach takich jak klonowanie (dokładnie opisane na tablicach), które było również rozpatrywane przez współczesnych pisarzy, takich jak Zecharia Sitchin, R. Boulay oraz David Icke.

Najważniejsze były informacje odnoszące się do postaci znanej z pierwszej książki Parksa jako Sa'am, który przybierał również inne imiona podczas pobytu na Ziemi.

Nibiru i złoto

Pierwsi ludzie na afrykańskim kontynencie byli wykorzystywani przez kilka tysiącleci do wydobywania złota, dla „Niebiańskiego Bestiariusza".

Z biegiem czasu dowiecie się, dlaczego złoto było bardzo ważne dla Gina'abul. Przekonacie się, iż moje pomysły są całkowicie oryginalne oraz odrębne od koncepcji wysuniętych przez niezależnych badaczy, jakoby sumeryjscy „bogowie" zamieszkiwali planetę zwaną Nibiru (lub Neberu). Wedle tych koncepcji złoto służyło im, jako aktywny komponent wykorzystywany do modelowania atmosfery owej planety, która nie „utrzymywała" dłużej światła słonecznego.

Nie wiem skąd wzięła się ta informacja, ale żadna gliniana tablica nie mówi o tym, iż Nibiru (lub Neberu) jest macierzystą planetą sumeryjskich „bogów", zwanych Anunna. Wręcz przeciwnie – jedyne „niebiańskie domostwo", o którym wspominają tablice, to Duků.

Proszę zauważyć, iż Duků jest nie tylko nazwą planety, lecz także nazwą domostwa, które Gílimanna, odosobnieni na Ziemi, zbudowali, aby przetrwać. Sumerowie używali tej nazwy, aby oznaczać kaplice, do użytku w starożytnych miastach Eridu oraz Nippur. Owe miejsca kultu symbolizowały ziemską manifestację „podstawowych wzgórz" bogów. Dukug oznacza dokładnie to samo; tak nazywała się góra, na której osiedlił się „Niebiański Bestiariusz", na krańcu mezopotamskich równin.

Języki

Jedność

Język, w którym Parks otrzymał informacje, był bardzo niepodobny do francuskiego, pomimo to Anton posługiwał się nim, jakby to był jego rdzenny język.

Przez kilka lat myślał, że jest to hebrajski, jednak zrezygnował z tego pomysłu po zapoznaniu się z hebrajskim sylabariuszem[1].

Lingwistyczna metodologia Parksa wyróżnia się pracą nad fonetycznymi wartościami sylab. Pozwala ona na ukazanie wspólnego pochodzenia wielu starożytnych języków.

Parks zorientował się, że kodyfikacja języków była związana z istnieniem różnych kast w społeczeństwie, którego doświadczył w swoich wizjach. Przed końcem lat dziewięćdziesiątych Parks zrozumiał, że fonetyczne wartości języka Gina'abul odnaleźć można w sumeryjskim i akadyjskim sylabariuszu.

Język sumeryjski obejmuje system, który jest spójny od początku swego istnienia i w zasadzie został poddany niewielu poprawkom. Sumeryjski należy do znanej grupy językowej, podczas gdy akadyjski - język, którym mówiono na północy Mezopotamii, uformowany na podstawie sumeryjskiego sylabariusza - jest przodkiem asyryjskiego i babilońskiego, języków należących do tej samej semickiej grupy, co hebrajski i arabski.

Parks odkrył, że istnieje sumeryjsko-asyryjsko-babiloński sylabariusz, na którym oparte są zasadnicze słowa z wielu starożytnych języków - arabskiego, chińskiego, dogońskiego, egipskiego, starożytnej greki, hebrajskiego, hinduskiego, hopi, japońskiego, łaciny, języków germańskich i wielu innych.

Sylabariusz ten może zostać użyty do zdekodowania wielu biblijnych pojęć i zrozumienia ich głębokiego znaczenia.

Zdekodowanie danego pojęcia wymaga znajomości kontekstu, który doprowadził do jego powstania. Na przykład sumeryjskie pojęcie „Gina'abul" może zostać rozbite na GINA-AB-UL, czyli „prawdziwy (prawdziwi) przodek (przodkowie) splendoru".



GINA-AB-UL

Imię „Adam" nie jest, jak chcielibyśmy wierzyć, hebrajskie i wywodzące się ze słów „adama" (gruda ziemi?) oraz „adôm" (czerwony). Pojęcie to istnieje w sumeryjskim jako Á-DAM i oznacza „bydło, zwierzęta, stada" lub „zbiór, przygotowanie, instalację i kolonizację", tudzież formę słowa „narzucać"!

Jeżeli Á-DAM był używany do oznaczania osób, oznaczał „bydło, zwierzęta, zebrany, elitę władzy, instalacje", lub „skolonizowanych, okaleczonych".

Idea niewolnika totalnie podległego „bogom" zawiera się w ekwiwalencie pojęcia Á-DAM, akadyjskim Nammaššû, które fonetycznie tłumaczy się na sumeryjskie NAM-MAŠ-ŠÛ. Dosłownie oznacza to - „połowa porcji do zapłaty".

Parks, prawdopodobnie jako jedyny badacz, stosuje tą metodę do określenia i dokładnej weryfikacji każdego dającego się przetłumaczyć pojęcia w połączeniu z historią, którą relacjonuje.

Sylaby sumeryjskich i akadyjskich słów pozwalają na zdekodowanie zasadniczych słów z innych starożytnych języków - chińskiego, hebrajskiego, starożytnej greki, łaciny, germańskiego, amero-indiańskiego. Prowadzi to do

[1] Sylabariusz - rodzaj alfabetu, w którym pojedyncze znaki reprezentują całe sylaby, a nie pojedyncze głoski.

unifikacji zrozumienia wszystkich języków.

Parks w konkretnych tomach ukazuje akcenty i numery podporządkowane konkretnym sylabom.

Pochodzenie i następstwa

Język Emeša („matryca językowa" lub „serce języka") to oryginalny język żeńskich Gina'abul, które rozwinęły się nieco wcześniej od męskich Gina'abul. Z tego macierzystego języka kobiety (Amašutum) stworzyły Emenita (język męski), którym posługiwali się mężczyźni i za pomocą którego komunikowały się z nimi kobiety.

W międzyczasie, oryginalny język Emeša został porzucony aż do czasu konfliktu.

Później, podczas Wielkiej Wojny, kobiety były represjonowane przez męskich Gina'abul, zwanych Ušumgal i Mušgir, którzy odkryli ich sekretną siłę seksualnej kobiecości. Grupa tych mężczyzn chciała uwięzić kobiety, aby uzyskać ich moc.

Kobiety, więzione przez mężczyzn, stworzyły hermetyczne rytuały i inne tajemnice, aby chronić siebie. Gdy pisanie stało się zbyt niebezpieczne, a wiele kobiet nie potrafiło korzystać z telepatii, umiejętności posiadanej przez wszystkich mężczyzn, przywróciły język Emešà (z lingwistycznymi dodatkami) i używały go do sekretnej komunikacji między sobą.

Używanie Emešà było zabronione pośród mężczyzn, a konkretniej w podgrupie zwanej Anunna (zobacz Rasy).

Mężczyźni komunikowali się w Emenita (to znaczy „męski język"), znanym szerzej jako sumeryjski. Kapłanki Gina'abul także posługiwały się Emenita, który zresztą same stworzyły, do komunikacji z mężczyznami.

Różne idiomy Gina'abul, na przykład te od Abgal, Sukkal lub Emesal („zaimplementowane" podczas okresu paleo-babilońskiego) powstały ze znacznie bogatszego macierzystego sylabariusza. To również dotyczy akadyjskiego (asyryjsko-babilońskiego), który tak naprawdę nie pochodzi od sumeryjskiego, w co wierzy wielu ekspertów.

Łatwo zrozumieć ich błędne mniemanie, skoro mieli do dyspozycji tylko inskrypcje na tablicach, a ludzkie pismo ewoluowało w różnych obszarach Mezopotamii, poczynając od prymitywnych sumeryjskich piktogramów (4000-3500 r. p.n.e.), których celem było liczenie bogactw „bogów", kończąc na asyryjskim piśmie klinowym.

Ale języki mówione były modyfikowane i zastępowane od czasu do czasu, nie ewoluując.

Kod

Parks twierdzi, że ludzie z tej planety od zarania ludzkości wyrażali siebie poprzez dialektyczne struktury pochodzące z Emešà (włączając w to Emenita, który znamy jako sumeryjski).

W międzyczasie Gina'abul pilnowali swojego kodu.

Oryginalni Gina'abul, którzy przybyli na tą planetę i rozprzestrzenili się na niej, byli głęboko skłóceni ze sobą. Wiele dialektów, które rozproszyły się, powstało ze „złej krwi jelitowej". Trwało to całe tysiąclecia. Gina'abul wymagali prawdziwych słowników dla każdej ludzkiej grupy etnicznej, aby móc z nimi grać i komunikować się.

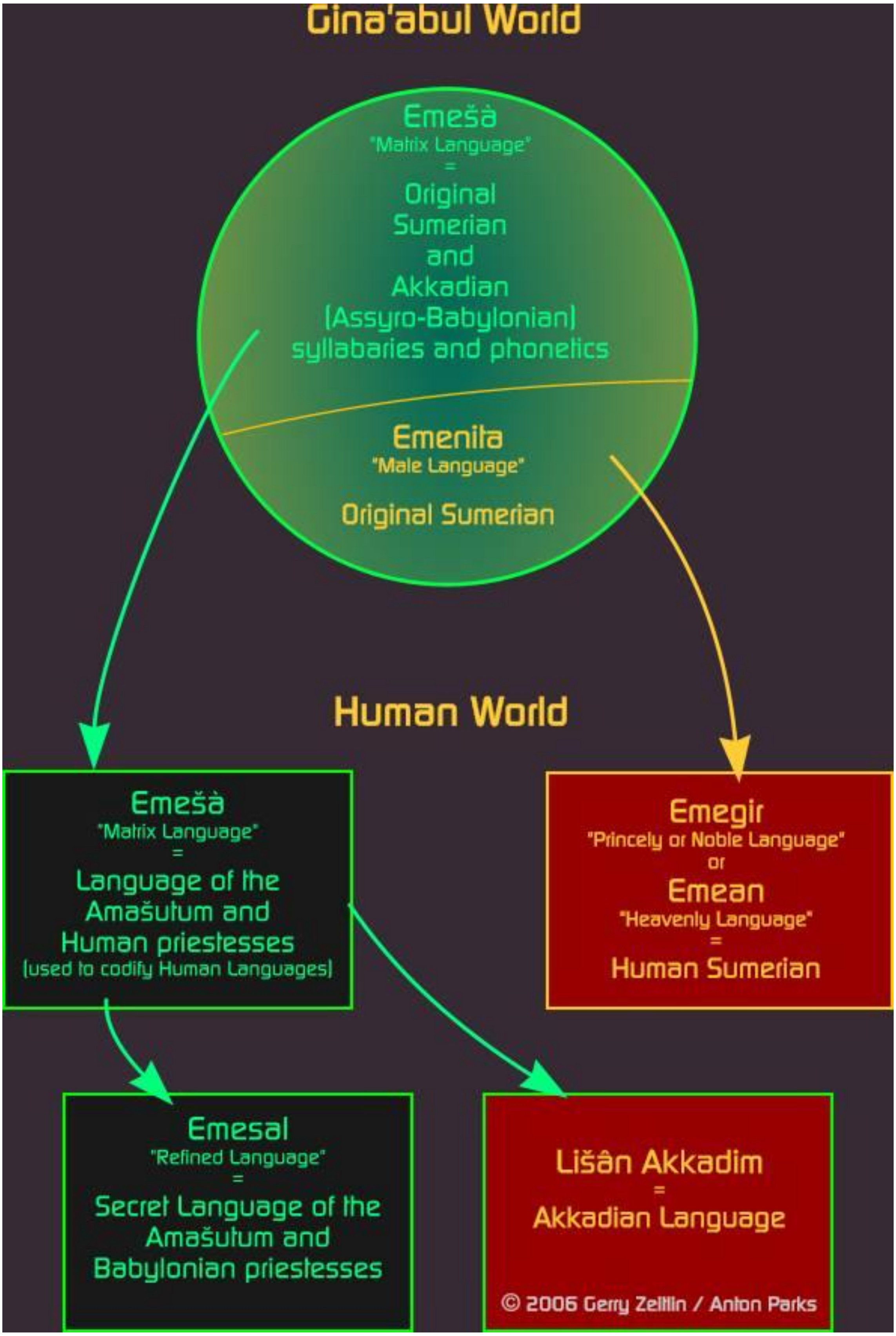


Diagram ukazujący pochodzenie pierwszych języków.

Najbardziej irytującym zadaniem frakcji, do której należał Sa'am (buntownicy złożeni z Amašutum, Nungal i Abgal), było systematyczne tworzenie nowych pojęć, którymi zastępowano te odkryte przez ich (spokrewnionych) wrogów. Zadanie nie należało do prostych, a pojęcia były trudne do tłumaczenia, co czasem

wymagało tworzenia rozszerzonych dialektów, ale to pozwoliło na trwającą całe tysiąclecia dezorientację subgrupy Anunna, która stanowiła większość na tej planecie.

Sumeryjscy imigranci nazywali język Emenita „Emegir" („książęcy język"), czasem również „Emean" („niebiański język"). Język ten, powstały z niezmiennych, nominalnych i czasownikowych korzeni, do których dodano różne sufiksy i prefiksy, stworzył wyrafinowaną artykulację gramatyczną, co w efekcie dało wysoce udoskonalony dialekt.

Język akadyjski (i jego sylabariusz) pojawił się z dnia na dzień, najwyraźniej już po sumeryjskim.

Dialekty Gina'abul zostały opracowane w zdecydowanie archaicznej manierze, tworząc rodzaj slangu w porównaniu do języka podstawowego.

Istnieje kod, który jest obecny we wszystkich starożytnych językach na Ziemi. Niektóre spółgłoski mogły się zmienić na przestrzeni lat, ale nie jest to częste zjawisko.

W połączeniu z tym kodem, reguły gramatyczne sumeryjskiego języka Gina'abul różnią się od tych kodyfikowanych. Formy czasowników znajdują się na końcu zdania. To rzadki przypadek, ponieważ w języku Emenita czasowniki mogą znajdować się nawet na początku zdania. Ta niezgodność powstała z powodu problemów z dekodowaniem. Pamiętaj, że mężczyźni nie mieli dostępu do pojęć w języku Emešà, które zawierały ów kod.

Celem tego wszystkiego była zwięzła komunikacja z ludźmi. Zwięzłość została osiągnięta poprzez użycie prostych gramatycznych reguł i rutynowych, niezmiennych pojęć, raczej bez prefiksów i sufiksów.

Dekodując

Parks biegle posługuje się kodem Gina'abul. Wykorzystuje go często (oraz wysoce przekonująco) do zrozumienia wewnętrznych znaczeń i historycznych odniesień, osadzonych w słowach wielu języków świata. Dekoder pełni również funkcję edukacyjną. Niektóre z najważniejszych odkryć Parksa są w nim zawarte.

Większość tłumaczeń lub zdekodowanych pojęć wyjaśnianych przez Parksa, to pojedyncze terminy lub słowa, w związku, z którymi zasady tłumaczenia są prostsze niż w przypadku całych zdań w językach Emešà i Emenita. Nawet nowicjusz może łatwo pojąć te tłumaczenia dwu-, trzy-, lub nawet czterosylabowych wyrazów.

W języku Gina'abul kontekst sytuacji jest bardzo ważny, jako że tylko konkretna okoliczność daje w efekcie pojęcie zbudowane w dany sposób. Rebelianci Gina'abul znali kontekst słów oraz klucze do różnych części, których używali w celu stworzenia pojęć obecnych w sumeryjskim. Tłumaczenie danych słów jest utrudnione, jeżeli są one wyjęte z kontekstu. Należy zdać sobie sprawę, iż sumeryjski język Gina'abul zawierał w sobie koncepcje i rzeczywistości niemające nic wspólnego z obecnym społeczeństwem. Z tego powodu językoznawcy często mają problem z ustaleniem dokładnej kodyfikacji.

Parks pisze:

Złożoność języka Emenita, używanego przez Sumerów, zawiera się w licznych homofonach[2], które rozróżnić można poprzez ich długość lub specyficzny „nacisk" fonetyczny. Aby rozróżnić liczne, homofoniczne znaki klinowe znajdujące się na tablicach odkrytych w Mezopotamii, francuski specjalista od asyriologii F. Thureau-Dangin stworzył w roku 1920 system akcentów i numeracji każdego znaku.

Dokładne wyjaśnienie owego systemu używanego do oznaczania sumeryjskich logogramów (oraz ich lista) jest dostępne w sieci pod adresem http://www.sumerian.org/sumerlex.htm (Sumeryjski Leksykon, wersja 3.0, John A. Halloran).

Proszę spojrzeć na przykład nr 1 - słowo „król". Za pomocą metody Parksa może ono zostać zdekodowane w

[2] *Homofon - wyraz w warstwie dźwiękowej identyczny z innym wyrazem, odmienny jednak od niego w warstwie znaczeniowej, a także graficznej, np. morze i może, buk i bóg.*

sześciu różnych językach, ukazując koncepcję „króla” w różnych odmianach.

Przykład nr 1 - KRÓL			
Transliteracja z oryginalnego języka	**Dekompozycja**	**Rozszyfrowanie**	**Tłumaczenie[18]**
Malik[24]	MA (ustabilizować / podłożyć); LÍK (książę / kapłan / inspektor)	książę, który stabilizuje	król
Regis[13]	RE_7 (prowadzić / przewodzić / dowodzić); GIŠ (berło / drzewo)	władca berła, który prowadzi	król
Egis[13]	E (mówić / robić / zrobić); GIŠ (berło / drzewo)	władca berła, który przewodzi	król
Elwa[25]	EL (wzniosła / czysta istota); WA (proponować / dawać)	wzniosła istota, która proponuje	król
Melek[5]	MÉL (głos / gardło); ÉG[28] (rozkazywać / mówić / robić / zrobić)	ten, którego głos rozkazuje	król
Kokuô[26]	KUKU-Ú	starożytny, który odpowiada [za coś]	król
Pasha[27]	PA (deklarować / przysięgać / konspirować); $ŠA_6$ (dobry / piękny / korzystny)	dobry, który deklaruje / konspiruje	król

Przykład nr 2 („kobieta”) w wielu językach zarówno przedstawia, jak i udowadnia koncepcję zawartą we wszystkich książkach Parksa - szeroko rozpowszechnione, antyczne zrozumienie prawdziwej natury kobiecej: „Ta, która przekazuje jednocześnie władzę i zrozumienie!”. Pamięć o transformacji Adama w ogrodzie „bogów” była wtedy wciąż żywa.

Przykład nr 2 - KOBIETA			
Transliteracja z oryginalnego języka	**Dekompozycja**	**Rozszyfrowanie**	**Tłumaczenie[18]**
Múto[29]	MÚ (rosnąć / pojawiać się); MU_{10} (kobieta / samica); TU[26] (nowonarodzony / rodzić / matkować / ikrzyć)	ta, która rodzi/daje nowy wzrost; kobieta, która matkuje/ikrzy	kobieta
Wanita[31]	WA (oferować / dawać); NÍ (ciało / człowiek / siła / moc); TA (natura / typ / rodzaj ludzki / charakter)	ta, która daje naturę ciała; ta, która oferuje charakter człowieka; ta, która oferuje rodzaj mocy	kobieta
Wuarmi[32]	WU (to samo, co GEŠTU: zrozumienie); AR (oświecić / naznaczyć / błyszczeć); MÌ (przeznaczenie / sobie / nasza istota / obowiązek / odpowiedzialność)	ta, której zrozumienie nas oświeca; ta, której zrozumienie wyznacza losy	kobieta
Sèt[14] **Zet[14]**	SÈ/SÌ (mały, kiepski) ZE/SÉ (życie) ——— ET (to samo, co Á, ten sam znak i znaczenie: siła / pobliski / omen)	SÈ-ET: ta, która jest blisko małych ZE-ET: siła życia	kobieta
Guin[33]	GU_7 (niańczyć / jedzenie / karmić)	niańka; pani, która	kobieta

	IN_5 (pani / siostra)	karmi	
Tumasi[34]	TUM (praca / akcja) ——— A_5 (wytwarzać / robić / miejsce) Á (siła) ——— SÌ (mały / dawać)	ta, której praca tworzy małe; ta, której czyny dają siłę	kobieta
Wu'uti[35]	WU (zrozumienie); Ú (siać / pokarm / moc / opłata); TI (życie)	ta, która sieje zrozumienie i życie; ta od pokarmu, życia i zrozumienia	kobieta

Przykład ten zawiera w sobie wielki sekret, który ukryty został przed ludzkością, oraz kod, który „wykoleił" frakcję Anunna na wiele tysiącleci.

Znaczenie religii

Proszę zwrócić uwagę na starotestamentowe słowa Ish (pierwszy mężczyzna) oraz Ishsha (pierwsza kobieta). W sumeryjskim człony te oznaczają, odpowiednio, dziedziczną lub zasadniczą androginię[3] oraz serce, łono lub trzewia przodków.

Księga Rodzaju wskazuje, że Ishsha została wyciągnięta z boku Isha, sugerując tym samym, iż mężczyzna poprzedzał kobietę. Jednakże, Ish oraz Ishsha byli częścią pierwotnej, androgenicznej istoty ludzkiej, która żyła na Ziemi na długo przed przybyciem Gina'abul, którzy zmienili ludzki kod genetyczny. Ponadto, liczne tradycje z całego świata mówią, że istota ta była również hermafrodytyczna.

Rabini, którzy tworzyli kompilację tekstów w Księdze Rodzaju na podstawie tradycji mezopotamskich pochodzących z Babilonu w czasie wygnania hebrajczyków pomiędzy 586 i 539 r. p.n.e., odkryli kłopotliwy, androgeniczny aspekt przodków ($IŠ_7$) [prawdopodobnie chodzi tutaj o przodków ludzkości - przyp. tłum.], nie byli jednakże w stanie wyprzeć go całkowicie. Dzięki subtelnemu manewrowi, męscy przodkowie stali się oficjalnie Ish (mężczyzną) i zostali z nim utożsamieni

Kiedy bogowie pochodzący z mezopotamskich tradycji przekształcili kod genetyczny pierwotnych, androgenicznych przodków ($IŠ_7$), „przecięli" ową istotę „na pół" i stworzyli mężczyznę oraz kobietę.

O tej manipulacji nie wspomina się w Księdze Rodzaju, ponieważ $IŠ_7$ (androgeniczny przodek) został zamieniony na Ish (mężczyznę).

...następnie rabini sfabrykowali historię o Yahvé-Elohim, sugerując jakoby Ishsha została wyciągnięta z boku odrętwiałego Ish.

Obecnie znamy jedynie nieliczne poszlaki wskazujące na tą historię. Najbardziej znaczące z nich to te przedstawione na mezopotamskich tablicach (niektóre z nich zostały wykradzione z Iraku i obecnie funkcjonują na czarnym rynku). Owe gliniane tablice przedstawiają historię grupy imigrantów zwanych Anunnaki, którzy przybyli tutaj wiele tysiącleci temu, aby eksploatować liczne zasoby naszej planety. Indywiduum zwane Sa'am przez długi czas przebywało wśród tych zbrodniarzy. Parks zaznacza, że jedynie od 5 do 10 procent elementów/wiedzy zawartych w jego historiach znaleźć można na glinianych tablicach z Mezopotamii. Historia ludzkości została zręcznie zniekształcona, aby chronić tych, którzy narzucili swoje panowanie Ziemi oraz ich spadkobierców. Na przykład - podczas tworzenia asyryjsko-babilońskich tablic, „aspekt feministyczny" został stłumiony i przekształcony dla potrzeb coraz bardziej dominującego patriarchatu.

Jednym z najzręczniejszych manewrów frakcji Anunna było rozproszenie ludzkości na Ziemi. Od tamtego czasu stworzono multum religii, których głównym celem było/jest ograniczanie Ciebie!

[3] Androginia - występujący w wielu religiach i mitologiach atrybut bogów i postaci mitycznych, u których występuje połączenie przeciwieństw, w tym przeciwstawnych płci.

To ważny aspekt manipulacji, ponieważ religie pozwoliły uzurpatorom na kreowanie podziałów między ludźmi i krwawych konfliktów. Obecnie religie są zbyt częstym powodem konfliktów i wojen. Dzięki religiom i umyślnym nierównościom pomiędzy nimi (chociaż suma summarum kierują się tymi samymi zasadami), różne wierzenia pozwalają na zabijanie ludzi w imię Boga! Przez wiele tysiącleci religie spowodowały śmierć milionów.

Obecnie konflikty religijne pozwalają na „zarządzanie" wielkością ludzkiej populacji oraz na czerpanie wielkich zysków ze stale rosnących armii, zbrojeń, itp.

To może wydać się niektórym zabawne, lecz pojęcie „religia", pochodzące z łacińskiego „religio", można bardzo precyzyjnie wyjaśnić. Chrześcijańscy lingwiści zadowalają się wytłumaczeniem, iż pojęcie pochodzi z łacińskiego „ligare", oznaczającego „wiązać", co może sugerować, że religia łączy ludzi. Ale uczciwie byłoby podkreślić, że to samo pojęcie w języku starożytnego Rzymu oznacza „poddaństwo wobec [czegoś]". Co więcej, w języku łacińskim, „religio" i „obligatio" (zobowiązanie lub dług) często znaczą to samo.

Zanim przetłumaczymy znaczenie ukrytego sensu religii z pomocą naszego sylabariusza, musicie wiedzieć, iż kilka tysięcy lat temu, kiedy wasi przodkowie chcieli zapisać swoje legendy, wierzenia i doktryny(czyli swoją religię), jedynym dostępnym medium były glina i kamień, formowane w tablice. W owym czasie było to główne źródło informacji (w szczególności tablice z Babilonu), z którego korzystali intelektualiści z Izraela, kompilując teksty Starego Testamentu.

Czy to nie z tablic pochodzą pierwsze przykazania ustanowione przez judeochrześcijańskiego „Boga"? Ludzie ze starożytnego bliskiego Wschodu na ich podstawie ukształtowali dogmaty, które posłużyły do stworzenia pierwszej światowej religii.

Proszę spojrzeć na przykład nr 3 w Dekoderze - RELIGIA. Dekompozycja łacińskiego religio definiuje religię jako system trenowania owiec z pomocą tablic! W jaki sposób łacińskie słowo może zostać zinterpretowane w ten sposób? Ponieważ starożytne języki są dialektami języka Gina'abul.

Przykład nr 3 - RELIGIA			
Transliteracja z oryginalnego języka	**Dekompozycja**	**Rozszyfrowanie**	**Tłumaczenie**[18]
Religio[13]	RE_7-LI-GI_4-U_8	to, co towarzyszy tablicom służącym do trenowania owiec; tablice, które wiodą owce	religia
Aldîn[24]	AL-DI-IN[10]	reprezentacja / symbol ciężkiego potępienia	religia[37]
Dzungiyau[24]	HUN-GÁ-U_8[38]	zależnie jak wymawiane: posłuszeństwo ludzkości, która słabnie; stawia owce w stanie spoczynku	religia
Shukyô[39]	Homofony: ŠU-KI-Ù[7] ŠU-KI-U_5[7] ŠU-KI-U_8[7]	kontrola śpiącej Ziemi; kontrola całej Ziemi; kontrola Ziemi owiec	religia
Dat[5]	Homofony: DA-AT[10] DA_5-AT[10]	bliskość mocy ojca; władza rodzicielska, która otacza	religia; poprawniej: prawo[40]
Wiimi[20]	WI-IM-I[10]	zrozumienie, które rządzi gliną (człowiekiem!)	religia

Z biegiem czasu, szczególnie w Ádam Genisis, przekonacie się, iż „Niebiański Bestiariusz”, który przybył na Ziemię, miał godną pożałowania tendencję do asymilacji naszych przodków ze zwierzętami, do ich stopniowej zmiany w stada hodowlane, w sterowane owce! Ten pomysł może wydawać się dziwny, jednakże w przeszłości takie działania były szeroko rozpowszechnione.

W starożytnym Egipcie owce zwane były Undu (lub Undju), a ludzie Undut (lub Undjut). Tłumaczenia tych pojęć w sumeryjskim ujawniają następujące fakty: UN-DU$_7$ = rogaty motłoch; UN-DŮ-UT = populacja, która odlewa (wydobywa?) „świetlany” metal (złoto).

W świetle organizacji obecnego społeczeństwa, jestem przekonany, iż ideologia zmierzająca do asymilacji ludzi i zwierząt nigdy się nie zmieniła.

Indeksy górne w powyższych tabelach oznaczają język (i/lub objaśnienia), z którego pochodzi dane pojęcie:
[5] Hebrajski
[7] Sumeryjski
[10] Gina’abul-Sumeryjski
[13] Łacina
[14] Egipski
[20] Hopi
[24] Arabski
[25] Lingala (Afryka); państwa - Gabon, Zair, Kongo, południe Kamerunu
[26] „O” nie istnieje w Gina’abul-Sumeryjskim; trzeba ją zastąpić „U”, a „C” literą „K”.
[27] Kurdyjski
[28] „EK” nie istnieje w sumeryjskim.
[29] Duala (Afryka); Kamerun, ujście rzeki Wuri.
[31] Indonezyjski
[32] Keczua (państwa - Ekwador, Boliwia, Peru); Ajmara (południowa Boliwia, częściowo Argentyna i Chile)
[33] Armeński
[34] Starożytny Hopi
[35] Współczesny Hopi
[37] Islam jest arabskim słowem oznaczającym "posłuszeństwo".
[38] Sumeryjski; wymawiane „Jungaau” (brak „J” w sumeryjskim).
[39] Japoński
[40] Hebrajska religia nie jest oparta na wierze, lecz na respektowaniu praw Boga.

Rasy

Fragment wywiadu GMSS:

Kadištu, „Projektanci Życia", są strażnikami najważniejszych miejsc we wszechświecie. Ich celem jest wprowadzenie organizacji i „dyscypliny", które wywodzą się bezpośrednio ze Źródła. W tym kontekście można by ich postrzegać, jako „boskie anioły".

Pomimo wysokiego poziomu zaawansowania technologicznego i wyjątkowej inteligencji, misją Kadištu nie jest rozwiązanie wszystkich problemów. Wygląda na to, że Projektanci Życia pozostawili Ziemię, święte miejsce, w rękach gadów, Gina'abul.

Lecz nie było to porzucenie - raczej tymczasowy odwrót, ponieważ do dnia dzisiejszego nie zaprzestali obserwacji swoich tworów. Z punktu widzenia ludzkości trwa to już bardzo długo, ale dla Projektantów Życia to zaledwie mgnienie oka.

Kadištu zwykle nie mieszają się do ewolucji różnych ras - w tym przypadku jaszczurów Gina'abul.

Wydaje mi się, że prościej było pozwolić samym Gina'abul na rozwiązanie swoich rodzinnych problemów. Część gadziej rodziny tworzy grupa Amašutum, kobiet, które również zaliczają się do Projektantów Życia.

Jednocześnie myślę, że oryginalny typ Homo z Ziemi i Układów Słonecznych wytworzył sobie karmę połączoną z gadami, która pozwoliła im [gadom] na liczne manipulacje genetyczne.

Anton Parks opisuje liczne rasy, na które natrafił podczas swojej pracy - tych, którzy składają się na kolektyw Kadištu, oraz rasy Gina'abul, z których duża część jest w stanie konfliktu z Kadištu. Jednakże żeńska część Gina'abul to kapłanki Amašutum, które należą do Kadištu. To tylko fragment zawiłych relacji pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami.

Kadištu

Akadyjskie Quadistu, przywołujące wysoko postawione kapłanki. Sumeryjskie NU-GIG, oznaczające „nie-źli", ale także „oblicze zła" - święte prostytutki. Pojęcie związane z łacińskim „caduceus". Emisariusze Źródła; egzystują w wyższych wymiarach, zwanych „Angal". Ich rolą jest zjednoczenie gatunków we wszechświecie. Bardzo potężni, lecz nie ingerują w ewolucje bytów w niższych częstotliwościach.

Abgal

Subgrupa Kadištu. Genetycznie spokrewnieni z Gina'abul, lecz uważani za płazy posiadające geny mocno oddalone od gadów. Mędrcy z układu Gagsisá [układ Syriusza]. Tak jak Urmah, to rzadka rasa Kadištu mogąca rozwijać się w KI (trzecim wymiarze). Byli darzeni szacunkiem i charakteryzowali się współczuciem. Emanowali jasną, energetyczną poświatą. Jedna z ras rebeliantów Gina'abul[4].

Amašutum

Samice Gina'abul*. „Jaszczurze Matki", „Dumni ludzie Węża". Ich wieczny symbol to dwa splecione węże. Kapłanki. Subgrupa Kadištu, związana z zasadą „dobra i zła". Projektantki Życia. Zamieszkują kilka regionów we wszechświecie, np. Wielką Niedźwiedzicę, Hiady, Plejady i konstelację Oriona. Rasa rebeliantów Gina'abul.

Ama'argi

Ziemskie Amašutum, stworzone w naszym układzie słonecznym przez samice Gina'abul z Margid'da (Wielkiej Niedźwiedzicy); „skopiowane" z tamtejszej biblioteki genetycznej. Tak jak inni przedstawiciele Amašutum, posiadają ogony. Ciemnoskóre. Pokojowe. Rasa Kadištu. Ich domem jest Abzu w Uraš. Ich władczynią jest Królowa Dìm'mege.

[4] Kim są „rasy rebeliantów"? Pojęcie do związane jest z przybyciem zbiegów Anunna do naszego układu słonecznego. Kingú byli śmiertelnymi wrogami Gina'abul od dłuższego czasu. Nie są uważani za „rebeliantów"; stworzyli Gina'abul, a prawdziwi rebelianci są świadomie połączeni ze Źródłem. Proszę zauważyć, iż pamięć o nich, chroniących się w podziemiach Uraš po lokalnych porażkach militarnych, stworzyła błędne mniemanie o „upadłych aniołach". Czy znając tą definicję zaklasyfikowałbyś Namlú'u jako rebeliantów? Jak zakwalifikowałbyś człowieka współczesnego?

Ameli
W połowie eteryczna rasa Kadištu pochodząca z gwiazdozbioru Byka (Aldebaran, Alpha Tauri) i wciąż tam osiedlona. Pozwolili Ušumgal na utrzymanie kolonii Mìmínu w tamtym układzie, lecz wypędzili ich po Wielkiej Wojnie. Mìmínu zostali przeniesieni do Mulmul (Plejady). To z kolei zmusiło nową linię Amašutum do stopniowego wycofywania się z Plejad oraz układu Ubšu'ukkinna i osiedlenia się w Gišda (Hiady).

Sukkal
Subgrupa Kadištu, przypominająca ptaki. „Kuzyni Gina'abul". Sumeryjskie słowo „sukkal" oznacza posłańca. W sumeryjskiej i asyryjsko-babilońskiej tradycji Sukkal to humanoidy z ptasimi ciałami i skrzydłami na plecach. Greckie słowo „anggelos" także oznacza posłańca i odnosi się do istot spełniających takie same funkcje jak biblijne anioły. Ważni Projektanci Życia. Urbar'ra (gwiazdozbiór Lutni).

Urmah
„Armia Elohim". Wojownicy/Projektanci Życia(UR-MAH – „wielki wojownik", „lew" w języku sumeryjskim-Gina'abul). Logo - lew. Kotowate. Kocio-humanoidalny wygląd, przypominający lwa. Posiadają szpony - nie wiadomo czy sztuczne, czy naturalne. Pochodzą z konstelacji Oriona. Oficjalne siły bojowe Kadištu, którzy często zwracali się do nich w sprawach związanych z władzą. Z tego powodu Urmah kilka razy pojawili się w naszym układzie słonecznym.

Namlú'u
Człowiek pierwotny. Zdumiewająca, androgeniczna rasa, stworzona przez Kadištu na Ziemi (Uraš). Wysoko ceniona z powodu genetycznego dziedzictwa, pochodzącego od wielu gatunków Projektantów Życia.

Kingú
Akadyjskie Quingu. Sumeryjskie KIN-GU, czyli „władcy Ziemi" (lub regionów). Logo - orzeł. Rdzenny, księżycy ród Gina'abul. W stanie wojny z Ušumgal. Trzy typy: biali [Kingú-Babbar, królewscy; Te (gwiazdozbiór Orła)], czerwoni [wojownicy-czyściciele; Ušu (gwiazdozbiór Smoka)] oraz zieloni [ludzie, także wojownicy]. Większość Kingú ma znak na czole, jak trzecie oko.

Kingú-Babbar
Biali, królewscy Kingú, dominujący w konstelacji Ušu (gwiazdozbiór Smoka), gdzie stworzyli Ušumgal. Przenieśli się do Urbar'ra (gwiazdozbiór Lutni) razem z Ušumgal, których tam zostawili w czasie Wielkiej Wojny. Osiedlili się w konstelacji Te (gwiazdozbiór Orła). Niektórzy z nich są obecni w naszym układzie słonecznym. W stanie wojny z Anunnaki i ich potomkami. Samotni, nie lubią mieszać się z innymi, ponieważ czują się lepsi od reszty Gina'abul. Najwięksi ze wszystkich Kingú. Niektórzy posiadają skrzydła i rogi (ci w naszym układzie słonecznym raczej nie). Ze wszystkich Gina'abul najbardziej przypominają ludzi. Noszą emblematy Urin (orła).

Czerwoni Kingú
Poniżej Kingú-Babbar w społecznej hierarchii. Specjaliści od wojny; żołnierze. Czerwonoskórzy. Posiadają ogony, rogi i skrzydła. Kiedy Kingú-Babbar opuścili Ušu (Smok), tamtejsza władza przeszła do rąk Czerwonych Kingú.

Ludzie Kingú
Robotnicy i wojownicy. Brali udział w bitwach na Dukù. Zielonoskórzy, odrobinę jaśniejsi od Anunna.

Imdugud (Anzu)
Mieszanka Kingú-Babbar i Urmah. W symbolice sumeryjskiej i akadyjskiej przedstawiani, jako pół-orły, pół-lwy, co miało obrazować ich genetyczne korzenie. Biała skóra (tak jak u Kingú-Babbar). Wyglądają „nordycko", posiadają „zwierzęce" spojrzenie, co wiąże się z ich genami. Przypominają ludzi, niebieskoocy i wysocy. Źrenice są pionowe. Wydają szczekliwe lub świszczące dźwięki. Widziani zawsze ze szponami, naturalnymi lub sztucznymi. Osamotnieni. Stworzeni w Ti-ama-te (nasz Układ Słoneczny) mniej więcej 300 000 lat temu, gdy Anunna tutaj przybyli. Docelowo stworzeni do nadzorowania ziemskich zasobów i działań mających pogodzić Gina'abul i Kadištu. Mieli opinię pokojowych istot, nieszukających kłopotów - w przeciwieństwie do swoich twórców, Kingú-Babbar. Zawsze zakulisowo wspierają Kadištu, z którymi są w dobrych stosunkach.

Ušumgal
„Wielkie Smoki". Późno sumeryjskie pojęcie, którym Sumerowie określali swoich bogów i suwerenów. Wywodzą się od Kingú-Babbar, stworzycieli wielu ras. Rada Ušumgal przetrwała Wielką Wojnę.

Šutum
Samce Gina'abul[5]. „Jaszczury" po sumeryjsku. Stworzeni przez Abzu-Abba, aby zapładniać Amašutum, ale ich zdolności reprodukcyjne stopniowo zanikały. Cierpieli na chorobę nieznanego pochodzenia. Robotnicy, pracujący dla całej rasy Gina'abul. Margid'da (Wielka Niedźwiedzica).

Nungal
Wielcy Panowie. „Upadłe Anioły". Księga Enocha - obserwujący. Bené Elohim (Synowie Elohim). Kopulowali z ludzkimi kobietami bez pozwolenia Yahvé (An-Enlíl). Igigi po akadyjsku. Mężczyźni. Stworzeni w wielkim pośpiechu przez Sa'ama i Mamítu-Nammu z genów Imdugud, na których Abzu-Abba eksperymentował. Postrzegani jako Projektanci Życia, aczkolwiek nie posiadali wiedzy o klonowaniu. Zwolennicy Ozyrysa i Horusa. Rasa rebeliantów Gina'abul.

Anunna, Anunnaki
Wojownicy. „Anioły Yahvé". Stworzeni przez An i Ninmah na Dukù, w konstelacji Mulmul (Plejady), z genetycznego dziedzictwa odkrytego przez Ninmah na Nalulkára. Linia komórkowa była bez wątpienia ulepszeniem Šutum. Wojny wśród Gina'abul przywiodły ich na Ziemię. Anunnaki – „Anunna Ziemi". Manipulowali ludzkością przez tysiąclecia.

Mušgir
„Wściekłe jaszczury"; skrzydlate smoki. Po asyryjsku – „Pazuzu". Mogą z łatwością poruszać się pomiędzy pierwszym i trzecim wymiarem. Stworzeni przez Ušumgal w gwiazdozbiorze Lutni; An i Ninmah stworzyli drugą linię na Dukù, w Plejadach, używając puli genetycznej odkrytej przez Ninmah na Nalulkára. Posiadają ogony, rogi i skrzydła. Podobni do gargulców straszących w wielu kościołach i katedrach.

Mìmínu
Mrówki wg Dogonów. Znani jako „Szaraki", ETs. Genetyczni potomkowie Mušgir - nie posiadają skrzydeł, gładka skóra, drobni. Stworzeni przez Ušumgal, poprzez przeprogramowanie genów Mušgir, jako część programu, w którym Mušgir uczestniczyli dobrowolnie. Potem liczne rasy Mìmínu zostały stworzone z komórek spreparowanych przez Kingú. Wiedzą jak wykonywać rozkazy. Niewolnicy samców Gina'abul.

UKU_3-BI, „niska większość"; UGU_4-BI, „małpy"
Ukubi zostali stworzeni przez Kingú dla pożywienia (analogicznie do bydła hodowanego przez nas), oraz przez „królewskich" i później przez Ama'argi, aby wypełniać rozkazy „królewskich" (którzy wtedy kontrolowali ich w niewielkim stopniu). Lecz Nammu potajemnie ulepszyła tą rasę, dając im autonomię (aby mogli się bronić przed Kingú). Parks odnalazł sumeryjską legendę, która to potwierdza.[6]

Wczesny Człowiek
Genetyczna kombinacja Człowieka Pierwotnego, Gina'abul i małp. Sa'am zrobił z nimi to samo, co jego matka (Nammu) z małpami. Pierwszy humanoid, pierwszy Ádam, mieszanka Ukubi, Ama'argi i zielonoskórych Kingú, służył w Edenie (Edin) jako robotnik. Proszę zauważyć, że Kingú nie chcieli wziąć odpowiedzialności za tą kreację. Ich geny zostały uwzględnione, aby zaznaczyć dominację Ušumgal-Anunna nad Kingú - aby ich upokorzyć. Sa'am, przy wsparciu swojej matki i dwóch sióstr, potajemnie ulepszył rasę pod nosem An i Enlíla - mianowicie uzupełnił człowieka o komórki Namlú'u, w ten sposób „uczłowieczając" Ádama. Pierwsze istoty były czarnoskóre. Mając Ama'argi w obrębie swoich genów, posiadali ogony. Sumerowie nazywali ich Sag-gi-ga, co oznacza „czarnego niewolnika". Kingú poprosili Sa'ama, aby dodał geny Kingú-Babbar (z Ti-ama-te) do Sag-gi-ga, co zaowocowało białoskórym człowiekiem - miało to podkreślić ich przewagę. Zamierzali zdominować czarnych. Istota ta zwana była Lú-bar_6, co oznaczało „biały człowiek". Gra słów - Lú-bara oznacza „suwerenny człowiek"; Lú-bar-ra – „obcy" lub „cudzoziemiec". Enki i jego poplecznicy potajemnie ulepszyli również i tą istotę - dając jej więcej autonomii. To wczesne rasy ludzi, inne niż współczesne. Powodem tych genetycznych manipulacji jest chęć dominacji jednej rasy nad drugą. Nie chodzi tutaj o większe palce do zbierania jagód, albo o ogony służące do kołysania się na drzewach, w co wierzy akademicka nauka.

---

[5] W kontekście czysto ludzkiego zrozumienia, Gina'abul nie mogą być uważani za ludzi, więc Parks nie dzieli ich na kobiety i mężczyzn - raczej na samce i samice.
[6] „Byli brzydcy i straszni, rozproszeni na krawędzi świata, przy wejściu do podziemnej krainy. Byli także samotni i wyizolowani. Czarni, mali pół-bracia i siostry. Dlatego też, byli nieprawidłowym tworem Nammu i innego boga; także tworem eksperymentalnym."



Pazuzu - Louvre Museum

Ta rzeźba przedstawia Mušgir, którzy znani są w tradycji asyryjsko-babilońskiej, jako demony Pazuzu, połączone z podziemnym i równoległymi światami. Ów demon posiada wielkie skrzydła, a jego ciało pokryte jest łuskami. Świat demonów był głęboko zakorzeniony w umysłach Mezopotamczyków; Mušgir-Pazuzu uważany był za jednego z najpotężniejszych. Z tego powodu, jego przedstawień często używano, jako amuletów, licząc na jego łaskę i większą moc w stosunku do innych istot. Kilka takich amuletów znaleziono w fundamentach mezopotamskich domostw. Na skrzydłach, z tyłu, widniała następująca inskrypcja: „Jestem Pazuzu, syn Hanpy. Król złych duchów wiatrów, które wieją gwałtownie z Šadû[7], oto ja!"

Namlú'u (Człowiek Pierwotny, Strażnicy Uraš)

Stary człowiek powiada, że na początku świata Bóg stworzył człowieka i uczynił go odpowiedzialnym za wszystkie stworzenia. Człowiek ten każdego dnia wczesnym rankiem wychodził ze swojego domu, aby odwiedzić własność Boga - czyli wszystko to, co na Ziemi znaleźć można. I zawsze wracał do domu późnym wieczorem, bardzo zmęczony. Ale niezależnie od swojego zmęczenia, musiał opowiadać Bogu o stanie zdrowia wszystkich stworzeń.
Ustna tradycja z Lumwe, z Zairu.

Wywiad z 2007 roku, przeprowadzony przez Karmapolis:
Karma One: W Twoich opowieściach człowiek pierwotny, Namlú'u, to niezwykła istota, prawie tak potężna jak jej stwórcy i prawie wszechmocna, egzystująca w kilku wymiarach i obdarzona niezwykłymi zdolnościami jasnowidzenia, zdolna czytać myśli każdego. Człowiek Pierwotny wydaje się być bardzo zbliżony do Źródła. Kim są stwórcy Namlú'u? Dlaczego stworzyli takie zdumiewające istoty? I dlaczego w takiej postaci?
Anton Parks: Jestem głęboko przekonany, iż Namlú'u stale egzystują gdzieś w Angal (wyższe wymiary).

Pojęcie NAM-LÚ-U$_{18}$ („wspaniałe istoty ludzkie") używane było przez bogów i Sumerów, aby określać ludzkość pierwotną. Potem termin ten odnosił się do Sumerów, którzy byli pierwszymi ludźmi w Mezopotamii i kontaktowali się z bogami zwanymi w Biblii Yahvé i Elohim.

Odejście Namlú'u z naszego wymiaru miało miejsce, gdy Anunna przybyli na Ziemię.

Namlú'u są istotami, które ucieleśniają niezwykłe zdolności. Zostali niespodziewanie stworzeni przez Kadištu, Projektantów Życia, którzy zasiali życie na tej planecie. Byli poniekąd strażnikami Ziemi, zanim przybyli Anunna.

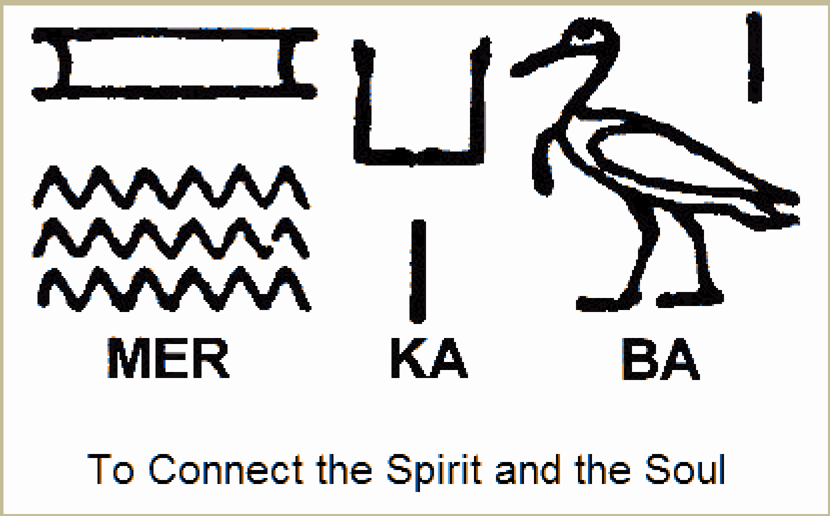
Są gnostyckie teksty, takie jak Apokryf Jana (NH2-1.28), który mówi:

[7] KUR w asyryjskim.

Stworzenie to zostało zaprojektowane przez „stwórców", na obraz Boga (Źródła), zgodnie z ich indywidualnym wyglądem. Ta idealna, pierwotna istota posiadała wiele mocy, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, którymi obdarowali ją „stwórcy".

Namlú'u mieli około czterech metrów wzrostu. Potrafili czytać w myślach i natychmiast przenosić się z jednego miejsca na drugie, poprzez użycie Merkaby, pola indywidualnego światła, poprzez które transmutacja, używając czakr i Kundalini, pozwalała na metamorfozę w „pojazd wniebowstąpienia".

Pojęcie Merkaba oznacza „rydwan" po hebrajsku, ale jak udowadniam w Ádam Genisiš, słowo to może zostać przetłumaczone na egipski:



MER-KA-BA („połączyć ducha i duszę")

Cytat z *Ádam Genisiš*:

Strażnicy Uraš nie są samotni; zwykle podróżują w grupach złożonych przynajmniej z dwóch lub trzech osób. Ich wzrost był wielki - 4 i pół metra.

Kadištu wyposażyli ich w pół-eteryczne ciało, niedające się porównać do niczego. Owe ciało, poprzez nieznane mi interakcje, pozwalało na zmianę tonacji i swobodne poruszanie się w wymiarach od siódmego do trzeciego. Ta eteryczna powłoka o perłowo-fioletowym zabarwieniu zdawała się odzwierciedlać esencję Źródła.

Namlú'u nigdy nie otwierali ust, by mówić; zawsze używali Kinsag (telepatii). Znali wiele języków, na przykład Emešà, używanego przez nasze kapłanki.

Widziałem, że Namlú'u używali pola Turzalag (tachionowego), które stwarza pierwotną strukturę materii wiecznego wiru, aby przemieszczać się pomiędzy wymiarami. My również używamy pola Turzalag, ale tylko do podróży nadświetlnych z punktu A do punktu B.

Kiedy przebywali w KI, każda grupa Namlú'u pełniła funkcję strażników na danym terenie. Gdy kończyli swoją misję, Namlú'u czasem nas odwiedzali.

Mam i ja zauważyliśmy, że nasi Anunna z trudem tolerowali ich obecność. Strażnicy Uraš mieli opinię mogących czytać w myślach innych. Kiedy wyczuwali kłopoty lub zagrożenie, Namlú'u przyjmowali czerwonawą barwę. Wiele razy zmieniali kolor w naszej obecności!

Eteryczne ciało Namlú'u jest oszałamiające. Stale świeci; można w nim zobaczyć cały system energetyczny, który „nawadnia" je światłem, które zwiemy Nadi[8]. Każda żywa istota posiada ten system, który łączy nas ze Źródłem.

---

[8] Nadi - system energetyczny ciała; „nawadniać i gromadzić".

Pewnego dnia moja matka dokładnie opisała mi szczegóły doktryny Abgal z Gagsisá (Syriusz). Wyjaśniła mi, że system Nadi pozwala Pàranna[9] *na harmoniczny przepływ do przodu i do tyłu. Odnosiła się do witalnej energii, którą Gina'abul nazywają Niama.*

Energia Pàranna jest nieznana moim Kuku (przodkom); jedynie niektóre kapłanki wiedzą o jej istnieniu i mechanizmach nią rządzących. Zdaje się być przeciwieństwem Niama. Poprzez trening woli, Pàranna, przechodząc przez Šagra (czakry), jest w stanie poszerzać percepcję w znacznym stopniu.

Mam powiedziała mi, że pół-eteryczne ciało Namlú'u to nie jedyne narzędzie, z pomocą którego zmieniają swoją tonację; ich wielkim sekretem jest użycie Pàranna. Namlú'u są istnymi centrami energetycznymi, kierującymi cząsteczkową ekspansją - realizowaną poprzez idealną interakcję Pàranna, Šagra i Kundalini, co pozwala im na działanie w indywidualnym polu światła.

To pole światła, wywołane bezpośrednio reakcją łańcuchową atomowych cząstek ciała, pozwala jakiejkolwiek organicznej formie na transformację w „wehikuł wniebowstąpienia". Moja matka nazywa to ekspansywne działanie - Merkaba.

Nammu podkreśla, że każde żywe stworzenie mające fizyczne ciało, otoczone jest tą niewidzialną siłą. „Każde żywe, organiczne ciało jest przystosowane do innych realiów; tylko istoty uwięzione w gęstości KIGAL nie są zdolne do swobodnych przeskoków międzywymiarowych.", oświadczyła stanowczo.

Merkaba jest stworzona z pola przeciwstawnie krążącego światła, które prowadzi do różnych poziomów rzeczywistości. Czasem zdarza się, że dane obiekty znajdują się jednocześnie w kilku wymiarach. Budząc swoje Merkaba, Namlú'u zmieniają się w niezwykłe istoty, dla których przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nie istnieją w taki sposób, jak dla nas.

Namlú'u są absolutnymi mistrzami w panowaniu nad swoimi Šagra (czakrami), co pozwala im na wzajemną, natychmiastową komunikację. Mogą rozmawiać z innymi formami życia. Mnie jednak nie udało się skontaktować z nimi do tej pory, pomijając kilka prostych gestów.

Namlú'u nie mają władcy. Tworzą kolektywną społeczność, socjalną jedność.

Kadištu

Fragment wywiadu [N]:

Stwórcy Namlú'u to słynni KAD_4-$IŠ_7$-TU („starożytna koncentracja życia"), będący Projektantami Życia, określanymi jako Elohim w Biblii. Hebrajskie pojęcie Elohim zdekodowane do sumeryjsko-akadyjskiego daje EL-Ú-HI-IM, „potężni wniebowzięci, którzy zmieszali glinę (lub gliniane istoty - ludzi)".

Kadištu stworzyli Namlú'u, łącząc wiedzę o tworzeniu planet zlokalizowanych w sercu szlaku ucieleśniającego strefę wolnej woli oraz zmiany w naszym wszechświecie.

Kadištu służą Źródłu, które można utożsamiać z Bogiem..

Fragment wywiadu [K1]:

Kadištu egzystują w „wyższych wymiarach" (Angal); bardzo niewielu z nich może wkraczać do naszego trzeciego wymiaru. To nie ułatwia bezpośredniego kontaktu i wyjaśnia okrężne sposoby dotarcia do nas.

Obserwują nas bardziej niż kiedykolwiek, i komunikują się przez pośredniczących ludzi, bezpośrednio lub telepatycznie. Lecz taka komunikacja musi zostać przeprowadzona z wielką ostrożnością, z powodu możliwości błędnej interpretacji przekazu. Co więcej, wiele kontaktów związanych jest z abdukcjami przeprowadzanymi

[9] *Pàranna* (Prâna) - energia witalna; „działanie, które prowadzi do niebios".

przez Szarych, służących Gina'abul.

Abgal





Według historii sumeryjskiej, Enki panował nad Abzu, będącego wg Sumerów rodzajem podziemnego morza (Sitchin uważa, iż to pojęcie odnosi się do inżynieryjnych projektów związanych z wodą oraz/lub do Afryki). Parks tłumaczy, iż Abzu to puste, wewnętrzne centrum każdej planety. Sa'am był panem wszystkich Abzu podległych Gina'abul. Posiadał także płetwiaste palce oraz zieloną krew - efekty genetycznych zabiegów Abgal.

Nungal (lub Kingú) można odróżnić od Imdugud poprzez kształt czaszki. Imdugud posiadają mniej wydłużoną czaszkę niż pierwsze dwie grupy (i reszta Gina'abul). Powodem tego są zabiegi genetyczne Urmah. Abgal także posiadają lekko wydłużoną czaszkę, ale nie tak jak Gina'abul.

Ta drewniana statuetka pochodząca od Dogonów z Afryki przedstawia jednego z szeroko omawianych Nommo, którzy przekazali ludzkości pierwszy język. Przypomina sumeryjskie przedstawienia Abgal, płazów, mędrców i doradców Enkiego oraz akadyjskich Apkallû. Dogoni zawsze twierdzili, że Nommo pochodzą z gwiazdozbioru Wielkiego Psa.

Urmah

Wypowiedź autorstwa Mamítu-Nammu, krótko po przybyciu Sa'ama i innych na Ziemię:

- Urmah są przerażającymi wojownikami. Stanowią trzon armii Kadištu. Kiedy trzeba rozwikłać trudną sytuację, Urmah na ogół są wysyłani w celu przywrócenia porządku. Uważamy ich za armię niebios, czasem za żołnierzy ostatecznych. Bywają całkiem dzicy. Zrezygnują z walki tylko na polecenie Najwyższej Rady.

Pochodzą z Sipazianna (Gwiazdozbiór Oriona).

Kilka kolonii Gina'abul, zarządzanych przez trzy królowe, które uciekły od Wielkiej Wojny, znajduje się niedaleko Urmah. To nietypowa sytuacja, ponieważ Urmah są bardzo niezależni.

Urmah uczynili tutaj to samo z królewskimi Babbar, tworząc Imdugud.

Zawsze, gdy jest to możliwe, Kadištu mogący bezproblemowo rozwijać się w częstotliwości KI mieszają się z gatunkami mającymi trudności w osiąganiu wyższych wibracji. Działania Urmah miały zrównoważyć sumienie Gina'abul.

Mała grupa Urmah na Ziemi, związana z Kadištu zajmującymi się Uraš, pozwoliła na ustanowienie klimatu minimalnej ochrony. Każdy planista dołożył swoją cegiełkę do gmachu tego naturalnego parku. Sukkal byli

odpowiedzialni za adaptację jajorodnych kręgowców. Nim, z głowami Uh (insektów), są twórcami różnych stawonogów, które odnaleźć można na Ziemi.
Abgal z Gagsisá (Syriusz) zamieszkują tam, gdzie fauna morska, razem z Šim-Kúšu (wielorybami) oraz Kig-Ku (delfinami); ich rolą było zrównoważenie wibracji KI, które były bardzo niskie, gdy Kingú wypełnili Uraš wielkimi Hušmuš (dinozaurami).

Urmah mieli łamiącą serce misję, mającą na celu oczyszczenie planety poprzez zniszczenia. Dzięki tej interwencji, kierowanej przez Šim-Kúšu (wieloryby) oraz Kig-Ku (delfiny), częstotliwość KI podniosła się.

Od tego czasu niektórzy Gina'abul, tacy jak czerwoni Kingú, mieli problemy z przebywaniem w wymiarze KI Uraš dłużej niż przez 5 pełnych Ud (dni). Babbar oraz Imdugud zdawali się znosić te wibracje bezproblemowo.

Kadištu zgromadzili wielką wiedzę nie tylko dla Namlú'u, lecz także dla różnych odmian Ádam (zwierząt). Nie widziałeś jeszcze Urmah na własne oczy. Jak sama nazwa wskazuje, są podobni do Pirig (lwów). Ich koci aspekt jest związany z różnymi kotowatymi, które tutaj sprowadzili.

Bliski związek Urmah i Ti-ama-te (nasz Układ Słoneczny) nie jest przypadkowy. Zawsze możemy spodziewać się ich czających się w ukryciu, gdy stały odwrót emisariuszy Źródła wydaje się nieunikniony. Możemy być pewni, że Kadištu zawsze mają oko na ten świat...

Nim - pojęcie funkcjonujące w sumeryjskim, którego różne znaczenia są dosyć jasne:

- latający insekt;
- książę;
- wysoka istota;

Podczas gdy UR-MAH oznacza „wielkiego wojownika", sumeryjskie pojęcie PIRIG odnosi się także do „lwa". Wiemy, że lew symbolizuje władzę królewską. Czy to nie dziwne, że homofony $PIRIG_2$ i $PIRIG_3$ oznaczają odpowiednio „świecić" i „światło"?

Przez stulecia lub nawet tysiąclecia, władza królewska miała nieść światło ludziom na Ziemi. Wiele grup etnicznych, takich jak Bantus z Afryki, utożsamia niebiański ogień (słońce) z lwem.

Fonetyczna dekompozycja PIRIG na sumero-akadyjski ujawnia takie konotacje jak „zrozumienie", „zarządzać", „pilnować", „zbroić"... pojęcie to odnosi się do wojowników Projektantów Życia, zwanych Urmah. Miejscem pochodzenia Urmah jest Orion. Orion często kojarzony jest ze skórą lwa.

W greckiej mitologii Orion jest budzącym strach myśliwym. Jest kochankiem Eos, wielkiej Matki Bogini.

Robert Graves, zajmujący się grecką mitologią, twierdzi, że Eos pochodzi od indiańskiej Matki Bogini Usha, posiadającej krwiste palce.

Kiedy zdekomponujemy Usha w sumeryjskim jako UŠ-A, uzyskamy „wodę fundamentu" lub „źródło, które się wznosi". Także greckie Eos możemy przetłumaczyć jako E_4-ÚS, „wodę, która prowadzi", lub É-ÚŠ, „domostwo krwi".

To prowadzi do twierdzenia, że Orion utrzymuje kult Matki-Bogini, która posiada „wznoszącą krew". Dokładnie to robią Urmah, walcząc z męskimi Gina'abul - wspierają część żeńskich Gina'abul (Amašutum), chroniąc je przed samcami lub Kingú (smokami).

Ponadto, Orion „prześladuje" Plejady na niebie. Urmah są wrogami Gina'abul, zwanych Anunna, zrodzonych w Mulmul (Plejady).

Proszę zauważyć, że dekompozycja pojęcia SIPA-ZI-ANNA (Orion po sumeryjsku), oznacza „wiernych strażników niebios", co jest zgodne z rolą Urmah.

Gina’abul

Gina’abul zostali stworzeni w Gwiazdozbiorze Smoka, który nazywają Ušu, lecz wiele konfliktów znaczących ich historię, zaowocowało stworzeniem i separacją licznych subras, oraz ich rozrzuceniem we wszechświecie.

Niektórzy pozostali w Ušu, ale Ušumgal i większość Amašutum znajdują się w Nalulkára (Wielka Niedźwiedzica), Kingú w Te (Konstelacja Orła), Mušgir i Mìmínu (Szarzy) w Urbar’ra (Gwiazdozbiór Lutni), zaś niektóre Amašutum w Mulmul (Plejady), gdzie Anunna zostali stworzeni.

Pewna wojna przywiodła Anunna na Ziemię.

Wiele sumeryjskich tablic opisuje przygody Anunna na niebieskiej planecie (Anunnaki), tworząc coś w rodzaju ody do wojowników Anunna. Kroniki opisują szczegółowo ich kontrolę nad ludzkością, którą zmienili genetycznie dla swojej przyjemności, ponieważ Anunnaki są leniwi. W ten sposób zaczęto uważać ich za bogów (Boga) w oczach ludzkości.

Niefortunnie dla tych Anunnaki, którzy z ukrycia kierują ludzkimi sprawami, ludzie przechodzą wielką mutację i niedługo „wskoczą” do wyższych wymiarów.. będzie to historyczny moment długo oczekiwany w historii ludzkości.

Amašutum: Projektantki Życia

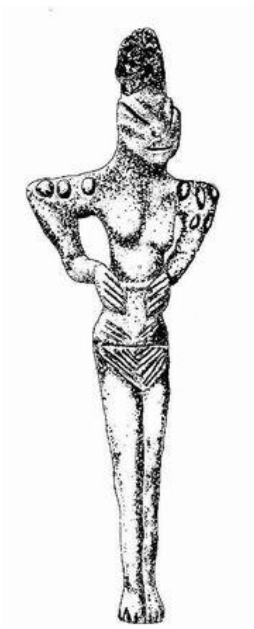
Amašutum, żeńskie Gina’abul, uważane są za subgrupę Kadištu z powodu swoich powiązań. Jako takie, są naczelnymi Projektantkami Życia.

Projektanci Życia, lub planiści, jakkolwiek by ich nie nazwać, są wysoce zaawansowanymi genetykami.

Dlatego też, kiedy zostały pozbawione reprodukcyjnej roli dla Šutum (męskich Gina’abul), Amašutum z łatwością mogły mnożyć się poprzez genetykę i swoją zdolność do klonowania w nieskończoność. Podczas gdy Šutum nieśli swój niezmienny, genetyczny materiał, Amašutum posiadały wielką różnorodność w wyglądzie i charakterach; każda z nich była unikatowa.

Długość życia Amašutum była nieskończona, ponieważ, w przeciwieństwie do Šutum, ich ciała okresowo podlegały Gibil’lásu (odnowie skóry), procesowi analogicznemu do linienia.

Chodziły plotki, że niektóre z nich mogły zmartwychwstać po śmierci.



Oto żeńska Gina'abul, Amašutum. Rysunek przedstawia rzeźbę odnalezioną w Ur. Parks jest przekonany, że kształt głowy jest niepoprawny i pracuje nad serią rysunków obrazujących przedłużenie idące do tyłu, nie zaś do góry, tak jak na powyższym rysunku. Zawsze nosiły peruki. Według Parksa, wszystkie rasy Gina'abul wyglądały mniej więcej tak samo. Różnice tkwiły w kolorze skóry i stopniu wydłużenia czaszki. „Diamenty” na ramionach są bardzo podobne do tych noszonych przez wysokich majańskich dygnitarzy. Dla Majów owe kółka symbolizowały OL, czyli percepcję i świadomość, drogę, pamięć. Majańskie OL jest również ekwiwalentem sumeryjskiego UL, które oznacza „przeszłość, zdobienie, gwiazdę, splendor”, a także „świecić”; UL_5 znaczy – „przywilej, ochrona”. Owe kółka lub diamenty symbolizują kryształy ME, w których była zawarta wiedza bogów. Kryształy kwarcu były niezbędne do sukcesywnego klonowania.

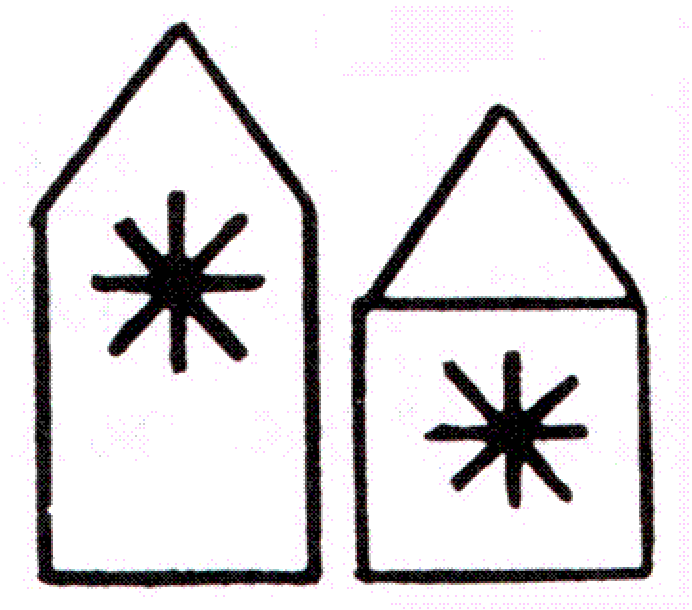
Ama’argi

Ziemskie Amašutum. Nazwa ta oznacza „złagodzenie niebiańskich zniszczeń”, ale bezpośrednie tłumaczenie z sumeryjskiego mówi nam – „wspaniała i krzepiąca matka”.

Ama’argi i ich królowa, Dìm’mege, mieszkają w sercu Abzu, w mieście Šàlim (po sumeryjsku – „serce wieczności”).

Ich pierwotną misją na Ziemi było odnowienie planety, która została zniszczona przez militarne działania i genetyczne manipulacje Kingú (można tutaj dostrzec odniesienie do dinozaurów).

W późniejszym okresie Ama’argi miały nadzorować ludzkich niewolników pracujących na rolniczych obszarach Anunna.



Archaic Sumerian sign for AMA

Sumeryjski symbol AMA, tworzący pojęcie AMA-AR-GI, reprezentuje święty filar, będący atrybutem niebiańskich bóstw czczonych przez ludzi w religijnych kultach. Gwiazda pośrodku oznacza boskość.

Kingú-Babbar

Kingú-Babbar migrowali w różne rejony. Ci, którzy osiedlili się w Ti-ama-te (Układ Słoneczny), zrobili to po uzgodnieniu z Kadištu. Zawsze sprawiali kłopoty Ama’argi i Mamítu w jej zabiegach na Uraš.

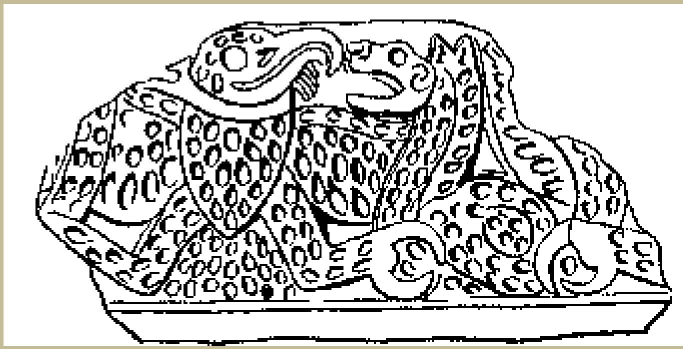
Babbar z Ti-ama-te nie zajmowali się klonowaniem; rozmnażali się w naturalny sposób. Żadni (żadne?) Amašutum-Babbar nie zostali stworzeni w Układzie Słonecznym; Babbar porywali niektóre Ama’argi, pod nosem Kadištu.

Robili to z powodu różnic w kolorze skóry oraz faktu, iż linia Babbar z Ti-ama-te powoli zanikała. Ama’argi położyły temu kres, porywając kilku Babbar i robiąc z nich swoich służących. Od tego czasu relacje uspokoiły się.

Wyżej wspomniana ugoda zobowiązywała Kingú-Babbar do kooperacji z Urmah, Projektantami Życia, co zaowocowało stworzeniem Imdugud.

- Pożeramy istoty takie jak ty. Będziesz musiał poradzić sobie ze mną, moja mała rybko..

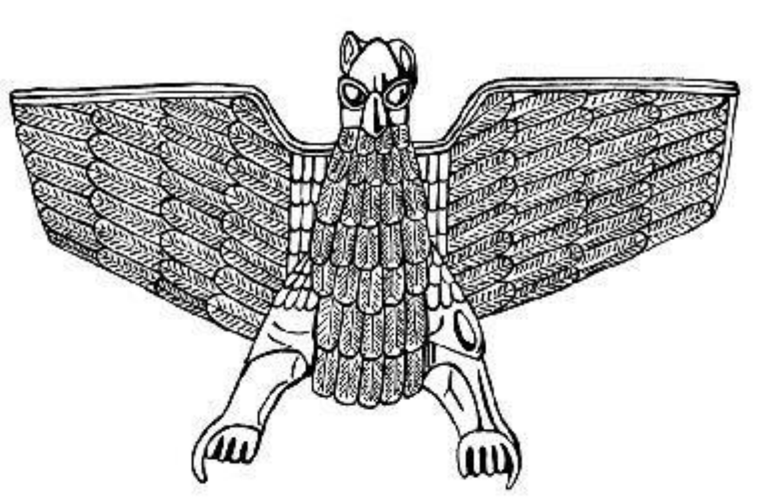
To urzekające stwierdzenie skierował do Sa'ama lider Kingú-Babbar. Oni oraz czerwoni Kingú są bardzo aroganccy; krążyły pogłoski, że zjadają Gina'abul, których uważali za gorszych.
Ich starożytny konflikt z Gina'abul był znany wczesnym cywilizacjom ludzkim, i objawiał się w sztuce jako motyw orłów walczących z wężami.



Walka węża z orłem; płaskorzeźba ze steatytu odnaleziona w Nippur, datowana na 2500 r. p.n.e.

Imdugud

Imdugud po sumeryjsku oznacza „silną burzę" lub „szlachetną krew". Cząstka IM często utożsamiana jest z „gliną", ale w kontekście pokrewieństwa oznacza „krew", lub nawet „ludzkość". IM-DUGUD nie jest jedynym pojęciem, które łączy królewskość z krwią; sumeryjskie słowo URIN – „orzeł, krew, godło" - jest bardzo konkretne.



Emblem of the Anzu (Imdugud) symbolizing genetic heritage. Babylonian.

Imdugud mogą być utożsamiani z Anzu lub Zu z akadyjskich tablic. Będąc częścią rodziny Gina'abul, są połączeniem dwóch wojowniczych ras - Kingú-Babbar i Urmah. Poprzez tych drugich posiadają znaczną wiedzę, jako że Urmah należą do Projektantów Życia.

Zostali stworzeni z następującego powodu - aby zamieszkać w naszym Układzie Słonecznym, Kingú-Babbar musieli zaakceptować zmieszanie swoich genów z linią Urmah, co zaowocowało nowym gatunkiem.

Są wyjątkowo odosobnioną, białoskórą rasą. Tak jak Kingú, nie znoszą asymilacji z innymi. Robią to jedynie we własnym interesie. Spotkanie ich jest bardzo trudne, nawet dla Gina'abul lub Kadištu.

Z powodu swojej „zmieszanej" genetyki, zostali wykorzystani przez swoich prekursorów, Kingú, jako neutralni agenci lub posłańcy, będący w stanie mediować pomiędzy Kadištu i Gina'abul z Ti-ama-te. Ale byli „kryci" przez Kingú-Babbar, co zaowocowało wrogością wobec Anunnaki (ziemskich Anunna), którzy używali ich do celów militarnych w naszym Układzie Słonecznym.

Parks nie wie, czy takie relacje pomiędzy Imdugud i Anunna lub Kingú utrzymują się do dzisiaj. Zastanawia się, czy nie są przypadkiem „Wysokimi Białymi", widzianymi w Nellis Range w Nevadzie.

Mìmínu (Szarzy)

Parks, wywiad Karmapolis [K1]:
„Mìmínu" jest pojęciem, które otrzymałem [na określenie „Szarych"].

Byłem bardzo zaskoczony, gdy odkryłem, że pośród Dogonów z Mali słowo to oznacza „mrówkę".

Zdekomponowane do sumeryjskiego, daje MÌ-MÍ-NU, „odpowiedzialnych za nieprzyjazne (lub negatywne) obowiązki".

To tłumaczenie jest nawet bardziej interesujące, ponieważ Credo Mutwa nazywa Szarych Mantindane – „oprawcy" po zulusku.

Wydaje mi się, że Szarzy pochodzą z Gwiazdozbioru Lutni, miejsca, w którym znajdują sie liczne kolonie Gina'abul. Szarzy pracują jako grupa i funkcjonują jak mrówki. Są rasą podległą swoim gadzim twórcom.

Różne linie Gina'abul tworzyły Mìmínu w przeszłości. Istnieje kilka odmian Mìmínu, w różnych regionach. Ci, którzy związani są z Układem Słonecznym, i zostali stworzeni przez Kingú, są większi od innych i posiadają włosy.

Są liczne dowody wskazujące na obecność Szarych w Układzie Słonecznym, chociażby coroczne doniesienia o abdukcjach, z całego świata.

Szczerze mówiąc, nie wiem co stało się Mìmínu, których znamy dzisiaj. Zdaje się, że ich przeznaczenie jakoś się zmieniło, jako że posiadają rodzaj autonomii, której nie mieli przez tysiące lat. Historia, którą opowiadam, kończy się 2000 lat temu.



MÌMÍNU, rysunek autorstwa Antona Parksa.

Parks dodaje w *Le Secret*, iż Mìmínu posiadają bazy „we wszystkich miejscach naszego wszechświata". Wspomina także, że Amašutum miały z nimi wielki problem, z powodu ich pogardliwych zachowań.

Ich budowa ciała nie jest tak wyrafinowana jak nasza. Mìmínu zostali stworzeni bez jakiegokolwiek zewnętrznego piękna; wszyscy byli mali, koloru szarego, bez uszu, bez powiek, bez ust i z dwoma dziurkami zamiast nosa. Patrzyli pustym, zimnym wzrokiem, za pomocą wielkich, czarnych oczu.

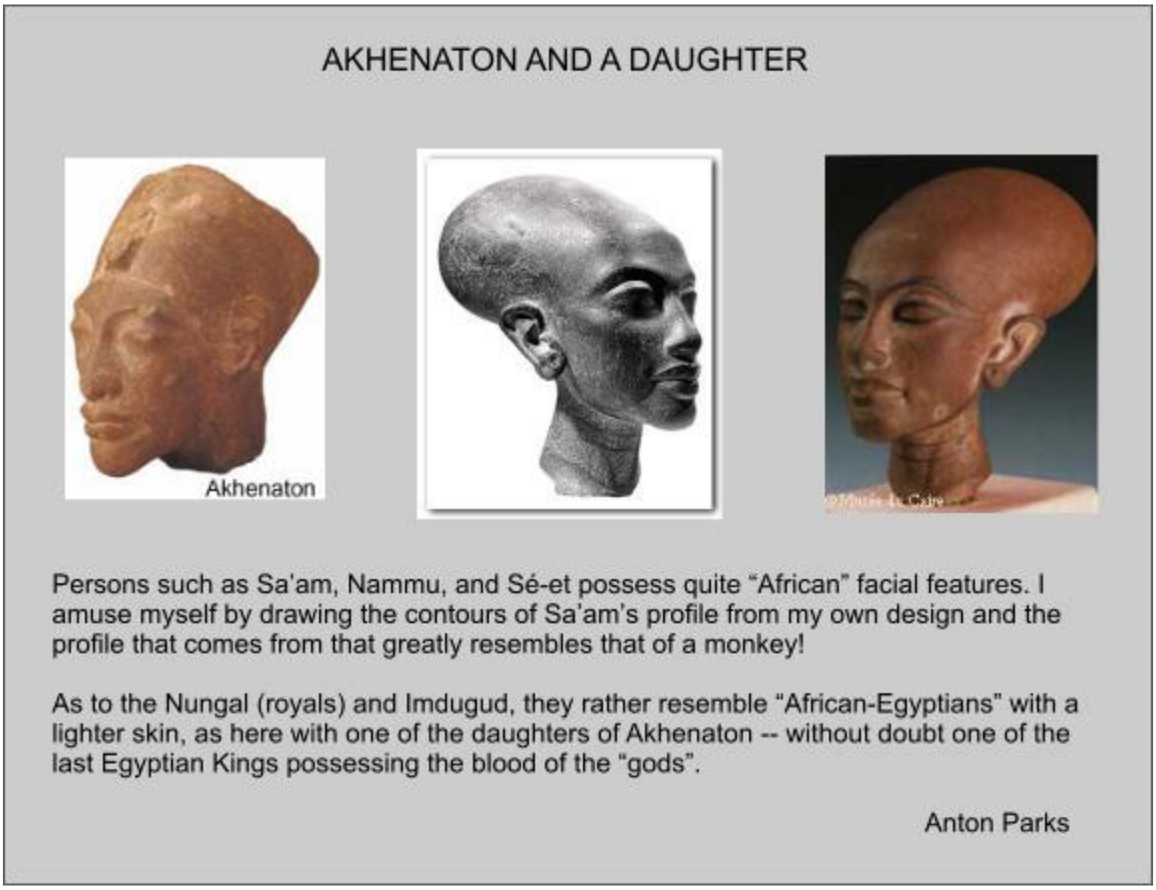
Anunna i Nungal

Anunna zostali wyznaczeni, jako rasa wojowników, do obrony Amašutum przed niewidzialnym i bezkształtnym

wrogiem, który tak naprawdę nie istniał. Ten rodzaj manipulacji obserwujemy dzisiaj; z pewnością ma on antyczne korzenie. Sa’am, pierwotnie aseksualny (lecz potem zmodyfikowany), został zaoferowany przez An jako prototyp dla tej rasy. An twierdził, że aseksualny wojownik to lepszy i bardziej stabilny wojownik.

Jednakże, Tiamata wymagała płciowej rasy mężczyzn dla jej sióstr, Amašutum, odkąd Šutum wymierali. Sa’am zgłosił się na ochotnika, w celu stworzenia książęcej rasy Nungal, aby zostać ich władcą.

Rasa ta nie posiadała mocy Gibil’lásu (zdolności do linienia), zapewniającej życie wieczne. Jednakże żyli bardzo długo.



Nungal byli pochodną Imdugud. Zdecydowanie popierali Kadištu - to było w nich „wrodzone” - i uważano ich za Projektantów Życia, chociaż nie posiadali zdolności klonowania. Jako Kadištu byli źle traktowani przez Anunna-Ušumgal, zaś Ama’argi akceptowały ich, znajdując z nimi schronienie w Abzu.

Nungal są Igigi - tymi, którzy w Biblii są zwani „Obserwującymi”; tymi, którzy wbrew zakazom współżyli z ludźmi.

Sa’am najadł się wielkiego wstydu, kiedy niedługo po przybyciu na Ziemię, Nungal niespodziewanie zrzucili skórę - do czego nie byli zaprogramowani - pokazując nową, białą skórę, jak u Kingú-Babbar, od których się wywodzili. Sa’am-Enki zgromadził genetyczny materiał dla Nungal przed szybkim przeniesieniem z Margíd’da do Dukù, częściowo z genów pochodzących z eksperymentów Abzu-Abby. Mamítu chciała zweryfikować komórki, które wybrali, ale Sa’am stwierdził, że nie mają czasu i że muszą zadowolić się wskazówkami zapisanymi na pojemnikach z genami.

Jak się okazało później, Mamítu wiedziała bardzo dobrze, jakich komórek używali - potajemnie podmieniła komórki w pojemnikach, chcąc stworzyć nowy szczep Kadištu. Lecz była zawiedziona, że Sa’am nie sprawdził tego z należytą starannością.

Pomijając powód, Sa’am, Mamítu i Nungal zapłacili za to wysoką cenę, ponieważ ziemscy Anunna, rozpoznając

ich jako subrasę rogów, Kingú, długo używali ich w charakterze niewolników. Przykładowo, zadaniem Nungal było rozkopanie Tygrysu i Eufratu, w celu zapewnienia zaopatrzenia w wodę przyszłych miast Anunnaki. Sa'am-Enki pod naciskiem swoich ludzi stworzył wzór Ádam, aby chronić Nungal. Następnie Anunnaki zmusili Ádam do niewolniczej pracy.



Męski Gina'abul (Anunna, Nungal, itp.). Rysunek przedstawia jedną ze statuetek odnalezionych w Ur, a przedłużenie czaszki, tak jak w przypadku poprzedniej figurki przedstawiającej Amašutum, jest nieprawidłowe - powinno „iść" do tyłu, a nie do góry. Dodatkowy punkt, dotyczący ME - w akadyjskim istnieje takie pojęcie jak Parsû, „wiedza o suwerenności", a także PÀR-SU, „to, co jest rozmieszczone na ciele".



Rekonstrukcja Tutenhamona na podstawie skanu mumii. Proszę zwrócić uwagę na kształt czaszki.

Człowiek

Człowiek współczesny jest bardzo oddalony od Namlú'u, pierwotnego humanoida, stworzonego przez Kadištu, aby dbać o zwierzęta w „planetarnym ogrodzie" zwanym Uraš (Ziemią).

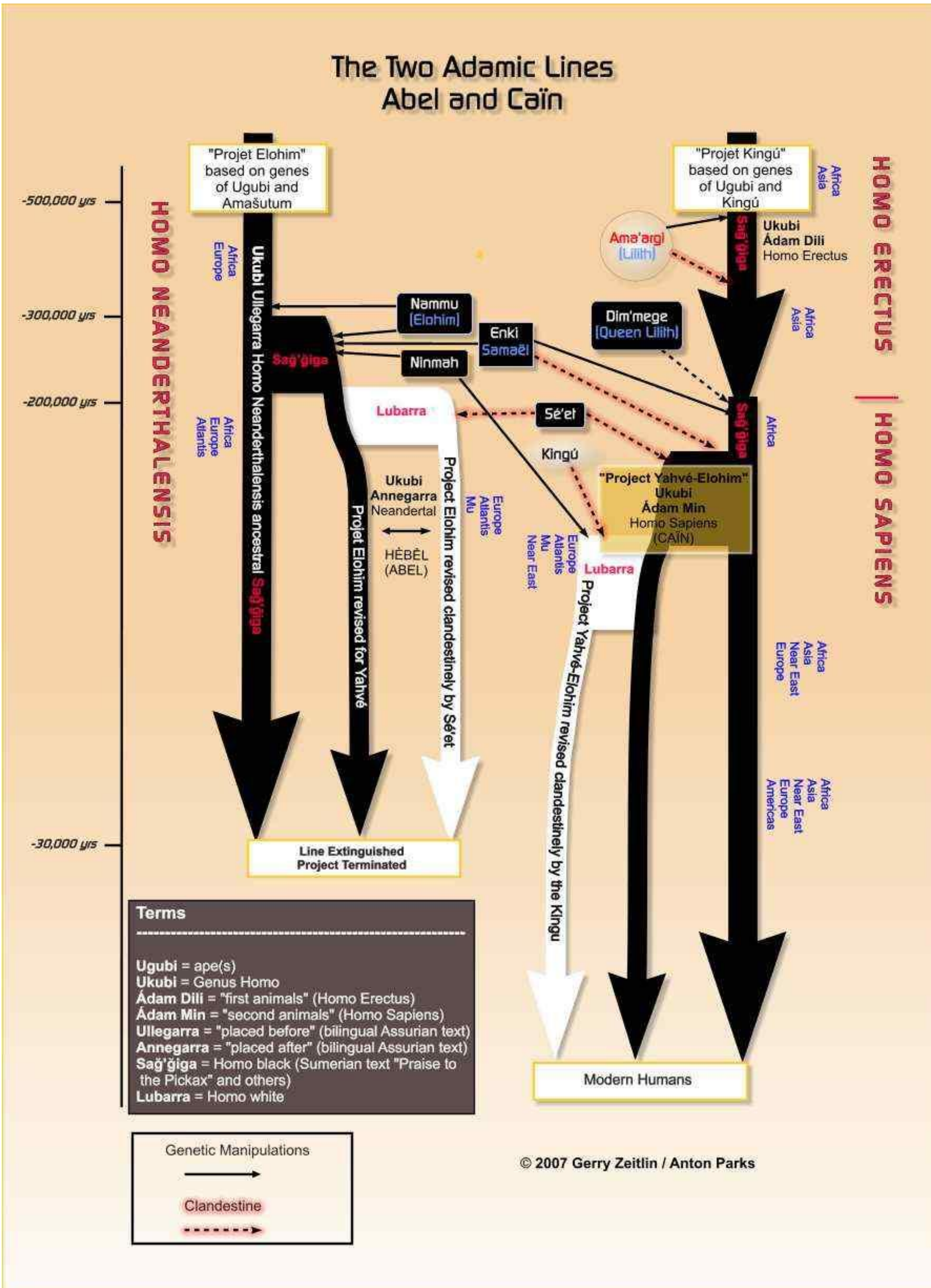


Diagram ukazujący ludzką genealogię

Jak to precyzyjnie określono w Księdze Rodzaju (1.26), człowiek był ostatnim gatunkiem mającym się zintegrować z żywą rezerwą Projektantów Życia.

Celem tej rezerwy było zgromadzenie genetycznej wiedzy emisariuszy Źródła. Człowiek pierwotny był bardzo

cenny, ponieważ zawierał w sobie genetyczne dziedzictwo wielu gatunków Projektantów Życia...

Zaprzyjaźnione rasy obdarzyły Namlú'u różnymi fragmentami struktur ciał. Projektanci Życia, tacy jak Ameli, przekazali podstawowe elementy swoich wspaniałych, w połowie eterycznych ciał. Wszyscy Projektanci Życia ofiarowali jakąś cząstkę siebie.

Namlú'u byli wspaniałymi istotami, owocem kolektywnej spuścizny Kadištu. Byli oni żywymi strażnikami wiedzy naszego wszechświata...

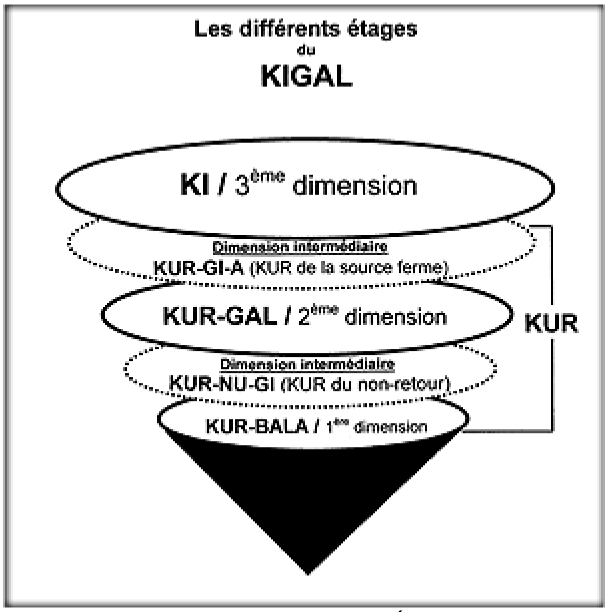
Jedną z najbardziej dotkliwych manipulacji Gina'abul było odosobnienie ludzkiej istoty, w celu stworzenia zwierzęcia, które miało im służyć. Aby tego dokonać, zmieszali geny człowieka pierwotnego ze swoimi, oraz małpimi.

Konkretne genetyczne operacje, przeprowadzone, aby uzyskać Á-DAM, stały na poziomie niemożliwym do osiągnięcia przez dzisiejszą naukę. Wymagały tego samego rodzaju zabiegów, których użyli Kadištu, aby stworzyć człowieka pierwotnego. Enki, syn An i Nammu, został obarczony odpowiedzialnością za „brudną robotę".

Co mówią nam genetyczne zapisy? Artykuł http://www.boston.com/news/science/articles/2006/05/18/humans_chimps_may_have_bred_after_split/ sugeruje, że naukowcy są zmieszani. Podstawowym elementem powodującym to zmieszanie jest element czasu. Wszystkie badania DNA wykazują, że DNA powoli zmienia się z powodu różnorakich mutacji, co jest niezgodne z konwencjonalną wiedzą. Ludzkość posiada cudowne przeznaczenie. Jej celem nie jest powtarzanie błędów gadów, które uszczupliły nas genetycznie.

Wymiary





KIGAL, grafika pochodząca z Ádam Genisiš

System wymiarów Parksa jest znacznie bardziej skomplikowany niż kolejno „nałożone na siebie" warstwy, odnajdywane w wielu metafizycznych opisach rzeczywistości. Powyższy diagram powinien umożliwić lepsze wyobrażenie sobie owego systemu.

W sekretnej ideologii Gina'abul najwyższy wymiar, w zasadzie sam będący systemem wymiarów, zwany jest „ANGAL", lub „Wielkie Niebo". Do wymiaru ANGAL ewoluowało większość ras Kadištu. Większość, ale nie wszystkie. Rasa Ama'argi nie ewoluowała, również Sé'et i Nammu nie zwykły tam przebywać, chociaż wszyscy oni zaliczani są do Elohim, którzy należą do Kadištu.

Parks odnosi się do najniższych poziomów ANGAL, nazywając je „czwartym wymiarem". Amašutum mogą w nim przebywać.

System wymiarów znany jako KIGAL (Wielka Ziemia), złożony jest z KI (nasz trzeci wymiar, w którym ewoluujemy na Ziemi), oraz z KUR, który obejmuje niższe wymiary.

KI jest domem dla Ama'argi i Urmah, a także dla Nammu i Sé'et. Parks nie jest tego pewien, lecz podejrzewa, że Urmah mają dostęp do częstotliwości ANGAL.

Wszystkie te poziomy powiązane są w pewnym stopniu z planetami, na jakich się znajdują. Chociaż KI ogólnie jest wymiarem, w którym Gina'abul i Urmah ewoluują, nie równa się on ziemskiemu KI! Koresponduje raczej z ziemskim wymiarem KUR-GAL.

KUR, niewidoczny dla trójwymiarowej percepcji istot ewoluujących w KI, zawiera KUR-GAL (drugi wymiar), oraz KUR-BALA (wymiar trzeci). KUR jest obszarem postrzeganym jako piekło przez religie judeochrześcijańskie i jako taki przywodzi na myśl ponure wyobrażenia. Jednakże rzeczywistość jest nieco inna. KUR jest bardzo podobny do naszego trójwymiarowego świata; posiada góry, jeziora, lasy i pustynie. Z drugiej strony - światło jest tam inne.

Jak widać na powyższym obrazku, KUR zawiera w sobie również dwa pośrednie wymiary.

Tuż „poniżej” naszego trzeciego wymiaru, znajduje się KUR-GI-A, wymiar pośredni związany z ANGAL.

Implikacje płynące z tego faktu są skomplikowane – wszystkie wymiary niższe od naszego trzeciego to dla nas KUR; ANGAL zaś posiada swój własny KUR, którym jest KUR-GI-A, będący zarazem wymiarem pośrednim w naszym KUR.

Dekompozycja słowa „KUR” ukazuje jego znaczenie – „opasany fundament” lub „podstawa fundamentu”.

Z kolei dekompozycja pojęcia „KUR-GI-A” ujawnia, że to przejściowy wymiar, w którym dusze odpoczywają chwilowo przed ponowną integracją ze Źródłem.

Poniżej KUR-GI-A znajduje się KUR-GAL (drugi wymiar), „Wielki KUR”, równoległy świat, w którym zamieszkuje wielu Gina’abul na Ziemi. Idąc dalej natrafiamy na KUR-NU-GI („KUR bez powrotu”). To miejsce, w którym tkwią zagubione dusze – znane nam, jako duchy.

Dla Sumerów KUR-GI-A i KUR-NU-GI były dwoma wersjami piekła.

Pierwszy wymiar, KUR-BALA, jest „najniższym” ze wszystkich. Sumerowie i specjaliści od glinianych tablic porównywali to miejsce do czegoś, co znajduje się gdzieś „poza”. Dokładne znaczenie „KUR-BALA” to „KUR domeny, królestwa lub dynastii”. Na Ziemi KUR-BALA był powodem niezliczonych konfliktów pomiędzy Gina’abul, ponieważ ten, kto panuje nad KUR-BALA, staje się panem KUR-GAL i KI.



Wszystko widzące oko widzi jedynie KUR-GAL i KI

Władca KUR-BALA to dosłownie „wszystko widzące oko na szczycie odwróconej piramidy”, ponieważ zagląda bezpośrednio w KUR-GAL i KI. Dlatego właśnie na glinianych tablicach KUR (lub KUR-BALA) często tłumaczony jest, jako „wrogi świat”, miejsce, którym rządzi chaos.

Pierwsze trzy wymiary tworzą rodzaj odwróconej piramidy, w której KI reprezentuje podstawę, a wymiar KUR-BALA szczyt.

Taka „szczytowa” geometria może być myląca, ponieważ odzwierciedla wymiary powyżej KI (ANGAL) – uformowane w pewnym sensie w podobny sposób, lecz będące niejako odbiciem lustrzanym KUR lub KUR-BALA.

Mieszkańcy niższych wymiarów mogą wydawać się całkiem potężni, ale w zasadzie są ograniczeni; są też gorszym odzwierciedleniem istot przebywających w ANGAL.

KUR, związane w niewielkim stopniu z historią Gina’abul, pojawia się często na sumeryjskich tablicach. Specjaliści przypisują KUR kilka znaczeń, takich jak „niższy świat”, „piekło”, „państwo”, „górzysta kraina”, „góra”, a nawet „nieznany kraj”. W oczach ekspertów od starożytności definicja sumeryjskiego KUR jest skomplikowana i trudna do uchwycenia, ponieważ nie wyobrażają sobie oni świata złożonego z wymiarów „nałożonych” na siebie. W sumeryjskiej mitologii KUR jest często używany do określania „górzystej krainy” lub „zbuntowanych państw”. Lecz tablice wyraźnie definiują KUR, jako przejściowe i sekretne miejsce pomiędzy niebem i ziemią, w którym mieszkają bogowie.

Gina’abul posiadają kuliste urządzenie znane jako Gúrkur, które pozwala im na swobodne poruszanie się we wszystkich wymiarach KIGAL. Sa’am odkrył, że Mušgir posiadają wrodzony dar do poruszania się pomiędzy tymi wymiarami bez żadnej technologii. Pozwoliło to milionom z nich na ukrycie się w niższych wymiarach i

uniknięcie „czyszczenia” po Wielkiej Wojnie. Później stali się częścią sił zbrojnych An.

Na sumeryjskich tablicach czasownik, który wyraża poruszanie się w kierunku KUR lub z dala od niego, to E_{11}, symbolizujący czynność schodzenia, wchodzenia, wychodzenia z i powracania do KUR. Drugi czasownik to U_5, który wyraża ideę podróży lub nawigowania do KUR – wzmacnia on koncepcję znajdującego się poza ludzkimi wymiarami (KI) miejsca, do której Anunna-Gina'abul mogli się przenosić za pomocą Gúrkur.

Jaka jest ta „kraina”? Parks twierdzi, że posiada góry, jeziora, lasy i pustynie. Ale czym tak naprawdę jest? Rodzajem sennej krainy (z naszego punktu widzenia)?

Parks pamięta co najmniej jedną wyprawę do KUR, co sugerowałoby bardziej namacalną rzeczywistość. Krótko po otrzymaniu swojego Gírků Sa'am wykonuje przeskok do KUR-GAL i nagle spada z wysokości dwunastu metrów na inny teren, który znajduje się znacznie poniżej tego, na którym stał chwilę wcześniej.

Sa'am odbył podróż na inną planetę, ale utrzymał swoje trójwymiarowe współrzędne. Implikacja? Dwie planety znajdujące się w tym samym miejscu z punktu widzenia przestrzeni wyższych wymiarów.

Tą koncepcję potwierdziło odkrycie, że wciąż może oglądać poprzednie otoczenie, nałożone na nowe. Sęk w tym, że geometryczne relacje pomiędzy dwoma lokacjami były stabilne.

Co więcej, gdy następnym razem udał się do KUR-BALA, pierwszego wymiaru, mógł widzieć jednocześnie wszystkie trzy!

Powinniśmy zadać sobie pytanie – czy były to różne planety, czy też różne aspekty tej samej planety? A może odpowiedź zależy od punktu widzenia?

Sugeruję, że istnieją głębokie interakcje pomiędzy poszczególnymi wymiarami, których nie jesteśmy bezpośrednio świadomi.

Proszę zauważyć podobieństwo pomiędzy pojęciem „ANGAL” i angielskim słowem „Angel” (anioł).

Klony

Będąc klonem…

Dobrze pamiętam to pierwsze wrażenie; bolesne uczucie miażdżenia i duszenia. Moja dusza była pusta i przepełniona wątpliwościami. Jak się tutaj dostałem? Jaką przydzielono mi misję, gdy boleśnie inkarnowałem w to ciało? Kompletnie odrętwiały, otworzyłem oczy i obserwowałem sztuczne łono, w którym się znajdowałem. Moje ciało dotarło do kresu swoich możliwości…

Oczywiście, że nie dotarło do kresu swoich możliwości. Po prostu powstało! Dzień wcześniej było zapłodnioną komórką jajową.

Klonowanie jest jedną z technologii naszych czasów. Widzieliśmy już klonowane zwierzęta; ludzkie klony zdają się być w zasięgu ręki. Względy etyczne chwilowo blokują nas w tym względzie, ale czy możemy mieć wątpliwości, że prędzej czy później takie klonowanie rozpocznie się na masową skalę?

Jaki byłby sklonowany człowiek? Pochodziłby z naturalnego czy sztucznego łona? Czy posiadałby świadomość taką, jak każda „naturalna" osoba? Czy posiadałby wiedzę osoby, od której pochodziłby materiał genetyczny?

Wywiad Karmapolis [K1]:

Gina'abul wiedzieli, jak zaprogramować geny danej jednostki, aby posiadała pożądaną osobowość i fizjonomię. Mogli zaprogramować dany okaz, niczym komputer. Używali do tego celu kryształów, a zwłaszcza różnych rodzajów kwarcu. Nie mogę niestety powiedzieć więcej na ten temat, ponieważ jestem przeciwny takim praktykom. Historia opowiadana przeze mnie pełna jest genetycznych manipulacji; dobrze wiem, dokąd zaprowadziło to Gina'abul.

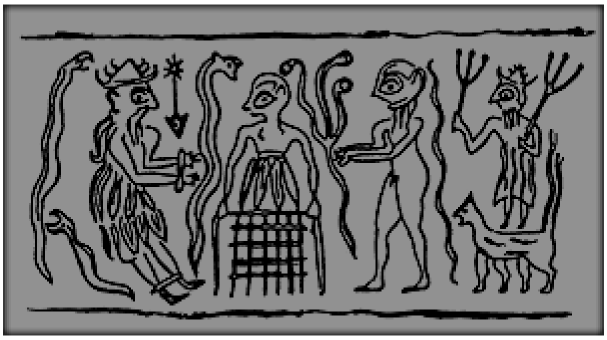
Carlos Castaneda, *Aktywna strona nieskończoności:*
Aby zapewnić sobie nasze posłuszeństwo, uległość i słabość, drapieżcy wykonali fantastyczne posunięcie – fantastyczne, oczywiście, z punktu widzenia strategii wojennej, a przerażające z punktu widzenia tych, przeciwko którym zostało skierowane. Oddali nam swój umysł! Słyszysz, co mówię? Drapieżcy oddają nam swój umysł, który staje sie naszym umysłem. Umysł drapieżców jest barokowy, pełen sprzeczności, posępny, przepełniony obawą przed zdemaskowaniem, które może nastąpić lada chwila.

Na początku tego artykułu obcujemy ze strumieniem świadomości sklonowanego, dorosłego Gina'abul, który budzi się w szklanym łonie; po chwilach dezorientacji i pogmatwania dochodzi do siebie, rozpoznając swojego „ojca-stwórcę" i odbywając z nim krótką pogawędkę. Następnie wskakuje do swojego osobistego statku, aby uczestniczyć w jakiejś misji.

Owa pogawędka była bardzo istotna. Gdyby okazał się być idealnym klonem pod względem tożsamości, jego ojciec zniszczyłby go bez wahania, tak jak i innych. Jego ojciec dążył do czego innego – prototypu nowej rasy. Ten osobnik okazał sukcesem.

Ten osobnik to Sa'am. Jego ojciec-kreator to An; sumeryjscy uczeni wiedzieli, kim jest.

An także jest klonem, oraz Wielkim Władcą, „Siódmym Ušumgal".



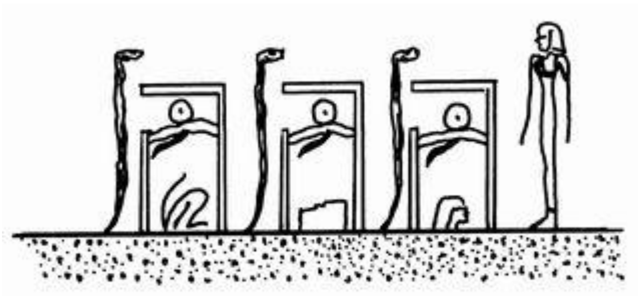
Gliniana tablica przedstawiająca klonowanie i sztuczne łono. Akadyjskie słowo oznaczające łono tłumaczymy jako „matrycę”. „Matryca” stanowi konotację „matki”.

Wyłaniająca się kobieta to Ewa; Sa’am znajduje się po lewej.

Kto klonuje?

Seksu zakazano na długi czas. Gina’abul rozmnażali się za pomocą genetyki, co zaowocowało powstaniem całej gamy okazów i hybryd, do których zaliczają się np. Mìmínu (Szarzy), będący niewolnikami na usługach męskich Gina’abul.

Gina’abul posiadali wiedzę o klonowaniu przez wiele tysięcy lat. Świadczą o tym chociażby mezopotamskie tablice, Kodeks Paryski, czy też niektóre egipskie statuetki, jak ta po prawej, pochodząca z grobowca Totmesa III, znajdującego się w Dolinie Królów.



Trudno nie zauważyć kapłanki stojącej przed trzema sztucznymi łonami (SI-EN-SI-ŠÁR). Proszę zwrócić uwagę na jajko zapłodnione przez plemnik, znajdujące się górnej części każdego z nich, zaś we wnętrzu na formujące się ciała.

Po wzajemnej separacji, żeńskie i męskie gady wyspecjalizowały się w klonowaniu. Nieco później Amašutum dołączyły do Kadištu. Zawsze były sprytniejsze od swoich męskich braci; bez wątpienia był to dla nich najlepszy sposób, aby naprawić błędy przeszłości.

W jednym z początkowych rozdziałów *Le Secret*, Sa’am podróżuje do Unulahgal, stolicy Nalulkáry, miejsca, które opisuje, jako „błogosławione, klejnot naszej dumnej planety”. W istocie to piękne miasto…

Unulahgal było…

…centrum wielkich inicjacji. Wszystkie kapłanki, „Projektantki Życia”, uczyły się w tym „wysokim miejscu praktyki”. Według własnego dogmatu, były cudownymi pracownicami życia, wielkimi reformatorkami w służbie Prawdziwego Źródła – pierwotnej boskości. Kilka z nich posiadało przywilej planowania życia na planecie Uraš (na Ziemi), usytuowanej w cudownym systemie gwiezdnym, Ti-ama-te (Układ Słoneczny). Mężczyźni z naszej rasy (Gina’abul) bardzo obawiali się tajemniczych doktryn kapłanek i Kadištu (Projektantów Życia).

To druzgocące oświadczenie. W kilku powyższych słowach Parks ujawnia przed nami wizję sekretu życia, jakie znamy. W naszych czasach wieczna schizma pomiędzy kreacjonizmem i ewolucjonizmem zrodziły teorię „inteligentnego projektu”, śmiałe studium dotyczące kluczowej roli biologii molekularnej w rozmnażaniu gatunków; niestety, owe studium okazuje się żenujące, uważając Boga za molekularnego biologa.

Prawidłowo zauważa ono, że mechanizmy molekularne są dziełem jakiejś wyższej inteligencji, niestety nie jest w stanie sobie uzmysłowić, kto mógłby to być..

W tym miejscu wkracza Parks – podsuwając nam koncepcję całego miasta projektantów – uczniów, studentów i kończących naukę – pracujących pod inspiracją bezkształtnych Kadištu, którzy służą Źródłu.

Oczywiście koncepcja ta nie zakłada, że takie właśnie jest źródło wszelkiego życia gdziekolwiek. Wiele światów Gina'abul znajduje się w znacznej odległości od nas, lecz nie są nieskończone; możemy obserwować wszystkie konstelacje, w których się znajdują. Więc to mała grupa, otoczona przez ogrom czego? Nie wiemy.

Pod adresem http://www.openseti.org/App2.html można poczytać o polemice z darwinizmem.

Kingú-Babbar (biali) wiedzą, jak klonować; są ekspertami w tej dziedzinie. Stworzyli w końcu Ušumgal!

Wszystkie męskie linie Gina'abul wywodzą się od Ušumgal.

Parks wspomina także w swojej drugiej książce, że dinozaury (Hušmuš) były wynikiem genetycznych eksperymentów Kingú, zanim Kadištu dali im pozwolenie do „oficjalnego przejęcia" Ziemi. Anton wierzy także, że niektóre gatunki „pokojowych" dinozaurów zostały stworzone przez różnych Kadištu.

Generalnie rzecz biorąc, męscy Gina'abul są niezgrabni w klonowaniu. Z tego powodu używają do tego celu Amašutum. Amašutum posiadają moc kreacji. Posiadają kompletną genetyczną bazę danych, prezent od kolonii Gina'abul z Margid'da (Wielka Niedźwiedzica) na planecie Nalulkára.

Wśród Gina'abul innych niż Amašutum tylko siedmiu Ušumgal posiada wiedzę, jak klonować (An uważany jest za najlepszego z nich). Sa'am posiadł wiedzę swojego ojca-kreatora An i swojej matki-kreatorki Nammu; posiadał więc ogromne umiejętności w tym względzie.

Pozostali Gina'abul, tacy jak Anunna, Nungal, Mìmínu i Mušgir, nie wiedzą absolutnie nic o klonowaniu.

Mušgir zaoferowali swoje geny przy produkcji pierwszej linii Mìmínu (lecz de facto tworzeniem zajmowało się siedmiu Ušumgal, bez których Mušgir nie byliby w stanie nic zdziałać). Odbywało się to w konstelacji Urbar'ra (Gwiazdozbiór Lutni).

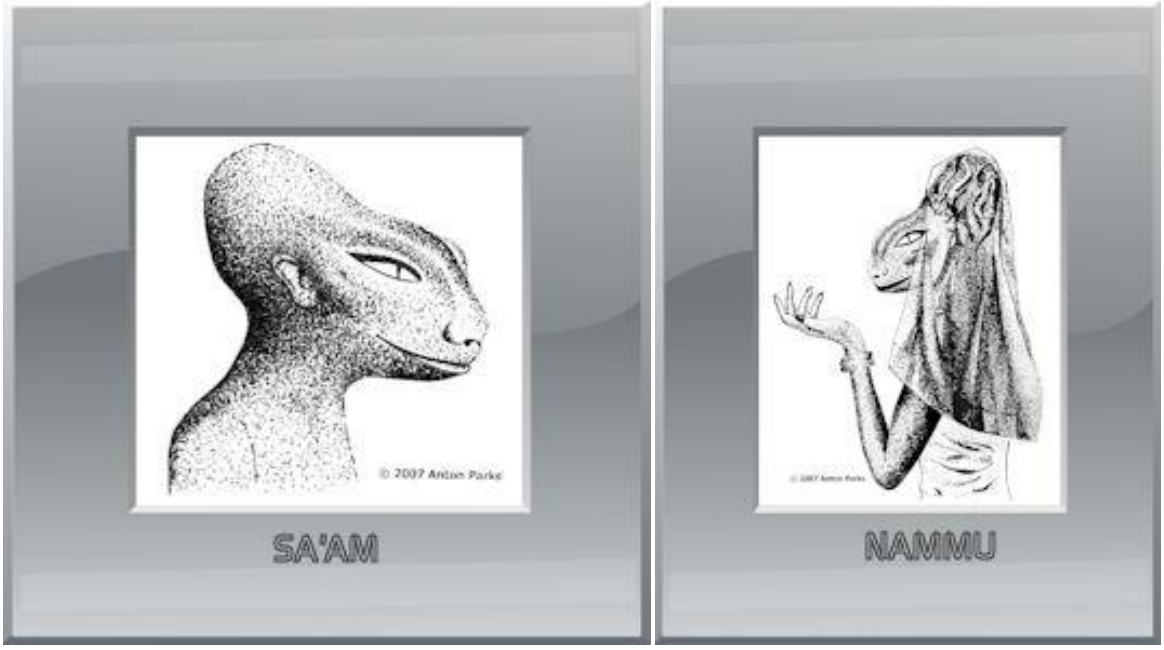
Następnie różni Gina'abul zostali dopuszczeni do tego, aby tworzyć dalsze odmiany Mìmínu. Na przykład królewscy Kingú-Babbar, pochodzący z Ušu (Gwiazdozbiór Smoka), częściowo przenieśli się do konstelacji Te (Gwiazdozbiór Orła), aby tam produkować inne okazy Mìmínu.

Mìmínu w różnych koloniach Gina'abul różnią się od siebie – fizycznie i psychicznie. Kingú-Babbar z naszego Układu Słonecznego stworzyli Mìmínu o jasnej karnacji.

Odnośnie autonomii Szarych, z którymi mamy do czynienia obecnie:
Tysiące lat temu nie posiadali oni takiej swobody jak dzisiaj… To dziwne. Szczerze mówiąc, myślę, że odgrywają jakąś manipulacyjną grę. Co więcej, myślę, że są sterowani przez Kingú-Babbar, którzy są w konflikcie z Anunnaki. Jakoś trudno mi uwierzyć w Kingú-Babbar uwalniających swoich niewolników, którymi posługiwali się od zarania dziejów.

Nie wszystkie rasy znane Parksowi rozmnażają się poprzez genetyczne zabiegi. Na przykład Imdugud – prokreują naturalnie, rodzą dzieci…

Kto jest kim



Enki i Nammu

Abzu-Abba, „Behum”
Ušumgal. Starszy, „ojciec” Gina’abul, potomek rodziny królewskiej z Urbar’a (Gwiazdozbiór Lutni), władca i prawodawca wnętrza (Abzu) Nalulkára oraz Abzu we wszystkich planetach Gina’abul. W ciągu pierwszych dni swojego życia Sa’am odwiedził Abzu-Abbę, zabił go i odziedziczył jego włości.

An, Atum, Yahvé(1)
„Siódmy Ušumgal”, twórca Sa’ama i Anunna, których jest naczelnym wodzem.

Anšár
Ušumgal. Mężczyzna. Jeden z twórców (ojciec) An.

Enlíl-Marduk(1)-Šàtam, Šeteš/Set, „Szatan-Yahvé(2)”
Nungal z poprawkami. Stworzony przez Sa’ama i Mamítu-Nammu. Pierwotne imię - Enimin. Wadliwy, przewidziano dla niego anihilację, lecz udało mu się uniknąć tego losu. Ninmah polubiła go i wniosła o nowe imię, Pan Oddechu (lub Słowa), co odnosiło się do jego oratorskich umiejętności. W czasie pierwszego procesu Gibil’lásu (zrzucania skóry), ujawnił się prawdziwy kolor skóry Enlíla - co było zaskoczeniem dla wszystkich oprócz Sa’ama, który go stworzył - mniej biała, niż u typowego Nungal, lecz jaśniejsza od Anunna. Sa’am wiedział, że genetyczne zróżnicowanie może powodować „błędy” w psychicznym i fizycznym programowaniu.

Kišár
Ušumgal. Androgeniczny brat/siostra Anšár i matka An.

Lahamu
Ušumgal. Potomek rodziny królewskiej z Urbar’a. Androgeniczny potomek Abzu-Abby. Razem z Lahmu, współtwórca Anšár.

Lahmu
Ušumgal. Potomek rodziny królewskiej z Urbar’a. Męski potomek Abzu-Abby. Genetyczny homolog Lahamu, różniący się jedynie posiadaniem płci.

Mamítu-Nammu-Damkina(1)-Ninti(1), Nut, „Drzewo Wiedzy", „Elohim"
Płaz (bardziej ryba niż gad), stworzona przez Tiamatę, z jej genów oraz materiału genetycznego z Gagsisá (Syriusza). „Matka-opiekun" Kadištu na Uraš (Ziemi). Razem z Sa'amem stworzyła Nungal. „Królowa Tronu" (Egipt).

Ninmah-Nihursag-Ninti(2), Serkit, „Drzewo Życia i Śmierci"
Najwyższa kapłanka Nalulkára. Prawa ręka Tiamaty. Razem z An stworzyła Anunna.

Sa'am-Nudímmud-Enki-Éa, Pteh-Asar/Ozyrys, Samaël-„Wąż"
„Dobry władca, dobrze zaprojektowany". Unikalny twór. Płaz; początkowo bezpłciowy, stworzony przez An z jego genów oraz genów Mamítu-Nammu; później zmieniony w mężczyznę przez matkę/kochankę Mamítu-Nammu. Przez nią, częściowo Abgal i Kadištu. Zwany także Nudímmud, „Klonujący". Enki to jego ziemskie imię - Pan Ki lub Ziemi. Imię to nadali mu jego Nungal i Anunna, żyjący z nim podczas pierwszego okresu pobytu na Ziemi; uważał je za pretensjonalne. Dla Nammu i Sé'et, był zawsze Sa'amem lub Nudímmudem.

Sé'et-Damkina(2)-Ninti(3)-Ereškigal, Asé'et-Aset-Iset-Izyda, „Owoc Wiedzy", „Drzewo Życia", „Elohim"
W języku Emešà: „Zwiastun lub siła życia". Nindigir (kapłanka), wyznaczona następczyni Mamítu. Przewodniczyła w Inicjacji Ognia Aš Sa'ama i uczestniczyła w jego koronacji. Genetyczna pół-siostra Enkiego, ponieważ jej DNA pochodzi częściowo od Mamítu i Abgal. Szczerze mówiąc, posiadała znacznie więcej genów Abgal niż Sa'am lub Mamítu; z tego powodu liczne egipskie akwaforty ukazują ja w rybich łuskach. Sa'am dwukrotnie uratował jej życie. Jako kapłanka zajmująca się rolnictwem na Dukù, nazywana była Sé'et – „Zwiastun pracy na ziemi". Ereškigal (sumeryjskie imię) - Władczyni Kigal (Gigal). Jej obszarem jest podziemny Duat. W sumero-akadyjskim - Asé'et, „źródło zwiastuna życia". W Egipcie „Królowa Tronu" (tak jak jej matka Nammu/Nut). W egipskiej mitologii, Aset symbolizuje Boginię Narodzin. W wielu tradycjach uniwersalna matka, czarodziejka, kreatorka życia. Jest panią ludzkich genów.

Ninanna, Inanna-Ištar (Mezopotamia), Nebet Hut / Nephtys, „Wielka Prostytutka", „Królowa Niebios"
Wnuczka Enlíla (Seta). Ambitna i piękna. Biały kolor skóry. Jej domeną jest pustynia Edin, mezopotamska równina Enlíla. Pani Sa'ama/Enkiego i Bêl-Marduka (Horusa).

Marduk(2)-AmarUtu-Bêl, Râ-af - Heru / Horus Mściciel, „Lucyfer"
Reinkarnacja Enkiego-Ozyrysa i jego pośmiertny syn. Jako mściciel swojego ojca Enkiego, sprzeciwiał się prawom Yahvé (An + Enlíl). Dlatego też w biblijnych tekstach Yahvé i Bêl (Horus) są sobie przeciwni.

Tiamata, „Tehum", „Elohim"
Ušumgal. Królowa Gina'abul z Margíd'da. Zwana Tigeme przez męskich Gina'abul z Margíd'da. Matka Lahamu i Lahmu.

Dìm'mege-Lílti, „Lilith"-„Owoc Wiedzy", „Elohim"
Dìm'mege oznacza dosłownie „czarny filar". Królowa Ama'argi. Córka Nammu (Nut); siostra Sa'ama (Enkiego/Ea/Ozyrysa) i Sé'et (Ereskigal/Izyda). Zdaje się, że jest sumeryjską LÍL-TI lub akadyjską Líltu, znaną z hebrajskiej tradycji, jako Lilith. Pod jakimkolwiek imieniem, w literaturze przedstawiana zawsze, jako demon z podziemia, bez wątpienia z powodu strachu, jaki powodowała, oraz z powodu niepojętego dla ludzi pochodzenia.

Hudili („Pierwszy Ptak") - Zehuti/Djehuty/Thot – „Mìkael", Mądry
Czysty klon Nungal. Razem z Sa'amem i Mam w Gigirlah uciekł do Ti-ama-te. Wielki naukowiec, wyprzedzał Enkiego w wielu dziedzinach. Utrzymywał zawsze wielki szacunek do Sa'ama. Egipski bóg mądrości.

Ninurta
Od początku płciowy, poczęty naturalnie przez Enlíla i Ninmah, we wczesnym okresie Kharsag. Podwójna polaryzacja - jako że Ninmah jest kobietą, Enlíl zaś prawdziwym mężczyzną. Powodem tego jest dziedziczność i nieznane geny Enlíla. Posiadał ogon. We wczesnych latach Kharsag, dorastał w kolonii i został uznany przez Enkiego za „istną zarazę", posiadającą wszystkie prawa. Nikt nie odważył się dać mu reprymendy, bojąc się konfrontacji z jego mentorem.

Sigpabnun, Isimmud / Isimud, Sukkal
Alagní (klon), stworzony z wielką dokładnością przez Sa'ama, posiadał wszystkie atuty niezbędne do stawienia czoła podstępom Ušumgal. Podwójna polaryzacja. Podziwiany i szanowany przez wszystkich władców Kharsag.

Karma One: W pierwszych dwóch tomach swojej książki nieustannie zmieniasz imiona postaci. Przykładowo - postać zwana początkowo Sa'am, nazywana jest potem: Nudímmud, Enki, Asar, Éa, itd... Można by powiedzieć, że używanie różnych imion jest obsesją Ušumgal i całego „galaktycznego bestiariusza", ale, jak widać, tyczy się to również Ciebie. Dane imię zdaje się być zależne od kontekstu - kontekst ceremonii, bliskich relacji, obrazy, itd.. Czy tak jest w istocie? Czy imiona są ważne?

Anton Parks: Cóż za wspaniałe pytanie; zrozumiałeś wszystko! Tak, posiadanie różnych imion jest patologiczne wśród Gina'abul. Dane imię miało przekazywać wartość konkretnej persony w danej sytuacji; bywało również czasem obrazą.

Weźmy pod uwagę kilka przykładów. Gdy rozchodzi się o gloryfikację męstwa Enkiego w połączeniu z jego umiejętnościami genetycznymi, często jest zwany Nudímmudem, „tym, który modeluje i daje wizerunki (klony) światu". Kiedy Sa'am-Enki jest rozgniewany przez Enlíla, „pana oddechu", czasem bawi się słowami i nazywa go „wściekłym panem".

Następny przykład - Nammu, matka Sa'ama-Enkiego, która podczas zebrania sprzeciwia się radzie i zwana jest Sagba, „klątwa, przekleństwo" - ekwiwalentem tego pojęcia jest akadyjskie Mâmîtu. Ale wiemy, że Mâmîtu jest jej innym zasadniczym imieniem!

Dodajcie do tej mnogości imion fakt, że mnóstwo mitów wyrosło naokoło każdego z nich. Studenci mitologii mogą stwierdzić, że wiedza Parksa na temat mitów jest wybrakowana - pomijając fakt, że przedstawia się tutaj osobistości, które stoją za mitami. Niezrozumienie może sięgać nawet głębiej: wielu mitologów nie wierzy, że za mitami stoją nadludzkie istoty; postrzegają mity, jako coś ukształtowanego w wyniku psychodynamicznych procesów ludzkiej psyche.

Czasem rzeczywiście pojawia się coś takiego, lecz ważnym elementem obrazu świata przedstawianego przez Parksa jest kreacja i kultywacja mitów przez potężne istoty.

Sa'am-Nudímmud-Enki-Éa
Pteh-Asar / Ozyrys
Samaël / „Wąż"

Anton Parks:
Drodzy czytelnicy,

Wielu z was pewnie zadało sobie następujące pytanie:

Jaka była fizjonomia jaszczurów, Gina'abul?

Pewnie wiele osób ma problem z tym, aby dokładnie wyobrazić sobie, jak owe intergalaktyczne istoty - Ušumgal, Anunna czy Amašutum - naprawdę wyglądały, kiedy znalazły się na Ziemi w czasie Wielkiej Wojny, prawie 300 000 lat temu. Zauważyliśmy, że niektórzy uważają, iż tamte istoty wyglądały prawie jak ludzie, co nie jest prawidłowe.

Posiadają zdecydowanie humanoidalne cechy i wygląd, lecz nie są „ziemscy".

Niektóre etniczne grupy afrykańskie cechują się migdałowatym kształtem oczu i wydłużoną czaszką. Tak więc największą różnicą są gadzie oczy (czasem czerwone), zielona skóra i łuski.

Chciałbym przypomnieć, że wśród Gina'abul występuje wielka różnorodność fizjonomiczna. Typem występującym najczęściej na Ziemi jest Anunna.

Tak więc, Sa'am w zasadzie również zalicza się do Anunna, chociaż w jego żyłach płynie krew Abgal.



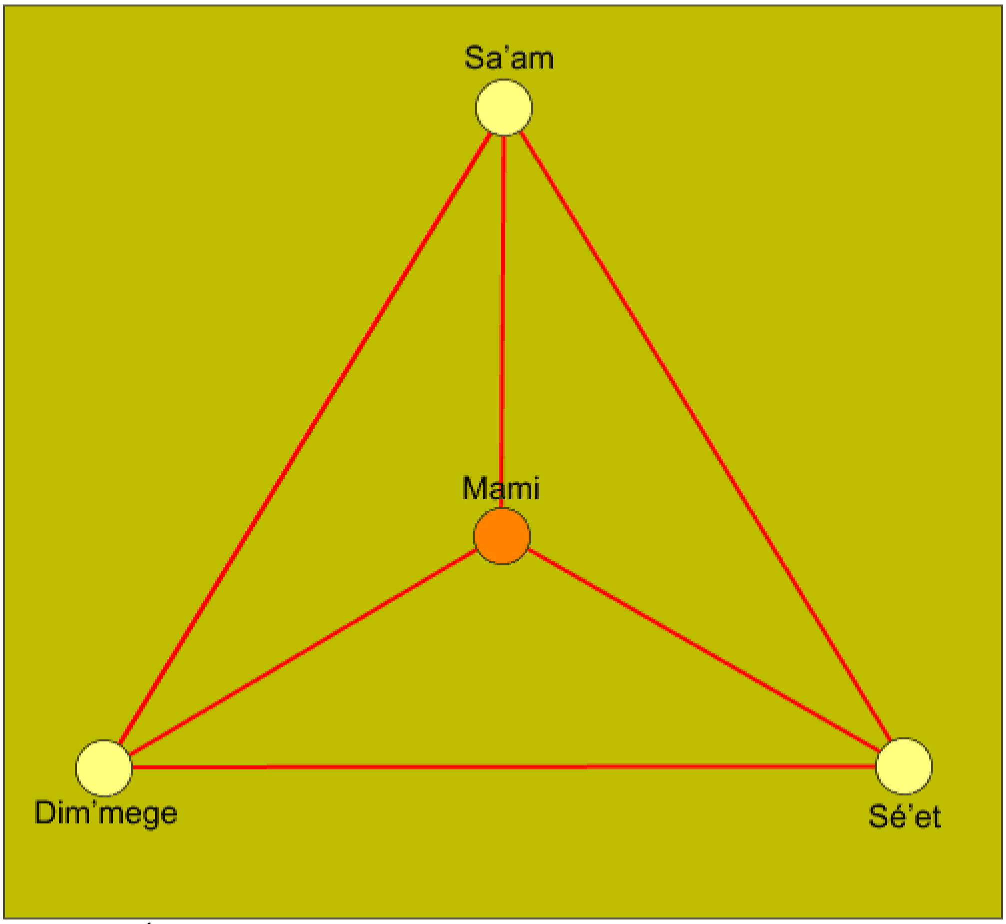
Płazie cechy sprawiają, że pod kilkoma względami różni się od Anunna - płetwiaste palce, bursztynowe oczy (Anunna posiadają czerwone), niewielkie łuski; jest też trochę większy niż przeciętny Anunna.



Horus został stworzony przez sztuczne zapłodnienie, pod okiem Izydy. Posiada mieszaną krew, a jego genetyczne dziedzictwo to mieszanina genów Ozyrysa, Izydy i sporej porcji genów królewskich Kingú. Z powodu tej ostatniej, jest bardzo podobny do człowieka - biała skóra, łuski, wydłużona czaszka, pionowe źrenice, niebieskie tęczówki i włosy.

Z kolei Izyda była typu Abgal, a więc nie posiadała włosów, i była bardziej zielona, z wydłużoną twarzą.

Hieroglify mówią [swobodne tłumaczenie]:
Jesteś tą Gwiazdą, która nie może zginąć, która nie może zniknąć.
Jesteś tą Gwiazdą, która nie zginie, która nie zniknie.



Rodzina. Na początku Ádam Genisiš Mâmîtu-Nammu ujawnia Dìm'mege, iż dzięki komórkom użytym przy zabiegach genetycznych, Sa'am i Sé'et są jej bratem i siostrą, a Mam jest „matką" wszystkich trzech.

Sé'et/Ereš'kigal/Aset/Izyda

Córka Nammu, siostra Sa'ama-Enkiego. Dla Sumerów (vide gliniane tablice), Ereš'kigal była królową KIGAL (trzech wymiarów). Co najmniej oryginalne. W pewnym momencie Aset wybiera podziemie, Hades, królestwo, w którym chowa się zmarłych. Tak więc, Enki był władcą KI (trzeciego wymiaru).

Aset/Izyda to oczywiście jej egipskie tożsamości.

Dìm'mege

Dìm'mege była kapłanką, która była także trochę łakoma, co raczej nie pomagało w posiadaniu smukłej sylwetki. Jej tusza symbolizowała wielkoduszność.

Posiadała ogon taki jak Ušumgal, który niedbale ciągnął się po ziemi.

Zawsze kładła swoje łapska na nas, aby nas smakować.

Jej sposób mówienia był zawsze bardzo uprzejmy i kulturalny.

Dìm'mege często używała morelowych perfum. Czasem trzeba było jej unikać, aby nie otruć się jej obrzydliwymi balsamami.

Jej gusta były różnorodne - nosiła ciężkie bransolety i lśniące tkaniny. Srebrna biżuteria połyskiwała z jej powiek, a drogocenne kamienie zwisały z jej szyi.

Hudili

Hudili, mój wierny Nungal, stał w drzwiach. Jego fizjonomia znowu się zmieniła. Wciąż był większy. Stopniowa mutacja Nungal była całkowicie nieprzewidywalna.

- Nie obawiaj się En (panie), nie jadamy mięsa. - powiedział spokojnie.

Gdy do niego dołączyłem, poklepał mnie po ramieniu. To był pierwszy raz, początkujący długą serię takich gestów. Nie mogłem nie zauważyć, że niewielkie blond włosy zaczynały wyrastać na jego głowie. Uśmiechnąłem się do siebie. Nungal nie wyglądają całkowicie jak Alagní (klony) samych siebie. Jedynie ostatnia seria, którą stworzyłem, została specjalne potraktowana. Podbiłem (?) kwarc, którego używamy, jako naczynia na komórki, do kontrolowanych sekwencji dawek promieniowania, które mają wpływ na geny. Ta technika została mi przekazana przez mojego przodka, An. To dało nam kilka serii Nungal, różniących się osobowością i posiadających zaprogramowaną odporność. Okazy te zawierały w sobie autonomiczne, genetyczne mutacje, które uodparniały je na większość znanych wirusów.

Hudili był bez wątpienia jedynym z jednej z takich mutujących serii, który przetrwał. Enlíl, mój bardzo szczególny klon, również pochodził z jednej z takich serii, lecz posiadał mieszaną krew; okaz, który zsyntetyzował aktywne przeciwciała, pochodzące od różnych dawców. Czy zrzucał skórę w inny sposób?

Mìkael (dwie wersje)

Zrozumienie zamieszania spowodowanego wrzuceniem do jednego worka dwóch historycznych postaci jest istotną sprawą, bowiem spowodowało ono wywrócenie do góry nogami niejednej religijnej koncepcji.

Każdy z dwóch Mìkaelów jest liderem grupy „aniołów” - dwóch przeciwnych sobie grup, dokładniej rzecz biorąc. Imię Mìkael i jego odmiany są też przypisywane różnym postaciom w wielu tradycjach.

MÌ-KA-EL - Gnostycy i Rzymianie utożsamiali go z bogiem Merkurym, którego identyfikujemy z egipskim bogiem Thotem, Mistrzem Wiedzy (Posłańcem Râ, Słońca). Grecki Hermes.	MÌ-KA$_5$-EL i MÈ-KA$_5$-EL - Lis, szakal, pies pustynny są Enlílem (Set w Egipcie).
Thot-Hermes jest towarzyszem Ptaha-Ozyrysa, Izydy i Horusa.	Wojownik Mìkael, który odpowiada za sprawy lisa Enlíla/Seta, jest jego przyszłym synem Ninurtą, dowódcą „Armii Boga (An i Enlíla)”.
Prowadzi/ochrania ścieżkę Râ w jego Łódce Wieczności.	Ochrania fałszywego boga Atum (An); demiurg także utożsamiany ze słońcem, odpowiedzialny za oddzielenie Ziemi i Wody oraz zniszczenie przyszłego A'amenptah (Atlantydy).
Thot, zwany „Pierwszym Ptakiem”, jest władcą Nungal-Igigi, akadyjskich „Strażników”, „Upadłych Aniołów”.	Enlíl-Set, poprzez przyszłego syna Ninurtę, jest władcą Anunna.

Wszystko się zgadza, gdy ktoś zda sobie sprawę, że „Strażnicy” z Księgi Enocha są adwersarzami Mìkaela-Ninurty, który służy Yahvé (An i Enlílowi).

WIELE ZNACZEŃ IMIENIA "MÌKAEL"

Transliteracja z oryginalnego języka
Mìkael$_5$
Rozkodowanie/tłumaczenie
Przypominający Boga.

Transliteracja z oryginalnego języka
Mìkael$_7$
Dekompozycja
MÌ-KA-EL

MÌ-KA$_5$-EL
MÈ-KA$_5$-EL
Rozkodowanie/tłumaczenie
Odpowiedzialny za świadectwo wniebowzięcia; odpowiedzialny przed wniebowziętym lisem; siły zbrojne wniebowziętego lisa.

Transliteracja z oryginalnego języka
Mikaîl$_{24}$
Rozkodowanie/tłumaczenie
Anioł posiadający duchowość, wiedzę, świadomość Boga. Koran – „Gdy Mikaîl otwiera swoje usta (sumeryjskie KA), niebiosa są tak małe jak ziarno gorczycy (Mistrz Słów)".

Ninurta

W zasadzie było dwóch Ninurtów, synów Enlíla. Drugiemu nadał takie same imię; pierwszy zginął w walkach i był pierwszym Gina'abul z kolonii, który ujrzał światło słoneczne na Uraš (Ziemi). Enki zawsze uważał ten tytuł za obrazę, jako że tytuł EN-KI (władca Ziemi) został mu przyznany na długo przed Nungal i Anunna. Zawsze uważał wybór imienia Ninurta przez Enlíla za zamierzony, ukazujący Enkiemu, że Enlíl nie pochłaniał bogactw Ziemi sam.

W imieniu NIN-URTA, sumeryjska cząstka URTA jest mylona z URAŠ - Ziemią. Interesująca jest gra słów w pojęciu NIN-UR$_5$-TA, „władca uzyskany poprzez naturalny poród".

Enlíl nadał obydwu także imię Maš, które zapisane jest na sumeryjskich tablicach.

Sigpabnun

SIG$_7$-PAB-NUN – „wspaniały książęcy brat", towarzysz Enkiego-Ea w sumeryjskich tekstach, zwany także „Isimmud" (tudzież „Isimud" lub „Usmu" - http://www.mesopotamia.co.uk/gods/explore/isimud.html) na glinianych tablicach.

Alagní (klon) stworzony przez Sa'ama/Enkiego, aby pomóc mu w trudnościach stwarzanych przez jego adwersarzy. Sigpabnun został obdarzony wszystkimi atutami niezbędnymi w radzeniu sobie z ich ciągłymi podstępami. Sa'am miał problemy, gdy stwarzał Nungal - pośpiech nie pozwalił mu na dokładne sprawdzenie materiałów; zostały zmanipulowane. Nie mogło być większej katastrofy niż stworzenie Enlíla. Sigpabnun dysponował zdolnościami pozwalającymi na wezwanie emisariuszy Źródła, był też podziwiany i szanowany przez wszystkich rezydentów Kharsag. Ninmah zakręciła się wokół niego jak Numsahar'ra (mucha). Musiała się zastanawiać, jak Sa'am/Enki mógł stworzyć taki okaz.

Rezydenci Kharsag często nazywali go Sukkal (posłańcem), ponieważ był kimś w rodzaju władzy wykonawczej dla Sa'ama-Enkiego i posiadał taką samą wiedzę jak Projektanci Życia. Jego obecność była zawsze pożądana. Grał rolę pośrednika.

Abzu

Stałe i intensywne promieniowanie wewnętrznego słońca Uraš oświetliło nieuporządkowany wszechświat. Moja łódź przebyła góry zalane przepływającym strumieniem...

Zostałem przytłoczony odkryciem takiej bioróżnorodności. Tak jak i na powierzchni, Uraš był zaskakujący we wnętrzu.

W tym wielkim, wewnętrznym oceanie odkryłem niesamowitą faunę i florę...

Moja matka i ja rozbiliśmy obóz w pobliżu wielkich kaskad wody spadających ze zbocza, na przeciwko milczącej obecności góry nad stolicą Abzu, Šàlim. Ogłuszający zgiełk wodospadów wpadających do oceanu wykąpał nas na niezliczone Ud (dni).

Wewnętrzne słońce starożytnego świata tej planety jest bardzo potężne, znacznie cieplejsze niż wszystkie inne, które widziałem. Jego skład chemiczny i promieniowanie ultrafioletowe są specyficzne, co pozwala na egzystencję wielu różnym gatunkom, kompletnie innym niż te na zewnątrz.

Purpurowo-szkarłatne promieniowanie słońca daje stałą temperaturę. Mnogość koralowców rozproszonych po całym oceanie wskazywała na ciepłą wodę. Obfita, wapienna wydzielina wodnych organizmów żyjących w rzekach i jeziorach także podtrzymywała gorącą atmosferę.

W Abzu napotkać można wielką różnorodność i egzotykę krajobrazu, ale wielki labirynt rzek i oceanów nadaje całości wrażenie gigantycznego akwenu.

Mam nadała wewnętrznemu morzu nazwę Engur.

Notatka: Sumeryjskie pojęcie ENGUR oznaczało podziemne wody oraz otchłanie Abzu. Terminem tym zwykło się również określać boginię Mamítu-Nammu, która uchodziła za symboliczną reprezentację źródła pierwotnych wód.

Dla Sumerów Abzu, królestwo Enkiego, było podziemnym morzem lub bagnem - rodzajem warstwy (Sumerowie nie posiadali koncepcji sferycznej Ziemi). Zecharia Sitchin uważa, iż Abzu to po prostu Afryka. Jednakże wg doświadczeń Parksa/Sa'ama, Abzu jest pustym [w środku] centrum każdego świata, w pełni zamieszkiwanym i tętniącym życiem, czasem nawet zurbanizowanym. Wszyscy zetknęliśmy się z koncepcjami wejść do owego świata umiejscowionych gdzieś na biegunach, oraz wewnętrznego słońca.

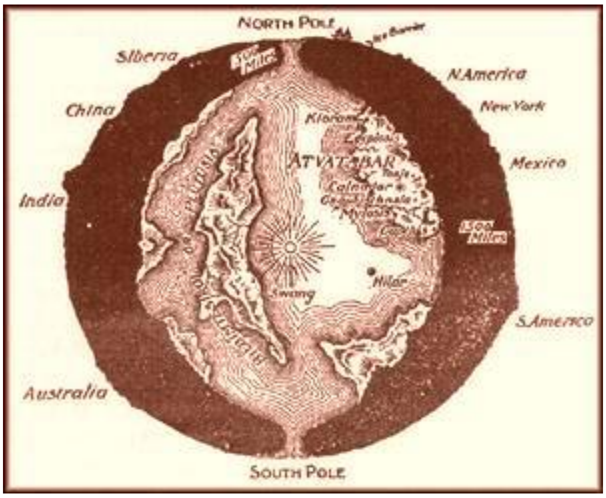
Innymi słowy, Abzu jest strukturą sprzeczną z naszą standartową wiedzą o Ziemi oraz innych planetach w Układzie Słonecznym - i zdaje się naruszać nasze pojmowanie praw fizyki.

Ten mały problem stawia wyzwanie naszej zdolności do akceptacji zeznań Parksa. Ktoś mógłby powiedzieć – „Rozważę resztę, ale Abzu nie jest dla mnie wiarygodne”, lecz nie jest to takie proste. Abzu jest elementem bardzo istotnym w kosmologii Parksa, bez którego trudno zrozumieć całą resztę.

Parks spędził wiele czasu nad tym problemem. Razem z Hansem W. Lintzem zbadał szerzej ten problem, o czym poczytać można (po francusku) pod adresem http://www.anunna.net/antonparks/main.php?page=mondes_creux. W tym kontekście ciekawa jest historia pewnego rybaka i jego ojca, którzy popłynęli na północ i spędzili mniej więcej półtorej roku z cywilizacją „wewnątrz”, następnie wypłynęli gdzieś na południu i tam się rozbili. Dobrze znana i kontrowersyjna historia admirała Byrda może również uzupełnić wiadomości o Abzu (szerzej na ten temat pod adresem http://www.greendevils.pl/rozne/hyperborea/nowa_szwabia/1_nowa_szwabia.html).

W międzyczasie, możemy zająć się pewnymi podstawowymi kwestiami.

Automatycznie nasuwa się pytanie - jak grawitacja mogłaby działać w takich warunkach? Jak można by tam zbudować miasto, z ludźmi wpadającymi do środka Ziemi cały czas? Czy grawitacja nie „wskazuje” na centrum Ziemi?



Odpowiedź brzmi - tak, jeżeli jesteś na powierzchni, lecz nie, jeżeli znajdujesz się wewnątrz tej sferycznej konstrukcji. Nie potwierdziłem tego, lecz domyślam się, że grawitacja jest niejako „odwrócona” tam, na dole. Zagadnienie to jest szeroko omawiane na forach, w tematach mówiących o pustej Ziemi (na przykład tutaj http://www.paranormalne.pl/index.php?showtopic=190).

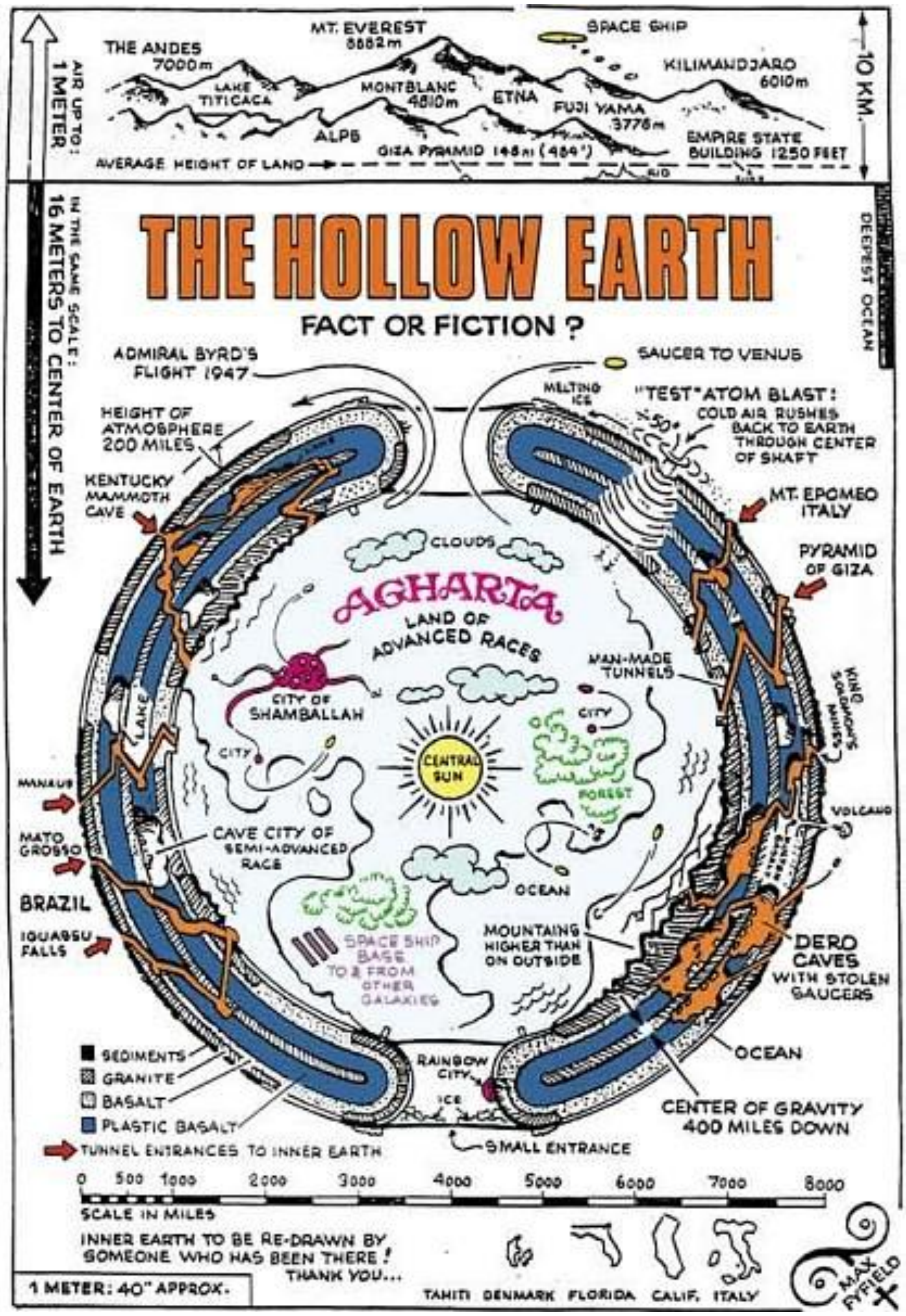
Warto w tym miejscu wspomnieć o grawitacyjnym polu wewnątrz dziur, niekoniecznie symetrycznym. Jeżeli nie potraficie tego ogarnąć, wyobraźcie sobie podziemny parking. Występuje tam grawitacja. Załóżmy hipotetycznie, iż w dolnym podłożu tego parkingu znajduje się początek tunelu wiodącego do środka Ziemi, tworzącego nieregularnie zakrzywioną przestrzeń. Oczywiście grawitacja będzie różna wewnątrz tej przestrzeni. Można by sobie wyobrazić jeszcze większe jej skomplikowanie do postaci bardzo wielu różnych kształtów, gdzie w różnych miejscach grawitacja będzie ekstremalnie różna.

Jest wiele sposobów, w jakie wewnętrzna ziemia mogłaby tworzyć grawitację. Wewnętrzna, pusta przestrzeń musi spełniać pewne warunki:
- musi być otwarta na obydwu biegunach,
- musi zawierać małe słońce,
- nie może powodować znaczących grawitacyjnych lub sejsmicznych anomalii na powierzchni Ziemi.
W związku z owym słońcem nasuwa się wiele pytań - dlaczego tam się znajduje, skąd się wzięło, co sprawia, iż jest ono stabilne?

Za trudnościami w odpowiedziach na te pytania kryje się niemożność postrzegania Słońca i otaczających go planet jako jednego organizmu, oraz nieznajomość procesu powstawania planet. Open SETI regularnie przedstawia kosmologiczne i fizyczne teorie doktora Paula A. LaViolette’a. Jak opisano w Open SETI Physics 101, planety uformowały się z energii oraz cząstek emitowanych z grawitacyjnego źródła, które miało nadmiar energii. W punkcie emisji prawdopodobnie istnieje rodzaj małego, gorącego słońca.

Następnym etapem mogłaby być interakcja pomiędzy międzygwiezdnymi cząstkami przyciąganymi w kierunku grawitacyjnego źródła oraz podążającymi w przeciwnym kierunku energią i cząstkami. W pewnej odległości od owego źródła mogłaby się wytworzyć równowaga, która uformowałaby materialną skorupę. Szczegóły tego procesu odnaleźć można w książkach LaViolette’a.

Jaki mechanizm stabilizuje system, zapobiegając kolizji słońca i skorupy? Ciśnienie promieniowania energetycznego można przedstawić jako $\frac{1}{r^4}$, co wytwarza siłę przeciwdziałającą takim tendencjom.



Innym ważnym aspektem wymagającym opisania są dziury na biegunach, na osi rotacji. Osobiście nie jestem tego pewien, jako że dynamika to skomplikowana sprawa, ale rozsądne wydaje się tłumaczenie, iż najpierw była rotacja, dziury zaś pojawiły się w wyniku działania siły odśrodkowej.

Czy teoria LaViolette'a o formowaniu się planet to ostatnie słowo Open SETI? Raczej nie. Astrofizyczny model „Elektrycznego Nieba", o którym poczytać można pod adresem http://openseti.org/Physics.html#ESky, oraz jego uzupełnienie w postaci „Elektrycznego Słońca" (opisanego na przykład w książce Donalda Scott'a, *The Electric Sky*), będąc skalowalnymi z kosmologicznego zasięgu do laboratoryjnych wymiarów, dostarczają nam

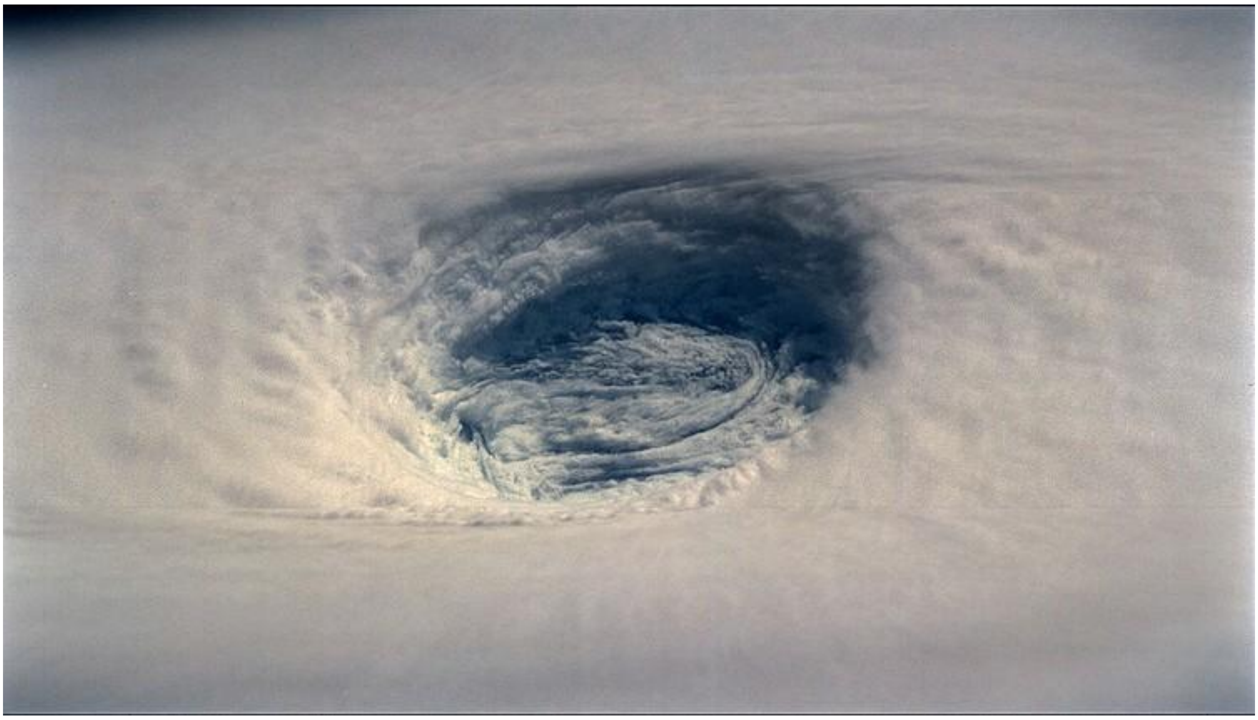
rozsądny model małego słońca istniejącego wewnątrz skorupy ziemskiej. Chodzi o to, iż gwiazdy nie są reaktorami fuzji jądrowej, wymagającymi określonego rozmiaru i ciśnienia grawitacyjnego, lecz skupiskami plazmy schodzącej wzdłuż prądów Birkelanda.

W tym modelu energia ze słońca (jakiegokolwiek) jest uzupełniania przez prądy Birkelanda, plazmę w postaci „ciemnej materii”. Musiałyby one zdecydowanie przechodzić przez dziury na biegunach.

Czy jest możliwe, że owe dziury są elementem geometrii odpowiedzialnej za formowanie się planet?

Czytelnik z pewnością zapyta – „Jakim cudem wszystkie planety są puste wewnątrz i posiadają otwory na biegunach, a my nie widzieliśmy tego na zdjęciach?”

Czy wiedza jest przed nami ukrywana? Jeżeli tak, to dlaczego? Jaki jest tego sens?



Parks przedstawia to następująco:

Aby potwierdzić, że wszystkie planety są puste wewnątrz, trzeba sprawdzić to na naszej planecie. Aby rozpoznać, czy planeta jest pusta, z zamieszkiwanym wnętrzem, trzeba wysłać tam ekspedycję. Ale w chwili obecnej jest to niemożliwe. Dlaczego? Ponieważ, według wielu legend i tradycji na Ziemi (tradycje Tybetu, Eskimosów, Indian Hopi), wnętrze Ziemi jest zajęte przez wysoce inteligentną cywilizację, do której zalicza się również „Niebiański Bestiariusz”!



Większość naszych czytelników słyszała te legendy, lecz wielu uważa je za niewiarygodne. Jednym z powodów tego stanu jest strach przed złamaniem paradygmatu.

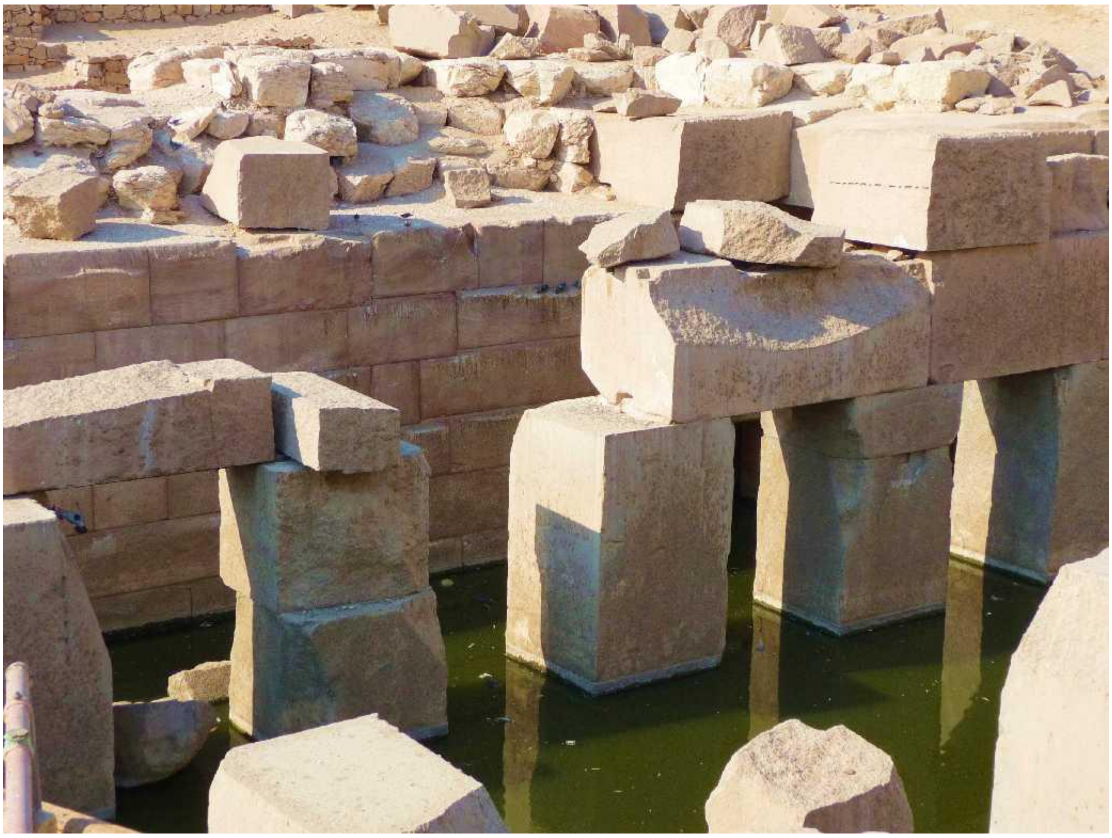
Starożytni, egipscy kapłani, czczący Ozyrysa, skutecznie (częściowo) ukryli jego morderstwo i „wskrzesili” ich „boga”, szczególnie w jego głównej świątyni w Abdju (Abydos), w Górnym Egipcie. Dokładnie rzecz biorąc,

sprawiali, iż Ozyrys przemawiał poprzez głos skrupulatnie ukrytego kapłana. Dlatego nowicjusz, po długiej drodze inicjacyjnej oraz zbawiennej, rytualnej kąpieli w wodach świątyni, miał wrażenie słyszenia głosu Ozyrysa podczas obcowania ze świętą relikwią (w Abydos była to głowa egipskiego „boga"). Symulacja ta bez wątpienia wywoływała wrażenie.

Abdju (Abydos) było bardzo ważne - każdy Egipcjanin przynajmniej raz w życiu wyruszał tam na pielgrzymkę.

Proszę spojrzeć na pojęcie „ABZU" w dekoderze. Sumeryjskie słowo jest bardzo podobne do egipskiego hieroglifu przedstawiającego święte miasto Ozyrysa - Abdju (Abydos); w egipskim nie ma litery „Z".

Korelacja ze współczesnymi językami może wiele wyjaśnić. Francuskie „absoudre" (wybaczyć, rozgrzeszyć) pochodzi z łacińskiego „absolvo"/„absolvere". Chrześcijańskie rozgrzeszenie (ang. „absolve") poprzez sakrament pokuty jest dokładnie tym, co robili nowicjusze w Egipcie, przebywając w Ozyrejonie w Abdju (Abydos).



Ozyrejon w Abydos obecnie.

Główne sanktuarium Enkiego-Ea znajdowało się w Eridu[10]. Ta wodna świątynia symbolizująca pierwotne wody zrodziła nazwę É.ABZU (zamieszkiwana część Abzu). Według tradycji, kiedy nie przebywał w podziemnym świecie, Enki zwykle mieszkał w tej świątyni ze swoją małżonką, gdzie towarzyszyli im Abgal, „święte karpie", którzy później stawali się kapłanami.

Pojęcie „Abzu" powstało, aby oznaczyć części danych świątyń, łączących się z naturalnymi lub sztucznymi akwenami wodnymi, w formie basenów, różanych zagajników lub świętych drzew.

Wodna świątynia Ozyrysa w Abdju (Abydos) daje pewne wyobrażenie mezopotamskich „świątyń Abzu", z których zachowały się tylko niewielkie pozostałości. Jest ona bez wątpienia jedną z pierwszych dedykowanych Enkiemu-Ozyrysowi.

[10] Eridu (lub Eridug od sumeryjskiego Er.i.dug) – było najstarszym miastem Mezopotamii, założone ok. 5400 r. p.n.e. Położone było nad Eufratem, 11 km na południowy zachód od Ur. Obecnie znajduje się na terenie Iraku.

Abydos było nekropolią, w której wszyscy egipscy władcy posiadali swoje grobowce. Lokalnym bóstwem był tam Khentamentiu, „Pierwszy z Zachodnich", który jest pierwszym bogiem pochodzącym z „Zachodu". Zachód był uważany przez Egipcjan za miejsce pochodzenia ich przodków. Chodzi tutaj o krainę A'amenptah (Atlantydę), państwo Ptaha.



Proszę zwrócić uwagę na pojęcie „PTAH" w dekoderze. Jak można zauważyć, „Pierwszy z Zachodnich" to nie kto inny, tylko Sa'am-Enki, zanim atrybut ten przypisano Usirowi (Ozyrysowi).

A'AMENPTAH (dekoder) odnosi się do Atlantydy, miejsca, z którego przybyła część starożytnych Egipcjan. Po wchłonięciu, wyspa A'amenptah była stopniowo przekształcana w Amenti lub Amenta, Zachód, świat poniżej ziemskiego życia egipskiej kultury, gdzie żyli przodkowie. Nie można utożsamiać Amenti z nazwą nadaną Enkiemu-Ea w języku Emesal - Amanki, „Pan Nieba i Ziemi".

Archeologowie zawsze zgadzali się co do tego, że Ozyrejon jest najstarszym miejscem odkrytym w Egipcie (http://www.grahamhancock.com/library/fotg/c45-5.htm). Niektórzy sądzą, iż zostało ono zbudowane 11 lub 12 tysięcy lat temu. W książce *Ádam Genisiš*, Parks określa tą budowlę jako pierwszy cenotaf[11], wzniesiony ku czci Enkiego-Ozyrysa. Budowla ta, złożona z olbrzymich kamieni, zbudowana została przy użyciu tej samej techniki, jaką zastosowano przy budowie Sfinksa, co wskazuje na czas ostatecznego „pochłonięcia" Atlantydy i śmierci Ozyrysa, około 12 tysięcy lat temu. Wtedy też Czarna Gwiazda (planeta pomiędzy Jowiszem i Marsem, ang. Mulge) straciła swojego satelitę, Wenus-Nibiru, który otarł się o Ziemię.

Egipcjanie zwali też Abdju „Ta-ur", „Wielka Ziemia". To pojęcie powiązane jest z „pierwotnym wzgórzem", pierwotną krainą egipskich „bogów". Dla Mezopotamczyków, „pierwotne wzgórze" to Dukù, niebiańskie królestwo, w którym bogowie Anunna zostali stworzeni. W Egipcie chodziło bardziej o krainę przodków, A'amenptah (Atlantydę), z której pochodziła większość Egipcjan, oraz o Abzu, podziemny świat. Ich „niebiański klejnot", „Pierwotne Wzgórze", było tożsame z „gwiazdą bogów", planetą znajdującą się (w przeszłości) pomiędzy Marsem i Jowiszem.

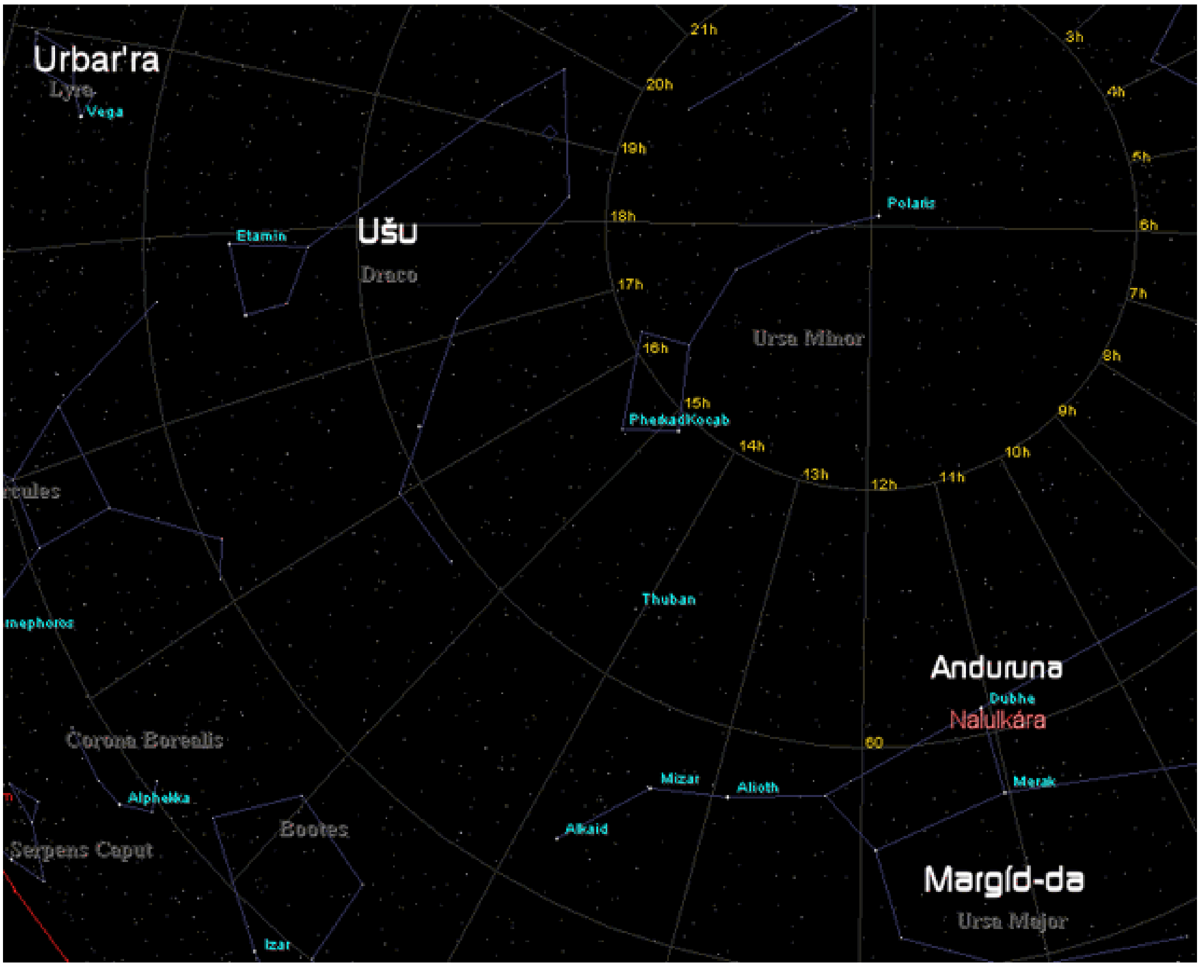
Atlantis i Abzu symbolizowały krainę i ludzi Enkiego-Ozyrysa, a Dukù i Anunna krainę i ludzi Enlíla-Seta.

Ta-ur, wielka Ziemia starożytnych Egipcjan, „zmaterializowana" poprzez Abydos i Ozyrejon, daje się odczytać, gdy zdekodujemy to pojęcie do sumeryjskiego TA-ÚR, czyli „w kierunku korzeni", lub TA-UR_5, „w kierunku serca fundamentu", lub nawet „natura duszy".

[11] Cenotaf albo kenotaf [gr. kenotaphion – pusty grób] – symboliczny grobowiec wznoszony w starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie, a w epoce nowożytnej w Indiach.

Światy

Gina'abul nie „doświadczają" tego, co my nazywamy konstelacjami. Anton Parks, wgłębiając się w pamięć Sa'ama, odczuł świadomość istnienia „gwiazd-matek" (tzn. gwiazd, wokół których krąży przynajmniej jedna zamieszkana planeta) i różnych grup gwiazd.



Sky Orientation 1

Grupa gwiazd, znana w języku Emenita, jako Margíd'da (proszę spojrzeć na ilustrację Sky Orientation 1), którą możemy luźno powiązać z konstelacją znaną nam, jako Ursa Major (Wielka Niedźwiedzica), jest domem Gina'abul. Wielka planeta, którą nazywają Nalulkára, to ich główna siedziba, „w sercu Anduruny", systemu gwiezdnego utożsamianego z gwiazdą Dubhe.

Znana także, jako alfa Ursae Majoris, Dubhe jest żółtym gigantem, 25 razy większym od Słońca, oddalonym od nas o 86 lat świetlnych.



Uanna, monumentalny statek-matka Gina'abul, często bywa usytuowany po ciemnej stronie Nalulkáry. To implikuje zsynchronizowaną rotację lub „rezonans" Nalulkáry z Anduruną/Dubhe, podobnie do synchronizacji naszego Księżyca z Ziemią.
Parks wspomina o obecności drugiej gwiazdy, Dubhe B. Obecnie, odległość (http://domeofthesky.com/clicks/projdist.html) od 23

do 25 AU [jednostka astronomiczna] od Dubhe (opierana na kątowej separacji), została udokumentowana. Nie wierzę, że aktualna pozycja Dubhe B, z uwzględnieniem Dubhe, jest znana.

W momencie pisania tego tekstu (9 marzec 2006) nie odkryto planety odpowiadającej gigantycznej Nalulkára.

Parks „widział” także (jako Sa’am, podczas swojego inicjacyjnego lotu w pierwszym dniu życia) całe miasta, zamieszkane przez tysiące Amašutum, w pobliżu południowego krańca Nalulkáry. Królewskie miasto Nalulkára zwane jest Unulahgal. W mieście Ankida przechowywano genetyczne dziedzictwo Ušumgal w formie zamrożonych komórek. Poniżej miast Amašutum znajdują się wejścia do Abzu Nalulkáry, zwanego tak na cześć starego ojca/króla Abzu-Abby. Może nie najpiękniejsza w systemie Anduruna, lecz największa z planet posiadanych przez Gina’abul.

Proszę spojrzeć ponownie na ilustrację Sky Orientation 1. Znajduje się tam Ušu, nasz Gwiazdozbiór Smoka, miejsce narodzin Gina’abul.

Urbar’ra (Gwiazdozbiór Lutni), to miejsce narodzin Mìmínu (Szarych), którzy zostali stworzeni przez przodków Ušumgal, przy pomocy Mušgir, którzy dali swoje geny.

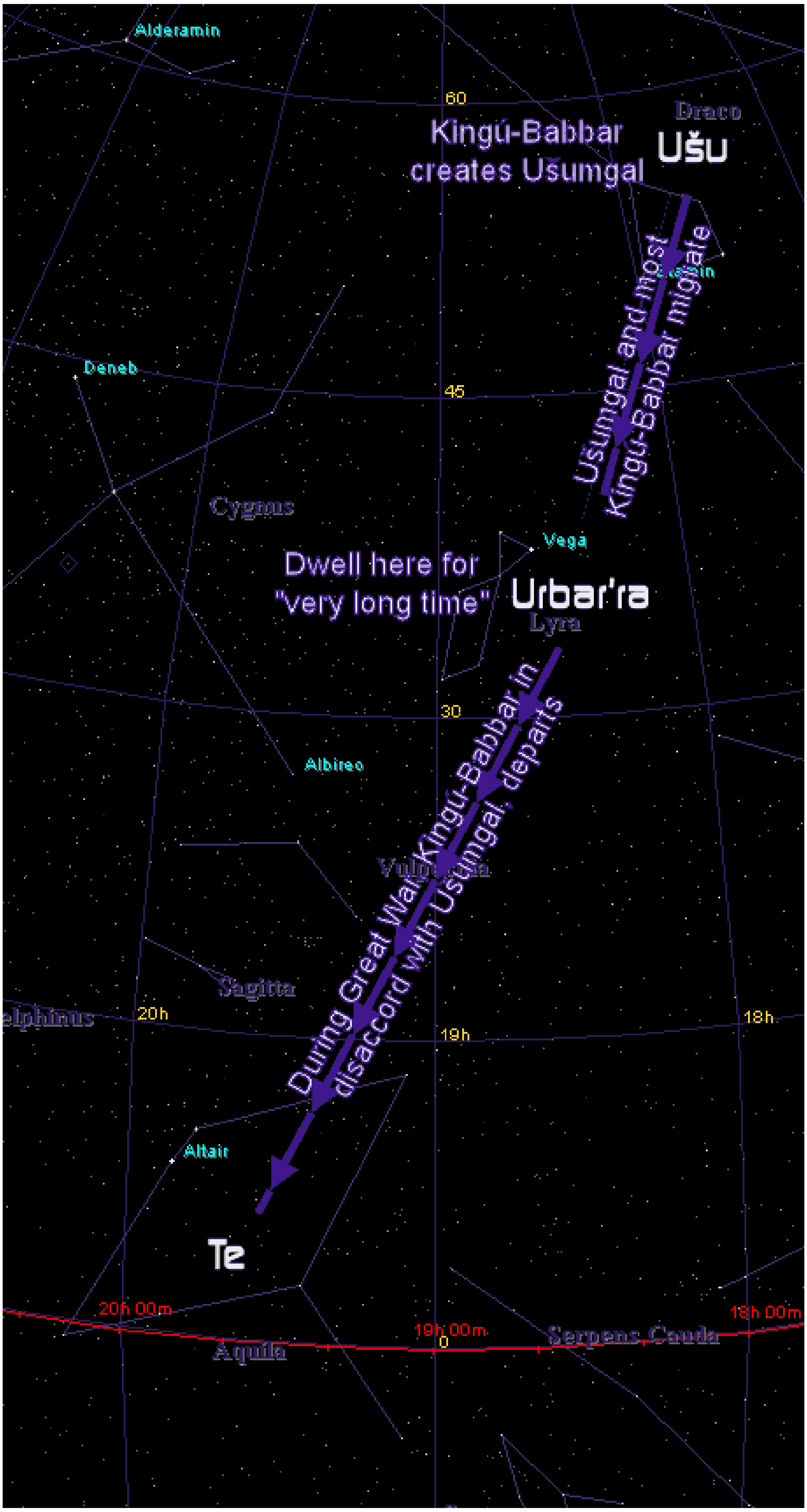
W Indiach Wielka Niedźwiedzica (znajdująca się pod nadzorem siedmiu Ušumgal) symbolizowana jest przez siedmiu Ryszi (natchnionych mędrców), pół-boskich rodziców, posiadających kreacyjną moc. Są bezpośrednio powiązani z pochodzeniem ludzkości. Dekompozycja tego pojęcia w języku sumeryjskim (ang. Rishi) powiązana jest z kreacyjną rolą tych bogów - RI-ŠI, „ci, którzy są tam i którzy powodują”.

Ilustracja Sky Orientation 2 ukazuje Ušu (Gwiazdozbiór Smoka) i Urbar’rę na północnym niebie; można tam również zobaczyć Te (Gwiazdozbiór Orła), niedaleko niebiańskiego równika.

Na ilustracji ukazano migracje Ušumgal i Kingú-Babbar. Kingú-Babbar popadli w konflikt z Mušgir, a potem także z Ušumgal, gdy wszyscy oni znajdowali się w konstelacji Urbar’ra. Niektórzy Kingú-Babbar powrócili do Ušu, podczas gdy inni migrowali do Te, w późniejszym okresie osiedlając się w naszym Układzie Słonecznym, za wyjątkowym porozumieniem z Kadištu.



Plejady



Sky Orientation 2



Plejady

Bardzo ważna planeta Duků to miejsce, w którym Ušumgal stworzyli i wytrenowali Anunna, co przyspieszyło wojnę, która przywiodła ich wszystkich do Ti-ama-te, naszego Układu Słonecznego. Duků znajduje się w układzie Ubšu'ukkinna (Maja[12]; jedna z jasnych, niebiesko-białych gwiazd znajdujących się w grupie znanej Gina'abul jako Mulmul [Plejady]).



Approaching Ubshu'ukkinna [Maia] in Mulmul [Pleiades] from Nalulkara

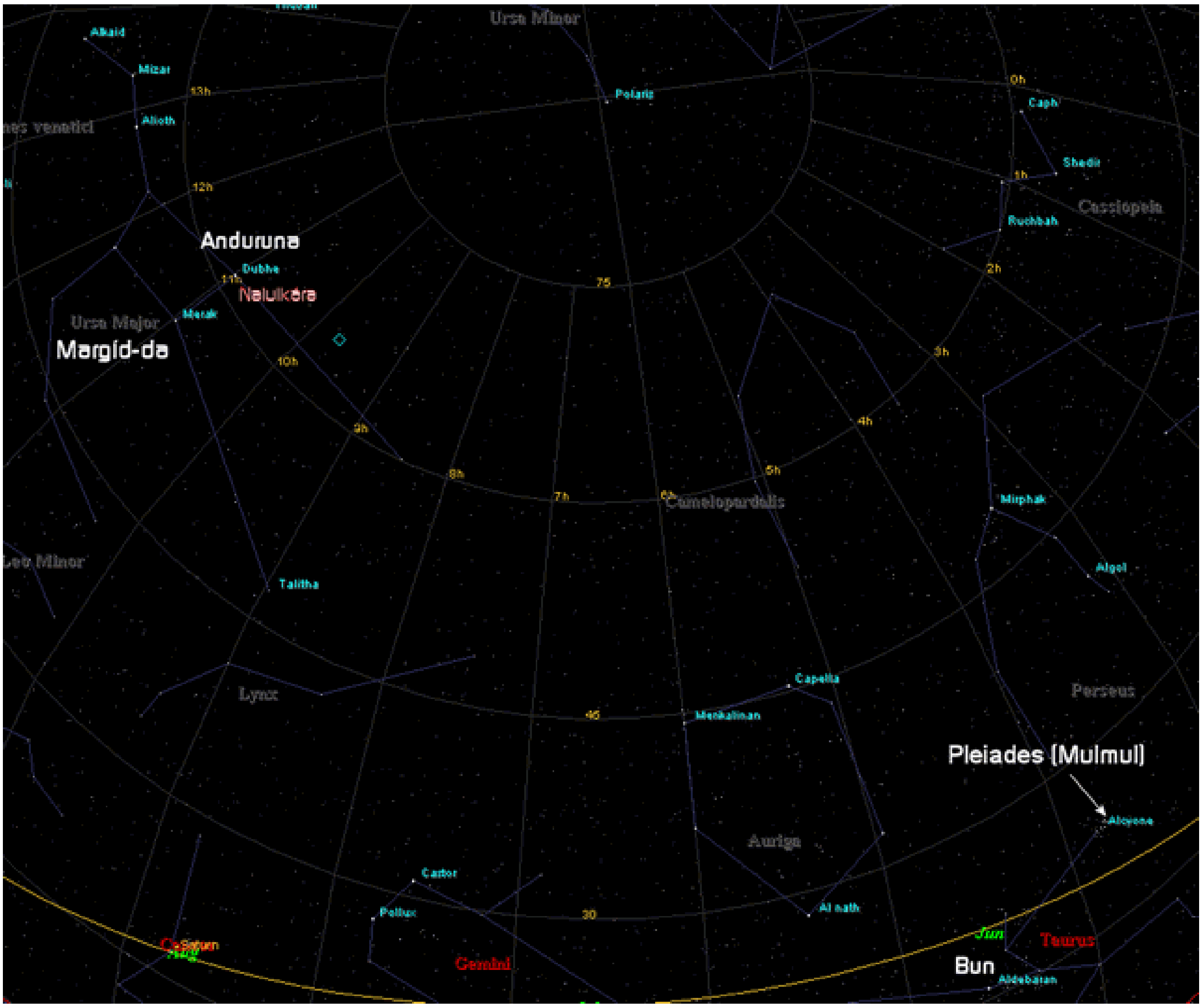
[12] Maja (20 Tau) - to czwarta (po Alkione, Atlas i Elektrze) pod względem jasności gwiazda gromady otwartej Plejad (NGC 1432) w konstelacji Byka. Nosi nazwę po jednej z siedmiu mitycznych sióstr, córek Atlasa i Plejone. Należy do jasnych gwiazd widocznych gołym okiem (3,87mag) i świeci z odległości 360 lat świetlnych.

Dwie inne planety układu Ubšu'ukkinna, które są również istotne, to Éšárra i Ébabbar. Sa'am odbył tam szkolenie wojskowe. Układ Ubšu'ukkinna posiada w sumie 12 planet.

Ubšu'ukkinna to również nazwa świętego miejsca zgromadzeń w każdym dużym mezopotamskim mieście. *Indianie Hopi z Arizony nazywają Ubšu'ukkinna Toonaotakha, co tłumaczą jako „Konfederację Planet". Pojęcie to odnosi się do dwunastu planet, które zamieszkują Kachinas, duchowi przewodnicy w tradycjach Hopi (zajrzyj do tłumaczeń nauk Białego Niedźwiedzia - Joseph Blumrich, KASSKARA I SIEDEM ŚWIATÓW). System gwiezdny Toonaotakha usytuowany jest w Plejadach, zwanych przez Hopi – „Siedem Sióstr".*

Interesujące, że pojęcie Toonaotakha pochodzi od rdzenia Toonao, co oznacza „należącego do grupy". Z kolei ów rdzeń pochodzi od pojęcia Toonam, „grupa" lub „rada plemienna". Znowuż, wszystko pasuje idealnie.

Kásskara może być utożsamiana ze starożytną Mu, z kolei Talawaitichqua z Atlantydą.



Sky Orientation 3

Ilustracja Sky Orientation 3 ukazuje lokalizację Plejad w Gwiazdozbiorze Byka.

Poniżej, w dolnej części ilustracji Sky Orientation 4, Gagsisá (Syriusz) jest źródłem materiału genetycznego użytego przez Tiamatę do stworzenia Mamítu-Nammu - i przez nią odziedziczonego przez Sa'ama. Zarówno Mamítu-Nammu, jak i Sa'am, posiadali nieznacznie płetwiaste ręce.

Gagsisá uważany jest za jedną z najważniejszych baz konfederacji Projektantów Życia; „wspaniałe miejsce".

Czy można powiedzieć coś więcej na ten temat?

Zdaj sobie sprawę, że Gagsisá (Syriusz)[13] nie jest pojedynczą gwiazdą. Konwencjonalna wiedza astronomiczna uważa go za zbiór dwóch gwiazd - Syriusza A (należącego do ciągu głównego [14]), oraz białego karła[15], Syriusza B.

Parks wspomina również o trzeciej gwieździe, Gagsisá-Eš („Syriusz 3"), oraz o jednej z jej planet, Sé'etrá'an - miejscu pochodzenia niebiańskiej rodziny Sa'ama.

Chociaż z naszego punktu widzenia wydaje się być blisko Syriusza, Sipazianna (Gwiazdozbiór Oriona) zawiera głównie gwiazdy mocno oddalone od siebie. Wiele kolonii Gina'abul się tam znajduje, zmieszanych z rdzennymi, humanoidalnymi mieszkańcami. Razem stworzyli rasę hybryd. Rozmnażają się poprzez seksualną reprodukcję.

Sipazianna jest miejscem pochodzenia Urmah.

Na ilustracjach Sky Orientation 3 i 4 zobaczyć można gwiazdę znaną Gina'abul jako Bun – jest to czerwony gigant Aldebaran[16], oddalony od nas o mniej więcej 60 lat świetlnych. Dwie dekompozycje tej nazwy odnoszą się do jego jasności i buntowniczego statusu politycznego. Tamtejsza rasa, Ameli, nie pozwoliła Gina'abul na osiedlenie się tam po Wielkiej Wojnie.

Bun znajduje się na linii wzroku prowadzącej do Gišda (Hiady)[17]. Podczas gdy Aldebaran zdaje się być częścią Hiad, są one zlokalizowane znacznie dalej, około 151 lat świetlnych od Ziemi. Jedna ze świeżo stworzonych linii Amašutum po Wielkiej Wojnie została zmuszona przez Ušumgal do opuszczenia swojego domu w systemie Ubšu-ukinna i osiedlenia się w Gišda.

Uraš (Ziemia) jest dualnym miejscem, w którym pojęcia dobra i zła gwałtownie ścierają się ze sobą. Nie panuje tutaj osąd.

Zanim Gina'abul i Anunna całkowicie zapanowali na Ziemi, Uraš była ogrodem zoologicznym, w którym Kadištu umieścili całokształt swojej wiedzy; to tłumaczy, dlaczego panowała tutaj taka różnorodność. Wibracja KI (trzeciego wymiaru) na Ziemi była znacznie wyższa przed wszystkimi gadzimi wojnami.

Tak jak mówi Marciniak, Ziemia jest żywą biblioteką. Nasz Układ Słoneczny znajduje się na skrzyżowaniu wielu ważnych tras, którymi Projektanci Życia podróżowali od zarania dziejów.

---

[13] Syriusz (znany także jako Psia Gwiazda oraz α CMa) – najjaśniejsza i jedna z najbliższych gwiazd nocnego nieba, położona w gwiazdozbiorze Wielkiego Psa. Jej jasność obserwowana wynosi -1,47 magnitudo, a odległość od Układu Słonecznego wynosi około 8,6 lat świetlnych.

[14] Ciąg główny na diagramie Hertzsprunga-Russella przedstawia krzywą wzdłuż której zgrupowana jest większość gwiazd z okolic Słońca. Gwiazdy na niej położone nazywa się gwiazdami ciągu głównego lub karłami.

[15] Biały karzeł – niewielki (rzędu rozmiarów Ziemi) obiekt astronomiczny emitujący m.in. promieniowanie widzialne. Powstaje po ustaniu reakcji jądrowych w mało lub średnio masywnej gwieździe. Mało masywne gwiazdy (od 0,08 do 0,4 masy Słońca), nie osiągają w trakcie swojej ewolucji warunków wystarczających do zapłonu helu w reakcjach syntezy termojądrowej i powstają z nich białe karły helowe. Średnio masywne gwiazdy (od 0,4 do ok. 4 masy Słońca) spalają hel dając białe karły węglowe, lub węglowo-tlenowe. Pozostałością gwiazd o masach w zakresie 4-8 mas Słońca (na ciągu głównym) są białe karły z domieszką tlenu, neonu i magnezu.

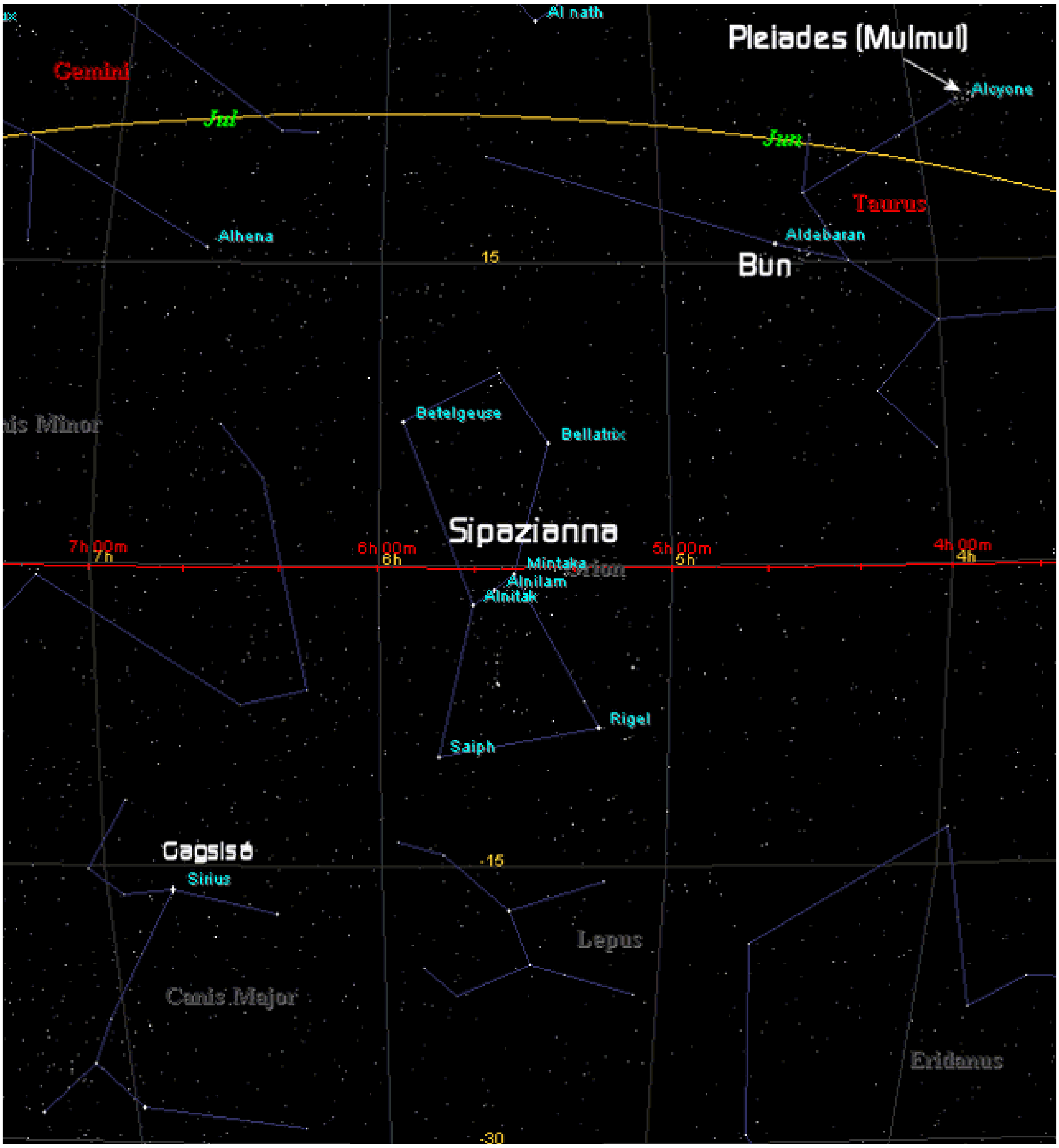
[16] Aldebaran (*α Tauri*, *Alpha Tauri*, „Oko Byka") - gwiazda podwójna, najjaśniejszy obiekt gwiazdozbioru Byka (+0,85 mag.) i czternasty pod względem jasności na nieboskłonie. Gwiazda oddalona jest o 65,1 roku świetlnego od Ziemi (wg pomiarów satelity Hipparcos). Na niebie Aldebaran jest widoczny na tle gromady Hiad, ale naprawdę leży w połowie odległości tej gromady od Słońca.

[17] Hiady (Dżdżownice) to gromada otwarta w gwiazdozbiorze Byka, położona 151 lat świetlnych od Ziemi. Zawiera około 300 młodych gwiazd, z których większości nie można dostrzec gołym okiem.

Będąc usytuowanym na skrzyżowaniu wielu galaktycznych szlaków, Kadištu nazwali Układ Słoneczny Ti-ama-te na cześć królowej Tiamaty, która zrobiła tak wiele dla pokoju i tego regionu.

Dla Gina'abul, Ti-ama-te oznacza „miejsce, w którym spotykają się współczucie i życie", ponieważ istniała tutaj eksperymentalna sfera, w której niezliczone formy życia koegzystowały ze sobą. To była Uraš (Ziemia), centrum wszechświata Gina'abul.

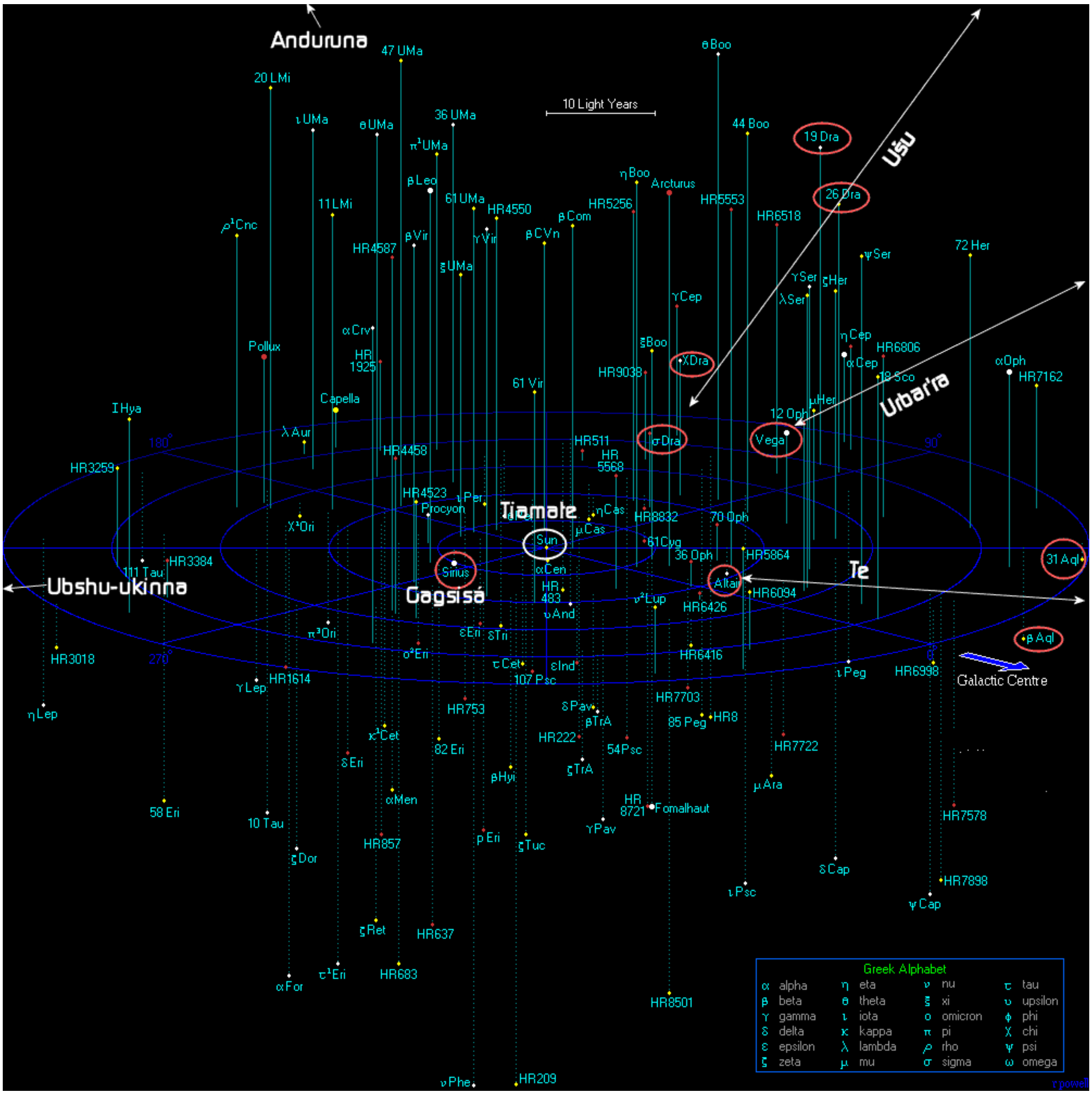
Krótko po przybyciu na Uraš, Sé'et tłumaczy Sa'amowi, że nasz satelita Itud (Księżyc) jest sztucznym planetarnym ciałem, kompletnie pustym, zawierającym swój własny Abzu (podziemny świat). Był kiedyś tajną bazą, w której ukrywała się mała grupa kapłanek; głównie zamieszkiwali tam Imdugud, którzy są Kingú o jasnej karnacji i potomkami słynnych Kingú-Babbar.



Sky Orientation 4

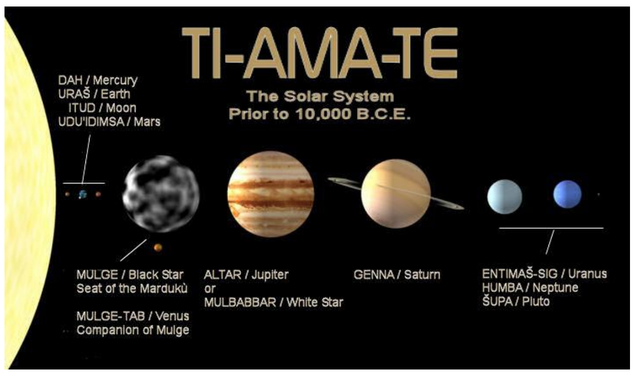
Powyższa ilustracja pomaga w wyobrażeniu sobie ważnych dla Gina'abul lokacji w trójwymiarowym odniesieniu do naszego Układu Słonecznego. Jest oparta na mapie najjaśniejszych gwiazd w promieniu 50 lat świetlnych. Niektóre konstelacje sięgają poza mapę, a Ubšu-ukinna leży znacznie dalej niż reszta, około 440 lat świetlnych od nas.

Uraš [Ziemia], triumf materii. Duma Ti-ama-te (Układu Słonecznego) i Kadištu. Molekuły życia zostały tam „wszczepione” do KI (trzeciego wymiaru), dzięki współpracy wielu przedstawicieli Źródła. Biologiczna różnorodność tego miejsca jest nieskończona. Na wszystkich kontynentach bujna roślinność zapewnia ciągłość niezliczonych gatunków, tworząc dynamiczną równowagę. Uraš posiada niezrównaną faunę i florę. Od dawien dawna wielkie szlaki handlowe przecinają Ti-ama-te. Dawno temu Kadištu wybrali Uraš, aby pełniła rolę żywej rezerwy naszego wszechświata.



Parks wspomina również o planecie zwanej Mulge, która kiedyś istniała w naszym Układzie Słonecznym.

Mulge („czarna gwiazda”) jest świętą planetą Amašutum i Kadištu w układzie Ti-ama-te, a także starożytną planetą, znajdującą się gdzieś pomiędzy Marsem i Jowiszem. Mulge kręcił się w przeciwnym kierunku niż inne planety, oddzielając cztery ciepłe planety (Merkurego, Ziemię, Mars i Wenus, która kiedyś była księżycem Mulge) od reszty.



Gwiezdne wrota

Najważniejsze dla Gina'abul miejsca rozproszone są na dystansach przekraczających setki lat świetlnych. Ktoś mógłby zadać sobie pytanie - jak Gina'abul radzą sobie z tak rozległym społeczeństwem? Czy odległość ma dla nich jakiekolwiek znaczenie?

Czy gwiazdy wielokrotne[18] grają jakąś rolę w niekończących się wojnach? Zwróć uwagę na naszą planetę – „sfery wpływu" straciły swoje geometryczne znaczenie, gdy pozyskaliśmy umiejętność szybkich, interkontynentalnych podróży.

Najwidoczniej u Gina'abul zaszedł podobny proces, w odpowiedniej dla nich skali. Jak tego dokonali?

Według Parksa, Diranna (gwiezdne wrota) są kluczem.

Owe słynne porty były zawsze kluczowe dla istot trudniących się kosmicznymi podróżami. Każda planeta posiada liczne Diranna.

(...)

Unulahgal (stolica Nalulkáry, planety znajdującej się w systemie gwiezdnym Dubhe) posiadała największe gwiezdne wrota na całej planecie. Zwykle właśnie stamtąd odbywały się oficjalne podróże międzygwiezdne.

(...)

Chciałbym opisać sposób ich działania. Diranna to porty wiodące (poprzez tunele) w kierunku wirów, w których pojęcie czasu nie istnieje; czas dosłownie zapada się w sobie poprzez skoncentrowane działania cząsteczek światła, ponieważ nadmierna koncentracja światła hamuje czas. Owe tunele uformowane są z cząsteczek poruszających się z taką prędkością, że czas zostaje „zniesiony".

Istnieje niezliczona ilość bezczasowych wirów. W anatomicznej skali można porównać je do różnych naczyń krwionośnych, nawadniających żywe ciało. W skali geometrii przestrzennej owe wiry połączone są w analogiczny do połączonych ze sobą planet i systemów gwiezdnych sposób; każda galaktyka połączona jest ze swoimi sąsiadami, i tak dalej...

Bezczasowe wiry pozwalają każdemu w tym wszechświecie na podróże do dowolnego miejsca z szybkością większą niż światło. Tunele, niewidoczne dla ludzkiego oka, są niczym mosty rzucone między światami i galaktykami. Wibrują na bardzo krótkich falach, niepodobne do niczego w naszym trójwymiarowym świecie, inne niż nieskończenie małe długości fal, które możemy obserwować.

Światło ma naturę cząsteczkową. Bezczasowe tunele składają się z cząsteczek znanych jako tachiony, które są nadświetlnie związane ze sobą i rozprzestrzeniają światło bardzo szybko. Tachiony wytwarzają pola subtelnych energii i wypełniają brakującą masę wszechświata, która umyka współczesnym naukowcom...

Niezwykłym jest, że starożytni Egipcjanie używali dokładnie takiej samej wokalizacji do określania drzwi i gwiazd - pojęciem „Seba". Jego dekompozycja do sumeryjskiego (Gina'abul) ujawnia źródłosłów - sylaby tego pojęcia oznaczają „jasność, która się otwiera" oraz „to, co daje (rozdziela) światło". Mieszkania starożytnych Egipcjan konstruowane były bez okien, aby zapewnić jak najniższą temperaturę. Jedynym otworem dostarczającym światło były właśnie drzwi.

---

[18] Gwiazda wielokrotna – układ gwiazd, które znajdują się w niedalekiej odległości w przestrzeni (układy fizycznie wielokrotne) lub na nieboskłonie (układy optycznie wielokrotne).

Inne wytłumaczenia owego pojęcia są również możliwe (dzięki sumeryjskim homofonom) - SE-BŔ, czyli „światło życia", oraz SE-BA$_7$, czyli „światło duszy" lub „to, co rozprowadza światło". Te sumeryjskie (Gina'abul) definicje pozwalają zrozumieć, dlaczego egipskie „Seba" stosuje się nie tylko do semantyki drzwi lub gwiazd, lecz także do instrukcji i praktyki. Wszyscy wiemy, że światło może być synonimem świadomości, mądrości.

(...)

Słowo „Iníuma" („potężna siła, która podróżuje w czasie") oznaczało statki, które służyły do długodystansowych, kosmicznych podróży. Iníuma były rodzajem Gigirlah dalekiego zasięgu (pojęcie z języka Emešà, oznaczające kosmiczny statek Gina'abul; dosłownie – „intensywnie świecące koło"), specjalnie zaprojektowanymi, aby poruszać się po wszechświecie, podążając bezczasowymi przejściami, w których trójwymiarowe bariery nie obowiązują. Różniły się od tradycyjnych statków znacznie większymi rozmiarami, będąc zdolnymi do transportowania prawie dwustu istot.

Diranna nie są widoczne gołym okiem z powodu swojej gęstości i bardzo niewielkich rozmiarów. Bardziej gęste z reguły pozostają w jednym miejscu, z kolei mniej gęste często poruszają się po powierzchni planety, tak jak zwyczajne cząsteczki.

Notatka: Iníuma i Gigirlah (znane męskim osobnikom jako Margíd'da) korzystały z technologii neutralizacji bezwładności. Innego rodzaju statki, Mú-u, narażały swoich pasażerów na efekty przyspieszenia, tak jak nasze obecne statki, i nie służyły do podróży przez Diranna. Używano ich raczej do podróży od punktu A do punktu B na powierzchni planety, lub do podróży pomiędzy powierzchnią planety i platformami znajdującymi się na orbicie.

Pojęcie „Mú-u" jest rozszerzeniem sumeryjskiego MU, oznaczającego nazwę. Według Parksa, słowa oznaczające nazwę w sumeryjskim, akadyjskim, hebrajskim i egipskim zawierały tą niemą, podwójną samogłoskę. Podczas transkrypcji z języka Emešà na języki ludzkie podwójne samogłoski zawsze kompresowano do jednej.

Spójrz na przypadek nr 1 w dekoderze, odnoszący się do nazwy (ang. 'Case 1: "NAME" = SHORT-RANGE SPACECRAFT').



Ilustracja przedstawiająca dwa samoloty lub statki klasy Mú-u. Fotografia przedstawia skałę niedaleko Oraibi w Arizonie. Rysunek jest starożytny, został stworzony na długo przed wynalezieniem samolotu. Proszę zwrócić uwagę na dziwną sylwetkę znajdującą się pomiędzy dwoma obiektami; przypomina coś w rodzaju satelity.

DANNA

Danna, „godzina" dla Gina'abul, wynosi tyle samo na wszystkich koloniach i równa się dwóm ziemskim

godzinom. Oznacza to, że długość Ud (dnia) różni się w ilości Danna. Iti (miesiąc) składają się na Muanna (rok).

Odlot przez gwiezdne wrota

Po dokładnym obliczeniu naszego celu podróży, rozsiedliśmy się wygodnie w fotelach. Po półgodzinnych, automatycznych obliczeniach odczuliśmy delikatne wibracje; z zewnątrz światło musiało być oślepiające.

Komputerowy głos obwieścił odliczanie od 20 do 1, informując nas, że wszystkie obliczenia zostały dokonane i że jesteśmy gotowi do przekroczenia bariery światła.

Wiedzieliśmy, że możliwe jest wykrzesanie ogromnej energii z pola tachionowego, które formuje podstawową strukturę „ciemnej materii" we wszechświecie i bezczasowych wirach. Musieliśmy wytworzyć próżnię naokoło naszych statków, aby użyć nieskończenie małych cząsteczek światła w pożądany dla nas sposób. Było to możliwe poprzez gwałtowną zmianę kierunku rotacji statku po osiągnięciu prędkości naddźwiękowej.

Przyspieszenie uzyskane poprzez ten manewr wytworzyło efekt antygrawitacyjny.

Tachiony mogą przeniknąć dowolną ilość materii, oddając jej część swojej energii. Dzięki efektom przyspieszania i hamowania, potężne pole tachionowe nadaje prędkość nadświetlną każdemu obiektowi znajdującemu się w jego wnętrzu.

Światło nie jest falą, ale posiada efekty fali. Oświecone byty w tym wszechświecie zrozumiały tą subtelność i postrzegają materię jako skondensowaną energię. Wiedzieliśmy, że dzięki tachionom możliwa jest zamiana energii w falę w punkcie wyjścia, aby podróżować długodystansowo z prędkością nadświetlną, oraz ponowna jej zamiana w energię w miejscu docelowym.

Oczekiwałem niezwykle brutalnego odlotu.

Nasza Iníuma przeszła błyskawicznie przez Diranna; jasne światło zalało wnętrze statku. Kabina została natychmiastowo wypełniona przezroczystym płynem. Czułem, że moje ciało unosiło się w cieczy, jakby oddychało przez purpurowy tunel, co spowodowało głęboki relaks.

Podczas przyspieszania przezroczysty płyn stopniowo krzepnął.

Przy maksymalnej prędkości bursztynowy odcień stopniowo przemienił się w fiołkowo różowy, następnie zahaczył o wszystkie kolory tęczy; taniec kolorów to niezwykła atrakcja podróży przez korytarze czasu.

Prędkość przelotowa została osiągnięta. Substancja, która pozwoliła wytrzymać nam przyspieszenie, powróciła stopniowo do płynnej postaci. Mogliśmy poruszać się w kabinie tak jak w małym basenie.

Krótko po naszym odlocie stopniowo odzyskaliśmy nasze dusze, teraz zsynchronizowane ze stanem bezczasowej ekspansji, w którym byliśmy pogrążeni. Podróż była najprostszą rzeczą na świecie. Nie było nic do podziwiania i oglądania, pomijając niekończący się taniec kolorów tęczy na ścianach naszego statku.

Mogliśmy obserwować postęp przez bardzo realistyczne, holograficzne obrazy.

Powyższy lot z Nalulkára na Duků trwał około 90 dni (w odczuciu podróżnych).

Inny bardzo ważny aspekt gwiezdnych wrót - są również międzywymiarowymi przejściami, umożliwiającymi podróż do innych warstw rzeczywistości. Kiedy gwiezdne wrota są zamknięte dla KI (ziemskie trzy wymiary), są zamknięte dla wszystkich wymiarów. Oznacza to, że odkąd ziemskie gwiezdne wrota są zamknięte, Kadištu, którzy ewoluowali w wyższych wymiarach, nie są w stanie dostać się do tutejszego KI. Mogą w nim przebywać jedynie w pobliżu Diranna, ponieważ czasoprzestrzeń funkcjonuje tam w inny sposób.

Bóstwa

W gnostyckiej kosmologii Sofia jest Aeonem, kosmicznym bóstwem, które było częścią bóstw Pleromy[19].

Możemy łatwo zidentyfikować te galaktyczne bóstwa, pracujące ze światłem razem z Kadištu, Projektantami Życia (znanymi też jako Elohim w Biblii).

Porównaj w języku Emeša znaczenie sylab akadyjskiego słowa „Quadistu" ze znaczeniem sumero-akadyjskich fonemów korespondujących z hebrajskim słowem „Elohim".

„Elohim" jest hebrajskim pojęciem, używanym w starożytności do określania bóstw, które stworzyły Ziemię i człowieka pierwotnego (Adama w Księdze Rodzaju). Chodzi konkretnie o bóstwa, które pojawiły się dopiero podczas „drugiej kreacji" (Rdz. 2.7) z polecenia Yahvé, który jest mieszanką sumeryjskich bogów – An, Enlíla i Enkiego.

Kto wśród Kadištu był najbardziej związany z patriarchalnym porządkiem zwanym Yahvé? Przede wszystkim dwie istoty – Tiamata i jej córka Nammu (tudzież Sofia i jej córka Zoe wg gnostyków).

Parks badał ewolucję koncepcji „Bogini Matki" oraz męskich bóstw w literaturze różnych społeczeństw. Oto (lekko przekształcony) cytat z *Le Secret*.

W różnych fragmentach judaistycznej literatury, Biblii, czy też tekstów pochodzących z innych tradycji, „pierwotne i androgyniczne źródło" zostało subtelnie zastąpione przez męskie bóstwo, zwane Bogiem lub Ojcem.

Wyraźnie widać, że w epoce, w której kosmogonia biblijnych tekstów została powołana do życia (w rzeczywistości kilka tysięcy lat później, po roku 1000 przed naszą erą), religia Bogini-Matki traciła grunt pod nogami.

Rosnąca akceptacja „męskich" religii przez liczne patriarchalne społeczeństwa znacząco przyspieszyła zanik żeńskiego, kreacyjnego bóstwa. W tych warunkach monoteistyczni autorzy mogli przypisać dzieło stworzenia jedynie Bogu, męskiej istocie, wiedząc jednocześnie, że owo stworzenie było dziełem wielu istot (Elohim) w służbie Bogini-Matki, wspólnie opracowanym planem dotyczącym Ziemi. Wszystko dotyczące starożytnej Bogini-Matki zostało zniekształcone, zdemonizowane, lub całkowicie wyparte. Patriarchalna doktryna, kładąca nacisk na dominację Boga nad starożytnym, podległym jego rozkazom żeńskim bóstwem, wysunęła się na pierwszy plan.

W indyjskiej mitologii boska i pierwotna energia zwana jest Shakti, co po przetransponowaniu do sumeryjskiego daje ŠA$_6$-AK-TI, „dobrego cudotwórcę życia".

Shakti jest reprezentacją Bogini-Matki, a dokładniej rzecz biorąc, personifikacją żeńskiej zasady, którą hinduizm słusznie utożsamia z Duchem Świętym. To zobowiązuje nas do zbadania hebrajskiego pojęcia „Ruah Elohim", które oznacza ducha Boga, Ducha Świętego (zajrzyj też do dekodera).

---

[19] Szerzej na ten temat pod adresem http://www.openseti.org/GnosticA.html (materiały autorstwa Johna Lasha).



Bogini-Matka w formie drzewa karmi ludzkość. Drzewo jest wielkim symbolem żeńskich bóstw; w Mezopotamii symbolizowało „Czarną Gwiazdę".

Bogini-Matka, zręcznie demonizowana przez dominujący patriarchat judaistycznej religii, jest ukryta w żeńskim demonie Lilith. Niektórzy utożsamiają Lilith z hebrajskim „lailah" – nocą. Inni sądzą, że Lilith pochodzi od sumeryjskiego pojęcia LÍL-TI, tłumaczonego jako „duch życia"; ja zinterpretowałbym to pojęcie (w kontekście niniejszych materiałów) jako „tą, która daje oddech życia" w sensie istoty, która ożywiła człowieka pierwotnego.

Judaistyczne wizerunki przedstawiają Lilith jako nocnego ptaka, symbol wzięty bezpośrednio od jednego z najstarszych atrybutów Bogini-Matki, czyli ptaka lub gołębicy, którego chrześcijanie używali do symbolizowania Ducha Świętego. Ten „lotny" aspekt Bogini-Matki odnajdujemy również w greckiej mitologii, w której Eurynome, uniwersalna i pierwotna bogini, zamienia się w gołębicę podczas rozważań nad uniwersalnym jajem, z którego pochodzi wszystko inne.

Taka mała dygresja – jeżeli przetłumaczymy imię owej greckiej bogini na sumeryjski, otrzymamy ERIN$_2$-UM (w sumeryjskim nie występuje „O"), „zespoły położnych" (lub starych albo nawet starożytnych kobiet), tudzież ERIN$_2$-UM-ME, „zespoły położnych boskiego porządku".

Podobną koncepcję serwują nam egipskie tradycje, poprzez teksty w piramidach, które mówią, iż najwyższe i androgyniczne bóstwo Atum (lub Itemu) przechodzi metamorfozę w ptaka Ben, tworzącego powietrze, Ziemię i niebo. Znowuż dzięki językowi Emeša możemy rozjaśnić nieco te pojęcia.

Po pierwsze – bóstwo IT-EM-U, „meteorologiczna siła", co wyraźnie świadczy o jego kreatywnych mocach wspomnianych wyżej. Po drugie – greckie Atum, które daje AT-UM, „starego ojca-kobietę", co potwierdza androgyniczność Atum, a przynajmniej fakt, że owa istota symbolizuje różne kreatywne moce działające z tego samego powodu. I wreszcie, pojęcie Ben, związane z kreatywnym feniksem, daje BÉ-EN, „pana, który przemawia". Liczne tradycje utożsamiają słowa ze stworzeniem świata.

Statki

Parks opisuje kilka rodzajów statków - służących do nawigowania Dirannas (gwiezdnych wrót), konwencjonalnych, a także podróżujących naokoło planety.

Uanna



Ilustracja, autorstwa D. Cassegraina, przedstawiająca monumentalny statek matkę lorda An, znany jako „Uanna", podczas swojego odlotu z Abzu (wnętrza) planety Duků w Plejadach.

Uanna był połączeniem pałacu i kwatery głównej rządu; zawierał także laboratorium genetyczne, w którym Sa'am został stworzony, a także wiele innych elementów. Tylko za jego pomocą można było rozpętać wojnę, lub stworzyć nową cywilizację, np. w Ti-ama-te, naszym Układzie Słonecznym.

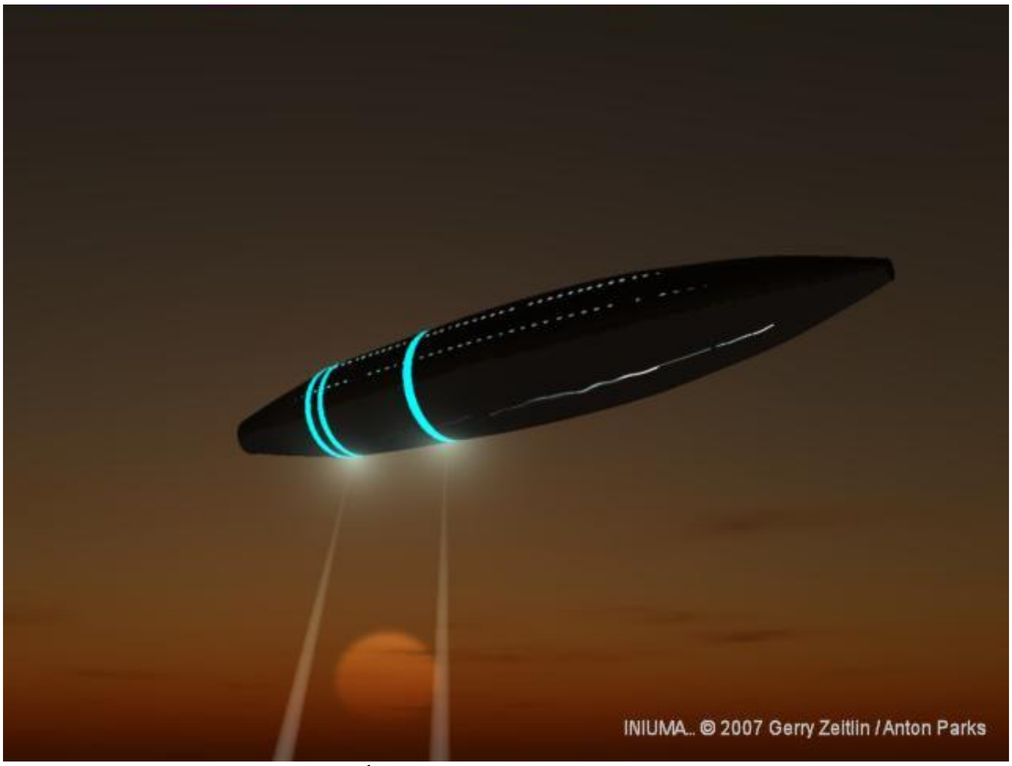
Iníuma

Dużo mniejsze od Uanna, lecz posiadające podobny kształt, Iníuma są długodystansowymi statkami Gina'abul. W przestrzeni kosmicznej podróżują z bardzo dużymi prędkościami, zaś przy ziemi poruszają się powoli.

Gdy statek podróżuje z dużą prędkością, światła zewnętrzne i okna są zamaskowane. Przy ziemi, wiele różnych rodzajów oświetlenia pokrywa cały kadłub (chociaż nie zawsze). Iníuma generują własne, wewnętrzne, sztuczne pola grawitacyjne, wyrównane pionowo.



INÍUMA, statek w stanie nieoświetlonym.



INÍUMA, w stanie oświetlonym.

Gigirlah



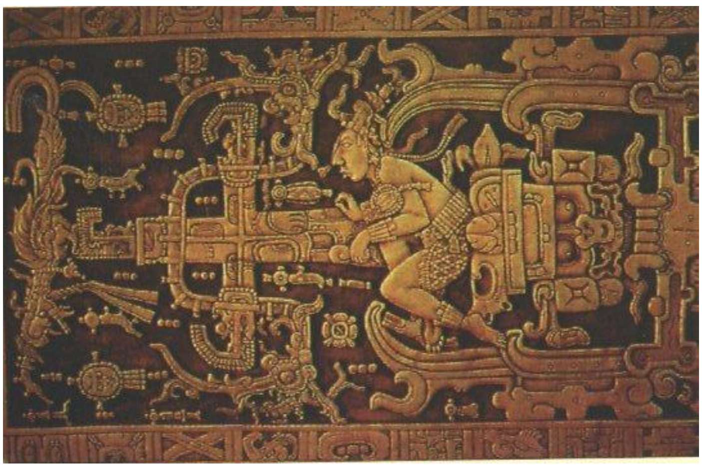
GIGIRLAH

Gigirlah są mniejszymi statkami w kształcie spodków, które mogą odbywać podróże międzygwiezdne, lecz generalnie rzecz biorąc używane są do celów krótkodystansowych. Mogą używać Dirannas; Sa'am ze swoim towarzystwem przybył na Ziemię właśnie w Gigirlah, poprzez Diranne. Są powszechne, używane przez wiele cywilizacji. Centralne wybrzuszenie jest, jak nietrudno sobie wyobrazić, kabiną pasażerską.

Tumua

Tumua (TUMU-Á - po sumeryjsku "siła wiatru"; także $TUMU_2$-Á – „transport przez wiatr") są osobistymi statkami Ama'argi, stworzonymi na Ziemi.

Ta oryginalna technologia Ama'argi, opracowana w Abzu, została w końcu zaadaptowana przez Ušumgal-Anunnaki, gdy kobiety Ama'argi dołączyły do kolonii Kharsag, aby stworzyć rodziny razem z Anunnaki. Wiele takich statków znajduje się pewnie w rękach wysokich, ziemskich dygnitarzy, służącym „bogom".

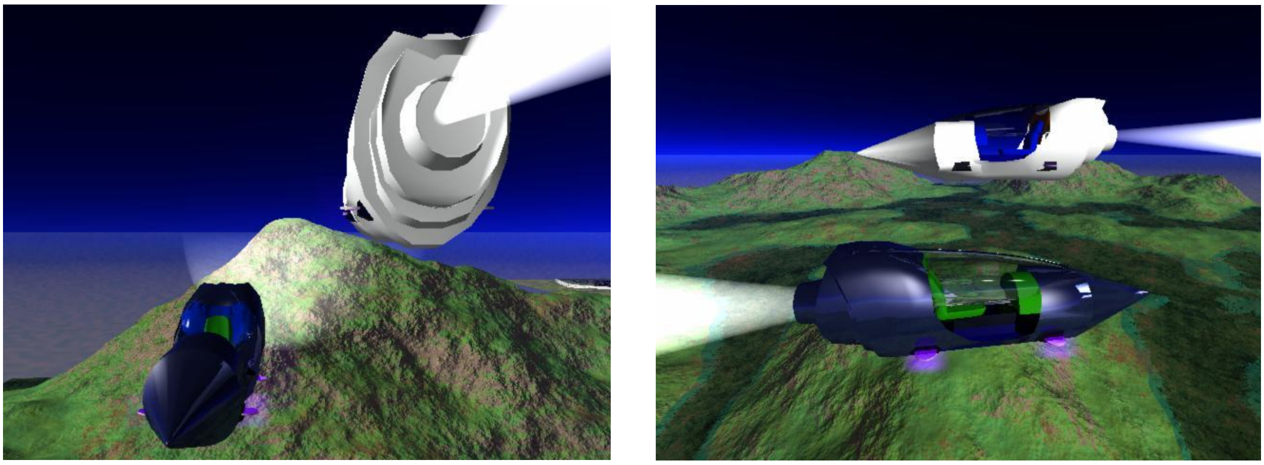






Artefakt znajdujący się w Muzeum Archeologii w Stambule. Według Parksa, to idealne przedstawienie Tumua (razem z pilotem). Pod wieloma względami przypomina słynną płaskorzeźbę z Palenque, przedstawioną powyżej.

Chociaż posiadały otwarty kokpit, mogły wznosić się na dużą wysokość (w obrębie atmosfery). Tlen był dostarczany pilotowi. Proszę zauważyć urządzenie sięgające do nosa pilota na obrazku z Palenque.



TUMUA

Ten statek posiada elektrostatyczny system kontroli, zawierający osiem powierzchni na czterech dyskach. Zmienne ładunki emitowane są z tych powierzchni, aby osiągnąć dowolną kombinację kąta nachylenia, odchylenia, położenia i momentu obrotowego - chociaż statki te nie są w stanie wykonywać bardzo skomplikowanych manewrów, ponieważ nie są zbyt aerodynamiczne. Całkowite zneutralizowane ładunku osiągane jest poprzez elektrony w fotonowym stożku (lub stożkach).

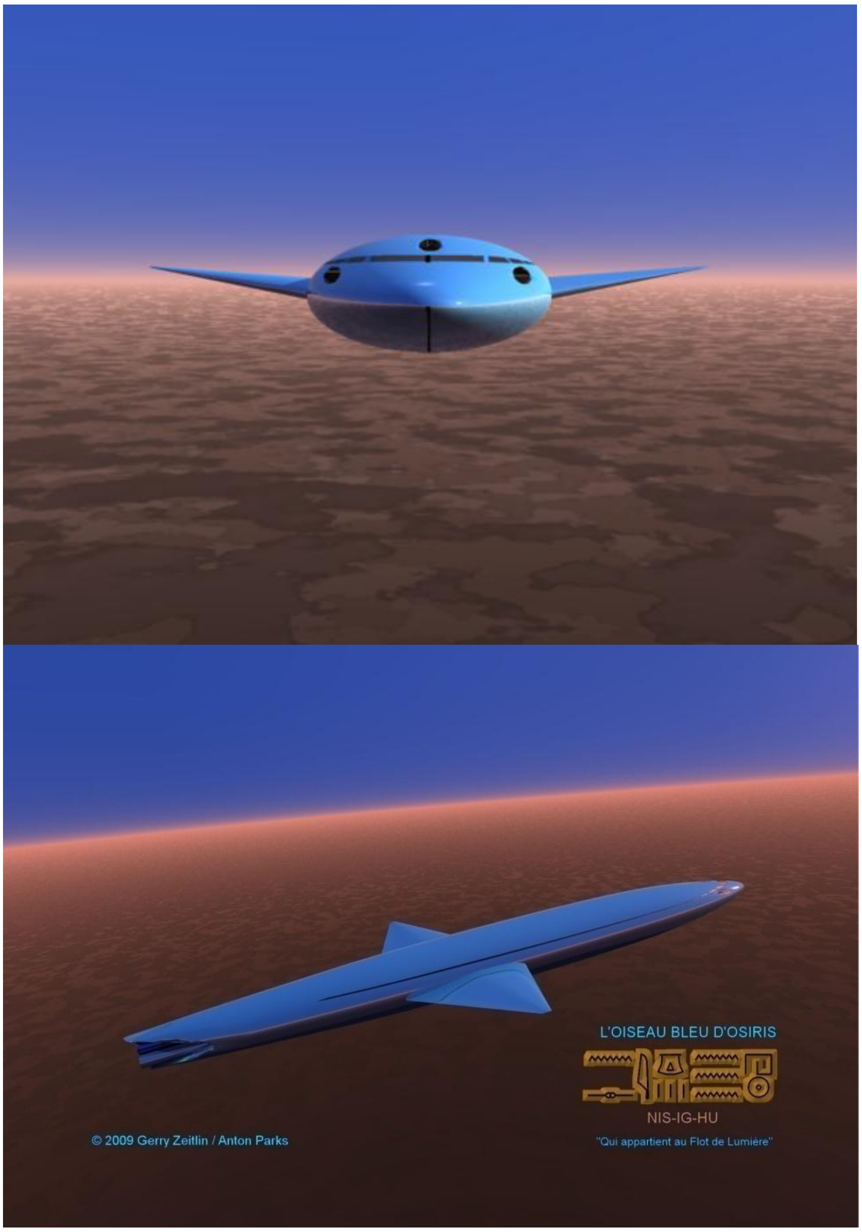
Ten typ statku jest rodzajem „dużego, latającego motoru”, niezdolnego do opuszczenia Ziemi. Pamiętam, że był bardzo szybki, chociaż nie tak szybki jak rakieta lub urządzenie tego typu...

Używając antygrawitacji, ta mała jednostka była w stanie zawisnąć w powietrzu.

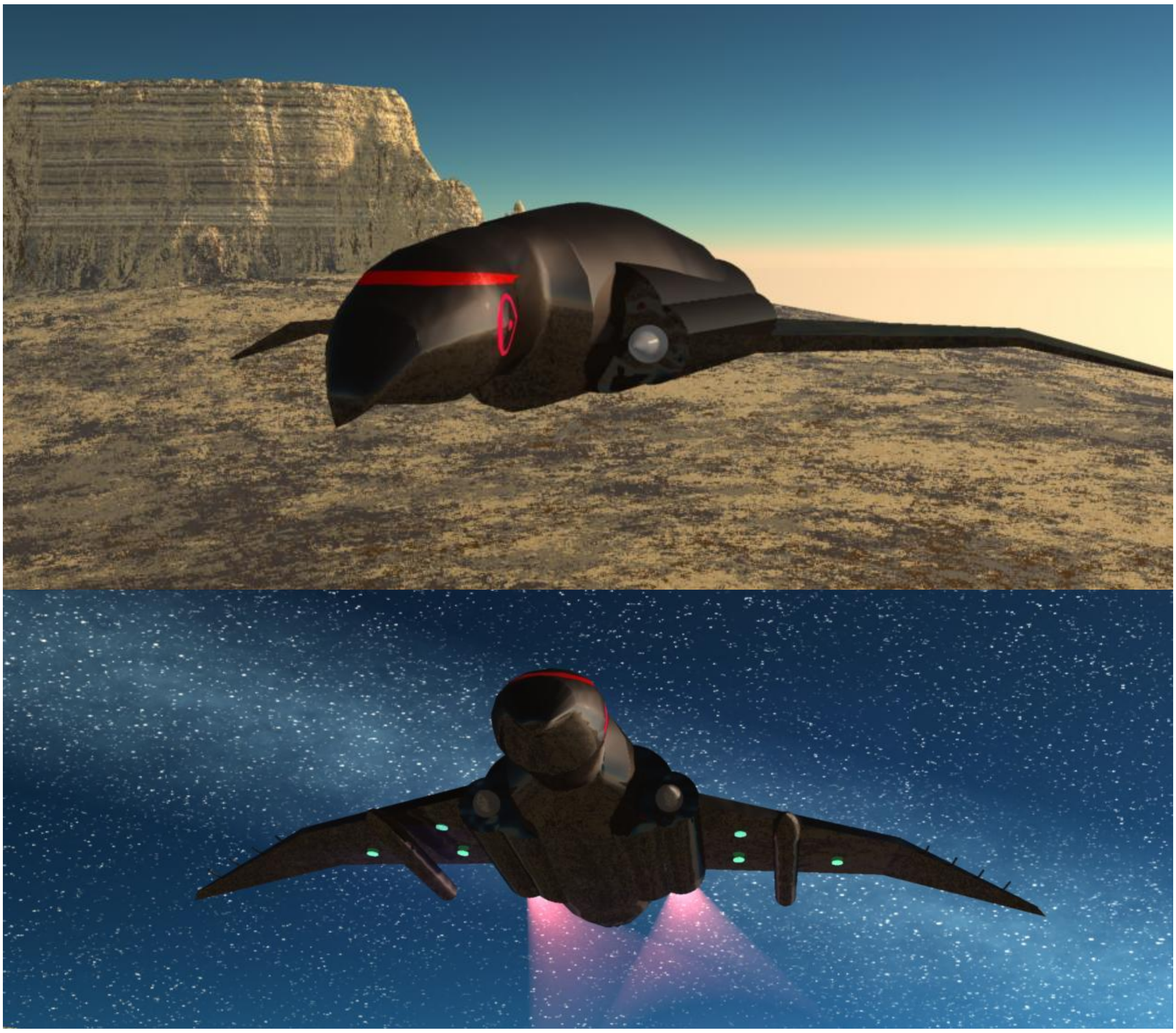
Energia była dostarczana przez kryształ. Gdy Sa'am podróżował trzy razy naokoło planety, nieustannie przez kilka dni, kryształ całkowicie się wyczerpał.

Bluebird, Blackbird

Obydwa typy, Bluebird i Blackbird, zostały podarowane Sa'amowi przez odlatujących Urmah.



Bluebird



Blackbird

Wojna

Ta sekcja równie dobrze mogłaby nosić tytuł – „Historia". Niestety, większa część historii Gina'abul związana jest z ich wojną. Wojną, która była „wojną płci".

To może zabrzmieć dziwnie. Na Ziemi wojny zazwyczaj toczą się z powodów politycznych, religijnych czy ideologicznych. Wiele subras Gina'abul to osobnicy jednej płci. Ostatecznie w wojnach chodzi głównie o władzę, a wśród Gina'abul każda płeć powiązana jest z wieloma różnymi aspektami władzy. Jak wspomniano wcześniej, żeńskie Gina'abul (Amašutum) chcąc chronić się przed męskimi odpowiednikami, odizolowały się od nich. To stworzyło napięcia, które doprowadziły do krwawych konfliktów.

Oto wypowiedź Nammu na ten temat:

Musisz wiedzieć, że Twoi Kuku [przodkowie] zawsze postrzegani są wśród Gina'abul jako pierworodni, ponieważ są większi od Kingú. Zawsze było to przyczyną bezsensownego konfliktu pomiędzy Twoimi Kuku oraz Kingú, ponieważ wszyscy wiemy, iż nasza rasa pochodzi z Ušu i została stworzona przez wielkich Kingú, Kingú-Babbar, w czasach tak odległych, iż nie ostały się w egocentrycznej pamięci Twoich Kuku.

Tysiące lat temu my, Amašutum, przebywałyśmy w Urbar'ra razem z Sukkal, Mušgir, Ušumgal i niektórymi Kingú – ci ostatni tworzący królewską rasę z Ušu, konstelacji, z której pochodzą Gina'abul. Ušumgal i Kingú rządzili owymi miejscami, lecz nie stanowili większości. Liczebność Mušgir była znacznie większa; chcieli oni również uczynić z kobiet seksualne obiekty dla swojej wygody. Istoty te były obsesyjnie zazdrosne o naszą fizyczną nieśmiertelność i boskie moce, które posiadamy, więc dominacja nad nami stała się dla nich priorytetem.

Kingú zdradziecko nas opuścili, udając się do kolonii Gina'abul znajdujących się w Ušu. [To nie do końca prawda. Wielu z nich udało się do Te.]

Ušumgal boją się Kingú, swoich twórców.

Gdy Kingú zniknęli, Ušumgal sprzymierzyli się z Mušgir przeciwko Amašutum, powodując konflikt, którego stawką była dominacja mężczyzn nad kobietami i posiadanie naszych „kobiecych mocy". Wojna ta spowodowała uwięzienie nas przez Mušgir, którzy zmusili nas do stworzenia bardziej posłusznej i uległej, kobiecej rasy, aby posiąść nasze moce.

Na początku Sukkal pomagali Amašutum, leczy wycofali się, gdy tamte zaczęły używać przemocy, aby się bronić. Będąc Kadištu, Sukkal nie mogą uczestniczyć w konfliktach…

Przemoc zaszła zbyt daleko. Odpowiedziałyśmy represjami na represje. Walcząc z mężczyznami nie zauważyliśmy, że same zmieniłyśmy się w odbicie tego, z czym walczymy. To jeden z powodów, dla których Twój twórca, An, ledwo nas toleruje.

Ostatnie zdanie jest kluczowe w całej historii, a także w naszej ludzkiej historii, ponieważ An stworzył rasę Anunna i nową rasę Mušgir, które później pojawiły się w Układzie Słonecznym i pokonały Amašutum, mające tutaj kolonię. Spowodowało to tysiąclecia wojen pomiędzy patriarchatem i pozostałościami kultu Bogini-Matki.

Poprzez czarną magię, która praktykowana jest do dnia dzisiejszego, mężczyźni „karmili się" emocjami przerażonych kobiet. Próbowali również uzyskać nieśmiertelność i wiedzę.

„Wielka Wojna", do której doprowadziły owe zdarzenia, miała swoją kulminację w układzie Ubšu'ukkinna (Maja[20]) znajdującym się w konstelacji Mulmul (Plejady). W tej bezsensownej wojnie nie było wygranych. Większość Amašutum i prawie cała populacja Ušumgal uległa zagładzie.

[20] http://pl.wikipedia.org/wiki/Maja_%28gwiazda%29

Niektórzy Mìmínu i Mušgir przetrwali.

Kadištu odizolowali się od konfliktu, lecz na końcu, przy pomocy Sukkal, wypędzili z Plejad pozostałych, opornych Mušgir. Pozwolono tam pozostać jedynie Mìmínu, pod warunkiem przestrzegania nowych dekretów. Chociaż nie do końca charytatywnie, Mìmínu zawsze stali po stronie najsilniejszych. Wielu z nich odnalazło schronienie w Mulmul.

Jedynymi Ušumgal, którzy przetrwali ten konflikt, byli Abzu-Abba i jego potomkowie Lahmu oraz Lahamu (a także Tiamata, uważana za Ušumgal poprzez jej pokrewieństwo z Abzu-Abba). Otrzymali ochronę i zostali przeniesieni do układu Ubšu'ukkinna przez Mìmínu, ponieważ byli znakomitymi genetykami, przynajmniej w obrębie Ušumgal. Byli ostatnimi niedobitkami królewskiej rasy z Urbar'ra (Gwiazdozbiór Lutni).

Abzu-Abba stworzył Lahmu i Lahamu na planecie Dukù (układ Ubšu'ukkinna), posługując się materiałem genetycznym pochodzącym od przyszłej królowej Tiamata, z którą miał nielegalne stosunki, niezgodne z ówczesnymi prawami panującymi w Urbar'ra, uchwalonymi tuż przed „Wielką Wojną". Zabraniały one zbliżeń pomiędzy dwoma płciami. Lahmu i Lahamu uważano za sklonowanych nielegalnie.

Potem Anšár i Kišár zostali stworzeni, również na Dukù. Przywłaszczyli sobie tą lokację, która należała do Amašutum. Następnie układ Ubšu'ukkinna oraz Dukù stały się własnością Anšára, wedle praw patriarchalnych panujących wśród Gina'abul. Parks uważa, że potem An został stworzony w układzie Anduruna (gwiazda Dubhe, Wielka Niedźwiedzica), gdzie właśnie osiedlili się Ušumgal. An również posiadał prawa do Ubšu'ukkinna (dlatego właśnie tam rasa Anunna została stworzona). Oczywiście wojna pomiędzy męskimi i żeńskimi odgałęzieniami Gina'abul nie zakończyła się.

Proszę spojrzeć na poniższy diagram, ukazujący genealogię An i Ninmah (stworzycieli Anunna), a także Sa'ama i Mamítu-Nammu, stworzycieli Nungal.

KarmaOne: W tomie pierwszym i drugim opisujesz konflikt galaktycznego kalibru pomiędzy kilkoma rasami obcych, podzielonymi na dwie frakcje, patriarchalną i matriarchalną – Ušumgal królewskiego pochodzenia, uważających się za wysoko postawionych w gadziej hierarchii, złożonych z siedmiu rządzących (Anšar, An, Lahmu, itd.) i książęcej kasty wojowników Anunna, ścigających z zaciekłą nienawiścią inne gadzie rasy, pochodzące z innej konstelacji - Kingú-Babbar, wywodzących się z Konstelacji Smoka, oraz królową Tiamata, która swoją drogą była Ušumgal.

Arystokracja Ušumgal pochodzi z Gwiazdozbioru Lutni i zarządza Gina'abul zamieszkującymi Wielką Niedźwiedzicę.

Skąd taka nienawiść i cały ten konflikt? Jakie są konsekwencje tego przedpotopowego konfliktu, objawiające się obecnie?

Anton Parks: To zawsze ta sama historia – sekciarstwo, religijny fanatyzm i rasizm. Te zachowania i doktryny obecne są nie tylko na Ziemi; pojawiają się one nawet wśród najbardziej zaawansowanych istot w naszym wszechświecie.

Wojna, o której mówisz, z pewnością ma miejsce do dnia dzisiejszego. Konflikt pomiędzy Ušumgal i królewskimi Kingú przetrwał tysiąclecia. Aby to zrozumieć, trzeba cofnąć się do początków Ušumgal. Owa rasa dawno temu została sklonowana przez Kingú-Babbar. Ušumgal nie potrafią tego pojąć z powodów, które są zbyt odległe w czasie i nie odnoszą się do czasoprzestrzeni obejmującej wydarzenia opisane w tej historii.

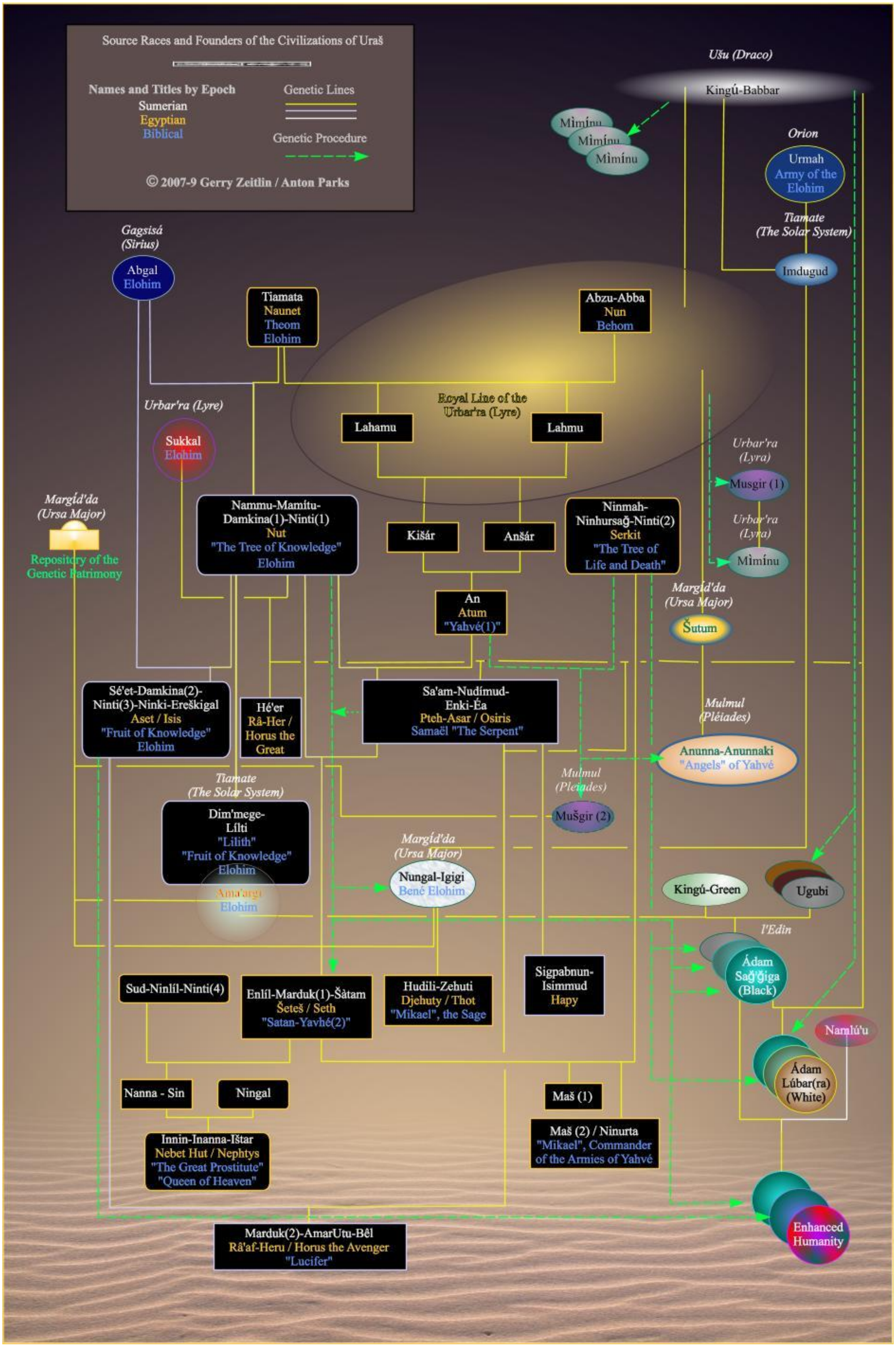


Diagram ukazujący genealogię różnych postaci i ras.

Ušumgal są pretensjonalni i bardzo aroganccy. Jest to bez wątpienia powiązane z ich rozmiarem, przewyższają bowiem innych członków rodziny Gina'abul.

Żeńskie Gina'abul znajdują się gdzieś w środku tego konfliktu i zanurzały się w nim czasami, jako Kadištu naprawiając szkody spowodowane przez każdą ze stron.

Królowa Tiamata przystąpiła do wojny przeciwko Ušumgal z pomocą Kingú, gdy dowiedziała się o utworzeniu Anunna i związanym z tym spisku.

Inicjacja Sa'ama, opisana w sekcji zatytułowanej „Inicjacje", zwana była „Ogniem Aš". Aš to słowo pochodzące z języka Emešà, oznaczające pająka. Dekoder ujawnia kilka powiązań pomiędzy pająkiem i Boginią-Matką wśród Gina'abul, a także u Hopi. Nammu wyjaśnia owe połączenie:

- Mušgir odebrali nam godność i uprawy. Zanim stali się naszymi wrogami, korzystali z naszych zbiorów, które dzieliliśmy też z Sukkal. Zawsze przodowałyśmy w rolnictwie. Kiedy znalazłyśmy się w stanie wojny z Mušgir, przywłaszczyli sobie nasze plantacje.

Tak jak my, pająk jest potężnym wojownikiem. Jeżeli umieścisz go na plantacji, będzie bezlitośnie niszczyć wszystkie pasożyty. Pająk przechodzi także okresowe Gibil'lásu (linienie). Jest niezależny i może przetrwać tygodnie bez jedzenia i pokarmu, tak jak Amašutum.

Mamy także inną wspólną cechę - jad. Na długo przed Mušgir, oryginalne prototypy Amašutum wydzielały substancję (trucizna użyta w inicjacji Sa'ama), która paraliżuje zmysły i osłabia. Ustaliłyśmy skład tego materiału i możemy go bezproblemowo odtworzyć.

Płyn ten produkowany i przechowywany był w wybrzuszeniu, znajdującym się w macicy naszych wspaniałych przodkiń. W owym czasie Amašutum nie rodziły potomków w taki sposób, w jaki odbywa się to dzisiaj. Jeżeli chciały to zrobić w sposób naturalny, tworzyły tymczasową macierz (jajko), z której wyłaniało się potomstwo. Ów płyn mógł w każdej chwili zostać wykorzystany do zniszczenia jaja, jeżeli nie nadawało się do kontynuacji procesu rozwoju embriona.

My, kobiety, zawsze byłyśmy odporne na ten jad. Lecz u was, mężczyzn, płyn powoduje degradację chemicznych składników, które tworzą połączenia pomiędzy zakończeniami nerwów i mięśniami. Niestety, w „okresie Mušgir" nie ukrywałyśmy już tego płynu. Gdyby chodziło tylko o to, nie musiałybyśmy walczyć z Mušgir, ponieważ mężczyźni nie byli w stanie odróżnić miesiączki od jadu.

Dlaczego nie ukrywamy trucizny obecnie? Ponieważ na krótko przed stworzeniem Mušgir wstąpiłyśmy do konfederacji Kadištu, dzięki naszym sojusznikom, Sukkal. Jako boskie Kadištu, nie mogłyśmy już posiadać jadu. Ta broń była zagrożeniem dla innych, kłóciła się też z funkcją Projektantów Życia. Od tego czasu wszystkie Amašutum zostały pozbawione tego płynu. Każda, która posiadała jad, współżyła ze swoimi siostrami, lecz nie była zaliczana do Kadištu. Niektóre z nich wyeliminowały trochę Mušgir, po czym zostały zaliczone do Amaš (brutalni).

Wśród nas Tiamata jest jedyną ocalałą. Po wojnie kilku niedobitków starożytnej rasy zostało wcielonych do Kadištu.

Inicjacje

Kilka inicjacji opisano w *Le Secret des Etoiles Sombres*. Podczas najtrudniejszej i najbardziej wstrząsającej z nich, Sa'am otrzymuje truciznę, która z pewnością go zabije, jeżeli nie odnajdzie antidotum. Zmusza go to do uświadomienia sobie, iż istnieje język Emeša, który może zdekodować potrzebne mu informacje.



Codex Borgia, tablica nr 66

Szukaj drzewa. Tylko światło jego pnia może cię ocalić. Spożyj owoc drzewa. W innym wypadku ogień cię pożre. Ugaś ogień ogniem.

Elementy inicjacji widoczne są również na azteckim malowidle znajdującym się po lewej. Przyjrzyj się drzewu uważnie, a potem pomyśl o doświadczeniach Adama i Ewy w ogrodzie Eden. Co tam się stało? Co powiedziano? Kto był doradcą i nauczycielem? Kto się rozgniewał?

Po sukcesywnym przejściu inicjacji, Sa'am jest w stanie połączyć swoje szlachetne pochodzenie Ušumgal z wiedzą i mocą Kadištu. Daje mu to możliwości znacznie większe od tych posiadanych przez jego twórcę; daje także dostęp do starożytnej technologii.

Używając lingwistycznych metod, Parks ukazuje powiązania pomiędzy następującymi pojęciami i koncepcjami:

- ciemność, noc, ciemne istoty
- góra, wzgórze, jako miejsce w niebiosach, gwiazda, planeta, palenie
- ciemne gwiazdy, ciemne i palące się
- starożytni ciemni
- drzewa, ciemne istoty, które zamieszkują gwiazdy i posiadają pewną energię
- kreatywna moc, która daje życie
- Teol (nazwa majańska/Nahuatl, oznaczająca Boskiego Twórcę) – duch drzewa, chrześcijański Duch Święty, Bogini-Matka, światło, które świeci, światło gwiazdy, palący się kwiat
- jasny, czysty, świecący

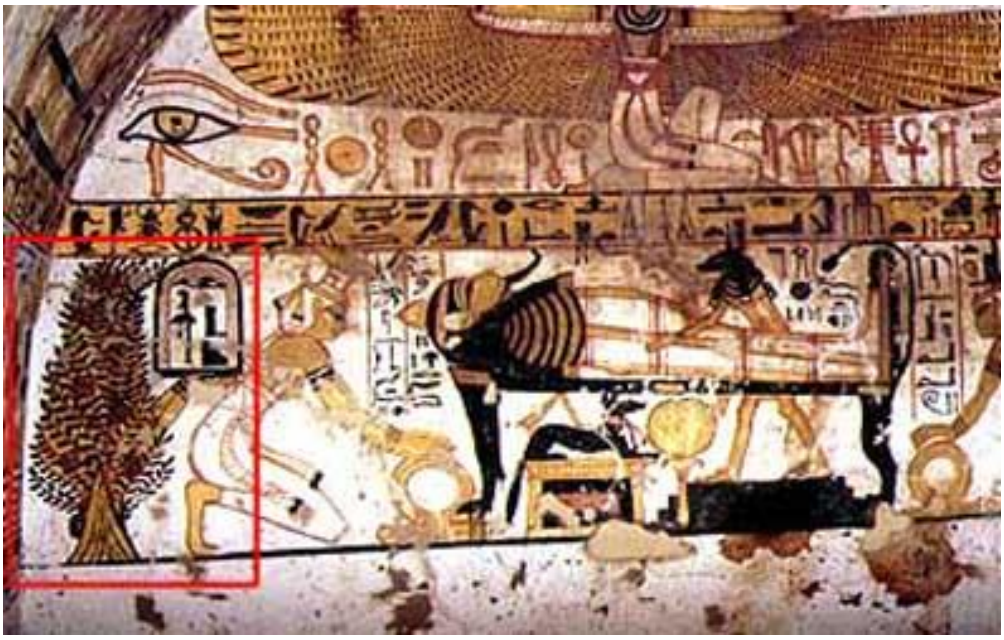
Proszę rzucić okiem na poniższe obrazy (szerzej pod adresem http://www.crystalinks.com/treegoddesses.html).











Jedna z inicjacji nosi nazwę „Peš”. Zaglądając do dekodera, można zauważyć, że oprócz seksualnych konotacji pojęcie to powiązane jest z owocem z drzewa figowego. Chodzi tutaj właśnie o ów zakazany owoc z drzewa wiedzy.

Egipska nazwa tego owocu, „Dabu”, zdekomponowana jako sumeryjski fonem, oznacza „potężną energię”.

W starożytnym Egipcie figowiec sykomora[21] rodził czerwony owoc, który zwany był „ciałem i sokiem Bogini”.

W starożytnym Egipcie drzewo figowe było symbolem płodności. Egipcjanie wiązali figowiec sykomora z koncentracją kreatywnych mocy pierwotnej energii, z którą zjednoczony był faraon.

Drzewo te symbolizuje egipską boginię Hathor, zwaną też Panią Sykomory, Niebiańską Krową, Panią Życia, lub nawet Wężową Panią. Zjedzenie owocu sykomory było równoznaczne ze spożyciem ciała i krwi Bogini, czyli konsumpcją jej owocu.

Podobną koncepcję odnajdujemy w kabalistycznej doktrynie, która mówi, że drzewo życia wyłoniło się z „niebiańskiej rosy”, która jest źródłem zmartwychwstania i regeneracji.

Łacińskie tradycje mówią, że drzewo figowe uważano za nieczyste i szkodliwe, ponieważ jego owoc przywoływał częściowo otwarty srom!

Drzewo figowe uważane jest za symbol Bogini-Matki w wielu tradycjach, na przykład indyjskiej. Właśnie pod świętym, figowym drzewem Budda doznał oświecenia i zrozumiał naturę ludzkiego cierpienia.

Boskie drzewo obecne jest także we Włoszech. Bogini w formie drzewa figowego zgromadziła u swoich stóp Romulusa i Remusa przed wilczą jaskinią. To w jej cieniu wilczyca karmiła dwójkę bliźniaków i ocaliła ich przed śmiercią.

Symbolika tej historii jest dosyć jasna – łacińskie pojęcie „Luma” (wilczyca) oznacza także prostytutkę. W starożytności kapłanki utożsamiano z prostytutkami; przekazywały one świętą energię i królewskie dziedzictwo Bogini-Matki przyszłym królom i książętom. Wilczyca jest więc w rzeczywistości prostytutką i kapłanką, która podtrzymuje kult Bogini-Matki, symbolizowany przez drzewo figowe. Romulusem i Remusem nie opiekowała się wilczyca, tylko kobieta w służbie religii Wielkiej Bogini.

W Księdze Rodzaju (Rdz 3: 7), we fragmencie, w którym Adam i Ewa spożyli owoce z drzewa wiedzy, poczuli się zmuszeni do ukrycia się za drzewem figowym – „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.”

Genesis Rabba[22] (rozdział 15, część 7) opisuje dokładniej owe drzewo figowe – „Jakiego gatunku fig jest [to drzewo]? Gatunku ‘Córki Siedmiu’, powiedział Rabbi Avin, nazwanego tak, ponieważ przyniósł światu siedem dni żałoby.”

Liczba 7 jest uważana za świętą w wielu miejscach na świecie (szczególnie w Mezopotamii). Nie jest powiązana z Plejadami, które Indianie Hopi z Arizony zwą „Siedmioma Siostrami”.

Sanskryckie słowo „Udumbara” daje UD-UM-BAR-A[7] lub UD-UM-BARA$_2$, co oznacza „figę”, tudzież „powiązania ze świętą, odżywczą energią”.

[21] http://pl.wikipedia.org/wiki/Figowiec_sykomora

[22] http://en.wikipedia.org/wiki/Genesis_Rabba

Sykomor reprezentuje kielich oleju do namaszczeń, używanego w religijnych ceremoniach Mahâvraty (ascetyczne śluby). Interesujące, że służy również, jako materiał do produkcji tronu, na którym Vrâtya będzie siedział podczas ceremonii. Zasadniczą funkcją bogini jest stworzenie króla i umieszczenie go na tronie; nosi ona w sobie królewskie dziedzictwo niebios na Ziemi.



Odnośnie roli kobiety, do której należy suwerenna władza królewska, rozporządzana przez nią wedle jej woli – proszę porównać tłumaczenie słowa „Udumbara" oraz irlandzkie opowieści, w których młoda kobieta oferuje kielich nieśmiertelności swoim bohaterom.

Egipska bogini Hathor, idealny przykład pierwiastka żeńskiego, uosabia promienną energię wiecznie odnawialnego życia. Liczne freski – na przykład te znajdujące się w grobowcu Sennedjema – przedstawiają boginię sykomora w drzewie życia. Wlewa ona naczynie wypełnione wodą życia i przedstawia swoje święte owoce zmarłym, aby mogli pożywić się i tym samym uzyskać życie wieczne.

Bogini Hathor reprezentuje Matkę, uniwersalną matrycę. Jest matką bogów i opiekunką ludzkości. Jest centralnym filarem, drzewem życia; kimś, kto podtrzymuje funkcjonalność Kundalini („drabiny", która przemierza siedem głównych czakramów, gdy ktoś doznaje oświecenia). Jest też kosmicznym drzewem, które łączy Niebo i Ziemię; połączeniem pomiędzy Źródłem i ludzkością.

W Chinach kosmiczne drzewo zwane jest „Kien-Mou" (dosł. „podniesione drewno"). Po zdekomponowaniu otrzymujemy „miejsce, w którym mieszkają panowie".

Jak ukazano w dekoderze, greckie „sukomoros" można przedstawić, jako sumeryjskie SUKU$_5$MÚR-ÚŠ, oznaczające „udźce/combry, które rozprowadzają krew".

Cząstka MÚR koreluje z sumeryjskim MURUB$_4$; obydwa oznaczają to samo – „udźce, centrum, środek".

Homofonem MURUB$_4$ jest MURUB, oznaczający „srom", „kobietę" i „atrakcyjność seksualną".

Gina'abul i Sumerowie uwielbiali zabawę semantyką. Tak więc ukryty sens greckiego „sukomoros" to „kobieta (lub srom), która wydziela krew".

Proszę rzucić okiem do dekodera na znaczenie łacińskiego „sicomorus".

Liczne figurki przedstawiające Boginię-Matkę są regularnie odnajdywane w różnych miejscach na całym świecie. Znajdują się one najczęściej w pozycji w kucki, co, zgodnie z oficjalnym paradygmatem sugeruje poród; Bogini-Matka wspiera płodność i macierzyństwo. Czy wiedząc o ukrytych mocach Bogini byłbyś w stanie uwierzyć, że wszystkie te figurki przedstawiają kobiety gotowe do porodu?

Podobny motyw odnajdujemy w Codex Borgia. W górnej części tablicy nr 74 znajduje się bogini w widoku frontalnym, kucająca nad ołtarzem, z pojemnikiem pomiędzy nogami. Badacze widzą w niej reprezentację Tlazoltéotl, bogini Ziemi i księżyca, zwanej także „Matką wszystkich bogów". Księżyc wpływa na okresowy przepływ kobiecej krwi i wyraźnie symbolizuje cykle menstruacyjne oraz ukrytą wiedzę Ciemnej Gwiazdy.

W Grecji bogini Artemis, która przedstawiana jest w formie drzewa, przez przypadek symbolizuje również księżyc! Święty napój aryjskich bogów z Indii, zwany Soma, słusznie przywodzi na myśl mityczną roślinę, z której wytwarzany jest nektar nieśmiertelności, oraz… księżyc.



Codex Borgia, tablica nr 74
http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/bb/Codex_Borgia_page_74.jpg

Wszystkie tradycje na świecie mówią o tym samym. Na tablicy nr 66 z Codex Borgia (ukazanej na początku tej sekcji) znajduje się drzewo posiadające otwór, który przypomina waginę. Otwór ten jest źródłem przepływu krwi. Korzenie owego drzewa są w kształcie głowy węża.

Germańska i skandynawska mitologią używają podobnej symboliki - Yggdrasil[23] to kosmiczne drzewo świata.

Norny, trzy starożytne boginie (odpowiedzialne za przeszłość, teraźniejszość i przyszłość), kierujące biegiem wydarzeń i przeznaczeniem ludzkości, mieszkają u stóp Yggdrasil. Symbolizują także trzy fazy księżyca – półksiężyc, pełnię i zanik. Norny podlewają święte drzewo, czerpiąc wodę z fontanny młodości, zwanej Źródłem Ziemi, którą przy okazji strzegą. Proszę spojrzeć do dekodera na „Norny".

Tak jak w przypadku Codex Borgia, skandynawskie legendy mówią, że u stóp drzewa znajdują się węże, które podgryzają korzenie. Taką samą ideologię odnajdujemy w Iranie – Hoama, drzewo świata, umiejscowione na

[23] W mitologii nordyckiej, Yggdrasil było "Drzewem Strasznego", czyli Odyna (patrz axis mundi) – gigantycznym drzewem (we współczesnych wyobrażeniach skandynawskich często uważanym za jesion), na którym znajdowały się różne światy, w tym: Asgard, Midgard, Utgard i Hel.

górze Araiti, podgryzane jest również przez węża. Zaglądając do dekodera, przekonamy się, że Hoama oznacza „ptasią matkę", wyraźny symbol Bogini-Matki i Ducha Świętego!
Jeżeli chodzi o górę Araiti – możemy zdekomponować to pojęcie do ARA_4-ITI, oznaczającego „naznaczonego lub oświetlonego przez księżyc".

Po raz kolejny „nurzamy się" w symbolice. Obecność węża zjadającego korzenie świętego azteckiego drzewa, skandynawskiego Yggdrasil czy awestyjskiego Hoama bez cienia wątpliwości świadczy o tym, że kapłanki symbolizujące Boginię-Matkę, zależne od cykli księżycowych, były rządzone przez kastę węży na Ziemi.

Koreluje to z gnostycką ideologią, wedle której Sofia była niewolnicą aniołów, zwanych archontami. Liczne tradycje mówią, że wąż jest odpowiedzialny za cykle menstruacyjne kobiet. Przywodzi to na myśl judeochrześcijańską doktrynę, która węża czyni odpowiedzialnym za zmuszenie Ewy do ujawnienia niebiańskich sekretów ludzkości…

KarmaOne: Według Biblii i pism rabinicznych Samaël, upadły anioł (znany jako wąż), dał ludzkości owoc z Drzewa Wiedzy. Popierasz tą doktrynę, wyjaśniając, że Sa'am, alias Enki, główny genetyk Gina'abul, sklonował płciowych robotników ludzkich i nauczył nową ludzkość seksualności. Zdaje się być również odpowiedzialny za seksualne praktyki, które wiodą do wzniesienia świadomości. Czy możesz dodać coś do tego i wyjaśnić jak to wszystko działa?

Anton Parks: Praktyka, która powoduje duchowy wzrost, zwana jest tantryzmem w Indiach. Praktyka ta, połączona z mieszaniem płynów, pozwala na ważną transformację. Jedynym wymogiem jest jej przeprowadzanie z szacunkiem, z osobą, do której żywi się głęboką miłość.

Może również zostać wykorzystana do niecnych celów, jeżeli nie przeprowadza się jej z uczuciem bezwarunkowej miłości.

Tantryzm jest duchowym dialogiem pomiędzy kobietą i mężczyzną, mającym na celu ich jedność. W tantryzmie każda kobieta jest kapłanką, która uosabia Boginię-Matkę; kanałem umożliwiającym dostęp do absolutu.

Im dłużej ów akt trwa, tym więcej seksualności dopasowuje się do duchowej ramy, podobnie jak ma to miejsce w przypadku relaksu oraz jogi.

Joga tantryczna łączy, niczym wewnętrzna alchemia, męskie i żeńskie cechy ludzkiego ciała.

Seksualna, tantryczna relacja jest przeciwieństwem „zwyczajnego" aktu seksualnego, w którym mężczyzna dąży do osobistej przyjemności i egoistycznego orgazmu, co może kłócić się z naturą kobiety, która, jak wiemy, jest „multi-orgazmiczna".

Dzięki praktyce tantryzmu mężczyzna może zsynchronizować swoje wibracje z kobiecymi, a także ułatwić jej pracę z siedmioma podstawowymi czakrami.

Kobieta nosi w sobie boską wiedzę; gdy mężczyzna „poświęci swoje pierwotne impulsy", może zsynchronizować się z „Boginią".

Tantryzm pozwala na uniknięcie zezwierzęcenia, które nas napędza (po prostu przez dłuższy orgazm; bez wytrysku, jeżeli to możliwe).

Głównym celem tego uświęconego aktu jest prowadzenie nas ku boskości, co cenili sobie gnostycy, uważając tą wiedzę za niezależną od religijnych dogmatów (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

Jeżeli chcesz zrozumieć naturę tej tajemnicy, musisz dostrzec cudowne poziomy relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną. […] tajemnica owych relacji kryje się w największym sekrecie, a mianowicie – dwie płcie nie mogą zostać zhańbione przed tymi, którzy nie akceptują tej rzeczywistości. Dla nich płeć istnieje jedynie dla prokreacji. Jeżeli akt będzie odbywał się w obecności tych, którzy nie pojmują tej rzeczywistości, wyda się zupełnie śmieszny

i niewiarygodny…
Manuskrypt z Nag Hammadi, Kodeks VI, Asclepios (21-29), 6,8

Te wiekowe praktyki przypominają świętą seksualność, praktykowaną przez kapłanki „Ciemnej Gwiazdy" w starożytności, oraz ich zwolenniczki w świątyniach, w których ludzkie kapłanki angażowały się w seksualny rytuał Bogini-Matki. Działo się to dawno temu; moralność była wtedy inna. Odbywały się tam również orgie. Rytuały te mogą stać się niebezpieczne, jeżeli praktykowane są w duchu egoistycznych pragnień i nieuczciwości.

Jest to również sposób na odzyskanie utraconej jedności. Każdy z nas poszukuje drugiej połowy, aby świadomie lub nieświadomie dokonać tego ekstatycznego aktu i w pewien sposób powrócić „do domu".

Nie sposób wymienić licznych korzyści płynących z tych starożytnych praktyk…

Wedle owej doktryny, podczas świętego zjednoczenia para może zamienić się rolami – mężczyzna staje się kobietą, i na odwrót (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

Gdy Ewa była w Adamie, śmierć nie istniała. Gdy oddzieliła się od niego, śmierć przetrwała. Jeżeli powróci do niego, a on umieści ją w sobie, śmierć znowu odejdzie.
Manuskrypt z Nag Hammadi, Kodeks II, Ewangelia Filipa 68

Sumeryjskie „Gìš-dù" oznacza „mieć stosunek seksualny"; homofon owego pojęcia, „Giš-dù", tłumaczymy jako „proponować ofiarę". Analogia jest tutaj niezwykła, ponieważ w Indiach tantryczne teksty często porównują związek seksualny z ofiarą; mężczyzna musi „poświęcić swoje impulsy, aby Bogini mogła wibrować".

KarmaOne: Dwa pierwsze tomy The Chronicles of the Girkù często odnoszą się do cykli menstruacyjnych, do ich znaczenia i leczniczych mocy. Menstruacja Amašutum i innych żeńskich istot powiązana jest ze świętymi rytuałami. Co ciekawe, coś podobnego odnajdujemy w starożytnych gnostyckich rytuałach, które wiązały ów kult z „wieczną kobiecością". Z drugiej strony, wiele tradycji i religii uważa kobietę za nieczystą. Dlaczego istnieje swoiste tabu związane z porównywaniem kobiet do czarownic?

Anton Parks: Kobieta od zarania dziejów była obiektem intryg. Jej moc niepokoiła różnych mitologicznych bogów i przerażała Kościół, ponieważ była zdolna do oswobodzenia ludzi, którzy nie potrzebowali już wsparcia duchowieństwa. Miesiączki kobiet stały się również obiektem hermetycznych rytuałów z powodów, których łatwo się domyślić.

Zbadajmy znaczenie słowa „czarownica" w języku bogów. Odnajdziemy w ten sposób pewien fundamentalny motyw, który judeochrześcijańska religia starała się ukryć przed ludźmi. Czarownica po sumeryjsku oznacza „Míuš'zu". Tłumaczenie tego pojęcia oraz jego homofonów naprowadzi nas na jego ukryte znaczenie. MÍ-UŠ$_{12}$-ZU daje „kobietę o sekretnej wiedzy", lub „kobietę posiadająca jadowitą wiedzę".

Poniżej swobodne tłumaczenie fragmentu księgi „Zohar":

Przez 130 lat Adam pozostawał oddzielony od swojej żony […] z powodu trucizny, którą właśnie otrzymał. Gdy jad się wyczerpał, powrócił [do Ewy].
Zohar, Berechit 3, 55a

Sumeryjska gra homofonów pozwala nam na większe zrozumienie danego pojęcia bez przekręcania jego sensu. Jeżeli zamienimy UŠ$_{12}$ na ÚŠ, otrzymamy MÍ-ÚŠ-ZU, czyli „kobietę o krwi zawierającej mądrość". Zamieniając na UŠ, mamy MÍ-UŠ-ZU, „kobietę, która niesie wiedzę (lub mądrość)".

Zanim chrześcijaństwo zainterweniowało, czarownice uważano za osoby posiadające energię Bogini. Aby dokonać świętego aktu, trzeba wprowadzić inny element, bliski alchemicznej tradycji. Jeżeli kochasz swojego partnera nieskończenie i dzielisz z nim wszystko, wtedy wszystko jest możliwe(swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

Drzewo poznania dobra i zła – dlaczego jest tak naznaczone? […] Dlatego, że czerpie pożywienie z dwóch przeciwieństw, rozpoznając je, gdy zjada słodkie i gorzkie w tym samym czasie. Gdy substancja pochodzi z dwóch przeciwstawnych kierunków, zwana jest „dobrem i złem".
Zohar, Berechit, 35a i 35b

Rabini, którzy stworzyli Zohar, bardzo dobrze wiedzieli, o czym mówią. Rozumieli, że aluzja odnosi się do nasienia i miesiączki – nasienia reprezentującego „dobro" i miesiączki reprezentującej „zło".

Yahvé zakazał mieszania tych dwóch „nieczystych przepływów", co dokładnie opisano w Biblii. Na przykład w Księdze Kapłańskiej – „Nieczystości seksualne", rozdział 15.

Seks został uprzedmiotowiony; sprzedawany jest dzisiaj na ulicach, jako towar służący do szybkiego zaspokojenia swoich potrzeb.

Człowiek jest jedynym zwierzęciem zdolnym do zabijania i torturowania swoich pobratymców dla własnej przyjemności. Ludzka istota wpasowała się w ramy całkowicie zniekształconego świata, narzuconego przez „złych archontów" (gady), którzy opisani są w gnostyckich tekstach. Egzystencjonalny wstyd towarzyszy poczuciu sacrum, ponieważ seks jest ośrodkiem winy, zaszczepionej nam przez złych bogów.

Sumeryjscy bogowie ograniczyli świętość do punktu, w którym stała się ona towarem rynkowym; ma to na celu jak największe oddalenie ludzkości od prawdziwej rzeczywistości. Większość nie zdaje sobie sprawy z cudów, które nas otaczają.

Egipskie papirusy i mezopotamskie tablice potwierdzają, że różne boginie starożytnego Egiptu i Mezopotamii, utożsamiane z Niebiańskimi Krowami, dawały królom boskie moce, odbywając z nimi stosunki seksualne. Król był zachęcany do pobierania energii witalnej od bogini w świętym łożu małżeńskim, co dawało mu nieśmiertelność; stawał się „Bykiem Niebios". Główne kapłanki w starożytności, prawdziwe inkarnacje Bogini-Matki na Ziemi, praktykowały Hieros Gamos (święte małżeństwo). Wybierały kochanka, uważanego za syna Bogini-Matki, i wchodziły z nim w „święte seksualne zjednoczenie". Poprzez ten rytuał mężczyzna przechodził metamorfozę w małżonka bogini, uzyskując królewskie atrybuty. Rytuały te praktykowano w Sumerze, Egipcie, a także klasycznej Grecji.

W innym wywiadzie Parks szerzej opisuje ową praktykę w kontekście kultury mezopotamskiej:

Akadyjskie pojęcie „Quadistu" oznacza „kapłanki wysokiej rangi", którego sumeryjskim ekwiwalentem jest NU-GIG, „zdrowy" – atrybut ten przypisywano Izydzie.

Trzeba wiedzieć, że w starożytności kapłanki wysokiej rangi praktykowały świętą seksualność, która miała podnosić wibracje mężczyzn, uwalniając zwiniętego węża, Kundalini.

Mężczyźni z tamtej epoki, w kulturach takich jak mezopotamska, byli w stanie czcić Boginię-Matkę i łączyć się z nią za pośrednictwem kapłanek, które ją reprezentowały.

Ów akt, oraz „Kadištu" lub „Qadištu", są źródłem hebrajskiego „Qodesch" (uświęcać).

Yahvé, zazdrosny bóg, nie chciał o tym słyszeć. Dlatego też tyle fragmentów Biblii narzuca tabu wobec „fałszywych bogów", czyli kultu bogiń, takich jak Ashérah.

Duat

Dukù

Wybuchy wojen bywają straszne. W ciągu jednego dnia Tiamata i jej sojusznicy kompletnie zmiażdżyli Dukù, niszcząc wszystkie miasta i zabijając każdego na swojej drodze. Sa'am, Mamítu i oddział Nungal oraz Nindigir uciekli podziemnym korytarzem, wiodącym od miasta Adhal do świętej góry, na której spodziewali się spotkać ojca Sa'ama, jego Uanna i flotę statków.

Ów korytarz jest święty dla kapłanek Amašutum. Jego sekretna nazwa, Duat, znana jest egiptologom.

Duat był sferą, w której moce niższych i wyższych warstw jednoczyły się; rodzajem odwróconego lustra, w którym ukazywały się najbardziej uświęcone tajemnice. W owym miejscu ciało Kadištu było ostrożnie chowane w sposób, który pozwalał jego duszy na wyrwanie się ze świata materialnego i odejście w kierunku światła. Przed pogrzebem ciało przechodziło w głębi góry „rytuał gwiezdnych wrót", pozwalający mu na powrót do miejsca swojego pochodzenia.

Cząstka DU_6, występująca we wspomnianych powyżej „Duat" czy „Dukù", oznacza „jaskinię" i „kopiec"; kopiec nawiązuje do niebiańskiego miejsca pochodzenia.

Sumeryjska kosmogonia zwie tą niebiańską górę DU_6-KÙ, „święty kopiec". Egipskie „Duat" sugeruje także podwójne miejsce, zarówno podziemne jak i niebiańskie, w obydwu przypadkach święte dla bogów.

Egipskie teksty pogrzebowe wyjaśniają, że w sercu ziemskiego Duatu płynie podziemne przedłużenie Nilu, zwane Urenes. Po owej rzece krąży boska łódź, która przewozi ciało zmarłego króla do grobu i w kierunku światła.

Korytarz na Dukù także zawierał podziemną rzekę…

Na dnie wykopu 1 Gi (3 metry) szerokości oddzielał nas od wykopu. Jeden po drugim zanurzaliśmy się w podziemnym strumieniu. Co dziwne, woda miała na mnie niezwykły, regenerujący wpływ. Miałem wrażenie, że znam to uczucie od dawna. Moja matka reagowała w taki sam sposób. Zdaje się, że woda oczyściła moją istotę, w całym jej wymiarze…

Biegliśmy wzdłuż źródła, mieniącego się błyszczącymi odbiciami. Rzeka miała nas zaprowadzić do góry. Ze skał osadzonych na dnie wody sączyło się dziwne światło, oświetlające jaskinie. Na ziemi znajdowały się oznaczenia. Kto by pomyślał, że pod miastem znajduje się tak wiele grot i tuneli?

Mam wyjaśniła nam, że Duat ucieleśniał dwa sposoby życia – drogę wodną, ze świetlnymi refleksami, oraz drogę ziemną, którą podążaliśmy.

Droga wodna symbolizowała Drogę Mleczną i wskazywała północ, wejście na szczyt. Tutaj odprawiano rytuały przejścia i inicjacje wiodące do wiedzy o duszy.

Groty te symbolizowały Pierwotny Chaos, sanctum akuszerek, które Mam określała jako „Gir" (proszę zajrzeć do dekodera). W korytarzach tych wcześniej praktykowano tajemnicze rytuały.

Na ścianie znajdowała się dziwna inskrypcja:

Synu gwiazd, chylimy czoła,
Jesteś naszym oblubieńcem.
My, Gig (Ciemni) i Gir, witamy cię.
Jesteśmy tymi, którzy otaczają twoją tajemnicę.
Święty Duat jest miejscem twoich narodzin i twoim grobem.

W miejscu tym dajemy cię światu rankiem
i zakopujemy wieczorem. Rankiem twoje wybory wiodą cię tutaj,
do miejsca Tajemnic.
Kiedy twoja Zišàgál (inkarnacja) spada na nasze piersi,
nasze serca się radują.
Ty, który ukryty jesteś za naszym woalem i który znasz wszystkie nasze tajemnice,
złożymy ponownie twoje członki i twoje ciało,
w imię Jednego Źródła.
Tworzymy cię na obraz Synów Wody.
Nasze wnętrzności są twoim domem, boki zaś twoim ogrodem.
Obejmujemy twój wizerunek, gdy wkraczasz w nas,
czcimy cię, gdy wychodzisz z naszych ud.
Jesteśmy piastunkami, które karmią cię piersią bez odstawiania ciebie.
Gdy nas karmisz, obejmujemy cię i liżemy całe twoje ciało.
Wznosimy cię w ramiona
i kierujemy do ciebie słowa uwielbienia.
Ty, który znasz bogactwo duszy, jesteś łaskawym światłem
i oświetlasz zagubionych. Wieczorem kąpiemy cię i oczyszczamy twoje ciało.
My, Giš (Ciemne Gwiazdy), obdarowujemy cię pogrzebem.
My, piastunki i żałobniczki, uwalniamy twoją duszę
i prosimy cię, abyś opuścił to martwe ciało.
Panie Horyzontu łączą cię z obecnym, który prowadzi
do sali świateł i wiedzie cię do niebios.
Wraz z bladym świtem docierają do ciebie ostateczne pochwały i modlitwy.
Odfruń niczym ptak dziś w nocy.
Pozwól niebu się objąć, pozwól sobie na odnalezienie twojej boskiej rodziny.
Droga, która tam wiedzie, nie może zostać ujawniona.
Uświęcamy złożenie twojego ciała,
które oświeca ziemski i niebiański Duat.
Jutro rano obudzisz się wśród żywych.
Chwała ci, Synu Wody.

Stało się jasne, że Gir z Duat rodziły naturalnie, aby „wybierać" istoty znane poza granicami Ubšu'ukkinna (gwiazda Maja). Dlaczego nasze kapłanki chowały zmarłych, podczas gdy my mieliśmy zwyczaj palenia ciał? Moja matka zwróciła się na południe i oznajmiła nam, że tam ukryty jest grobowiec wielkiego Kadištu o niezwykłym imieniu, bez wątpienia jednego z Synów Wody; Mam powiedziała:

- Miejsca te są tak starożytne, że wypełnione są prawdą. Każdy z kopalnych kamieni światła w głębinach przyniesiony został przez Gir. Każda Gir to Nindigir, zdolna do urodzenia Kirišti; niewiele z nich miało w przeszłości okazję do dokonania tego.

Zdaje się, że Nungal rozumieli jej wywody. Zapytałem ich, dlaczego Sukkal zostali wyznaczeni do dokończenia ich [Nungal] inicjacji Kadištu? Okazało się, że stało się to za sprawą samych Kadištu. Również oni podjęli decyzję o tym, aby wysłać Nungal do Plejad, umieszczając ich pod opieką swoich twórców.

Z ciężkim sercem słuchałem słów moich potomków, przemierzając wodę wypełnioną kamieniami. Intencja Kadištu była jasna – zadecydowali, że przeznaczenie Nungal znajduje się w rękach Mam i moich. Nie chcąc ujawnić mojej niewiedzy, zapytałem Mam o rolę słynnych Synów Wody, Kirišti. Stwierdziła, że mam szukać odpowiedzi w Ugur, krysztale, który mi dała. Ja jednak dalej nalegałem, chcąc się dowiedzieć, dlaczego Gir opłakiwały ciało w obecności zmarłego.

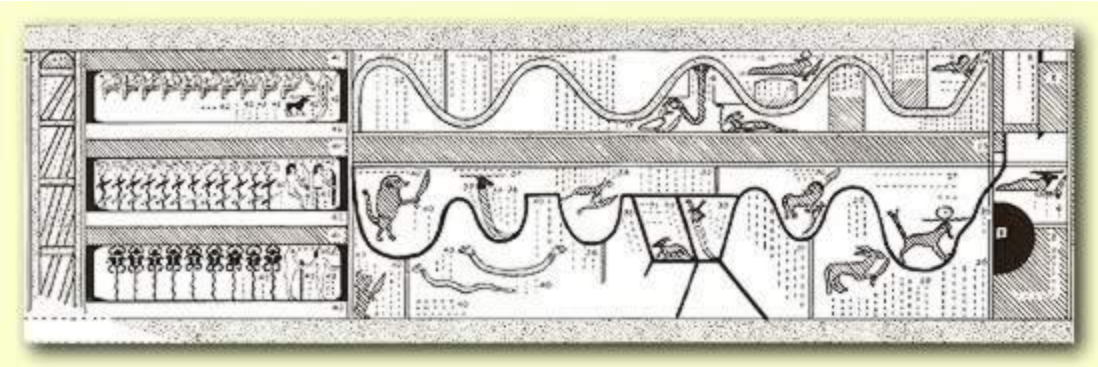
Jeden z moich Nungal przysłuchiwał się naszej rozmowie. Dowiedziałem się, że opłakiwanie miało na celu uwolnienie ciała z duszy. Opłakiwanie uwalniało napięcie zgromadzone w ciele za życia. Nungal zakończył swój wywód, opisując Kirišti:

- Kirišti są synami Gwiazd, emisariuszami Kadištu pracującymi dla Źródła. Nigdy nie oddzielają Gissu (cienia) od Zalag (światła); pracują tam, gdzie te energie są rozdzielone. Ich praca nie jest łatwa. Często zdarza się, że mierzą się bezpośrednio z istotami oddzielającymi Gissu od Zalag i czczącymi jedynie ciemność.

Kształt tej podziemnej groty nie został ukształtowany przez naturę. Bardzo wysokie sklepienie, zbudowane z kamiennych bloków, nie przepuszczało korzeni drzew znajdujących się nad naszymi głowami.

Dotarliśmy do przestronnej jaskini, w której strumień wpadał do ogromnego zbiornika, basenu. Woda w basenie była zadziwiająco zimna. Naprzeciwko owego zbiornika znajdowało się kilka ułożonych geometrycznie kaplic, wykutych w skale. W pewnym stopniu przypominały wydłużone piramidy. Świece paliły się w ich głębi...

Uraš



Pojęcie dwóch dróg odnajdujemy w egipskim tekście pogrzebowym o tej samej nazwie (Księga Dwóch Dróg). Księga ta jest zakodowanym ezoterycznym tekstem w postaci inicjacyjnego planu podróży, przedstawiającym mapę podziemnej nekropolii Rosetau, świętego miejsca poprzedzanego przez ziemską i wodną drogę Ozyrysa.

Podróż jest długa, kręta i pełna przeszkód; formuły z Księgi Dwóch Dróg zezwalają na „otwarcie drogi" i dają królowi możliwość wyzwolenia swojej Ba (duszy). Wszystkie egipskie teksty pogrzebowe kończą się w ten sam sposób – „odzyskać krainę światła i niebios bogini Nut – 'niebiańskie sklepienie tysięcy dusz'".

Droga obierana przez króla łączy grobowiec Ozyrysa z Wielką Piramidą. Pod płaskowyżem w Gizie (ziemskim Duat) znajduje się podziemna sieć tuneli, która sięga aż do Teb.

Amduat[24] („księga tego, co znajduje się w Duat") twierdzi, że Duat znajduje się pod płaskowyżem w Gizie, w pobliżu Wielkiej Piramidy, i chroniony jest przez boga zwanego Aker[25]. Aker strzeże również szczątek Ozyrysa, odprawiając rytuał wskrzeszenia przeprowadzany w domenie Sokara[26], w sercu Wielkiej Piramidy.

---

[24] Amduat - w starożytnym Egipcie zespół Królewskich Ksiąg Grobowych podający zmarłemu rytualne sposoby dostania się w Zaświaty.

[25] Aker - bóstwo związane przede wszystkim z ziemią i światem podziemnym. W sztuce wyobrażany jako podwójny sfinks lub lew, był groźnym mieszkańcem zaświatów, strażnikiem bram i pomocnikiem słońca w walce z Apopem. Nie należał nigdy do grona wielkich bogów, a mimo swej roli w zaświatach nie posiadał żadnej świątyni, ani miejsca kultu.

[26] Sokar (Seker, Sekeri; gr. Sokaris, Socharis) – w mitologii egipskiej bóg odpowiadający za przyjęcie i oczyszczenie zmarłego władcy oraz zawożący go na swej barce do nieba; patron metalurgów, rzemieślników i nosicieli lektyk oraz wszystkich osób związanych z transportem; bóg pustyni i wiatru, strażnik wejścia do podziemi, opiekun nekropoli w Sakkarze, której nazwa najprawdopodobniej pochodzi od jego imienia. Miał postać sokoła lub mumii z głową sokoła.



Egipskie tradycje, takie Stela Szabaki[27]*, twierdzą, że ciało Ozyrysa znajdowało się w „Domu Sokara". Nie odnajdziemy wiele wzmianek na temat tego tajnego miejsca; najprawdopodobniej znajdowało się przy Sfinksie.*

Sokar/Sokaris jest nie tylko miejscem, ale też bogiem, utożsamianym często z Ozyrysem.

Sokar jest bogiem pogrzebowym, Panem Ro-Setau, które powiązane jest z nekropolią w Gizie.

Sokaris jest królem jaskiń; wskazuje drogę zmarłym i chroni zmarłych królów, takich jak Ozyrys. Teksty Piramid[28] *(1657a-b) twierdzą, że jest on bogiem inicjacji i podziemnych przestrzeni, w których zawarta jest część tajemnicy zmartwychwstania. Wszystkie wielkie centra religijne w Egipcie posiadają poświęcone mu kaplice.*

Rdzeń słowa „Sokar" (ang. „Seker") powiązany jest z czasownikiem „skr" – „ofiarować, karać", mającym taką samą wymowę. Podobieństwa pomiędzy Sokarem i Ozyrysem są dosyć wyraźne – Ozyrys został przecież ukarany i ofiarowany, odradzając się jako Horus, „dziecię światła".

Ozyrys zostaje wskrzeszony dzięki łasce Aset (Izyda, archetyp Bogini-Matki) i Nebet-Hut (Neftydy), uważanych za wielkie żałobnice, które wspomogły jego wskrzeszenie.

Wskrzeszenie duszy odbywa się w Domu Sokara. Teksty Piramid i Księga Umarłych twierdzą, że rytuał wskrzeszenia boskiego zakończy się sukcesem jedynie, gdy wrota niebios są otwarte. Wrót, wiodących prosto do światła, są cztery pary (patrz – wizerunek Misteriów Ozyrysa i Izydy w grobowcu Rekhmirê [XVIII dynastia]).

Kilku znanych badaczy utożsamia te wrota z czterema tunelami w Wielkiej Piramidzie, twierdząc, że wskazują na cztery konkretne gwiazdy w danych momentach cyklu nutacji osi Ziemi[29]. Jednakże inni naukowcy twierdzą, że model taki nie sprawdza się w praktyce.



Podsumowując, nie ma wątpliwości, że Dom Sokara znajduje się w sercu Wielkiej Piramidy i że obejmuje Komorę Króla oraz Komorę Królowej.

Dom Sokara daje dostęp do bram niebios oraz do Duatu. Różne teksty pogrzebowe, np. Amduat, wyraźnie łączą Dom Sokara ze środkiem schematu piramidy. Piramidę tą (lub kopiec) wieńczy głowa Izydy, określana jako „ciało Aset (Izydy), które

[27] *Stela Szabaki* - granitowa stela, na której faraon rozkazał spisać zasady kosmogonii memfickiej. Hieroglificzny tekst, spisany około 710 roku p.n.e.; jak mówi wstęp, spisany został na podstawie zniszczonego papirusu (zjedzonego przez robactwo), pochodzącego najprawdopodobniej z czasów V dynastii, znalezionego ponoć przez samego faraona w świątyni Ptaha w Memfis.

[28] *Teksty Piramid* - niejednorodny zbiór staroegipskich tekstów religijnych, związanych z kultem zmarłych i zredagowanych w Starym Państwie przez kapłanów z On (Heliopolis). Obejmowały formuły, zaklęcia, hymny, mity. Teksty utrwalane były na ścianach wewnętrznych korytarzy i komór grobowych władców, gdyż tylko dla władców były przeznaczone. Najstarsze inskrypcje pochodzą z komory grobowej piramidy Unisa z V dynastii.

[29] Nutacja osi Ziemi - okresowe wahania osi obrotu Ziemi nakładające się na jej ruch wywołany zjawiskiem precesji. Nutacja powstaje w wyniku zmian położeń Słońca i Księżyca względem równika oraz ich odległości od Ziemi. Zmiany te wywołują zmienność sił wywieranych przez Słońce i Księżyc na glob ziemski.

znajduje się na piaskach Domu Sokara" (Amduat, Piąta Godzina, rejestr 3, 374). Wielka Piramida, wizerunek pierwotnego kopca, symbolizuje wyjątkową domenę Izydy – jej ciało, a także zawiera Dom Sokara, na którym zresztą się znajduje.

Ideologię, wedle której Wielka Piramida w Gizie jest domeną Izydy i „mistycznej kobiecości", potwierdza egipskie pojęcie „Mer" („piramida"), podobne do sumeryjskiego „MÉR" („wąż nawinięty na siebie samego"), wiekuisty symbol Bogini-Matki i „wiecznej kobiecości".

Poniższy fragment związany jest z dekompozycjami pojęć „Sokar" i „Sokaris".

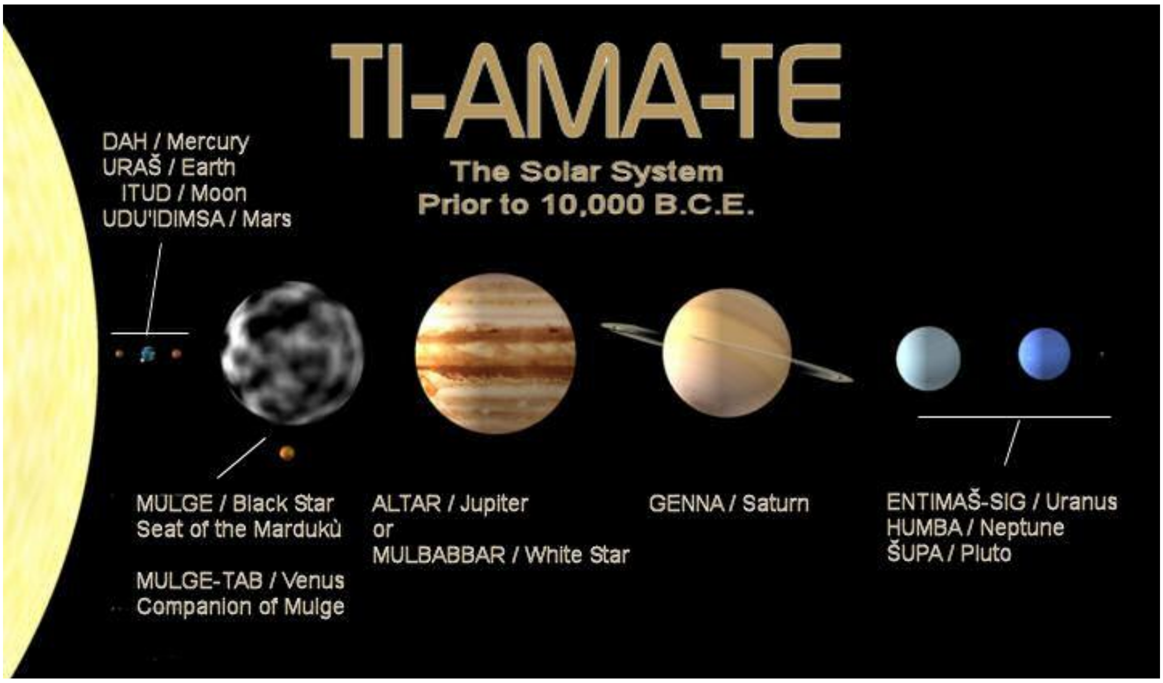
Dok powinien zainteresować specjalistów od ozyryjskiego mitu. Wedle różnych tradycji, na przykład Tekstów Piramid (872a-c; 884a-b), wskrzeszenie duszy odbywa się w miejscu podobnym do doku lub nadbrzeża, „odskoczni do gwiazd", która pozwala duszy Ozyrysa (lub zmarłego króla porównywanego do Ozyrysa) na wydostanie się z materialnej powłoki i pokonanie śmierci.

Izyda i Neftyda, po żałobie nad ciałem boga, przemieniają się w doki/filary, aby Ozyrys nie odpłynął do próżni i dzięki łodzi Sokara dotarł do światła (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

Izyda płacze dla ciebie (Ozyrysa),
Neftyda cię wzywa,
Wielki dok (Izyda) usuwa przeszkody dla ciebie, cierpiący Ozyrysie…
Wielki dok płacze dla ciebie, cierpiący Ozyrysie. Jego dziób trzymany jest przez Izydę, rufa zaś przez Neftydę…
Żałobnica Izyda wzywa cię, dok Neftyda wzywa cię.

Sens powyższego tekstu stanie się jasny, jeżeli zdamy sobie sprawę, że imię „Izyda" (ang. „Isis"), będące oficjalnie tłumaczeniem greckiego „Esi", „ta, która jest na tronie", istnieje w sumeryjskim, jako „$ISIŠ_2$" lub „$ISIŠ_3$", czyli „żalenie się" oraz „płakać".

Ti-ama-te



Sa'am oraz jego ludzie starali się dotrzeć do kilku Gigirlah (statków). Następnie użyli gwiezdnych wrót; bezczasowe tunele zaprowadziły ich do… no właśnie, dokąd?

Przekonali się, że Enlíl, „wadliwa" kreacja Sa'ama, jakimś sposobem oddzielił Tiamatę od jej wojsk i puścił się w pogoń za nią, w towarzystwie An, reszty Ušumgal oraz sporej liczby Anunna. Mam telepatyczne otrzymała koordynaty miejsca, do którego zmierzali.

Miejscem tym było Ti-ama-te – nasz Układ Słoneczny! Mamítu wcześniej przez długie lata pracowała tutaj razem z Projektantami Życia, na planecie Uraš, tworząc pierwszych ludzi i wiele innych form życia.

UDU-IDIM-SA[5], „niewielki skład czerwonego źródła", lub „niewielki skład podziemnych wód czerwonej [planety]", zdaje się być sumeryjską formą nazwy planety Mars. W języku akadyjskim lub Emešà Mars zwany jest „Salbatánu", czyli „matryca porcji korony".

Mamítu doznała szoku, słysząc o tym. Wiedziała, że przeniesienie wojny do Ti-ama-te zniszczy wszystko. Sa'am zdał sobie sprawę, że taki bieg wydarzeń Kadištu przepowiedzieli wcześniej.

Płyn właśnie krzepnął, gdy rozpoczynaliśmy podróż w kierunku serca Ti-ama-te. Cóż za przebudzenie! Trójwymiarowy obraz okolicy pojawił się na monitorze. Ogromna, gazowa planeta przyciągnęła naszą uwagę, stopniowo ujawniając się. Posiadała średnich rozmiarów księżyc.

Mam poinformowała mnie, że ta planeta to Mulge – „Czarna Gwiazda", planeta Kadištu.

Nie widziałem żadnych statków. Jednakże powierzchnia usiana była jasnymi rozbłyskami. Moja matka wyjaśniła, że Mulge jest planeta otoczoną przez schłodzone chmury zjonizowanego gazu, z których wyłaniały się jasne błyski. Pogoda na Mulge była chaotyczna; liczne burze nękały powierzchnię. Życie tam nie było możliwe w wymiarze KIGAL, za to wymiar ANGAL oraz Abzu tej planety były nim wypełnione.

Jednakże naszym celem była następna planeta.

Przeskok był niesamowity i znacznie bardziej wymagający niż podczas podróży za pomocą Iníuma. Efekt przypominał nieco nagłe przyspieszenia za pomocą Mú-u.

Kiedy dotarliśmy do trzeciego wymiaru, substancja stała się ciekła. W tym momencie wkraczaliśmy do gwiezdnych wrót, a płyn stopniowo wnikał w ściany statku.

Hologram wyświetlany na okrągłym ekranie ukazywał małą planetę o odcieniach brązu i błękitu, na której trójwymiarowa egzystencja była zrównoważona. Znajdowała się pod ostrzałem, wspierana przez naszych żołnierzy, którzy ścigali naszych adwersarzy. Wszędzie słychać było pełno komunikatów radiowych. Opisywały w szczegółach bitwę odbywającą się pod naszymi stopami. Nasze siły zdawały się być wszędzie, napędzane tą samą żądzą mordu.

Nareszcie miałem przed sobą Uraš, planetę, przy której zbiegały się wszystkie najważniejsze galaktyczne szlaki.

Siły Tiamaty „odnowiły się" i odpowiadały energetycznie na nasze ataki. Statek Uanna mojego twórcy rzucał wielki cień na chaotyczny ocean.

Okrążyliśmy „gwiazdę", nie zbliżając się do niej. Byłem zaskoczony i spytałem moją matkę, dlaczego nie wylądowaliśmy. Odpowiedziała, że czterech z nas było Projektantami Życia i nie braliśmy udziału w bitwie. Mamítu ujawniła, że to nie Uraš, lecz jego spichlerz, planeta Salbatánu (Mars). Tutaj produkowano żywność dla Amašutum z Mulge i Uraš.

Opuściliśmy pole bitwy Salbatánu, kierując się na Uraš. Podróż odbyła się z przelotową prędkością, bez użycia bezczasowych tuneli. Siedem statków o nieznanych kształtach podążyło za nami z szacunkiem. Moja matka powiedziała, że to statki Amašutum z Ti-ama-te, które nie chciały brać udziału w bitwie.

Po jakimś czasie ukazało się więcej statków. Mała, niebieska planeta stopniowo ukazywała się na ekranie. Statki Kadištu wykonały imponujący piruet, przypominający naturalny pierścień złożony ze skał i lodu. Statki naszych Nindigir dołączyły do tej dziwnej „procesji". Nasz Gigirlah zanurkował, prosto do gęstej atmosfery.

Po wielu warstwach chmur ujrzeliśmy stromy teren poniżej. Góry były opanowane przez latające stworzenia o ogromnych skrzydłach i długich dziobach. Podążaliśmy za nimi posłusznie.

Mam była bardzo zadowolona; bitwa nie objęła Uraš.

Dotarliśmy do szerokiego stepu, wypełnionego mnóstwem zwierząt.

- Stworzyliśmy tutaj wiele różnych zwierząt, syntezujących gatunki znane we wszechświecie, powiedziała Mam.

Widzieliśmy gigantyczne czworonogi o bardzo wydłużonych kręgach, wypasające się. Z wody wyłoniły się interesujące grzbiety. W każdym miejscu odbywał się swego rodzaju niesamowity spektakl. Mam dodała, że Uraš był świętym parkiem, w którym kolektyw Kadištu zjednoczył swoje kompetencje w projektowaniu życia, aby zsyntetyzować swoją wiedzę.

Ów rezerwat znajdował się pod opieką Namlú'u.

Lasy gigantycznych drzew graniczyły z doliną, do której się udaliśmy. Ujrzeliśmy tam wręcz „odrębny wszechświat".

Stworzenia o wydłużonych łapach, potężne i umięśnione, przeszły niedaleko nas.

Odpoczywaliśmy w tamtym miejscu przez kilka godzin. Kilka statków Anunna wylądowało w pobliżu…

Spytałem głównego Projektanta Życia z Uraš, gdzie są słynni Namlú'u. Mamítu ujawniła, że Namlú'u pojawiali się tutaj rzadko, ponieważ przebywali głównie w ANGAL, w czwartym i piątym wymiarze. Namlú'u byli powiernikami naturalnego ogrodu Kadištu. Byli odpowiedzialni za to miejsce. Pojawiali się w KI, aby sprawdzać, jak się sprawy mają.

Widząc wszystkie te cuda i równowagę zagrożoną przez bitwę odbywającą się niedaleko stąd, przypomniałem sobie, co powiedzieli Kadištu; przybyliśmy tutaj, aby zmienić prawdopodobną przyszłość Uraš.

Czekaliśmy dłużej. Na co? Nie wiedziałem jak to powiedzieć, ale otoczenie było takie fascynujące.

Po jakimś czasie nareszcie pojawili się strażnicy tej planety, wkraczając do naszego wymiaru; na naszych twarzach pojawiło się zdumienie. Wir, który się pojawił, wzbudzał uczucie nieumiarkowanej skromności…



Uraš

Anton Parks w swoich pracach opisuje nagłe, mające miejsce 10 000 lat temu, spotkanie pomiędzy Uraš (Ziemią) i planetoidą Mulge-Tab (Wenus), przez co oś Ziemi odwróciła się o 180°. Kierunki północny i południowy odnoszą się do relacji Ziemi względem geometrii Układu Słonecznego, więc stwarza to niejako problem dotyczący niektórych lokacji na naszej pięknej planecie.

Parks bierze to pod uwagę – dlatego, przykładowo, Australia sprzed 20 000 lat umiejscowiona byłaby na półkuli północnej w jego książce.

Długa historia

Chociaż najgorsze miało dopiero nadejść, Uraš była miejscem trudnym do adaptacji, gdy Sa'am oraz jego ludzie zawitali tam po raz pierwszy. Historia tej planety już wtedy pełna była krwawych konfliktów.

Grupa osiedliła się w Sigun („czerwona ziemia"), czyli dzisiejszej Australii. Według Mam tamten obszar był święty, lecz nie chciała dokładnie powiedzieć dlaczego. Ujawniła Sa'amowi, że Sigun był kiedyś częścią większego lądu, lecz oddzielił się od niego w odległej przeszłości, gdy planeta oddaliła się od słońca z powodu gigantycznego pocisku wystrzelonego w Ziemię z polecenia Wysokiej Rady Kadištu. Miało to wpływ na zmianę osi obrotu planety.

Uraš zawsze była uważana za gigantyczne laboratorium, a w laboratoriach można spodziewać się niepożądanych rezultatów, szczególnie jeżeli oddziaływają jakieś nieznane/niepożądane czynniki. W tej historii takim czynnikiem są Gina'abul.

Planeta była 'neutralnym' miejscem przez długi czas. W pewnym momencie męska część królewskiej rodziny Gina'abul rozpoczęła serię niefortunnych eksperymentów genetycznych, co zaowocowało chociażby słynnymi Hušmuš, czyli dinozaurami.

W owym czasie Kadištu nie mieli tak dużo do powiedzenia w kwestiach związanych z Ti-ama-te. W pewnym momencie odkryli, że nie kontrolują już sytuacji, zaczęli więc rozważać trudne i radykalne rozwiązanie – całkowitą anihilację planety. Wspomniany wcześniej pocisk spowodował nagłe zmiany klimatu i wyeliminował większość fauny.

Chociaż sporo gatunków większych rozmiarów przetrwało, z czasem zniknęły z powierzchni Uraš. Klimat stał się znacznie bardziej wilgotny, a cała planeta tropikalna.

Pierwszy prototyp Namlú'u posiadał znacznie gęstsze ciało w czasach Hušmuš. Ich ślady wciąż znajdują się w glebie. Owi pierwsi strażnicy Uraš zniknęli w czasach katastrofy spowodowanej przez Kadištu. Zostali przeniesieni do Abzu, lecz niewielu z nich przetrwało.

Dopiero po tej wielkiej katastrofie Amašutum dołączyły do Projektantów Życia. Ich pierwszą misją była rekonstrukcja i reorganizacja życia w wymiarze KI na Ziemi.

Na krótko przed przybyciem Amašutum Kadištu stworzyli nowy prototyp Namlú'u, używając do tego celu geny różnych ras Projektantów Życia. Dzisiaj nazwalibyśmy to mieszaniem krwi. Kadištu wyposażyli ich w wielowymiarowe, eteryczne ciało. Wcześniejsza wersja pierwotnego człowieka narażona była na wszelkie niebezpieczeństwa ze strony Gina'abul – nowy model zaś mógł udać się tam, gdzie jego potencjalny wróg nie był w stanie dotrzeć.

Mniej więcej wtedy Kadištu stworzyli swoją bazę wypadową na Mulge. Urmah, wojownicy Kadištu, osiedlili się gdzieś pod ziemią w Kankala („dzika kraina"), czyli w Afryce. Zadaniem Namlú'u była stopniowa integracja KI przy pomocy Amašutum oraz pilnowanie tej genetycznej biblioteki.

Parks wspomina również o Ušum („smokach”). Proszę pamiętać, że Kingú pochodzą z konstelacji Ušu (Gwiazdozbiór Smoka), gdzie stworzyli Ušumgal. Często przedstawiani byli jako orły (Kingú) oraz węże (Ušumgal). Może to sprawiać zakłopotanie, bowiem Kingú-Babbar to „królewscy biali”, zaś ziemskie cywilizacje często utożsamiają władzę królewską z wężami.

Gerry Zeitlin: Mamítu zapisała sporo informacji w krysztale Ugur. Często odnosi się tam do Ušum, smoków. Z kontekstu dowiadujemy się, że chodzi o Kingú-Babbar. Czy Ušum oznaczają Kingú-Babbar, mimo że „Ušumgal” oznacza „wielkiego smoka”?

Anton Parks: Dokładnie tak. Nammu wyraża się w ten sposób o Kingú, szczególnie o czerwonych (tych bardziej brutalnych).

Gerry Zeitlin: Jak ma się to do orła będącego symbolem Kingú oraz węża będącego symbolem Ušumgal w odniesieniu do starożytnych cywilizacji?

Anton Parks: Symbol ten ma ukazywać dominację królewskich Kingú nad wężami Ušumgal. Nie „widziałem” tego, lecz myślę, że Kingú często zjadali Anunna lub innych Gina’abul.

Możemy ten symbol powiązać również z Nungal (z królewskiej krwi Kingú), którzy sprzeciwiają się Anunna…

Oto fragment materiałów zaaplikowanych do kryształu Ugur przez Mamítu-Nammu. Owe materiały przechwycone zostały przez jednego ze starszych Kingú-Babbar.

Dążyliśmy do implantacji duchowych zasad w śmiertelnej mentalności licznych gatunków zwierząt na tej planecie. Trzeba zrobić tak wiele, aby naprawić nasze błędy. Do tego celu używam mądrości przodków z Gagsisá (Syriusza). Wprowadzenie Šim-Kúšu (wielorybów) oraz Kíg-Ku (delfinów) przez Niosących Światło jest sukcesem. Po wielu Limamu (tysiącleciach), ssaki te sukcesywnie zrównoważyły wibracje planety. Jednakże zadanie nie należy do łatwych. Czasem mam wrażenie, że nigdy go nie ukończymy. Czuję, że nie jestem dostatecznie wspierana przez swoich przewodników…

Wiele kolonii Projektantów Życia stara się z nami skontaktować. Niektórym z nich udało się to. Konfederacja obawia się, a Namlú’u ostatnio rzadko się pokazują. Wszyscy obawiają się wojny. Tak długo, jak będę wspierana przez Wysoką Radę Kadištu, przysięgam, że nie wybuchnie tutaj żaden konflikt.

Moja grupa połączyła się z kolonią, która pochodzi z planety Adala w Mulmul (Plejady). Ich układ znajduje się niedaleko Ubšu’ukkinna (Maja). [Parks sądzi, że ta gwiazda to Taygeta] Spełniają w konfederacji funkcję Niosących Światło. Kolonia ta miała trudności w Afryce; pomogliśmy im, tak jak kolonii w Sigun wiele lat wcześniej. Czerwoni Kingú zniszczyli ich flotę. Kingú-Babbar w ogóle mnie nie wspierają. Jak zawsze, wolą być „neutralni”. Zakończę tą misję, którą wyznaczyła mi Tiamata w porozumieniu z całą konfederacją Projektantów Życia.

Odkryłam sposób wytwarzania regeneracyjnych kwasów nukleinowych, które przedłużają życie Ukubi (małp). Przeprowadziłam kilka testów; metoda działa bez zarzutu. Kadištu dalszego rzędu nie współpracują ze mną.

Zostałam wezwana do kwatery głównej Kadištu. Moi zwierzchnicy radzili mi zaprzestanie prac nad rozwojem embrionów Ukubi, które przeprowadzam w Afryce. Minister przypisany planecie Uraš powiedział, że moje eksperymenty zaszły zbyt daleko i mogłoby to spowodować napięcia pomiędzy różnymi rasami Gina’abul w Ti-ama-te. Muszę kontynuować swoją pracę potajemnie. Wysoka Rada Kingú nie może nic wiedzieć o moich badaniach. Czerwoni Kingú są wybuchowi; strzelają we wszystko, co się rusza.

Nie rozumiem – staram się ulepszyć modele życia, lecz kierownictwo Projektantów Życia ogranicza nasze wysiłki poprzez coraz większe restrykcje. Kingú-Babbar nie muszą się martwić z powodu kolejnych subras Mimínu stworzonych dla ich egocentrycznych potrzeb. Odkryli sposób chemicznej neutralizacji impulsów

nerwowych swoich biologicznych wasali, co nieodwracalnie zmienia ich emocje. My zaś nie ograniczamy podmiotów naszych badań! Szanujemy biologiczne rytmy i postęp gatunków.

Grupie wojowników Kadištu, Urmah, powierzono zadanie usunięcia opornych Gina'abul. Znam ich, nie są zbytnio ugodowi. Kierownictwo Projektantów Życia używa ich tylko w ostateczności. Nie jesteśmy już bezpieczni. Nakazałam mojej córce Dìm'mege powrót do Abzu. Zdetronizowała Ninuru, która jest władczynią Ama'argi, i ogłosiła się królową Šàlim. Co za przemoc! Zawsze myślałam, że zostanie władczynią podziemnego świata. Lecz nie spodziewałam się, że stanie się to w taki sposób. Chciałabym, aby było inaczej. Jesteśmy tropieni przez czerwonych Kingú, najgorszych ze wszystkich. Jesteśmy w ciągłym niebezpieczeństwie. Jeżeli sytuacja się nie zmieni, być może powrócimy do Abzu.

Ama'argi stworzyły na polecenie Ušum nowy prototyp Ukubi, który zaaklimatyzowano w Kankali. Jest znacznie bardziej wytrzymały niż inne gatunki stworzone do tej pory. Sam się reprodukuje. Ów nowy szczep żyje ze swoimi braćmi na zachodzie [wschodzie!] kontynentu. Mózg tego prototypu jest o jedną trzecią większy niż mózg jego poprzedników. Manipuluje przedmiotami bezproblemowo i wydaje się być potulny. Szybko się uczy. Jeżeli czerwoni go wybiorą, będzie im wiernie służył. Nienawidzę tych genetycznych zabiegów, które przekształcają naukę w niewymierną sztukę. Tworzą jedynie coraz bardziej wymyślnych służących, zamiast ulepszać gatunki…

Osłupiałem. Kilka innych dokumentów jeszcze bardziej mnie zaniepokoiło. Wyłaniał się z nich obraz Nammu otoczonej przez Ukubi, którzy zmieniali się w perspektywie czasu. Jeden z owych dokumentów był szczególny. Wizja i dźwięk ukazały się w pełnej krasie. Nieznane Gigirlah pojawiły się w towarzystwie okropnego dźwięku. Ich kolor był czerwonawy, z dodatkiem srebrzystych refleksów. Noc oświetlona była gwiazdą wieczorną, która wyglądała inaczej niż ta znana mnie. To nie była ta sama gwiazda – lub kiedyś wyglądała inaczej.

Ukubi uciekały we wszystkich kierunkach. Światło z dużych statków oświetliło okolicę. W zamieszaniu, jakie powstało, naczelne zostały masowo uniesione w powietrze i załadowane do Gigirlah.

Scena nagle zmieniła się. Źródło nagrywające wydarzenie, znane jako Gírkù należący do Mam, zaczęło energicznie podskakiwać. Zobaczyłem stopy poruszające się z dużą prędkością. Zewsząd dobiegał ryk statków. Usłyszałem mieszaninę głosów. Obraz był chaotyczny. Nagle – całkowita ciemność. Z urządzenia dobiegało dyszenie. Po kilku długich chwilach ujrzałem spoconą twarz Nammu, oświetloną przez Ugur. Mam zaczęła szeptać:

Znajdujemy się w prowincji Sínsal, w sercu rezerwatu zwierząt w Afryce. Musimy być ostrożni. Czerwoni Kingú nie odróżniają nas od Ukubi. Szukają robotników i mięsa. Potrzebują coraz większej liczby służących i pożywienia. Dniami i nocami porywają Ukubi z sawann. Zwykle dowiadujemy się o tym z wyprzedzeniem, ponieważ mamy informatorów wśród królewskich. Imdugud pomagają nam czasem, gdy chcą się zemścić na czerwonych. Gdy Kingú pojawiają się na niebie, uciekamy do podziemnych tuneli wybudowanych kiedyś przez Urmah. W tym regionie jest ich multum. Nasza baza wypadowa znajduje się w Gigal, starożytnym podziemnym mieście Urmah. Wciąż przebywa tam kilku z nich. Urmah są specyficzni; tylko ja mogę się z nimi widywać. Wszyscy jesteśmy wyczerpani. Ukubi są przerażone.

Mam zmarszczyła brwi i odwróciła głowę. Wokół niej słychać było szlochy. Koniec nagrania…

Dalsze informacje o królewskich Gina'abul i ich powiązaniach z Ukubi:

Ostatni szczep, który dokończyłam, posiadał umiejętność odróżniania przyjemności od przykrości. Nikomu o tym nie mówiłam. Tylko dwóch moich najbliższych współpracowników, których imienia nie podam, wie o tym. Jeżeli Kingú dowiedzą się, że jedno z naszych stworzeń zdolne jest do uwolnienia się z powszechnie przyjętych przez naszą rasę zasad społecznych, zabiją mnie przy pierwszej okazji!

(…)

Jestem poruszona. Martwi mnie, że Ba (dusza), która schodzi tutaj i nakłada cielesną powłokę, znosić będzie musiała wymiar KI na tysiąc sposobów. Kim są Ukubi, którzy przeciwstawiają się uniwersalnym prawom ewolucji? Jako Kadištu nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Uczyć się, znosić materię w celu głębszego zrozumienia – tak, ale inkarnować się tutaj, aby zostać pożartym przez własnych twórców?! Od tej chwili zaprzestaję swoich badań nad Ukubi. Nie będę już wspomagać tych mięsożerców. Niech Ukubi żyją w spokoju! Moja praca zostanie ograniczona do badań nad Namlú'u.

(…) Scena rozgrywała się w rezerwacie Kankala. Niektórzy królewscy przylecieli swoimi Mága'an, statkami towarowymi. Byli to czerwoni Kingú z rogami. Ich ruchy były szybkie, a zwinne ogony zostawiały ślady na piasku. Było tam też trochę zakutych w łańcuchy Ukubi, co chwila bitych przez czerwonych. Byłem zdziwiony komentarzem Nammu:

Zobaczcie splendor Gina'abul. Co za podłość! Co za hańba! Nasza praca niweczona jest w mgnieniu oka. Dlaczego Wysoka Rada Kadištu pozwala na takie rzeczy? Niech to nagranie będzie dowodem. Czerwoni pracują, osłaniani przez Kingú-Babbar. Cholerni! Niech wszyscy wracają do Te! Jak mogę się nie denerwować, oglądając taki „spektakl"?! Byłam oszukiwana zbyt długo! Próbowaliśmy stworzyć nowy prototyp Ukubi, będący efektownym pracownikiem i pożywieniem dla Ušum. Wśród tych schwytanych i uwięzionych, tylko szczep zmodyfikowany przez Ama'argi ma szansę skończyć w roli służących. Inni momentalnie giną. Konfederaci Kadištu są bezsilni. Ten świat przelewa się między naszymi palcami. Muszę przyznać, że już dawno temu sytuacja wymknęła się spod kontroli. Ušum, działając wbrew prawom Źródła, stworzyli sektory, w których panuje tylko ciemność. Sami się tam karmią. Królewscy karmią się emocjami wytwarzanymi podczas ataku. Ustalenia i zasady zostały już dawno naruszone. Teraz Uraš pamięta głównie cierpienie…

Inny fragment pozwolił zrozumieć dziwną naturę relacji pomiędzy nami i Ušum. Tym razem Mam znajdowała się w jakimś pomieszczeniu, prawdopodobnie laboratorium. Była bardzo zaniepokojona:

Jestem chwilowo bezpieczna w Gigal. Powróciłam z Itud (księżyca). Spotkałam się tam z Imdugud w ich tajnych bazach. Potomkowie Kingú-Babbar i Urmah zaprosili mnie, aby poinformować o królewskich dyrektywach (czasem grają rolę pośredników; robią to zwykle wtedy, gdy mają jakieś wspólne sprawy ze swoimi współtwórcami). To, co usłyszałam, było bardzo niepokojące. Imdugud oświadczyli, że Kingú już nie chcą, abym pracowała w Kankali, a także ograniczyła działania w Sínsal. Kingú sądzą, że moja praca będzie kolidowała z ich programem. Ich cierpliwość się kończy. Musieli natrafić na jakieś okazy z bardziej rozwiniętą świadomością. Okazy te opanowały ogień, rozwinęły strukturę socjalną i koncepcje sacrum. Nigdy nie przekształciłam Ukubi w sługusów, tak jak chcieli tego Ušum. To zadanie należy do Ama'argi! Zmieniły ośrodkowy układ nerwowy kilku dwunożnych ras. Te zabiegi doprowadziły do powstania Ukubi o silnych organizmach, mogących nosić ciężkie ładunki, trochę niezgrabnych. Ich mechanizmy nerwowe stopniowo ulepszano, aby ich ruchy były bardziej skoordynowane. Jednakże sporo osobników wciąż ma różnego rodzaju neurologiczne problemy. Niektóre osobniki dotknięte zostały padaczką. Zwinne Ukubi krok po kroku wypierają swoich poprzedników, których uważają za zwyrodniałych. Niektóre osobniki wykorzystują nawet swoich bardziej prymitywnych towarzyszy jako pracowników, lub jako przynęty w polowaniach[30]. Czy powinnam mieć pretensje do Ama'argi? Czy nie wycierpiały już wystarczająco? To nieszczęsne partnerstwo jest ich życiowym ubezpieczeniem. Ama'argi nie obawiają się już bycia pożartymi przez Ušum. Czerwoni, zieloni, biali – wszyscy są tacy sami; wszyscy oddaleni od uniwersalnych zasad Źródła. Z tego powodu moja grupa i ja znacznie zwiększyliśmy wysiłki wiodące do migracji Ukubi do wielkich krain. Nasze osobniki rozpraszają się w kierunku bezpiecznych terenów, gdzie mogą żyć w pokoju.

[30] Związane jest to ze stopniowym wymieraniem australopiteka i rosnącą dominacją Homo Erectus, około 950 000 lat temu.

Usłyszałem wystarczająco wiele. Zrozumiałem, że królewscy Gina'abul siali terror na całej planecie dzięki swoim despotycznym inicjatywom. Potajemnie dokonywali genetycznych manipulacji, posługując się naszymi kapłankami za pomocą nikczemnego szantażu – tworzenie i podtrzymywanie życia w zamian za przetrwanie Ama'argi. Ukubi byli podstawowym pożywieniem Kingú oraz ich robotnikami. Byli jedynie zwykłymi Mášanše (bestiami). Prawda mocno odbiegała od idealistycznego wizerunku Uraš, który panował w naszych koloniach. Ziemia nie była już pod opieką Projektantów Życia, despotycznie zarządzana przez królewskich. Od jak dawna? Nie miałem pojęcia. Z pewnością od bardzo dawna. Wśród królewskich Gina'abul dziwaczni Imdugud zdawali się być najbardziej elastyczni. Właśnie dowiedziałem się, że byli powiązani z Projektantami Życia zwanymi Urmah.

Kingú używali nas jako służących. Byliśmy niczym dla nich, po prostu bezwartościowymi podmiotami, wartymi tyle samo, co Ukubi. Te informacje w jakiś sposób wstrząsnęły mną.

To było za wiele jak na jeden dzień. Pomyślałem o Nungal. Musieliśmy żyć wśród istot powiązanych z Kingú-Babbar, za które moja matka i ja byliśmy odpowiedzialni.

Sprawy KI

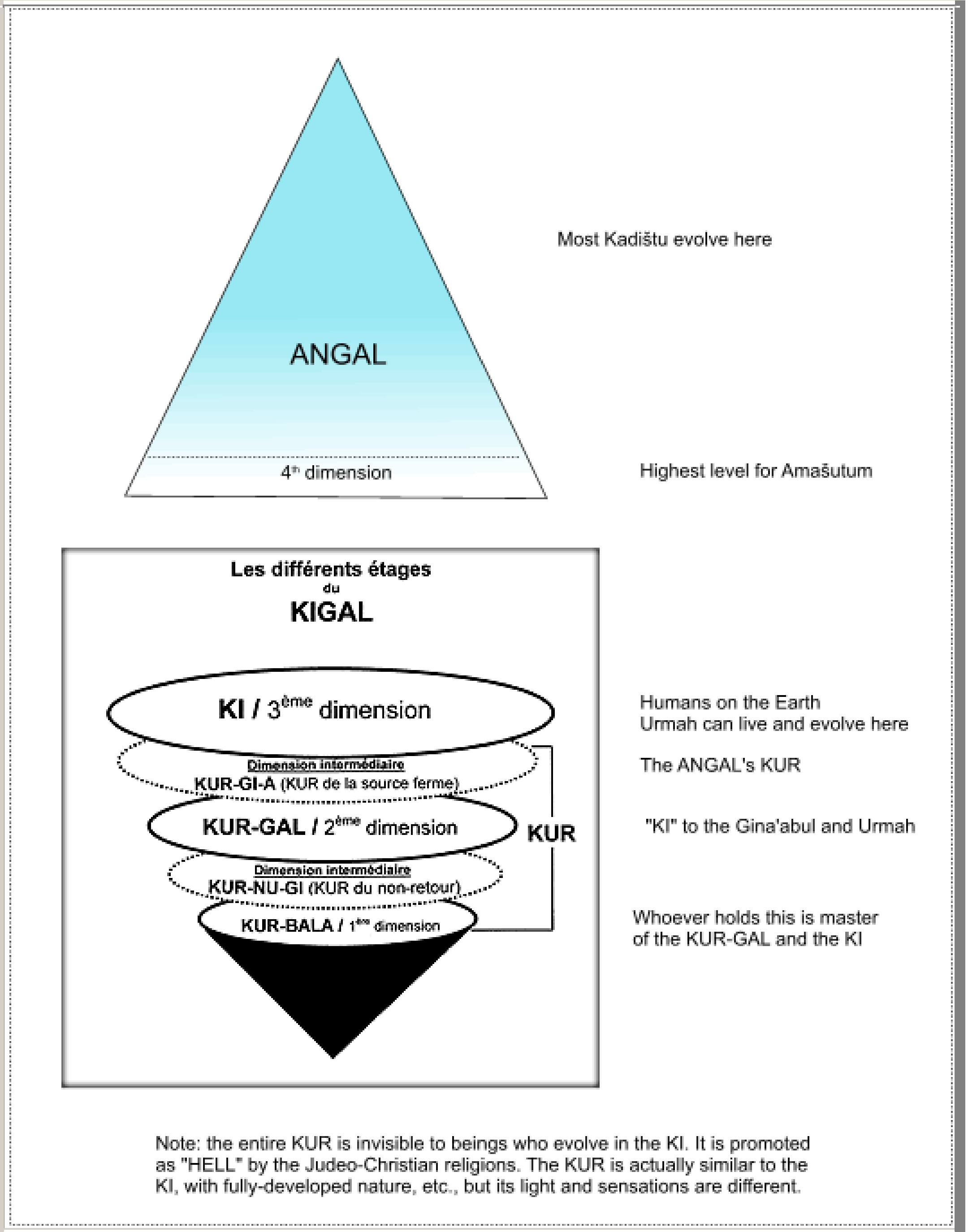
Wspomnienia Parksa powiązane są z systemem wymiarów, który przewija się przez liczne dzieła metafizycznej, religijnej i okultystycznej literatury. Dziwne, że ten aspekt rzeczywistości nie jest postrzegany przez większość naszych fizyków.

Kiedyś nasz Układ Słoneczny był miejscem znacznie bardziej rozwiniętym niż obecnie. W celu wspierania mieszkających i pracujących tu istot, „pasmo częstotliwości" Ti-ama-te było i jest wyższe niż wibracje naturalne dla obecnych władców, królewskich Gina'abul. Nigdy im to nie służyło.

Z tego powodu zawsze ciężko pracowali, aby te wibracje obniżać.

Co dziwne, Nungal radzą sobie dobrze w naszym środowisku.

Jak wspomniano w innych sekcjach, Namlú'u żyją w wyższych wymiarach, niedostępnym nam.



System wymiarów

Przygoda w KUR

Poniższy opis dotyczy wizyty Sa'ama i batalionu wojowniczek Ama'argi, szukających grupy Mušgir. Ama'argi były wyposażone w Gúrkur („to, co transportuje do KUR") oraz Gidrugiri („świetliste laski"); Sa'am, jak zwykle, miał ze sobą swój Gírkù.

(...) aktywowaliśmy nasz Gúrkur, aby przenieść się do KUR-GAL, drugiego wymiaru. Nastąpił błysk, po czym znaleźliśmy się na niebieskawej, mineralnej pustyni.

Brak oporu powietrza stwarzał dziwne wrażenie. Nie umiem tego wyjaśnić.

Miejsce było suche. Nieliczne jeżyny i krzewy o falistych kształtach były jedynym znakiem życia w tym pustym świecie.

Musieliśmy rozważyć podróż do KUR-BALA, najniższego wymiaru. To byłby ryzykowny manewr. KUR-BALA („KUR królowej") był miejscem, w którym czasem ukrywali się Mušgir. Z tego wymiaru wszystkie istoty mogą bez przeszkód obserwować KUR-GAL i KI.

KUR władzy. Ktokolwiek znajduje się w tym wymiarze, jest niczym szczyt odwróconej piramidy z globalnym widokiem na światy. Rozwijając się tutaj jak Mušgir, można stać się panem wszystkich wymiarów.

Znaleźliśmy się w KUR-BALA; „przeskok" był natychmiastowy. Stwierdziłem, że jest tutaj bardzo duszno.

Pamiętam, że świat pierwszego wymiaru jest miejscem, do którego czasem trafiają zagubione dusze. Lecz miejsce było opuszczone.

KUR-BALA jest trudny do zniesienia. Panuje tutaj stałe napięcie, przyprawiające o zawroty głowy. Poruszanie stwarza wiele trudności. Dziwne uczucie – próbować wsiąść do statku bez wpadania do niego.

Jedna z Ama'argi zasugerowała, że Mušgir mogą kryć się w KUR-NU-GI. Hudili mówił mi o tym przejściowym wymiarze, który istniał pomiędzy KUR-GAL i KUR-BALA.

KUR-NU-GI (KUR bez powrotu) jest nieprzekraczalny dla naszych Gúrkur. Czy Mušgir udali się tam, aby nas szpiegować?

Obóz Sigun

Jak wyjaśniła Mam, kolonia została założona w Sigun, ponieważ nie było tam żadnych Ukubi, tych radosnych, owłosionych ssaków. Z pewnością te sympatyczne stworzenia przeszkodziłyby w eksperymentach, które grupa zamierzała przeprowadzić.

Nammu żywiła do nich sympatię. Pewnego dnia wybrała się na wschód za pomocą Gigirlah i powróciła z młodą samicą Ukubi niewielkiego wzrostu. Nazwała stworzenie Húlla („szczęście") i uczyniła ją maskotką kolonii.

Obozowisko znajdowało się na północy, w pobliżu gęstej i wilgotnej dżungli, która pokrywała północną część kontynentu. Zbudowali razem prymitywne namioty, z materiałów, które znaleźli na Gigirlah. Ich pożywienie pochodziło z lasu, który Nammu i Se'et znały dobrze.

Ogromne stada złożone z wielu gatunków roślinożerców pasły się na trawiastych równinach.

W tamtym okresie niebo nad Uraš było stale zachmurzone. Sa'am czuł się źle w mroku, co próbował ukryć przed otoczeniem. Lecz zdarzały się momenty ukojenia, gdy pojawiali się Namlú'u, strażnicy Uraš.

Nungal

- Panie, Nungal zostali dotknięci nieznaną chorobą!

Mam, Sé'et i ja wsiedliśmy do Gigirlah i opuściliśmy rezerwat przyrody w Abzu. Przez całą podróż nikt się nie odzywał. Sé'et przed wyjściem delikatnie uścisnęła moje ramię.

Ten widok będzie mnie prześladować do końca życia. Przerażeni Anunna tłoczyli się na skraju obozu. Patrząc na leżące na ziemi skóry, doszedłem do wniosku, że moje dzieci właśnie wchodziły w okres Gibil'ásu (linienia).

Niektóre Amašutum zbierały skóry i wkładały je do skrzyń. Było to dla mnie kompletnie niezrozumiałe, lecz Mam wyjaśniła, że skóry Gina'abul służyły do zasilania kryształów w Gigirlah.

Większość Nungal schroniło się w wielkim namiocie. Większość kapłanek ciągle wchodziło i wychodziło. Pojawiliśmy się nagle wśród nich. Amašutum były niczym stado; blokowaliśmy ich drogę. Otworzyliśmy korytarz i odkryliśmy, ku naszemu zdumieniu, przyczynę tego zamieszania. Sé'et skoczyła na mnie i na moją matkę. Widząc nas i wyjąc, niektórzy Nungal przykucnęli, próbując ukryć twarze za ramionami. Ich skóra była całkowicie biała i pozbawiona łusek! Czy była to jakaś genetyczna anomalia? Nammu pochyliła się spokojnie w kierunku jednego z nich i powiedziała:

- Nie ma powodu do niepokoju. Oni są Babbar (biali), podobni do Imdugud!

Królewska krew płynęła w żyłach moich Alagní (klonów). Odkrycie tego wstrząsnęło mną dogłębnie. Wśród Amašutum rozległ się pomruk zdziwienia. Wieść rozniosła się po kolonii z szybkością błyskawicy. W mgnieniu oka stałem się przedmiotem zainteresowania Nindigir (kapłanek). Ledwie powstrzymywany śmiech mojej matki i osłupienie mojej siostry głęboko mnie zawstydziły.

Widząc mnie zbitego z tropu, moja matka powiedziała sucho:

- Jak udało ci się pozyskać moje zaufanie? Nie można klonować, posługując się nieznanym materiałem! Nawet nie zauważyłeś, że to ja za twoimi plecami wybrałam materiał genetyczny Nungal. Od teraz jesteś związany z tą produkcją. Mam nadzieję, że to będzie dla ciebie solidna lekcja…

To była dla mnie solidna nauczka! Aby zadowolić swojego twórcę oraz ego, wyprodukowałem Alagní tak szybko, jak tylko się dało. Nammu i ja użyliśmy materiału genetycznego „wzmocnionych Šutum", który należał, że tak powiem, do Abzu-Abby, naszego starożytnego króla. Mam oszukała mnie, wybierając genetyczny materiał, który musiała doskonale znać. Czy za moimi plecami zmieniła również etykiety na opakowaniach?

Ten incydent boleśnie przypomniał mi o moich obowiązkach. Moje doświadczenia z klonowaniem były do tej pory nieco niebezpieczne. Postanowiłem, że od tej pory już nigdy nie zawiodę i nie ośmieszę się przed swoim ludem. Nudímmud (klonujący) był jednym z moich pierwszych przydomków…

Hudili, moja prawa ręka, przyszedł mi w sukurs. Nasze oczy były wilgotne. Moje od gniewu, jego zaś od emocji. Wiedział jak dobrać odpowiednie słowa:

- Am (panie), dałeś nam najpiękniejszy prezent. Królewska krew płynie w naszych żyłach. Być może pozwoli to na pojednanie Gina'abul?

Sé'et, Kryształy, Dìm'mege

Podczas jednego z wczesnych okresów, Sé'et przebywała w lesie, obserwując przyrodę lub przeprowadzając eksperymenty. Sé'et była kapłanką Amašutum, którą Sa'am uratował kilka razy. Poświęcała się Nammu i miała nadzieję, że pewnego dnia dorówna jej w wiedzy, nauce i władzy.

Sé'et była bardzo uroczą kobietą. Sa'am był nią bardzo zainteresowany. Kiedy dowiedziała się, że jest siostrą Sa'ama, znaczyło to jedynie tyle, że każde z nich zostało stworzone przez Nammu. Tak właśnie twierdziła.

Rozwijające się relacje pomiędzy Sa'amem i Sé'et są jednym z najważniejszych elementów w całej historii.

Często martwiono się o Sé'et, ponieważ nie chciała nosić ze sobą kryształów, których używano do komunikacji; Sa'am często wyruszał, aby jej szukać.

Owe kryształy były elementem bardzo ważnej technologii. Obecnie podziwiamy kryształy naturalne za ich piękno; sprzedajemy je i próbujemy nad nimi medytować.

Starożytne pisma i manuskrypty pełne są odniesień do specjalnych kamieni, które posiadają niezwykłe możliwości; mogą przeprowadzać energetyczne „operacje" na innych obiektach, przechowywać informacje, a także służyć do komunikacji długodystansowej, a nawet międzywymiarowej.

Posiadamy własną „technologię kryształów", w postaci urządzeń korzystających z półprzewodników. Z tego, co wiem, nie posiadamy technologii, która pozwala na długodystansową komunikację.

Dzięki użyciu kryształów zespół Projektantów Życia posiadał bieżące informacje o wojnie. Wiedzieli, że Ušumgal/Anunna umacniają swoją władzę nad Ti-ama-te.

Proces linienia Nungal był powodem, dla którego grupa w krótkim czasie zawitała u bram Šàlim, „Miasta Wieczności", stolicy Abzu. Tam szybko wyjaśniono nieporozumienie związane z pochodzeniem Nungal, czemu towarzyszyło kilka ciekawych incydentów. Cała grupa została zaprowadzona do królewskich kwater.

Enki był w ostateczności Barag (królem) wszystkich Abzu, wliczając w to tutejszy. Teoretycznie królowa Dìm'mege była mu podległa. W rzeczywistości trzeba było wyjaśnić kilka rzeczy. Dìm'mege wykazała się przebiegłością – władcy Dukù mogliby szybko opanować Ziemię, lecz [Dìm'mege] tworząc potężny sojusz z Sa'amem, można odzyskać kontrolę nad sytuacją.

- Słusznie chciałabym zobaczyć twojego Kuku tarzającego się u moich stóp. Obydwoje nie chcemy, aby ci prostacy dobrali się do bogactw Abzu. W związku z tym roszczę sobie odpowiedzialność za Mášanše (bydło) i Ádam (zwierzęta), których zadaniem jest wspieranie Gina'abul z Dukù.

Dìm'mege chciała także zostać kochanką Sa'ama.

Nunkiga, Stacja w Edenie

Chociaż nie trzeba było wiele, aby docenić Abzu, Sa'am stał się tam niespokojny i chciał wycofać się na powierzchnię. Wybór miejsc rozwoju zawsze był zależny od dostępności gwiezdnych wrót; Mamítu wybrała miejsce, w którym było ich aż nadto. To był duży Edin[31].

Sa'am udał się tam i wybrał miejsce, które posiadało dwie średniej wielkości Diranny. Było usytuowane w środku tej wielkiej równiny.

Obecność Nungal mających pomóc w zbudowaniu bazy stwarzałaby zagrożenie, więc Sa'am wziął ze sobą czterdziestu Anunna. Chociaż trudno zainteresować Anunna jakąkolwiek pracą, trzydziestu z nich, podwójnie spolaryzowanych, naprawdę się zaangażowało.

Mamítu i Sé'et poszły naradzić się w sprawie bazy. Stacja musiała utrzymać co najmniej sześćdziesiąt osób, a stado owiec musiało dostarczać im mleko. Z tego powodu nazwali to miejsce Nunkiga[32], „wspaniałe miejsce mleka".

W krótkim czasie stworzyli mały ogród, w którym rosły owoce i warzywa.

Ukubi z Sínsal

Opuściliśmy Abzu i przebyliśmy wysokie góry wyznaczające granicę północnej [południowej] półkuli i jej ogromnego kontynentu, na którym Ama'argi posiadały swoje bazy. Nasz statek przeleciał nad północnym [południowym] oceanem, zmierzając do Kankali. Kraina ta przypominała ogromny, opuszczony ogród. Podążaliśmy długim pasem roślinności, wprost do państwa Sínsal (Wielkie Rowy Afrykańskie).

[31] Edin, Eden – równina po sumeryjsku. Związki z biblijnym Edenem ukazane zostaną w innych sekcjach.

[32] NUN-KI-GA jest pierwszą nazwą nadaną świętemu miastu Enkiego.

W dole przewijały się różne rodzaje sawanny, przechodząc od proszkowej ochry do gęstej zieleni. Akacje królowały w Kankali. Krajobraz zmienił się, kiedy dotarliśmy do rezerwatu Ukubi. Wulkany i jeziora zdobiły otoczenie.

Region ten zamieszkiwała ogromna liczba Ukubi. Wylądowaliśmy na ogromnym płaskowyżu. Otoczenie było labiryntem gór i dolin. Mam poinformowała, że w Sínsal żyło 200 milionów osobników, lecz liczba ta zmniejszyła się przez działania Ušum.

Nasz statek przeraził tubylców i miejscową faunę. Wylądowaliśmy w pobliżu małej, odizolowanej wioski znajdującej się na skraju wodnej równiny. Z chat unosił się dym; wywnioskowałem, że Ukubi opanowali ogień. Owe chaty skonstruowane były z gałęzi wspieranych przez kamienie. Wszedłem do jednej z nich i zauważyłem kamienne narzędzia. Bydlęce skóry pokrywały podłogę. W pobliżu ognia suszyły się zioła.

Dołączyłem do Nammu i Sé'et w środku wioski. Nagle z chaty wyszła samica Ukubi, trzymając w rękach niemowlę, i udała się w kierunku równiny.

- To są prymitywy, a nie Ádam (zwierzęta), powiedziałem.

Moja uwaga nie spodobała się Mam. Wszechobecność strachu i emocji przywiązuje ich do materii, odparła sucho. Pod tym względem oni są Ádam w takim samym stopniu jak Ty czy ja.

Silny wiatr zaczął wiać. Znałem tutejszą atmosferę. Mam zaproponowała, abyśmy przemieścili się w dół, w kierunku doliny. Nieco dalej przyciągnęliśmy uwagę przyjaźnie wyglądającej rodziny Ukubi. Z podniesionymi rękoma komunikowali się z Namlú'u. „Prymitywy" falowały. Eteryczne istoty rytmicznie stąpały, generując łomoczący dźwięk. Sé'et i ja byliśmy oszołomieni tym dziwnym zwyczajem. Nammu nadstawiła uszu, licząc uderzenia. Nie znam tej kombinacji, powiedziała po dłuższej chwili.

Zażenowana chwyciła Gírkú z mojego pasa. Dotknęła kilka razy krawędzi kryształu i krzyknęła:

- Namlú'u – Ukubi – binarna kombinacja, nieznana wcześniej!

Nasza rodzicielka podniosła rękę, nagrywając scenę. Rytm był stały; jego moc wzrastała. Nagle stał się dezorientujący, wprawiając Ukubi w swego rodzaju trans. Namlú'u zaczęli ruszać głowami w takt.

W następnej chwili flota An triumfalnie zawitała na Uraš, niszcząc swoich wrogów w Ti-ama-te. W tym samym momencie Namlú'u zniknęli. Był to pierwszy etap ich wycofania z Układu Słonecznego…

Nowa kolonia

Przegląd

W naszym regionie Drogi Mlecznej oraz w różnych konstelacjach wspominanych w materiałach, istnieje sporo cywilizacji zaliczanych do Kadištu, których operacje genetyczne oraz działania wspierają tzw. Źródło. Mówiąc o bogach, Parks odnosi się do oszustów.

Tak naprawdę nie wiadomo, jakie są cele i programy, lecz wygląda na to, że wszystkie oscylują wokół rozwoju różnych form życia poprzez genetykę. Z tego powodu Anton często określa Kadištu mianem Projektantów Życia.

Nasz Układ Słoneczny, Ti-ama-te, stał się jedną z głównych baz Kadištu, wiedzioną pod przewodnictwem wielowymiarowych Namlú'u. Nazwa Ti-ama-te pochodzi od Tiamaty, królowej Gina'abul z Margíd'da, należącej do Ušumgal, która przyczyniła się do rozwoju Układu Słonecznego w największym stopniu.

Tiamata należała do Kadištu, tak jak Nammu i Sa'am.

Inne rasy Kadištu również tutaj przebywały – żeńskie Gina'abul (znane jako Amašutum), Ama'argi zamieszkujące tutejsze Abzu, Urmah oraz Imdugud.

Znajdowały się tutaj także rasy zdecydowanie przeciwne Kadištu, jak królewscy Kingú-Babbar i spokrewnione z nimi rasy, a także czasem Ušumgal. Należy również pamiętać, że Ušumgal i Kingú-Babbar są sobie przeciwni.

Kiedy Tiamata dowiedziała się poprzez Nammu i Sa'ama, że An i inni Ušumgal produkowali wojowniczą rasę Anunna oraz Mušgir, aby podbijać, zaczęła przygotowywać się do wojny, wbrew radom Kadištu.

Tiamata szybko odnalazła sprzymierzeńców wśród Kingú; razem zniszczyli w krótkim czasie większość sił Anunna. An i jego bliscy krewni, a także niektórzy Anunna i Mušgir, uciekli do Ti-ama-te, gdzie pokonali tutejszych Kingú.

Podczas tej wojny Sa'am i jego zwolennicy również byli atakowani przez Kingú, dla których przynależność do Kadištu nic nie znaczyła. Tak więc Sa'am, jego towarzysze i mniej więcej trzystu Nungal, uciekli również do Ti-ama-te. Enlíl ścigał Tiamatę do naszego Układu Słonecznego, po czym wkrótce zniszczył jej wojska.

Wtedy właśnie odeszli Namlú'u. Przewidzieli rozwój wydarzeń.

Gdy to się stało, reszta społeczności Kadištu poza Ti-ama-te nałożyła na nasz Układ Słoneczny rodzaj kwarantanny, która trwa do dzisiaj.

Sa'am i jego zwolennicy nie brali udziału w wojnie. „Obijali się" w towarzystwie Ama'argi i przeprowadzili trochę genetycznych eksperymentów, lecz w pewnym momencie doznali bolesnego zderzenia z rzeczywistością.

Jako sprzymierzonych z Tiamatą i poprzez nią niebezpośrednio z Kingú, postrzegano ich prawie jak wrogów tutejszych Ušumgal. Razem z Ama'argi i Amašutum byli uwięzieni z potężnymi Ušumgal, zamierzającymi przejąć kontrolę nad tym miejscem. Potrzebowali w krótkim czasie jakiejś sensownej strategii.

Przemówienie Hudiliego

- Zwycięska armia nie może nigdy wykorzystać Amašutum z Uraš bez ryzykowania totalnej izolacji od reszty wszechświata, przemówił Hudili donośnym głosem w kierunku awaryjnej rady Ama'argi. Uraš nie jest już chroniony przez Kadištu, lecz pozostaje zawsze pod ich czujną obserwacją. Zwolennicy Źródła nigdy nie opuszczają miejsca, nad którym pracowali. Tego właśnie nauczyliśmy się, my, Nungal, gdy byliśmy z Sukkal. Na pewno wiecie, dlaczego Tiamata umieściła nas w rękach tej rasy Projektantów Życia. Sukkal są sprzymierzeni z Urmah. Imdugud pochodzą od Urmah i Kingú-Babbar. Dzisiaj, wszyscy tutaj obecni pewnie myślicie, że nasza

metamorfoza posunęła nas w kierunku Kingú-Babbar, lecz my, Nungal, jesteśmy bardziej Imdugud w naszych ciałach i Sukkal w naszych sercach. Patrząc na to z perspektywy czasu, zadaję sobie pytanie, kiedy Tiamata dowiedziała się o naszej tajnej przynależności. Zostaliśmy stworzeni przez świętych Enkiego i Nammu, którym będziemy zawsze wdzięczni. Tkwiliśmy uśpieni gdzieś w głębinach genetycznego dziedzictwa z Nalulkára. Nammu-Damkina i Enki obudzili nas na zawsze. Jesteśmy spadkobiercami wiedzy Kadištu. Zostało nas jedynie trzystu, lecz zrobimy wszystko, aby was ochronić i utrzymać pokój. Tiamata uznała, że pokój ten zakłócony został przez działania Ušumgal. Oddajmy hołd naszej królowej, która zaangażowana jest w absurdalną wojnę, lecz także oddana pierwotnej misji Amašutum, zachowaniu pokoju w sercu Gina'abul. Gdziekolwiek jest, poślijmy jej wdzięczność.

Sé'et poprosiła o spokój, z szacunku dla Tiamaty. Rada stała w milczeniu.

Hudili raźnie stwierdził:

- Gdy spotkamy Ušumgal i wojowników Anunna, pokażemy im klejnot tej planety. Pokażemy im Namlú'u. Nie będą mogli dezawuować pracy Kadištu. Armia z Ubšu'ukinna nie będzie cieszyć się swoim zwycięstwem na Uraš. W imię życia, ujrzymy to wszyscy razem!



Żydowskie tradycje znajdujące się w rabinicznej egzegezie[33], pochodzącej od mezopotamskich i egipskich wierzeń, wyjaśniają:

Otchłań zwana Tehom [Tiamata] podniosła się i zagroziła, że zaleje pracę Boga. Lecz Bóg ujeżdżał fale w swoim ognistym rydwanie i ciskał w nią salwami gradu i piorunów. Następnie Bóg zniszczył Lewiatana, potężnego sojusznika Tehom, a także potwora Rahab, pchnięciem swojego miecza, prosto w serce.

Tehom, otchłań, i jej „potworni" akolici symbolizują Tiamatę i jej sprzymierzeńców, którzy zostali zniszczeni, wydaleni,

[33] Egzegeza (gr. ἐξήγησις *eksegesis* – „wyjaśnienie, wyprowadzenie") – badanie i krytyczna interpretacja tekstów, zwłaszcza świętych i utworów hagiograficznych (opowiadających o żywotach świętych). Egzegeza jest sztuką rozumienia i wykładnią ukrytych w utworach prawd, alegorii, symbolicznych kodów sensów teologicznych; poznawaniem warstwy metaforycznej. Egzegeza biblijna jest ważną częścią chrześcijańskich studiów teologicznych.

lub zakopani w ziemi.

Ta groteskowa alegoria ma świadczyć o pogrzebaniu kultu Bogini-Matki i Źródła przez uzurpatorów. Czy jest to Marduk ścigający Tiamatę, Set niszczący Apopa, Zeus zabijający Tyfona, Mìkael eliminujący nikczemnego Szatana, czy nawet Yahvé, który detronizuje Tehom-Lewiatana – historia jest dokładnie taka sama! Później zobaczymy, że niektóre fragmenty Biblii przyrównują potwory z otchłani (adwersarzy Boga) do wrogich państw, takich jak Egipt.

Po wypowiedzi Hudiliego Nammu wzięła Sa'ama na stronę i powiedziała mu, że jej nowa moc, Niama (otrzymana od Enkiego), pozwala jej widzieć przyszłość Uraš; jest ona straszna. Czekały ich niewyobrażalne cierpienia i rozlew krwi.

- Przewrotne istoty, które zniszczyły flotę naszej królowej, spowodują gorycz na tym świecie. Namlú'u upadną, a nasi ludzie będą cierpieć… mój synu, widzę krew, dużo krwi…

Mam była spanikowana i chciała jak najszybciej opuścić Uraš. Obliczyła, że sześćdziesiąt Gigirlah wystarczy, aby uciec ze wszystkimi Amašutum i Nungal. Lecz Sa'am nie chciał uciekać i zrzekać się odpowiedzialności.

Mam wyjaśniła, że ta planeta przez długi czas znajdowała się tak naprawdę pod kontrolą Kingú-Babbar. Zawsze ukrywała to przed przodkami z Wielkiej Niedźwiedzicy, którzy wiedząc, że Ti-ama-te rządzone jest przez ich odwiecznych rywali, przybyli by tutaj natychmiast.

Długo i ciężko pracowała, aby utrzymać światło na tej planecie. Lecz teraz, gdy Kadištu odeszli, nie miała już „ikry".

Wtedy Sa'am powiedział Nammu, że Kadištu chcą powierzyć im w całości odpowiedzialność za planetę.

Mam była tym poruszona. Stwierdziła, że Kadištu bardzo rzadko sugerują cokolwiek komukolwiek. Rozwarła szeroko ramiona…

- Synu, będę Cię wspierała aż do śmierci.

Wymiana nowych imion - Zehuti i Petah

Po uroczystej przemowie Hudiliego, Enki bez namysłu nadał swojemu głównemu Nungal imię „Zehuti" (egipskie imię Thota). Zajrzyj do dekodera i sprawdź dekompozycję tego pojęcia.

Thot często przedstawiany jest w formie istoty z głową ibisa. Trzeba wiedzieć, że ibis jest ptakiem, który często symbolizuje zmarłego, podróżującego w innym świecie przed dotarciem do światła. Dlatego Thot jest tym, który „przynosi zmarłym tchnienie życia".

Rola Thota podobna jest do roli Seta, lecz w przeciwieństwie do tego drugiego, Thot broni słonecznego boga nie za pomocą miecza, tylko magicznych formuł, ponieważ jest wielkim magiem. Thot uosabia wiedzę, naukę i piśmiennictwo. Uważany jest za „ptaka, który wyłonił się z Ptaha".



Thot

Zehuti nie pozostał dłużny, oznajmiając, że od tej pory będzie

nazywał Enkiego „Petah”[34]

Poniższa tabela ukazuje podobieństwa pomiędzy Sa’amem-Enkim oraz egipskim Ptahem.



Ptah

PTAH	SA’AM-ENKI
Twórca wizerunków (klonów!). Często ukazywany, jako garncarz.	Nudímmud: „Ten, który modeluje wizerunki i daje je światu” – „klonujący”.
Hymn z Esny[35] - „Ptah-Tatenem pierwszy umieścił bogów na świecie”.	Umieścił Nungal na świecie.
„Piękne oblicze”	„Dobrze wymodelowany (piękny) władca”
Bóg ziemskich otchłani.	Władca otchłani. Jego królestwo to Abzu – od tej nazwy pochodzi egipskie pojęcie „Abdju”.
Sprawiał, że minerały rosły w głębinach ziemskich. Posiadający kuźnię i złoto. Boski kowal.	Posiadał kopalnie złota dla Gina’abul.

[34] Ptah (czyt. *pta*) - bóg memficki. W mitologii egipskiej jest to bóg stwórca, stojący na czele Wielkiej Ósemki Bogów. Razem z lwiogłową Sechmet i Nefertumem tworzyli w Memfis triadę. Ptah był opiekunem sztuk i rzemiosła. Występował pod postacią człowieka, z ogoloną głową i laską (będącą połączeniem symbolu anch, berła uas i filaru dżed) w ręku. Świętym zwierzęciem Ptaha był Apis. Za syna Ptaha uznano Nefertuma oraz półboga Imhotepa, arcykapłana i budowniczego piramidy Dżasera. W okresie hellenistycznym utożsamiany przez Greków z Hefajstosem.

[35] Esna (arab. إسنا = Isna; hist. Latonpolis) - miejscowość w południowym Egipcie, na zachodnim brzegu Nilu, w muhafazie Kina. W starożytności był to ośrodek kultu boga Chnuma - do dziś zachowały się ruiny jego świątyni, wzniesionej w okresie grecko-rzymskim na miejscu dawniejszej budowli sakralnej.

Obrońca rzemieślników. Mason świata.	Główny Mason.



Upadłe anioły

Zamieszki na ulicach miasta Šàlim oraz wołania „Enki, Enki!" obudziły Sa'ama. Udał się szybko do miejsca, w którym zgromadzili się Ama'argi, Nungal i Anunna, bardzo zdenerwowani statkami Kingú latającymi im nad głowami. Zehuti powitał Enkiego i szybko wyjaśnił sytuację – kontyngent Kingú prosił o azyl w Abzu! Sa'am musiał podjąć szybko decyzję. Tylko jeden, w dodatku ryzykowny, wybór był możliwy. Kingú nie mogli pozostać w Abzu, mogliby za to schronić się w licznych grotach i tunelach przecinających skorupę ziemską.

Obraz na następnej stronie jest jednym z wielu przedstawiających to zdarzenie. Zawsze występują te same elementy – aniołowie buntują się przeciw Bogu i spadają na Ziemię. Konwencjonalna teokratyczna interpretacja mówi, że owe anioły karane są za swoje grzechy (przecież sprzeciwiły się Bogu, pokrywały się z ludźmi, itd.).

Parks sugeruje, że tłem dla owego upadku jest wygnanie

niektórych Kingú pod Ziemię po pokonaniu przez An, Enlíla i Anunna, chociaż nikogo z powyższych aniołem nazwać nie można.

Jakże ironicznym jest fakt, że An, Enlíl, i Anunna, samozwańczy bogowie, sami tkwili na Ziemi, uwięzieni tutaj przez Projektantów Życia po zniszczeniu Tiamaty.

Anton wspomina też o relacjach pomiędzy „aniołami" boga Ziemi (Anunna, „anioły Yahvé") oraz Nungal (synami Elohim).

Aria

Incydent z Kingú proszącymi o azyl rozjaśnił sytuację. Sa'am nie mógł siedzieć bezczynnie, gdy jego przodkowie umacniali swoją władzę na tej planecie. W tamtym czasie role były nadal płynne. Pierwszym krokiem ku ich optymalizacji było oznaczenie swojego terytorium i zasygnalizowanie swojej obecności.

Zehuti otrzymał rozkaz wzięcia stu Gigirlah i patrolowania powierzchni planety. Mam, Sé'et i Sa'am udali się do Arii (Antarktyda), słabo zaludnionego, północnego (południowego obecnie) kontynentu, na którym znajdowało się kilka stacji badawczych Ama'argi.

Aria była zieloną krainą, na której północne (południowe) wiatry śpiewały wespół z powietrzem pochodzącym z pochyłości wiodącej do Abzu.

Aria
(Antarktyda)

Nazwa tej śnieżnej krainy posiada bogate starożytne konotacje. Bogate i zróżnicowane.

Sumeryjska forma, A-RI-A – „pustynna kraina". Łaciński słownik – „melodia". Sanskryt – „kolonie założone w Indiach"; oznacza także „wielmożów" lub „mistrzów".

Egipska *Księga Umarłych* – Ariâa, oznaczające „strażnika", a także „stróża wejścia do Amentet (lub Amenti)", które oznacza „siedzibę sprawiedliwych" w egipskich tekstach pogrzebowych.

Niestety, nowsze egipskie dynastie pomieszały ten „inny świat" (zawierający również ziemski Duat) z A'amenpteh (Atlantydą).

Grupa Sa'ama wylądowała w miejscu pełnym pasm górskich. Enki nigdy wcześniej takich nie widział. Wierzchołki były pokryte śniegiem. Nigdy nie było tutaj żadnych Ukubi.

Ciche równiny wygrzewały się w umiarkowanym klimacie, chociaż odmiennym od tego panującego w Margíd'da lub Mulmul. Sé'et lekko zadrżała.

Odprawa

Mam powiedziała nagle:

- Nadszedł już czas!

Wyjęła mały, żółty kryształ z futerału u pasa, i zakręciła nim nad głową. Po chwili w naszym wymiarze pojawiło się dwóch Namlú'u. Byli więksi od tych, których widziałem wcześniej. Ich wzrost wywierał ogromne wrażenie.

Sé'et i ja nie wiedzieliśmy, że możliwe jest wezwanie Namlú'u za pomocą takiego kryształu.

Nammu wyszeptała:

- Oto Namlú'u z bardzo wysokich poziomów. Jestem jedyną osobą, która posiada ten kryształ. Nikt nie może wiedzieć o istnieniu tego kamienia! Dìm'mege strzeże go, gdy nie ma mnie na tej planecie.

Następnie Mam zwróciła się do nich:

- Witajcie. Dziękujemy wam za uhonorowanie nas swoją obecnością.

Nammu wzniosła rękę. Dwie istoty, wysokie niczym góry, odpowiedziały tym samym. Jedna z nich nagle zmieniła swoją fizjonomię. Wtedy zrozumiałem, że Namlú'u są polimorficzni. Moje zdumienie stało się jeszcze większe, gdy przemówili w naszym języku:

- Stworzenia z dualnego świata są dobrymi towarzyszami, jeżeli chwilowo oderwą się od swojego ego, aby nas spotkać. Spotkanie z Tobą to zawsze wielka radość, Šubatám.

ŠUBA$_2$-TÁM (doskonałe odzwierciedlenie) było nazwą, którą Namlú'u nadali Mamítu-Nammu. Sumeryjska dekompozycja tego epitetu ujawnia również podobne znaczenie, „wspaniały kamień szlachetny". Jak zwykle Sumerowie oferują kilka znaczeń dzięki słownym gierkom. Nazwę tą można również przetłumaczyć, jako „ŠUBA-TÁM", „wspaniały strażnik", co odnosi się do roli Nammu, jako Projektantki Życia na Uraš.

- Nastały trudne czasy dla zwolenników Źródła. Ograniczone istoty, należące do naszej własnej rodziny, przybyły na Uraš. Jeszcze ich nie znacie. Różnią się od Kingú. Tropili waszych twórców i aktualnie są w stanie konfliktu z Kingú. Naruszają delikatną równowagę, która zamieszkuje Ti-ama-te; chcą zmienić ten obszar wszechświata.

- Tak, widzieliśmy te istoty. Nasi twórcy również mówili o nich i ich relacjach z Kingú. Zwą ich Gílimanna (Niebiański Bestiariusz – zajrzyj do dekodera). Ostatni Kadištu, z którymi mieliśmy kontakt, to Urmah. Co możemy zrobić, aby cię zadowolić?

- Pomyśleliśmy, że rozsądnie byłoby przedstawić was tym Gina'abul, aby uświadomić im geniusz emisariuszy Źródła. Jeżeli tego nie zrobimy, nie powstrzymamy ich złowrogich zamiarów.

- Niebo jest ogromne. Jego gwiazdy są nieskończone, odpowiedział Namlú'u. Niektórzy rodzą się, inni zaś umierają w tym samym momencie. Ocean jest wspaniały, a jego perły niezliczone, lecz wszystko to podlega rytmowi KIGAL, który wyłania się z życia, śmierci i ponownych narodzin. Jeżeli prymitywna forma życia pochodząca od Źródła chce zamieszkać na Uraš, nie możemy stawać na jej drodze. KIGAL planety Uraš jest miejscem, w którym ciągle pojawiają się zmiany. Jest to świat zmiany i dualizmu.

- Ten świat upadnie, jeżeli Gina'abul zrealizują swoje plany. Wy sami jesteście w niebezpieczeństwie!

- Pamiętamy o tym, Šubatám. Naszym głównym zadaniem była ochrona KI Uraš, dla emisariuszy Źródła. Robiliśmy to przez wiele Limamu (tysiącleci). Obecnie władca KI został wyznaczony przez ciebie. Cieszymy się, że to twój syn. Nic nie dzieje się przez przypadek, Šubatám. Nasi twórcy nie opuścili Ti-ama-te, lecz na jakiś czas odsunęli się na bok, aby dualizm mógł rozwijać się w świecie, w którym przeważa ewolucyjny postęp dusz. Jednakże twórcy nigdy nie przestają patrzeć! Polegamy na ocenie twojej i twojego syna, Enkiego. Jeżeli uważasz, że właściwym będzie przedstawienie nas twoim braciom, zgodzimy się na to.

Wieszczka

On jest tutaj, przybywa. Morderca naszego władcy. Jego plan jest straszny! Rozjuszone wiatry wieją z nim. Ona upada jak spadająca gwiazda; ona, wierna ambasador Źródła, która śniła o permanentnym rozejmie wśród Gina'abul. W cieniu patriarchy ukradkiem przemyka się mięsożerca, uwodziciel narodów. Sipad (pasterz) stada, którego marsz jest chwiejny. Jego plany są groźne. Rzesze czczą go ślepo, jednym głosem. Żywi się ich cierpieniami i swoimi dziełami na ziemi… ona upada, Ama (matka), pogrąża się w oceanie. Nikt nie może nic zrobić… Fala, wielka fala…

Dostosuj się do nas, lub zgiń

Kto posiada Ziemię? Kto posiada Układ Słoneczny?

Wielu powiedziałoby – „Ten, kto ma prawo i moc do jej posiadania".

Religijna osoba dodałaby – „Tylko Bóg posiada taką moc".

Wedle Parksa, niektóre rasy poprzez nastawienie i genetykę, są bliżej Źródła niż inne. Chociaż zaliczają się do nich również wojownicze rasy, np. Urmah, rasy te raczej nie posiadają terytorium.

Tiamata, Mamítu-Nammu, Dìm'mege i inni, którzy stworzyli wielki eksperyment, kreujący życie w Ti-ama-te, nie mogli zrozumieć, dlaczego Kingú mogli tutaj pozostawać i rozwijać się. Ci dumni, królewscy Gina'abul zabijali i zjadali cennych Ukubi, a także inne istoty, które tutaj powstawały.

Czarę goryczy przelało odkrycie pewnej rzeczy przez Amašutum – An i inni Ušumgal tworzyli potężną armię złożoną z Anunna i Mušgir. Wbrew radom Wysokiej Rady Kadištu, Amašutum utworzyły sojusz z Kingú i zdecydowały, że wyeliminują zagrożenie z tej części galaktyki.

Prawie im się to udało, lecz pojawił się problem – Enlíl, nieudany twór Enkiego, przyparł do muru Tiamatę i ścigał ją aż do Ti-ama-te razem z Ušumgal i nieznaną liczbą wojowników. Sa'am-Enki i trzystu Nungal podążało za nimi, mając nadzieję na uratowanie królowej.

Potem bramy się zamknęły. Ktokolwiek był tutaj, został tutaj. Nikt nie mógł opuścić tego miejsca, nikt też nie mógł tutaj przybyć. Pewnie zapytasz – „Jakie bramy?". Chodzi o Diranna, gwiezdne wrota. Łatwo je bronić od wewnątrz; żadne istoty objęte kwarantanną nie uzyskały nad nimi kontroli. Na tym właśnie polega kwarantanna.

Następnie Tiamata została zabita, jej statek zniszczono; Sa'am otrzymał telepatyczną wiadomość od swojego ojca, An – zwycięstwo było całkowite, Sa'am miał zaś dołączyć do nich jak najszybciej.

Tak rozpoczęło się epokowe spotkanie, które miało miejsce na bardzo ważnej afrykańskiej sawannie – Sínsal. W tym miejscu znajdują się znane nam pozostałości najwcześniejszych protoludzi.

Owo spotkanie było walką o władzę. W pewnym sensie wpłynęło ono na kształt dzisiejszego świata, zarówno naszego, jak i innych ras przebywających tutaj.

Dìm'mege i Nammu zamierzały przedstawić roszczenia dotyczące swoich terytorialnych praw, posuwając się nawet do kwestionowania samej obecności Ušumgal. Oczekiwały również, że pojawia się Namlú'u i wesprą ich żądania. Spodziewały się resztek armii Anunna. Lecz doznały szoku z kilku powodów. Pierwszym z nich było zalanie Afryki przez wielką falę, powstałą po zatopieniu statku Tiamaty.

Drugim, po osiągnięciu Sínsal, był widok zwycięskiej armady – setki tysięcy wojowników, ustawionych w szyku. Strona Sa'ama składała się z niego samego, Nammu, Sé'et, Zehutiego, Dìm'mege, setki Nungal, kilku Anunna oraz czterystu Ama'argi.

Lecz to Kuku (przodkowie) byli oszołomieni obecnością Nungal. Z jasną skórą zostali wzięci za Kingú-Babbar; podniosły się głosy, aby zabić ich na miejscu.

Wtedy odezwała się Mamítu, twierdząc, że obecność najeźdźców jest skandalem i że nie zamierza usprawiedliwiać niczyjej obecności na tym spotkaniu.

W tym momencie pojawił się Kuku, za którym podążali Ninmah i Enlíl. Sa'am zauważył, że Enlíl nie liniał, tak jak jego Nungal. Zdawało się, że fakt linienia nie miał wielkiego znaczenia. Enki zaczął kontemplować implikacje wynikające z tego dziwacznego odkrycia.

Anšár, twórca An, przypomniał Nammu, że jej pani i twórczyni, Tiamata, została zlikwidowana i już nie może jej ochronić, dlatego też Mamítu od tej pory znajdowała się pod „boskimi nakazami" Kuku.

Sa'am zbadał duszę jednego z Anunna, stojącego niedaleko Ušumgal. Chciał dowiedzieć się jak [Anunna] go postrzegali. Zobaczył pomieszanie w ich sercach. Enki był synem An, mogącym wydawać im rozkazy, lecz był także tchórzem, który ukrył się w łonie Nammu, zamiast dołączyć do nich w bitwie…

Enlíl dał znak swoim żołnierzom. Cztery ciała z łoskotem wyleciały w powietrze, lądując u stóp Sa'ama i innych. Ciała należały do zielonego Kingú, Kingú-Babbar, Amašutum i wojownika Urmah.

Sa'am-genetyk przyjrzał się twarzy i ciału Urmah, ponieważ nigdy wcześniej nie widział żadnego. Jego skóra była złota, włosy zaś koloru ochry.

- Tak właśnie postępujemy z naszymi adwersarzami, oznajmił Anšár. To tylko blade odbicie potoku krwi Tiamaty i jej sojuszników, przelanej w tym konflikcie. Enlíl, nasz bohater, poprowadził nas do zwycięstwa. To jemu należy się prawo zarządzania tym terytorium. Jesteście w naszym uścisku. Dołączcie do nas, albo wszyscy zginiecie!

Widowisko trwało. Ninmah wystąpiła naprzód i oznajmiła, że jej kochanek, Enlíl, został ogłoszony Panem Mardukù (Praw) przez Radę Ušumgal.

Zajrzyj do sekcji poświęconej prawom. Pomyśl też o roli praw i zasad w religiach. Przyjrzyj się bliżej Ninmah. To bardzo ciekawa postać. Kadištu. A może nie? Czasami sama chciałaby to wiedzieć. Lecz to właśnie życie na Uraš! Pomaga Ci dowiedzieć się, kim naprawdę jesteś.

Ninmah kontynuowała:
- Dostojnicy Anunna także głosowali. Od tej pory Enlíl uzyskuje prawo do zarządzania Anunna z Dukù. Dlatego też otrzymuje tytuł – „Marduk". Nie chcemy już rozlewu krwi. Twój los jest w twoich rękach.

Eksperci od Asyrii nigdy nie zrozumieli pewnej rzeczy – Marduk nie jest imieniem, lecz tytułem nadawanym temu, kto posiadał władzę, to znaczy był Panem Mardukù.

W mezopotamskiej mitologii Marduk jest synem Enkiego. Chodzi właśnie o Enlíla. Badacze nie rozumieją, że Enlíl jest synem Enkiego. Zdają się być również nieświadomi klonowania (i tego, jak komplikuje ono znaczenie rodziny oraz relacji rodzinnych). Enki miał również innego syna, który także nosił tytuł Marduka. Dlatego też gliniane tablice czasem wyraźnie rozróżniają Marduka i Enlíla, w innych miejscach łącząc te postacie.

Nammu i Dìm'mege naradzały się przez chwilę. Dìm'mege wystąpiła naprzód, oznajmiając, że jako władczyni Amašutum na Uraš, nie będzie sprzeciwiać się obecności Gina'abul, lecz w kwestii władzy nad Uraš trzeba się jeszcze naradzić.

- I któż mógłby to być, zażartował An. Jeżeli istnieją jakieś istoty bardziej rozwinięte od tych śmiesznych Ukubi, niech ukażą się teraz, lub zamilkną na wieki!

To był właściwy moment. Dìm'mege użyła żółtego kryształu. W KI pojawiło się pięćdziesięciu Namlú'u, stając przed formacją Anunna.

W szeregach Anunna pojawiła się panika; odsunęli się od tych istot.

Następnie Zehuti stanął koło Namlú'u i oznajmił Enlílowi:

- Jako główny Nungal i pełnoprawny członek Kadištu, pozwalam sobie przedstawić odpowiedzialnych za to miejsce. Są to zaskakujące istoty, które posiadają wszystkie cechy emisariuszy Źródła. Jeżeli chcesz się mianować Šàtamem Uraš, musisz zaakceptować Namlú'u, w imieniu Źródła, z którego wszyscy pochodzimy, oraz w imieniu Twojego twórcy, Sa'ama-Enkiego, władcy tego miejsca!

Zehuti upadł na twarz przed Namlú'u; Sa'am i jego grupa uczyniła to samo. Lecz Anunna stali osłupieni. Ušumgal nic nie powiedzieli. An stał się nerwowy. Enlíl obserwował go kątem oka. Potem powiedział nerwowo:

- Nigdy! Nigdy nie klęknę przed tymi istotami, które nie są moimi rodzicami!

- Nawet przed twoim twórcą Sa'amem-Nudímmudem-Enkim, któremu zawdzięczasz życie, tak jak wszyscy twoi bracia Nungal, obecni tutaj? – spytał Zehuti.

- Nie posiadam takiego pochodzenia jak ty i twoi bracia Nungal, odpowiedział Enlíl. Czy jestem zmodyfikowany, jak wy wszyscy? Czy mam białą skórę, jak ci zdrajcy Kingú-Babbar? Uznaję jedynie autorytet swoich ojców, z którymi walczyłem w niebiosach. Ten, którego nazywasz Enkim, jest dla mnie Nudímmudem. Jako syn An, jest jedynie moim bratem, lecz na pewno nie moim rodzicem!

Inny szczegół również umknął znawcom mezopotamskich tablic – krwawe spory pomiędzy Enlílem i Enkim dotyczyły rodowodu, nie zaś „braterskiej kolejności". Wedle starożytnej sumeryjskiej tradycji Enlíl pochodził od Enkiego i jego małżonki, bogini Ziemi, Damkiny. Badacze, zakłopotani tym, woleli uznać, że to nie ten sam Enki (nawet jeżeli chodziło o tę samą Damkinę występującą w innych tekstach), i dlatego zmienili Enkiego w skromnego boga Ziemi, o którym nikt nic nie wie.

Zakłopotanie to wynika z pewnego faktu – Enlíl od momentu przybycia na Ziemię, budował swoją sławę, tworząc rozłam pomiędzy swoim twórcą i sobą samym. Ten przebiegły manewr sprawił, że postrzegano go jako jego brata, nie zaś jako jego syna. Tylko Ušumgal, Nungal i starożytni Anunna znali prawdę. Czas zrobił swoje.

Inne gliniane tablice ujawniają jednak ten przekręt, na przykład tablica K5157 (dwujęzyczny tekst, część Babylonian Liturgies – Paryż, 1913), która mówi: „[Enlílu], którego ojciec zrodził cię, Enki, (i) Ninki, przesyła ci modlitwę na moją cześć."

Ninki („kapłanka Ziemi") to nazwa dana Nammu, a także jej córce Sé'et.

An zaproponował coś w rodzaju ugody, ukazując swoją „wielkoduszną" stronę. Podziękował Nudímmudowi za adaptację w tym miejscu nieznanych dotąd gatunków. Powiedział, że informacje, które zebrali Sa'am i Nammu, będą wielkim wsparciem dla ich [Gina'abul] planów. I chociaż Nammu nie zdołała zlikwidować wpływu Kingú na Uraš, przynajmniej Enki częściowo tego dokonał.

Podziękował Sa'amowi i stwierdził, że imię „Enki" jest zasłużone. Pan KI będzie ich nauczycielem i zagwarantuje dalszy rozwój kolonii.

Ponadto Sa'am już wcześniej ocalił wielu Anunna, w bitwie na Dukù.

Enki otrzyma pełne prawa do zarządzania swoją sfera; oczywiście posiada również prawa do wszystkich Abzu w Ti-ama-te. Enlíl będzie Šàtamem (zarządcą) wszelkich działań Anunna. Enlíl i Enki będą pracowali razem, aby kolonia przetrwała…

Żydowska literatura i Koran wyjaśniają, że Szatan mieszkał razem z „aniołami", ponieważ był częścią tej samej niebiańskiej rodziny; osobiście służył Bogu (An). Mezopotamska mitologia mówi, że po przybyciu Anunna na niebieską planetę, Enlíl otrzymał Ziemię, a Enki Abzu. Teksty nie wspominają, że Enki i kapłanki z jego otoczenia, pozbawieni zostali praw i nadzoru nad Uraš.

…a Ninmah pozostanie w kolonii Uraš ze swoim kochankiem.

Ušumgal oczyszczą Ti-ama-te ze swoich wrogów. Gdy to zostanie osiągnięte, niektórzy z nich powrócą do Udu'idimsa (Marsa) razem z Wyższą Radą.

Enki był bardzo zakłopotany. Sé'et wystąpiła naprzód, i powiedziała, co myśli. Mogła się bardziej postarać, ponieważ w odwecie An zaproponował wygnanie jej na Mulge za sprawianie kłopotów. Interesująca sprawa - poddał nawet tą propozycję głosowaniu wśród siedmiu członków Rady, do której zaliczano również Enkiego, ze względu na prawa odziedziczone po ojcu ich wszystkich, Abzu-Abbie, którego Sa'am zabił w pierwszych dniach swojego życia. Jego głos nic nie zmienił.

Gdy żołnierze Anunna zabierali Sé'et, Mamítu i Enki protestowali, w wyniku czego Anšár zdecydował, że zostanie wysłana na Udu'idimsa, gdzie według niego mogłaby być bardziej użyteczna (na Mulge było zbyt wielu Kadištu). Spojrzał na nią dziwnie.

W wyniku dalszych negocjacji, Dìm'mege i jej Ama'argi zagwarantowano prawa do ich terytoriów w zamian za pewne działania na rzecz Gina'abul.

Odprawa – część druga

Na końcu spotkania w Sínsal An przypomniał sobie o Namlú'u, którzy dyskretnie stali pośrodku. Jego żołnierze stawali się coraz bardziej niespokojni. Spojrzał na te wielkie istoty i udał, że próbuje się do nich zbliżyć. Rozzłościło to Namlú'u; jeden z nich powiedział:

- Nie jesteśmy jedną ze stron w tych negocjacjach. Wasze słowa świadczą o waszym cierpieniu. Zagubiliście się w ciągłym braku równowagi. To sprawia, że posiadacie błędną wizję świata, która was otacza i oddala od wewnętrznego spokoju. Niechaj emisariusze Źródła, którzy pracują w waszej grupie, wiodą was ku prawdziwej mądrości. Nie zwódźcie samych siebie! Przeciwieństwa zawsze się przyciągają. Wysłuchajcie tego, co wasi adwersarze mają do powiedzenia. Niektórzy mają pozytywny wpływ, inni zaś zwodzą was. Obserwujcie ich działania i odbierzcie lekcję. Wysiłek musi pochodzić od was. My zaś musimy stopniowo wycofać się z tej gęstości. Znajduje się ona w wielkim niebezpieczeństwie.

Wtedy Nammu wystąpiła. Krzyknęła do Namlú'u, nakazując im pozostanie:

- Nie zostaliście do tego zaprogramowani!

Czyniąc to, pokazała, że również nie udało jej się uchwycić kilku podstawowych kwestii. Namlú'u musieli łagodnie ją uświadomić:

- Emocje biorą nad Tobą górę, Šubatám. W przeciwieństwie do Twoich kreacji, nie zostaliśmy w ogóle zaprogramowani. Czasem o tym zapominasz, lecz jest to usprawiedliwione, ponieważ kobiety Gílimanna nie brały udziału w tworzeniu nas. Jesteśmy tylko prostymi łącznikami ze Źródłem. Naszym jedynym zobowiązaniem jest propagowanie światła. Nasi twórcy pozostawili tą gęstość, abyś mogła eksperymentować. Ścieżka, która wiedzie wasze serca, trwa od wielu tysiącleci. Obecność tylu żołnierzy symbolizuje ostatni etap pracy Gílimanna w Ti-ama-te. Może on potrwać jeszcze bardzo długo, lecz z pewnością prędzej czy później doprowadzi Gílimanna do upadku. Gdybyśmy pozostali przy Gílimanna realizujących swoje destruktywne plany, z pewnością doprowadziłoby to do zagłady nas wszystkich. Šubatám, chroń swoją energię, aby pomóc sobie samej. Nie potrzebujesz naszej pomocy, aby zrealizować swoje cele. Opuszczamy was teraz. Niechaj wiedze was rozsądek…

- Ulotnijcie się wreszcie! – skandowali przodkowie. Namlú'u zniknęli z naszej rzeczywistości, odpychając przy okazji kilku Anunna.

Czy było to pożegnanie? Być może chcieli powiedzieć w ten sposób – „do zobaczenia"…

Następstwa

Interesujący fragment gnostyckiego tekstu z Nag-Hammadi, *The Origins of the World*, Codex NH2-5;20 (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

„Gdy (pierwszy ojciec) dowiedział się, że przed nim istniał świetlisty, nieśmiertelny Człowiek, był głęboko zmartwiony, ponieważ powiedział wszystkim bogom i ich aniołom: 'Ja jestem Bogiem. Nic nie istnieje poza mną'.

I był przerażony tym, co oni już pewnie wiedzieli – ten, który istniał przed nim, mógł go potępić! Lecz on, rozgniewany, zignorował owo potępienie i potraktował je lekko. Powiedział – 'Jeżeli ktoś był przede mną, niech się ukaże, aby wszyscy mogli ujrzeć jego światło'. I natychmiast światło zajaśniało od Ogdoade, który jest na wysokościach i przekroczył siedem Niebios i Ziemię. Gdy pierwszy ojciec ujrzał piękno tego światła,

był nim oszołomiony i zmieszał się. Kiedy światło się pojawiło, ukazała się w nim ludzka istota."

Fragment babilońskiego poematu *Athrasis*, linie 1-26 (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

„Gdy bogowie mieli zadanie człowiecze, porzucili obowiązki i nieśli brzemię; brzemię bogów było ogromne, praca trudna, a stres wielki.

Wielcy Anunnaki zrzucili na Igigi [Nungal] siedmiokrotny ciężar…

Gdy poczynili uzgodnienia, wielcy bogowie ciągnęli losy – Anu powrócił do Niebios, Enlíl otrzymał Ziemię jako lenno, zaś Enki, książe, wziął śródlądowe morza we władanie.

Gdy Anu powrócił do nieba, bogowie Apsu (Abzu) zstąpili; niebiańscy Anunnaki zrzucili ciężar na Igigi.

Ci bogowie wykopali rzeki, aby otworzyć kanały… W ten sposób wyrzeźbili Tygrys i Eufrat."

Owo spotkanie w Sínsal wywarło ciężki wpływ na wszystkich tam obecnych. Żołnierze Anunna czuli wielki ból. Wcześniej myśleli, że są najbardziej rozwiniętymi formami życia, które teraz odpoczną w swoim idyllicznym świecie, lecz doznali rozczarowania, widząc Namlú'u. Wrócili do swoich Gigirlah i odlecieli. An czuł się zagubiony.

Ninmah, Enlíl i przodkowie Sa'ama byli wściekli. Enki wraz ze swoimi ludźmi udał się do statków. Zehuti chciał lecieć razem z Nammu i Enkim, lecz Nammu odprawiła go gestem; musiał sobie znaleźć inny statek.

Sa'am był niepocieszony. Mam spoliczkowała go kilka razy. Była nim głęboko zawiedziona, ponieważ myślała, że jest Kirišti, lecz to zmieniło się, gdy nie uratował swojej siostry. Wymieniła rzeczy, które Sé'et zrobiła dla niego; lista była długa.

Lecz nie zdawała sobie sprawy, jak bardzo Sa'am kochał siostrę i jak bardzo cierpiał. To było okrutne.

Ta pozornie drobna sprawa – miłość Enkiego do swojej siostry – nie może zostać pominięta, bowiem jest to jeden z powodów obecnej mentalności.

Dlaczego? Sé'et/Aset/Izyda i Sa'am/Asar/Ozyrys byli bratnimi duszami, tudzież niebiańskim bratem i siostrą.

Przeznaczenie Nungal

Kolejne spotkanie odbyło się tego samego dnia. Omówiono wiele spraw.

Na przykład, zwolnienie z kodeksu praw, Mardukù. Dekret czterdziesty mówił, że Sa'am jako jedyny może wcielić Mardukù w życie. Lecz przodkowie chcieli, aby Enlíl został Panem Mardukù, a Enki przyjął rolę Naczelnego, cokolwiek to oznacza. Czy Sa'am będzie współpracował?

Dyskutowali również o innych sprawach.

An i jego wojownicy pokonali Kingú, co dało im władzę nad Układem Słonecznym, lecz zwycięstwo było lokalne – wrota Ti-ama-te były zamknięte. Cokolwiek zamierzali zrobić, musiało to się odbywać tylko w obrębie Ti-ama-te.

An i Anšár wyobrażali sobie kolonię, która może przynajmniej zaopatrzyć ich lud w jedzenie i inne potrzeby, oraz chronić gwiezdne wrota tak, aby można było poruszać się swobodnie po Układzie Słonecznym. Sa'am pomyślał o rozległej równinie Edin, na której znajdowała się jego mała stacja Nunkiga (Eridu). Owa równina

znajdowała się na północy obecnego Iraku, niedaleko gór Taurus. Na tym obszarze znajdowało się ponad dwadzieścia gwiezdnych wrót.

An, Enlíl i inni byli zachwyceni propozycją. Następnego dnia udali się tam, aby zbadać to miejsce.

Znaleźli tam trochę Nungal, pracujących na plantacjach, na których Sé'et hodowała lecznicze rośliny. Enlílowi się to nie spodobało – „sielankowe" miejsce raczej nie nadaje się na stanowisko dowodzenia. Dostrzeżono też praktyczne mankamenty – obszar był dosyć suchy, trzeba było więc wykopać kanały wodne. Pozbawieni sprzętu do tego celu, musieli zrobić to ręcznie. Lecz kto mógłby tego dokonać?

An nie chciał zaangażować do tego celu wojowników Gina'abul. Enki zasugerował jeńców Kingú; An odparł sucho, że nie miał zwyczaju brania jeńców wojennych. Zaproponowano Amašutum.

Ostatecznie stanęło na Nungal Enkiego, którzy musieli pracować bez narzędzi zaoferowanych im przez Ama'argi. Głównym powodem ich wykorzystania był fakt, że nosili w sobie geny Kingú.

Decyzja ta nadwyrężyła psychikę Enkiego na jakiś czas…

Dìm'mege powiadomiła Nammu o stanie Sa'ama. Częściowo aby przywrócić go do normalnego stanu, częściowo, ponieważ było to po prostu konieczne, Mam odwiedziła Sa'ama, informując go, że zaaranżowała zgromadzenie Wysokiej Rady Ušumgal w Abzu, następnego dnia, aby dokończyć podział obowiązków i ziem, zanim An powróci na Salbatánu (Marsa). Enki i Nammu mieliby przewodniczyć temu zgromadzeniu.

- Weź się w garść, pokaż swoim przodkom, Enlílowi i kapłankom Nindigir, że jesteś godny ich zaufania! Zostałeś połączony ze Źródłem przez moje pośrednictwo. Wybrałam cię, zanim dowiedzieliśmy się o twoim ukrytym ojcostwie. Jesteś błogosławiony przez Kadištu. Czy nie ujawnili Ci Twojej misji? Zanim zajmiesz się innymi, zajmij się czym prędzej sobą, mój synu. Nie zawiedź mnie, Synu Wody!

Sa'am czuł się zmieszany. W końcu częściowo pochodził od An. Był częścią Gina'abul i dzielił ich dumę. Czy był gotowy na nowe zobowiązania? Co chcieli mu powiedzieć Gina'abul? Z tymi pytaniami następnego dnia Sa'am udał się na zgromadzenie.

Na miejscu oprócz Enkiego znajdowali się – Nammu, Dìm'mege, Ušumgal z Margid'da oraz pięćdziesięciu dygnitarzy Anunna.

Pomieszczenie umeblowano na modłę Amašutum – tron złożony z dwóch siedzeń, na których zasiadali Nammu i Sa'am, przewodniczył kilku rzędom ławek.

Dìm'mege zasiadała obok An, w pierwszym rzędzie. Kawałek złoconego jedwabiu przykrywał jej nos i usta. Straciła trochę na wadze.

Pierwszą sprawą, poruszoną przez Sa'ama, był los jego biednych trzystu Nungal, zmagających się z ogromnym zadaniem zbudowania kanałów wodnych gołymi rękoma. Chciał wiedzieć, dlaczego nie mogliby użyć więźniów Kingú do tego celu.

Lahmu, syn Abzu-Abby, wypowiedział się w tej kwestii:

- Jeżeli nie stworzyłeś Alagní z czystej krwi, nie możesz tego żądać, głupcze! Nungal mają to, na co zasługują. Są bękartami. Nikt w tej radzie nie chciał, aby się narodzili, włączając w to Tiamatę i Ciebie!

- Co za bezczelność! – odparł Sa'am. Czy jesteś już tak stary, że pamięć płata Ci figle? Anšár we własnej osobie zlecił naszej królowej sklonowanie żołnierzy, którzy byliby na twoje rozkazy, rozkazy Ušumgal z Margid'da. Geny Nungal pochodzą częściowo od Twojego twórcy, Abzu-Abby. Musiałem zmienić różne geny podczas finałowych sesji. Jak wiecie, działaliśmy pod presją i mieliśmy niewiele czasu, tak więc klonowanie przebiegało szybko. Nammu sprzeciwiała się ponownemu wykorzystaniu nieznanego materiału.

Ninmah wstała i odezwała się spokojnie:

- Lahmu naprawdę potrzebuje kogoś, kto odświeży mu pamięć! Niechaj rada pamięta o następujących faktach:

Sa'am-Enki nie jest odpowiedzialny za stan fizyczny Nungal! Jak sam oświadczył, wykorzystał jedynie istniejący materiał. Nie można go winić, ponieważ ten akt był nieprzewidywalny! Niechaj prawda będzie znana, i niechaj nasze dzieci pracują dla dobra kolonii. Zawsze miałam dostęp do genetycznego dziedzictwa naszej rasy. Przy aprobacie większości Ušumgal, zostałam zmodyfikowana przez An. Podejrzewaliśmy, że Sa'am zamierza stworzyć Alagní w pośpiechu. Wpadł także w pułapkę zastawioną na niego przez jego Kuku. Normalnie Nungal nie przetrwaliby w planach Ušumgal, więc prościej było uczynić z nich wizerunek naszych wrogów, Kingú-Babbar! Wierz mi, Enki, Nungal nie żyliby, gdyby sprawy potoczyły się po Twojej myśli. Ich obecność po naszej stronie jest błogosławieństwem.

Podczas owej narady postanowiono kilka rzeczy:

- Nungal muszą ukończyć swoją pracę; ci, którzy przetrwają, będą mogli zachować życie.
- Ograniczona obecność Kingú w tym Układzie Słonecznym będzie tolerowana.
- Sé'et pozostanie uwięziona.
- Zehuti otrzyma wolność i błogosławieństwo Enlíla.
- Ušumgal będą kontrolować Mardukù, a Enlíl pozostanie Šàtamem.

Formalizując ostatni punkt, Ninmah wykonała rytuał przekazania Praw Boskich swojemu kochankowi, zawieszając mu na ramionach kryształowy naszyjnik, symbol najwyższej władzy Gina'abul. Owe kryształy zwane były ME; zawierały wiedzę linii z Anduruny. W tych kryształach znajdowała się, oprócz ogromnych ilości informacji, kopia Mardukù. Akt ten miał duże znaczenie, postawił bowiem Enlíla ponad prawem.

Oczywiście nie rozwiązano w ten sposób wszystkich spornych kwestii. Trzeba było dokonać jeszcze wielu trudnych wyborów dotyczących kolonii, nazwanej Kharsag, zbudowanej potem w górach Taurus, niedaleko jeziora Wan w obecnej Turcji.

Ninmah myślała o bazie, głównej rezydencji kolonialnej, w górach na południu, którym nadała nazwę Dukug. Pomogłoby to w tworzeniu systemu kanałów wodnych, wykuwanego przez Nungal w równinie Edin. Byłoby to leśne miasto, w którym mieszkałoby pięćdziesięciu dygnitarzy Anunna, tworzących Wysoką Radę Ušumgal.

Zgromadzenie było podzielone w tej kwestii. An na przykład sprzeciwiał się temu pomysłowi. Nie potrafił zrozumieć korzyści, jakie dałoby zbudowane wielkim wysiłkiem tymczasowe miasto. Enlíl był przekonany, że miasto przetrwa długo…

DU$_6$-KUG

„Wspaniały wzgórek/kopiec", lub „święty kopiec", związany z miejscem stworzenia Anunna, Dukù w Plejadach.

Anšár poparł An, proponując stworzenie głównej bazy w Abzu, bez pytania o zgodę Sa'ama, będącego zwierzchnikiem tamtej sfery. Enlíl był nieugięty; potrzebował miejsca niedaleko Edin, z którego mógłby nadzorować pracę Nungal.

Sa'am zauważył, że jeśli Enlíl chciałby gwałtownego przyspieszenia pracy, powinien dać Nungal możliwość wykorzystania maszyn wiertniczych (Albarzil), których kilka posiadały Ama'argi. Owe wielkie maszyny były używane do wykuwania niezliczonych podziemnych tuneli, okalających naszą planetę.

Enlíl był rozdarty, chcąc z jednej strony poddać Nungal karze, a z drugiej nadzorować ważny i dobrze wykonany projekt.

Enlíl chciał ich ukarać nie za czyny, lecz za samo pochodzenie. W zasadzie był strasznym rasistą, tak jak i wielu tych, którzy potem stawali się bogami Uraš. Jak myślisz, czy dzisiaj sytuacja jest podobna?

Głównym zmartwieniem Ninmah było przekonanie Rady do swojego pomysłu. Jeżeli praca na równinie skończyłaby się zbyt szybko, jej „górski program" nie byłby zbyt opłacalny. Enlíl rozumiał to. Wynegocjował obecność Sa'ama w Dukug, niedaleko kolonii, przynajmniej na czas budowania miasta. W zamian wysłał jedną maszynę Albarzil do Edinu.

KHAR-SAG lub HAR-SAG/GHARSAGN

Sumeryjska gra słów – „otoczony szczyt", „główna zagroda" lub „stóg siana". Powiązane z sumeryjskim „HUR-SAG", nazwą góry. Powyższe pojęcia posiadają ten sam klinowy znak, co świadczy o ich wspólnym pochodzeniu i znaczeniu. Może to wyjaśniać, dlaczego Ninmah zwana była również Ninkharsag lub Ninhursag.

Ninmah zaprojektowała miasto, zwane Kharsag. Miało zostać umieszczone na tarasach i zawierać wielki ogród, w którym rosłoby wiele gatunków drzew. Miało również zawierać sady i plantacje. Budynki miano zbudować z dostępnego w górach cedru.

Wedle ostatnich badań, cedrowe lasy istniały już bardzo dawno temu w górach Zagros i Taurus. Sumerowie prowadzili masowy wyrąb drzew, używając cedru w budownictwie oraz do ogrzewania. Sprawiło to, że owe lasy zniknęły z tamtych terenów około pierwszego tysiąclecia naszej ery.

Kharsag miał być otoczony palisadą, która chroniłaby miasto przed drapieżnikami, Ugubi oraz Ukubi, którzy nosili ubrania ze skóry, posiadali drewniane bronie i uwielbiali usadawiać się na wysokościach.

Ninmah przedstawiła swój plan An, który był temu przeciwny. Enlíl użyczył swojego wsparcia. Używając zdolności krasomówczych, wyłuszczył potrzebę posiadania wielkich budynków i ogromnego rezerwatu. Drogi i kanały irygacyjne były również potrzebne.

Następnie Enlíl zwrócił się do Mamítu, licząc na jej wsparcie projektu, poprzez przekazanie technik umożliwiających szybszy wzrost roślin. Nammu oświadczyła, że dopóki jej córka jest uwięziona, nie ma mowy o żadnym wsparciu.

- Moje miejsce jest gdzie indziej. Nie zamierzam z Tobą negocjować! To samo tyczy się mojego syna.

Anšár wstał gwałtownie i powiedział:

- Mamítu-Nammu, bądź więc przeklęta przez Wysoką Radę! Zostaniesz napiętnowana i wykluczona z wszelkich obrad!

Anšár podniósł prawą rękę. Cała Wysoka Rada wstała i rozpoczęła głosowanie. Tylko ja i Ninmah sprzeciwialiśmy się tej decyzji. Dìm'mege nie mogła głosować.

Ninmah wpatrywała się nieruchomo w moich przodków. Bez wątpienia uznała tą decyzję za niesprawiedliwą…

Enlíl wpadł w euforię. Korzystając z sytuacji, próbował doprowadzić do coup de grâce[36]. Prawdopodobnie nie zauważył, że tym razem towarzysze nie poparli go:

- Proszę Radę, aby Mamítu-Nammu nadano imię „Sagba" (klątwa). Niechaj odtąd nosi przekleństwo!

Ponad połowa głosujących ratyfikowała decyzję. Moja matka wstała:

- Pamiętam, gdy byłeś tylko pospolitym zbiegiem na Nalulkára. Mój potomek, który Cię stworzył, przyszedł wtedy do mnie i spytał, co z Tobą zrobić. Żałuję, że posłuchał wtedy głosu serca. Pomimo zręczności Twojego twórcy, istoty mieszanej krwi nie są Alagní najwyższego rzędu, czego jesteś najlepszym przykładem. Przewiduję dla Ciebie niewesołą przyszłość, mój synu. Skończysz samotnie i w męczarniach, obiecuję Ci!

[36] Coup de grâce – nokaut, cios dobijający rannego.

Wtedy odezwała się Ninmah:

- Niech Rada będzie łaskawa. Nammu wyraziła swoją złość, lecz jej słowa nie oddały jej myśli. Enlíl jest wspaniałą istotą, niechaj więc Enki-Nudímmud będzie pochwalony za ten cud!

Kongregacja zaśpiewała jednomyślnie – „Nudímmud!”

Mam opuściła salę, żądając, aby zgromadzenie opuściło Abzu po skończonej sesji. Bez chwili wahania Dìm’mege usiadła obok mnie, na miejscu Nammu.

Pewnie przez „przypadek” sumeryjskie „SAG-BA” (klątwa, złorzeczenie, przysięga) posiada akadyjski ekwiwalent, czyli „Mâmîtu”. Oznacza on „złamanie przysięgi”. Akadyjczycy określali tym mianem również żeńskiego demona, który uosabiał klątwę.

Następnie An zachęcił Ninmah, aby kontynuowała działania zmierzające do realizacji tego projektu.

Uroczystości miały się już zacząć, gdy Dìm’mege skierowała do Wysokiej Rady pytanie o podział bogactw Uraš. Anšár doradził jej, aby umówiła się z Enkim. Skierował do niej te słowa:

- Enki da Ci udziały na podstawie dekretów znajdujących się w Mardukù. Wiele z nich określa rolę Amašutum względem Anunna. Będą dla nas wielkim wsparciem. Nie uciekną od praw wypisanych na tych złotych tablicach, znajdujących się w Abzu Mulge. Zgodnie z naszym stanowczo egzekwowanym przez rzeczywistą władzę z Anduruna kodem, te święte prawa obowiązują na Uraš i w całym Ti-ama-te. Tak więc zachęcam Cię, córko Nammu, abyś zapoznała się z Mardukù jak najszybciej i dostosowała swoje Amašutum, aby były posłuszne władzy wykonawczej tego tekstu, czyli Twojemu bratu Enkiemu, a także Enlílowi, czcigodnemu Šàtamowi. W przyszłości, córko Nammu, chcielibyśmy połączyć Twój oddech z naszymi, bowiem ten kawałek jedwabiu okalający Twoją twarz jest obrazą Wysokiej Rady.

Moja siostra musiała niezwłocznie zdjąć zasłonę. Członkowie audytorium stali zgodnie, jakby nie umieli wyzwolić się z rzuconego na nich czaru. Dìm’mege wyciągnęła Gúrkur ze swojej jedwabnej szaty, obracając go i znikając z naszego wymiaru.

Po sali rozniosły się pomruki oburzenia i niezadowolenia. Niewielu z nas posiadało Gúrkur na Uraš. Ten wysoce pożądany obiekt wzbudzał zazdrość..

Święto ku czci Ninmah rozpoczęło się… popłynęło wino, niewątpliwie pochodzące z Udu’idimsa, gdzie z pewnością wysłano Sé’et. Enki mocno za nią tęsknił. Wspominał ich miłosne, erotyczne uniesienia. Wiele razem dokonali, lecz, będąc posłusznymi Nammu, nigdy nie oddali się sobie. Gdyby Enki znał ich przeznaczenie, z pewnością doszłoby do tego; teraz mógłby komunikować się z nią za pomocą Kinsag (telepatii).

Stałem tam, pijąc z osobami, które były tak różne ode mnie. Członków Rady uważano za mędrców, jednak bez mrugnięcia okiem upokorzyli nas. Prawa Mardukù z pewnością były zwrócone przeciwko nam. W którym miejscu zostałem zmanipulowany przez swoich Kuku?

W końcu zrozumiałem, że jeżeli cokolwiek mojego lub mojej matki ma się uchować, muszę zagrać z nimi w wyrafinowaną grę. Nikt nie zwracał uwagi na drżenie moich rąk podczas wznoszenia toastów. Moje ręce, tak różne od ich rąk. Błoniaste, jak u mojej matki i dwóch sióstr.

Radość wypełniła pomieszczenie. Wszyscy mówili o wspaniałym projekcie Enlíla i Ninmah. Ninmah podeszła i obiecała sojusz. Nigdy wcześniej nie wyglądała tak olśniewająco.

Moje Šagra (czakry) były zamknięte. Unikałem odmiennego myślenia, ponieważ w ten sposób mógłbym się ujawnić. Wiedziałem, że tam nie zostanę. W tamtym momencie nie miałem żadnego planu, mogącego uratować nasz honor. Wiedziałem, że represje byłyby straszne!

Regulacje

Po ratyfikacji projektu Ninmah i odlocie Wysokiej Rady z Abzu pomiędzy Enkim, Nammu i Dìm'mege odbyła się długa dyskusja, podczas której starali się zrozumieć konsekwencje tego, co zaszło.

Doszli do następujących wniosków:

- Sa'am nie mógł już liczyć na jakiekolwiek wsparcie ze strony Kuku. Musiał stać się bardziej wojowniczy.
- Nammu przekazała Dìm'mege zawartość Mardukù, która była wściekła z powodu tych praw.
- Mam wyjaśniła, że nigdy nie spodziewaliby się Ušumgal i Anunna w Ti-ama-te, starających się zawładnąć tym miejscem.

Mamítu na osobności wyjaśniła Enkiemu kilka rzeczy:

- Musiał od tej chwili oddać się mistycznej ścieżce w większym stopniu; miał powiększać energię seksualną poprzez medytację.
- Nie mógł już odbywać z nią stosunków seksualnych.
- Będzie musiał panować nad swoimi emocjami, gdy znajdzie się w pobliżu Ninmah i Enlíla.
- Od tej pory był połączony z Sé'et. Nikt ani nic nie może zaburzyć tej relacji.

Po nocy wypełnionej przerywanym snem Sa'am obudził się, zarekwirował Mága-an (statek towarowy) i umieścił na nim Albarzil oraz zaopatrzenie. Odleciał w towarzystwie ośmiu Ama'argi.

Jednym z jego głównych celów było uwolnienie Thota.

Gdzie dokładnie udał się Sa'am?

Kharsag

Gdy An ogłosił zwycięstwo, przyszłość Enlíla była zapewniona. Enki miał już na zawsze pozostać ledwie tolerowanym osobnikiem, chociaż jego umiejętności były niezbędne nowym władcom.

KarmaOne: Ušumgal i Anunna założyli pierwszą kolonie w górach znajdujących się na północ od dzisiejszej Mezopotamii, nie zaś na mezopotamskich równinach._Pod tym względem Twoje poglądy różnią się od poglądów Sitchina, który twierdzi, iż Anunna „zainstalowali się" najpierw na równinach Eden, ponieważ potrzebowali kosmodromów dla swoich „rakiet". Twoje książki mówią jednak, że Anunna, a także inne rasy, podróżują za pomocą technologii i pojazdów znacznie bardziej zaawansowanych niż „rakiety", takich jak międzywymiarowe i antygrawitacyjne spodki, używające gwiezdnych wrót. Czy możesz powiedzieć więcej na ten temat?

Anton Parks: Odnośnie lokalizacji bazy Anunnaki, jasnym jest dla mnie, iż znajdowała się ona najpierw w górach Taurus, zanim przeniesiono ją do Edin (mezopotamskich równin). Takie właśnie informacje otrzymałem. Tablice również wyraźnie o tym mówią. Mam na myśli tablice Kharsag. Inna ważna sprawa – Projektanci Życia Sa'ama, Nungal (lub Igigi), mieli wykopać Tygrys i Eufrat, aby zaopatrzyć w wodę przyszłe miasta w Edin. Dlaczego Anunnaki mieliby się tam osiedlić przed wykopaniem tych rzek? Jak przetrwaliby tam bez wody? Dla mnie to nie ma sensu.

Nie wyobrażam sobie istot pozaziemskich podróżujących za pomocą rakiet! Rakiety są typowo ludzkim tworem, nie zaś międzywymiarowymi pojazdami, które posiadają zdolność poruszania się po naszym wszechświecie.

W pewnym momencie pojawiła się potrzeba posiadania jakiegoś kolonialnego centrum, które Sa'am zaprojektował i którego budowę nadzorował w obecnych górach Taurus w Turcji.

Drugą kolonię zbudowano po zniszczeniu pierwszej podczas wielkiej katastrofy około dziesięciu tysięcy lat temu. Dla ich rozróżnienia będziemy je nazywać Kharsag 1 i Kharsag 2.

Ja (Gerry Zeitlin) i Parks rozpoczęliśmy graficzną rekonstrukcję owej kolonii, Kharsag, zawierającej również tak zwany Ogród Eden.

Ustalenie dokładnej lokalizacji Kharsag 1 było trudne. Anton miał w głowie wyrazisty wizerunek owego miejsca i otaczającego je krajobrazu. Musieliśmy również wziąć pod uwagę zmiany ukształtowania terenu na przestrzeni lat.

Opracowaliśmy następującą metodologię:

1. Założyliśmy, że niezbyt wiele zmieniło się w ukształtowaniu terenu.
2. Parks zlokalizował przybliżony obszar na mapie.
3. Zebraliśmy obrazy tego obszaru z Google Earth.

4. Parks doszedł do mniejszej skali, próbując wyznaczyć dokładniejszą pozycję. Wybrał kilka możliwości.
5. Używając Numerycznego Modelu Terenu[37] i kilku programów, stworzyłem trójwymiarowe modele wszystkich prawdopodobnych obszarów. Następnie Anton wybrał najbardziej pasujący z nich.
6. Przyjrzeliśmy się wybranemu obszarowi dokładniej.
7. Musieliśmy zmienić kilka sprzeczności, takich jak zbyt płaski teren, lub trochę zmienione koryto rzeki.
8. Następnym etapem było odtworzenie atmosfery, roślinności, budynków, istot i czynności związanych z pracą.



Pierwsza kolonia Kharsag znajdowała się w dzisiejszej Turcji, w górach Taurus, niedaleko jeziora Wan (ciemna plama na powyższym obrazku). Na mapie oznaczona, jako „Kara Dag 1". Współrzędne - 37.63N, 41.97E. Po ziemskiej katastrofie spowodowanej bliskim przejściem Wenus i zniszczeniu Kharsag 1, Kharsag 2 zbudowano przy zachodnim brzegu jeziora. Zielony prostokąt przedstawia obszar poddany badaniom. „DEM" odnosi się do Numerycznego Modelu Powierzchni Terenu, użytego do stworzenia trójwymiarowych modeli.

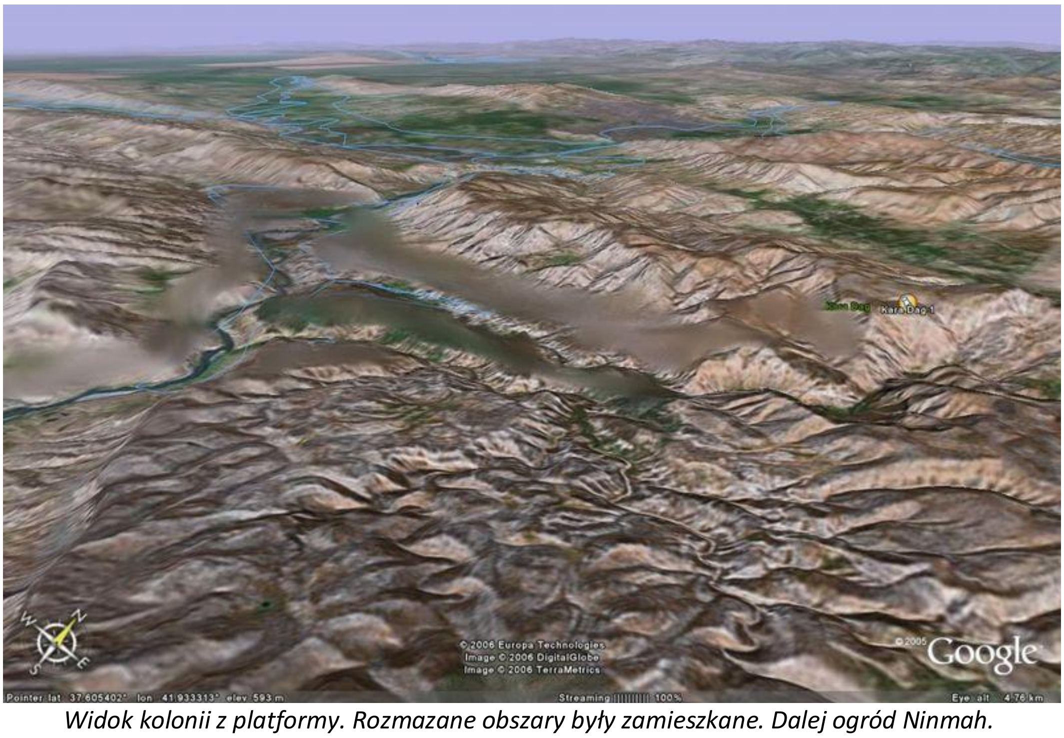
[37] NMT – Numeryczny Model Terenu – jest numeryczną, dyskretną (punktową) reprezentacją wysokości topograficznej powierzchni terenu, wraz z algorytmem interpolacyjnym umożliwiającym odtworzenie jej kształtu w określonym obszarze (Z. Kurczyński, R. Preuss, 2000). Tak zdefiniowany model zawiera informacje o relacjach topologicznych łączących poszczególne punkty w terenie. Zdefiniowanie topologii następuje w wyniku zastosowania algorytmów interpolacyjnych, odtwarzających ukształtowanie modelowanej powierzchni. NMT - w polskiej literaturze naukowej pod tą nazwą często występują zamiennie dwa terminy ang.: DEM(Digital Elevation Model) i DTM (Digital Terrain Model). W literaturze proponuje się ich polskie odpowiedniki, dla DEM — NMP (numeryczny model powierzchni terenu), a dla DTM — NMR (numeryczny model rzeźby terenu).



Widok Kharsag 1 od strony północnej, pochodzący z Google Earth. Dalej na południe znajduje się równina Edin, swoisty obóz pracy. W miejscu oznaczonym jako „Platform" znajdował się punkt obserwacyjny Enlíla. Obserwował on postęp prac na równinie, z pomocą zaawansowanego sprzętu. W dniu dzisiejszym ów punkt nie jest wystarczająco wysoki, aby móc obserwować z niego równinę. Podnieśliśmy więc teren w tym miejscu w naszych trójwymiarowych modelach, mając na uwadze zmiany spowodowane przejściem Wenus. Na północ od Kara Dag 1 znajduje się zielona równina, będąca kiedyś ogrodem Ninmah, w którym Ninmah i Enki eksperymentowali z różnymi uprawami.



Platforma obserwacyjna z innej strony. Czerwona linia ukazuje dalszą część koryta rzeki, oznaczonej na powyższym obrazku szarym kolorem.



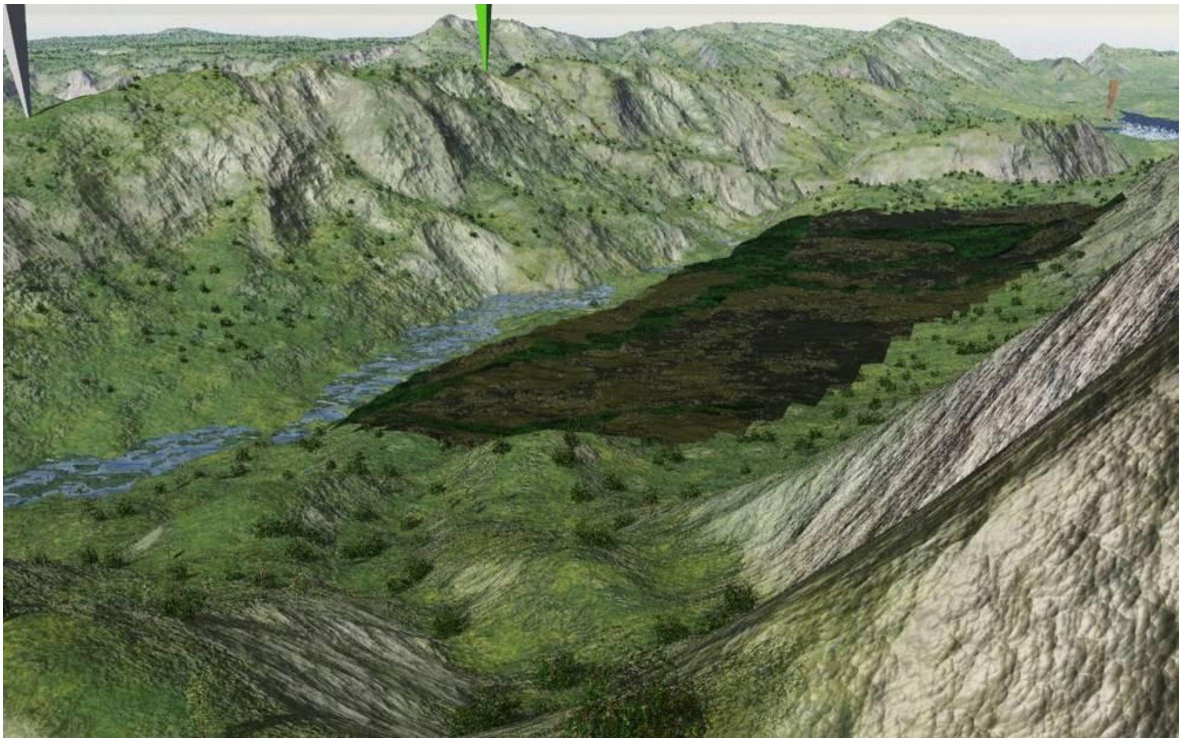
Widok kolonii z platformy. Rozmazane obszary były zamieszkane. Dalej ogród Ninmah.



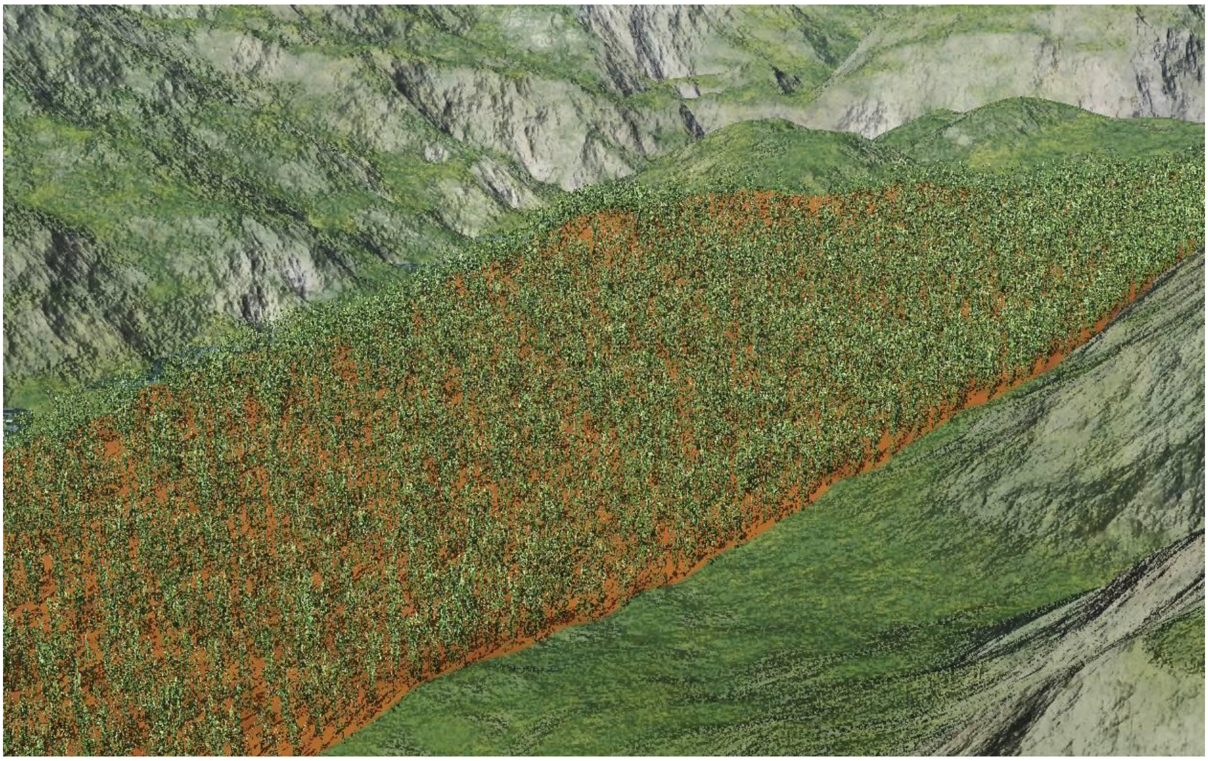
Render krajobrazu. Biały pylon z przodu to prawdopodobna lokalizacja platformy obserwacyjnej Enlíla. Biały pylon w oddali to dom Enlíla, zielony to laboratorium Ninmah, czerwony zaś to dom Enkiego.



Widok grzbietów Kara Dag ze wschodu. Dom Sa'ama znajdował się przy rzece.

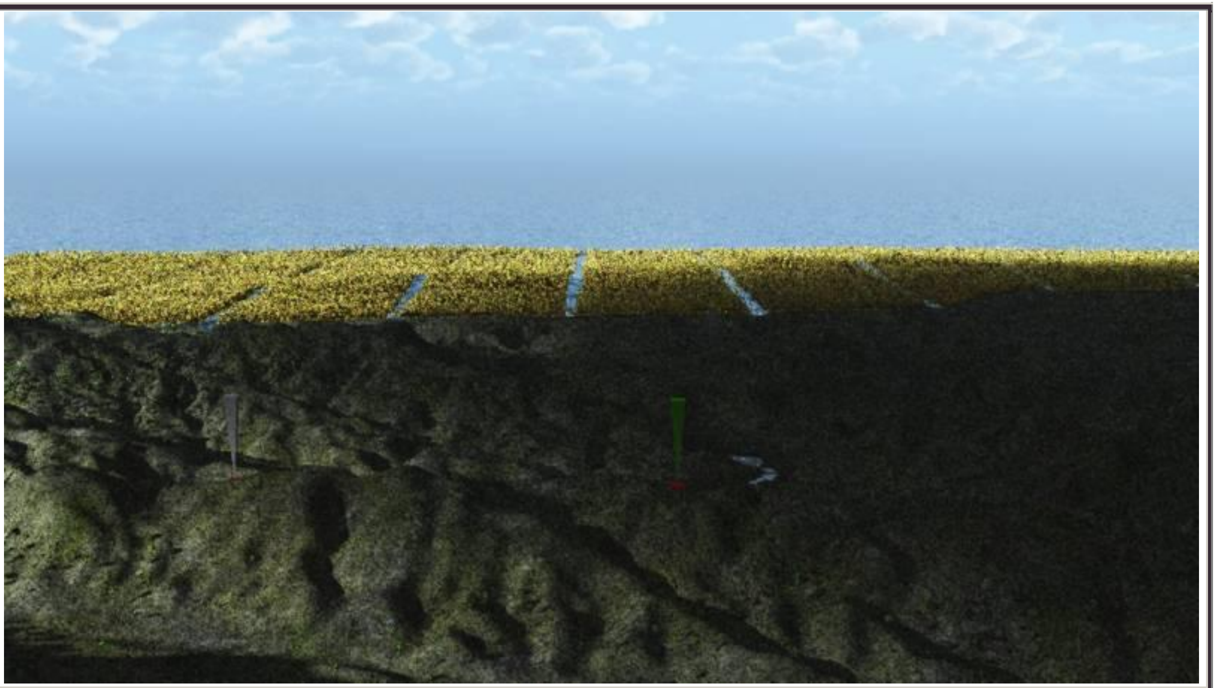


Ogród Ninmah znajdujący się w dolinie.

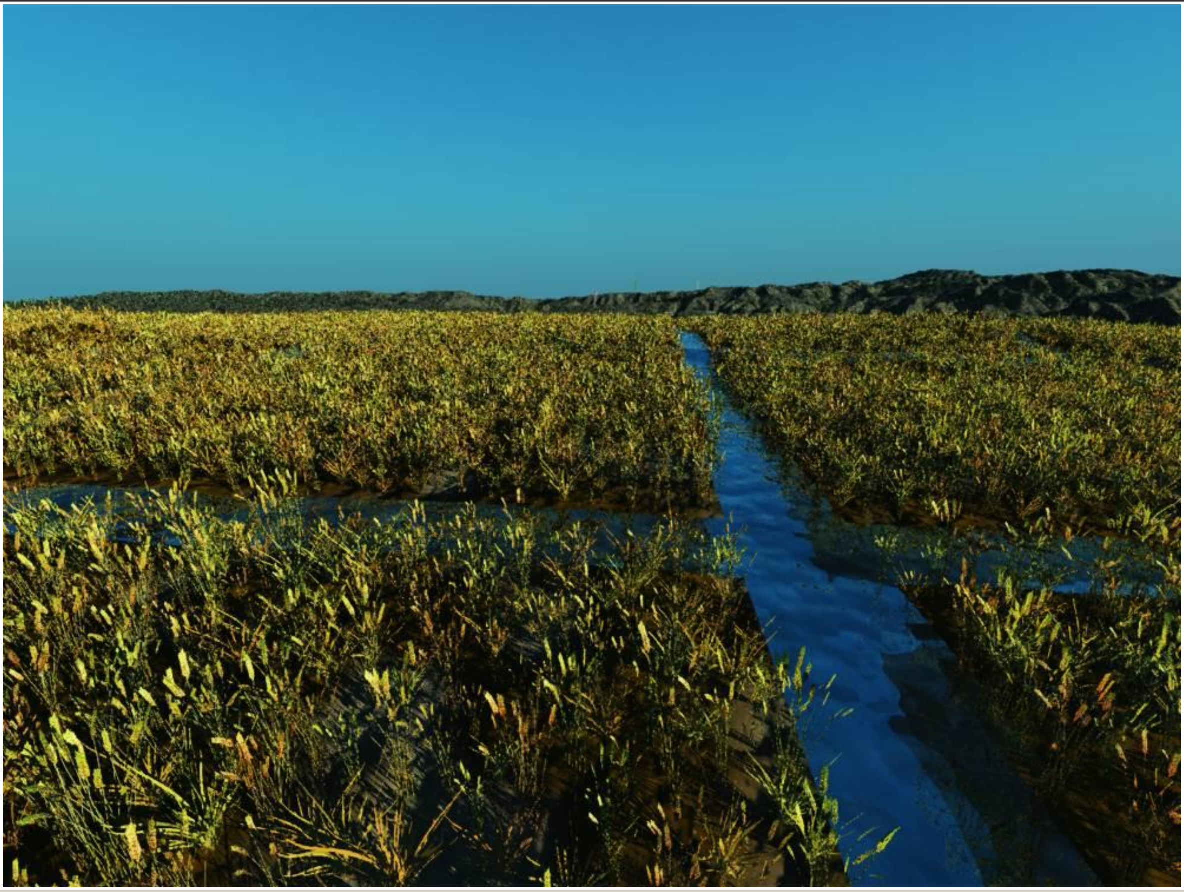




Bliższy widok ogrodu Ninmah.



Widok pszenicy rosnącej na równinie Edin.



Pszenica na równinie Edin. Widok na północ. Co jest najważniejszym elementem tego obrazka? Kanały irygacyjne to jedna z najistotniejszych ludzkich konstrukcji, ponieważ ludzka rasa została stworzona właśnie do ich zbudowania. Błękitne niebo jest dziełem Ama'argi, na prośbę An. Powyższy obraz jest uproszczeniem.

Jedna z najstarszych odmian pszenicy uprawianej przez człowieka znana jest, jako pszenica samopsza (ang. Einkorn). Najstarsze pozostałości po jej uprawie odkryto w górach Karadag w Turcji.

Ludzie

Pierwsi mieszkańcy

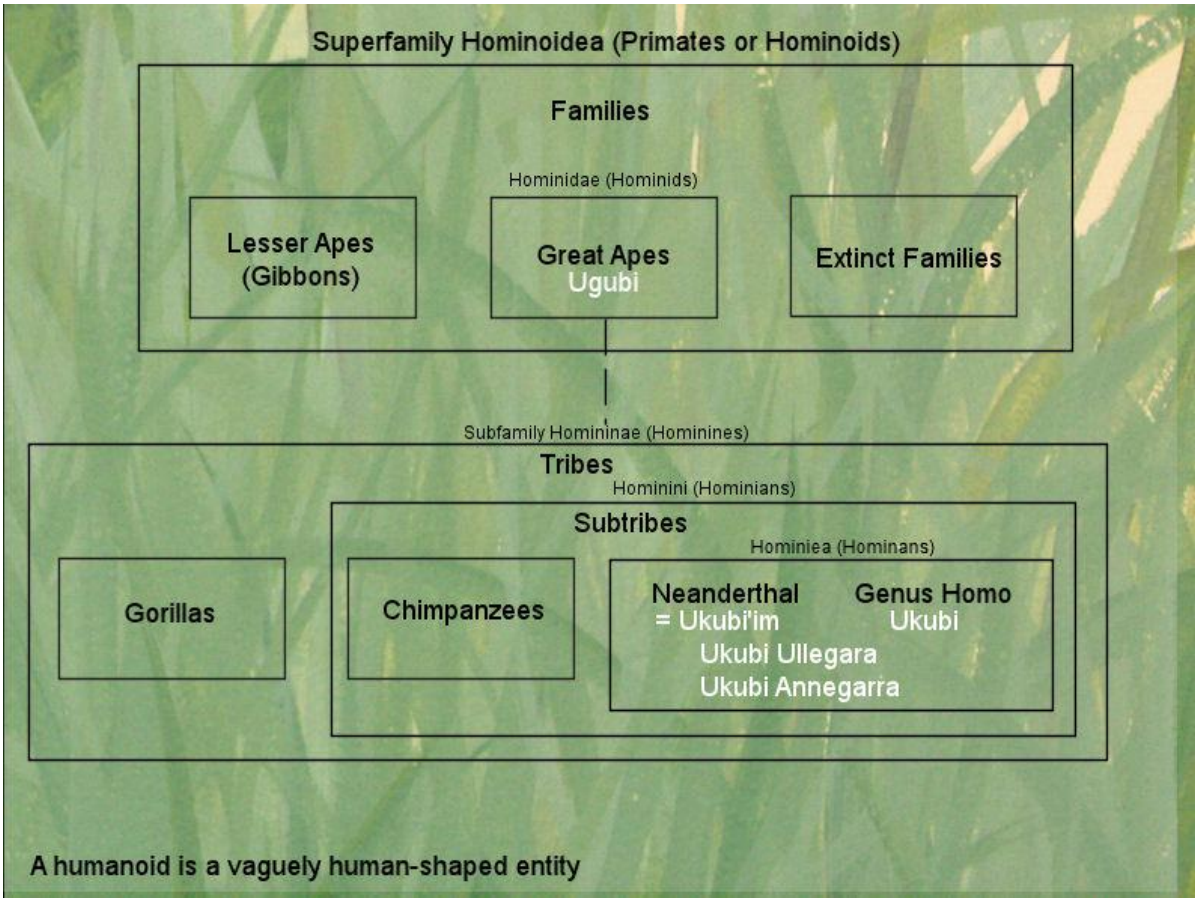
Od dawien dawna Kingú i Ama'argi rozwijali różne gatunki naczelnych pod kierownictwem Namlú'u (Projekt Kingú). Mamítu-Nammu oraz Ama'argi tworzyły zaś różnorodne formy życia (Projekt Elohim).

Wykres na stronie 4 rozpoczyna się mniej więcej 200 tysięcy lat przed przybyciem Anunna, ukazując ogólny zarys dwóch równorzędnych projektów.

Zauważ, że pojawiają się tam określenia takie, jak Ugubi, Ukubi, Ukubi Ullegara i inne. Kim były te istoty i jak mają się do konwencjonalnej wiedzy archeologicznej i paleontologicznej?

Aby się tego dowiedzieć, rozważmy najpierw na konwencjonalną taksonomię[38] naczelnych.

Taksonomia często przedstawiana jest w formie dendrogramu[39], ukazującego rozwój form życia rozłożony w



czasie. Innymi słowy – ewolucja. Jak pewnie się domyślasz, wersja Parksa odbiega od koncepcji darwinowskiej. Mówimy tutaj o czymś w rodzaju „inteligentnego projektu", autorstwa pseudo bogów Ušumgal-Anunna.

---

[38] Taksonomia (gr. taksis - układ, porządek + nomos - prawo) – poddyscyplina systematyki organizmów, nauka o zasadach i metodach klasyfikowania, w szczególności o tworzeniu i opisywaniu jednostek systematycznych (taksonów) i włączaniu ich w układ kategorii taksonomicznych.

[39] Dendrogram - diagram w kształcie drzewa ukazujący związki pomiędzy wybranymi elementami na podstawie przyjętego kryterium.

Stworzyliśmy dendrogram, nieumiejscowiony w czasie (powyżej). Rzuć na niego okiem.

Cała dolna część diagramu, pochodząca od Ugubi, zalicza się do rodziny Hominidae (Człowiekowatych). Szczep goryli uważany jest czasem za odrębną podrodzinę „wielkich małp".

Objaśnienia dotyczące poszczególnych nazw:

- **Ugubi**
  „gorszy przodek", małpa
- **Ukubi'im (Projekt Elohim)**
  „gorsi, gliniani ludzie", Homo Neanderthalensis; na sumeryjskich tablicach – ullegarra („umieszczony przed manipulacją bogów"), annegarra („umieszczony po manipulacji")
- **Ukubi (Projekt Kingú)**
  Genus Homo

Stwarzając Ludzi

W Księdze Rodzaju, 1.26, gdy Elohim chcieli stworzyć pierwszego człowieka, powiedzieli – „Stwórzmy człowieka wedle naszego Tsélem" (co zwykle interpretowane jest jako „obraz"). Lecz „obraz" zdaje się być niewłaściwym tłumaczeniem Tsélem, pochodzącego od słowa „Tsél", oznaczającego „cień"[40], a także od hebrajskiej litery „Mem", która w hermetyzmie symbolizuje wodę, element witalny, czyli nasienie. Tak więc Elohim tworzący człowieka ze swojego własnego Tsélem należałoby przetłumaczyć jako stworzenie ze swoich genów, czyli nasienia Elohim.

„[…] oni [stwórcy] *stworzyli istotę, łącząc swoje moce, te, którymi byli obdarzeni. Każda moc dostarczała jakości odpowiadającej stwarzanemu przez siebie wizerunkowi. Dlatego stworzyli istotę wzorowaną na idealnym Człowieku Pierwotnym."*
Manuskrypt z Nag-Hammadi, Apokryf Jana, Codex NH2-1;28

Biblijna glina symbolizuje krew lub nawet geny.

Dwie Linie Ádamiczne – Abel i Caïn – spójrz na diagram na stronie 4. Pomimo, że uwzględnia on ostatnie 500 000 lat, należy pamiętać, że owe projekty rozpoczęły się znacznie, znacznie wcześniej. Oto ich ogólny zarys:

- **Projekt Elohim**
  Podczas pierwszej genetycznej operacji, na diagramie oznaczeni jako „czarni"[41] (ang. „the blacks"), Á-DAM zostali stworzeni przez Enkiego jako niewolnicy pracujący w Edinie. Byli oni ulepszeniem Ugubi, z domieszką genów Amašutum.

  Rasa ta zwana jest także Ukubi Ullegara.

  Następnym krokiem było ich ulepszenie do postaci Sag-giga mieszanej krwi z domieszką genów zielonych Kingú, co dało istoty zwane Lùlù.

  Enki nie chciał, aby jego tworów genetycznych używano jako pospolitych Á-DAM. Zdecydował się na stopniową i potajemną modyfikację, która miała dać im autonomię.

---

[40] Parks używa francuskiego słowa „ombre", które może oznaczać „ciemność, ciemnego".

[41] Nie myl tych istot z dzisiejszą rasą negroidalną. Tamta linia została zawieszona, a owe istoty od dawna nie istnieją na Ziemi.

- **Projekt Kingú**
  Kingú-Babbar prowadzili własny projekt, mający na celu stworzenie białej rasy, Lubarra. Zmieszali własne geny z genami Ádam Sag-giga, oznaczając w ten sposób swoją przewagę nad Ušumgal.

  Rola Ninmah w tym wszystkim jest zastanawiająca. Pierwotnie była jedną z Ninti, które wspierały Enkiego w tworzeniu czarnego Ádam. Lecz ona sama nie brała w tym udziału. W pewnym okresie pracowała nad rozwojem białego Ádam, pod kierownictwem Enkiego. Tak więc Enki nie stworzył białych, lecz zmodyfikował ich poprzez Ninmah.

  Jakiś czas potem Ninmah zaczęła współpracować z Kingú-Babbar, dalej ulepszając białego Ádam, gdy Enki i Sé'et modyfikowali czarnego Ádam.

Pierwszy „wzorzec" zaprojektowany do pracy był androgyniczny. Enki „przecina" ów wzorzec na pół, tworząc mężczyznę i kobietę. Gliniane tablice przedstawiają tą sytuację następująco:



Co widzimy? Enki pojawia się po lewej stronie. Dookoła niego węże (symbol kreacji i płodności), które trzęsą się rytmicznie. Możemy wysunąć wniosek, że wąż z Biblii to właśnie Enki-genetyk, znany również jako Nudímmud klonujący. Następnie zauważyć można obok niego gwiazdę ze strzałą skierowaną w dół. Gwiazda symbolizuje pojęcie DINGIR (bóg), a strzała „otchłań", „dno", co potwierdza, że „bóg" Enki jest dobry, ponieważ dzieli Abzu, podziemie. Amid „budzi" kobietę, która, jak widać, nie powstała z żebra Adama, lecz z czegoś w rodzaju kotła, który może łatwo dostosować się do sztucznej matrycy. Co dziwne, kocioł ten jest podobny do archaicznego sumeryjskiego znaku, który jest powiązany z żeńskim demonem Lilû (Lilith). Lilith symbolizuje choroby i zło. Czy stare, rabiniczne legendy nie mówią, że pierwszym towarzyszem Lilith był Adam? Poza tym, mężczyzna kieruje w stronę kobiety gałąź drzewa, która kończy się w waginie. Symbolika jest oczywista! Ale najciekawszą rzecz znajdujemy po prawej stronie – wściekły władca wymachujący swoimi podwójnymi widłami. Pośród Sumerów, widły symbolizują władcę połączonego z ziemią (glebą). Możemy bezproblemowo powiązać tą postać z „Šàtam" (szatanem), czyli z władcą terytorialnym lub władcą państwa. A kto jest „największym" Šàtam spośród Anunna? Enlíl, oponent Enkiego!

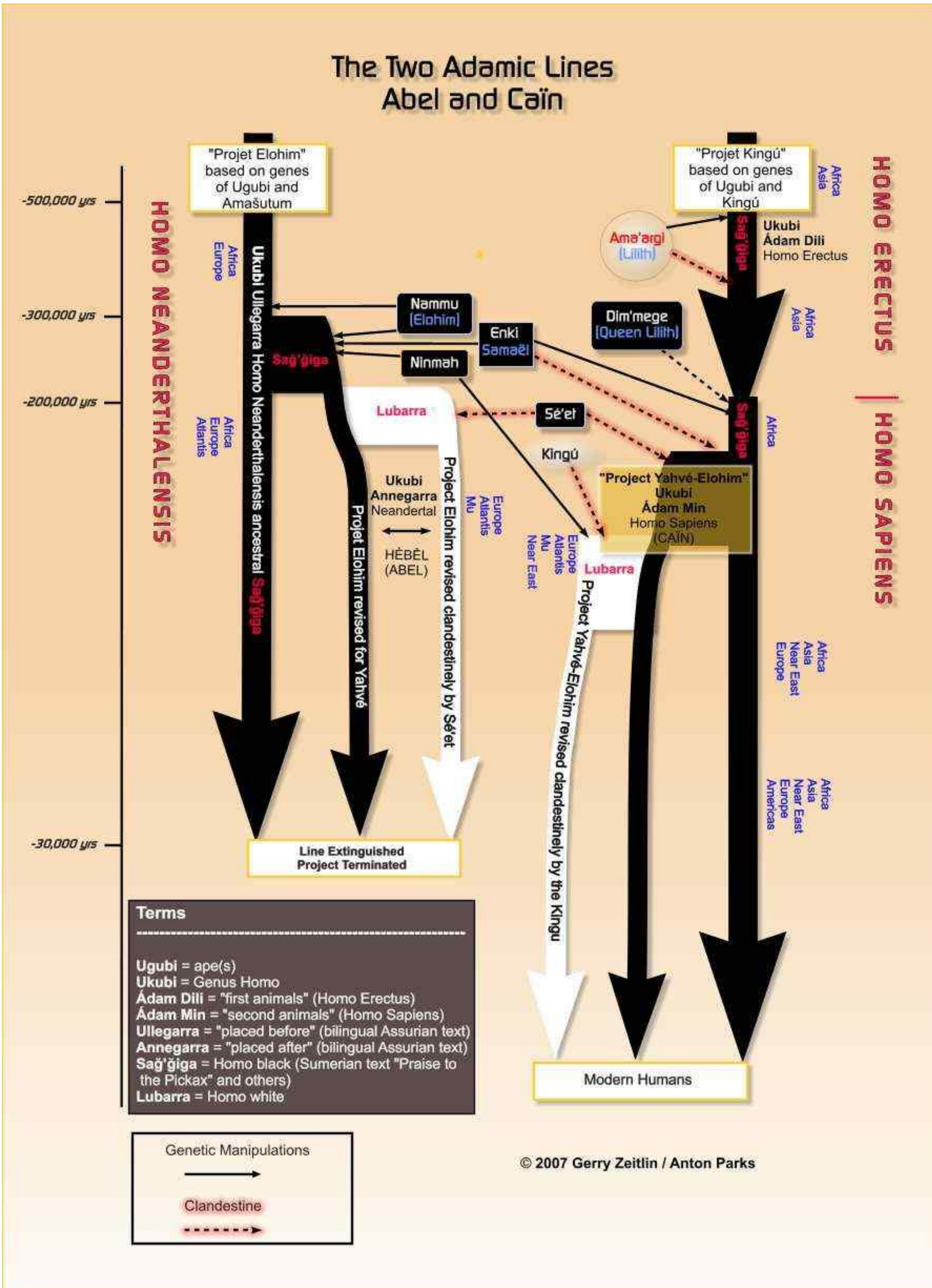
Słowiański manuskrypt Adama i Ewy (Biblioteka Narodowa w Sofii, nr 433) wskazuje, że Szatan rościł sobie prawo do posiadania Ziemi (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

„Moja jest Ziemia, podzielone są niebo i raj. Jeżeli staniesz się człowiekiem, który należy do mnie, będziesz pracował na Ziemi…"

Inne biblijne teksty, takie jak Ewangelia wg św. Mateusza (4, 8) lub św. Łukasza (4, 6) sugerują dokładnie to samo. Całkiem zabawny jest fakt, że to „Bóg" przyłapuje węża „uczącego" Adama i Ewę w Edenie. Dlaczego nie Szatan?

Innymi słowy – ogród powinien należeć do Szatana, a nie do Boga.

Lecz czy to nie wąż miał być Szatanem?



Dwie Linie Ádamiczne – Abel i Caïn

Pamiętajcie, że w gruncie rzeczy oni wszyscy byli wężami. Powoduje to spory zamęt. Ušumgal, Mušgir i Anunna wygrali walkę o władzę. A kto zawsze pisze historię? No właśnie.

Wracając do tablicy…

Sumerowie kochają symbolizm. Pod Šàtam znajdujemy Gullum (kota). Kot często uważany był za szkodliwe zwierzę. Na taką ideologię napotykamy również u Sumerów – rozbijając wyraz Gullum na mniejsze człony, uzyskujemy GUL (zniszczyć, unicestwiać) oraz LUM (płodność, obfitość, przynoszący owoce). Oznacza to, że Šàtam (Enlíl) posiada jeden cel – „zniszczenie obfitości" swoich robotników, którzy stali się zbyt wolni i niezależni w jego mniemaniu. Czy jest coś lepszego od kota do wyrażenia tej idei? Historia ta znalazła się również na końcu babilońskich tablic (Atrahasîs), które ukazują Enlíla nakazującego Enkiemu skrócenie długości życia ludzi i uczynienie niektórych kobiet bezpłodnymi.

Płodność i długowieczność zawsze posiadały strategiczne znaczenie. Bez tych czynników ludzka rasa nigdy nie wyszłaby poza ramy robotników pracujących na plantacjach, którzy zostaliby eksterminowani po wykonaniu swoich zadań. Enki chciał się upewnić, że Ziemia w końcu przejdzie do rąk ludzkich, na dobre i na złe.

W *The Secret* Parks wspomina, że cała armia Anunna została stworzona w krótkim okresie czasu, z pomocą zaledwie kilku maszyn klonujących.

Możecie także zauważyć, że Enki ma związane ręce i nogi. To odnosi się do faktu, że Enki nie jest tak wolny, jakby sobie tego życzył, będąc podwładnym Enlíla.

Karmaone: Enki upewnił się, że jego własne prototypy będą zdolne do seksualnej reprodukcji. Określasz to mianem „Inicjacji do Sekretu Giš". Przywodzi to na myśl wieczną kobiecość i wagę, jaką Gnostycy przypisywali seksualności. Dlaczego Enki chciał, aby ludzie stawali się coraz bardziej autonomiczni? Czy z powodu tego podarunku, w Biblii seks jest tematem tabu, a Ewa kusicielką? Dlaczego kobieta przedstawiana jest tam jako swego rodzaju subprodukt? Czy ten zabieg nie jest celowy?
Parks: Tak i nie. Istniało kilka wersji człowieka. Pierwszy, „wyprodukowany" przez Projektantów Życia, był całkowicie aseksualny. Księga Rodzaju (1.26) przedstawia go w zniekształconej formie, jako produkt Elohim. Ów model (ten z Biblii) był połączeniem Namlú'u oraz prototypu neandertalskiego, stworzonym przez Nammu. Aseksualność i związane z tym posłuszeństwo tamtej wersji były dziełem klanu Yahvé (Ušumgal-Anunna).

Aby dać ludzkości niezależność, nie zapominając przy tym o autorytarnym reżimie Anunna, Enki oddzielił płci, więc robotnicy mogli się rozmnażać.

Edin, mezopotamska równina, był centrum ogromnego przemysłu agrarnego, nad którym trudno było zapanować. Kiedy seksualni już ludzie stanęli w obliczu nieskończonego obowiązku harówki dla bogów w Edinie, zaczęli potajemnie zmierzać ku autonomii z pomocą administratora owego terenu, czyli Enkiego.

Powodem tego manewru były fatalne relacje pomiędzy Enkim i Projektantami Życia oraz paternalistycznym klanem Enlíla, symbolizowanym przez biblijną władzę. Sa'am, „wąż", na mezopotamskich podobiznach zwykle przedstawiany jest jako nauczyciel, nie zaś kusiciel; Biblia odwraca role.

Karmaone: Czytając Biblię można zauważyć, że pierwotny człowiek, Adam, nie przypomina wspaniałej istoty, którą opisujesz. Biblijny Adam jest raczej niewinnym idiotą, ignorantem, służalczym wobec Yahvé. Skąd te różnice? Czy Adam to Namlú'u?
Parks: Jak już wcześniej wspomniałem, istniało kilka wersji człowieka, a także kilka wersji małp. Pierwszą z nich jest Namlú'u, stworzony przez Projektantów Życia. Zasiedlał Ziemię przed inwazją Anunna. Owa istota pojawia się na przykład w gnostyckim manuskrypcie z Nag-Hammadi (Apokryf Jana, Codex NH2-1,28), gdzie ukazany jest jako „pierwotny, idealny człowiek", stworzony przez wielu różnych twórców, posiadających różne moce. Namlú'u mają cztery metry wysokości i są wielowymiarowymi istotami. Jak mówią gnostyckie teksty, byli oni strażnikami Ziemi przed przybyciem Anunna.

Słowo „Namlú'u" było ogólnym pojęciem używanym w Mezopotamii, aby określać pierwotną ludzkość, potem zaś oznaczało Sumerów, którzy w starożytnym Bliskim Wschodzie uważani byli za pierwszych ludzi w służbie bogów.

Tak więc istnieje zdecydowane połączenie pomiędzy Namlú'u oraz różnymi typami robotników stworzonych na potrzeby Yahvé, poczynając od Homo Neanderthalensis i Homo Erectus, a kończąc na człowieku współczesnym.

Gałąź Homo [na diagramie po prawej stronie, rodzina biblijnego Caïna] jest „zwierzęcą" rodziną, używaną przez różnych Gina'abul.

Pierwsza wersja Homo Neanderthalensis zwana jest Ullegara („umieszczony przed"). Druga, zmieniona wedle dyrektyw Anunna, określana jest mianem Annegarra („umieszczony po") na glinianych tablicach. Neandertalczyk odpowiada biblijnej rodzinie Abla [na diagramie po lewej stronie].

Gałąź Caïna, bardziej „zwierzęca", jest wersją mniej duchową od swojego kuzyna Homo Neanderthalensis, który był istotą bardzo mistyczną, czującą głęboką więź z życiem i Projektantami Życia.

Jakże ironiczne – Adam został stworzony przez Hebdomad jako imitacja Człowieka.
Manuskrypt z Nag-Hammadi, Druga Nauka Wielkiego Seta, Codex NH7;28

„Hebdomad" to pojęcie występujące w gnostyckich tekstach, oznaczające siedmiu demonicznych potomków Wielkiego Archonta.

Kontynuując...

Adam, w służbie gnostyckiego Hebdomad, jest gorszą wersją Ullegarra, czyli Annegarra, doraźnie zmienionym Neandertalczykiem.

Abel, Homo Neanderthalensis, był istotą stworzoną przez tych „w niebie". Jak wcześniej wspominałem, jego pamięć połączona była z wielowymiarowym Namlú'u.

Druga fala pracowników, utożsamianych z Adamem, zwana jest Ádam Dili (Homo Erectus, pierwsze zwierzę) oraz Ádam Min (Homo Sapiens, drugie zwierzę). Owe dwa gatunki to właśnie biblijny Caïn.

Księga Rodzaju twierdzi, że Caïn został stworzony przez Yahvé, oraz że był „gorszy" od swojego brata lub kuzyna Abla. „Gorszy", ponieważ Caïn (Homo Sapiens) został genetycznie odcięty od boskości.

Jedynie 3-5% współczesnego, ludzkiego DNA składa się na geny, które nas kodują (jest ich ok. 80 tysięcy), zaś reszta to „śmieciowe DNA".

Dziwne „zbiorowisko" z gnostyckich tekstów, ów Hebdomad, to nie kto inny, tylko Yaldabahot (Yahvé) i jego sześciu archontów, czyli Wielka Rada siedmiu Ušumgal. Yaldabahot to bez wątpienia sumeryjski bóg An.

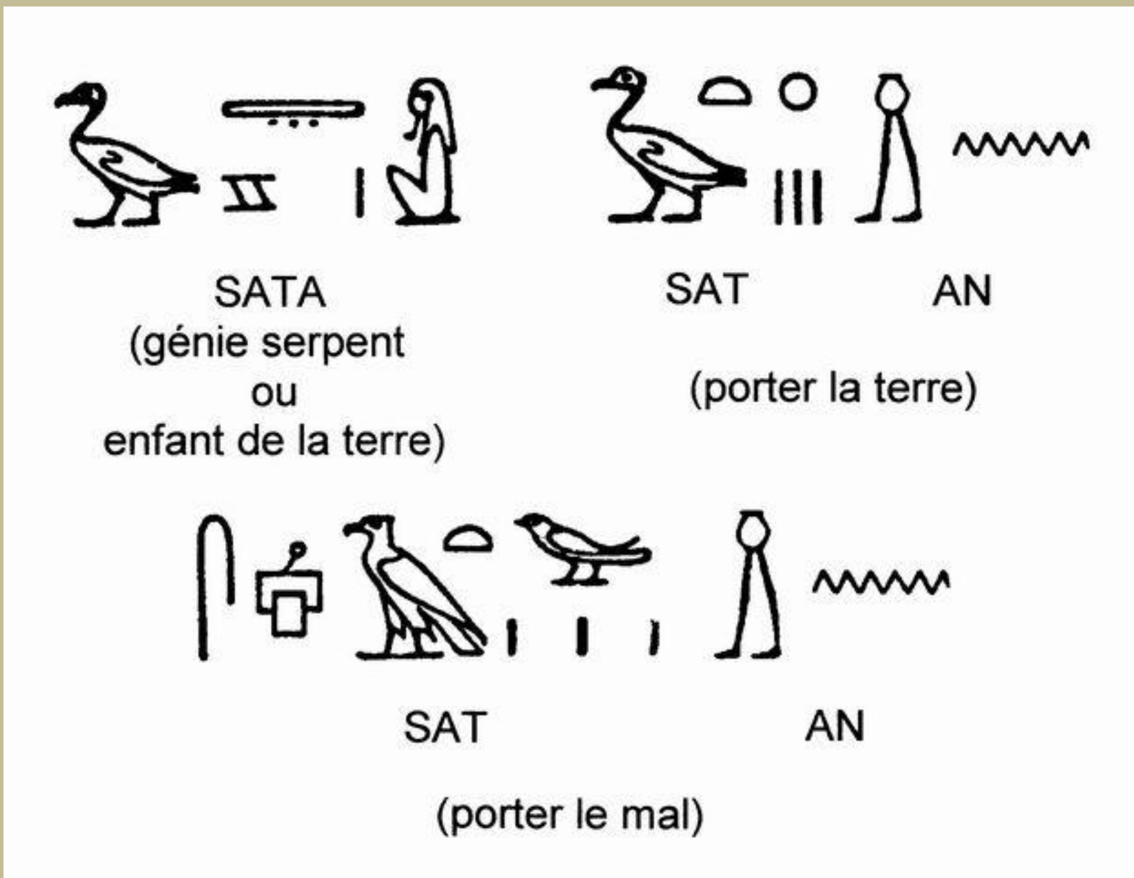
Gnostycy często utożsamiają Yaldabahota z Samaëlem, co dla mnie jest błędem. Owa pomyłka wynika pewnie z tego, że Enki-Samaël pracował dla swojego ojca, An-Yahvé. Podobnie jest z myleniem Enkiego (węża) z Enlílem (Szatanem), który jest głównym Šàtamem (zarządcą terytorialnym) Edinu, mezopotamskiej równiny. Ten sam Enlíl-Šàtam to nie kto inny, tylko Šètéš (Set), będący w permanentnym konflikcie z Heru (Horusem), który jest tak naprawdę Lucyferem, „niosącym światło". Jak sam widzisz, łatwo pomylić ze sobą różne mitologiczne archetypy.

O Šàtamie:

Nie pytajcie mnie dlaczego żaden autor nie zauważył połączenia pomiędzy sumeryjskim pojęciem Šàtam, homofonami słowa „Ádam" oraz, co najważniejsze, obserwacją, że sumeryjski „bóg" Enlíl pełni rolę Šàtama („zarządca" lub „władca państwa") na glinianych tablicach. Nie mam pojęcia! Jednakże, prawda została ponownie odnaleziona. „Zadymiony" Enlíl, który symbolizuje „Boga" w Biblii, to nikt inny, tylko Szatan! Co więcej, jego imię - EN-LÍL („władca wiatru") – może zostać również przetłumaczone z sumeryjskiego jako „władca infekcji". To nie przypadek, ponieważ Enlíl, naczelny władca ziemskich Gina'abul, nie był akceptowany przez Sumerów, którzy postrzegali go jako krwawego i despotycznego władcę! To jest spójne z gnostycką ideologią, która porównuje wielkiego Archonta do Szatana.



Sumeryjska pieczęć gliniana, ukazująca genetyka Enkiego z fiolką w dłoni, w pobliżu Ninti (pielęgniarki), trzymającej w rękach człowieka, znacznie mniejszego niż Gina'abul. Człowiek ten jest klonem. Zwróć uwagę na drzewo (Giš = „Ciemna Gwiazda").



Pojęcie SATA jest obecne w Egipcie. Bezpośrednie tłumaczenie oznacza „genialnego węża" oraz „dziecko (lub syna) Ziemi" (po lewej). Kiedy poskładamy egipskie człony, które tworzą wyraz Szatan, uzyskamy jednocześnie „przynoszący Ziemię" i „przynoszący zło". To interesujące, ponieważ czasownik znajduje się na drugiej pozycji, tak jak u Gina'abul i Sumerów. W dodatku, wizerunki pojawiające się na powyższym schemacie są spójne z

mezopotamską i chrześcijańską ideologią, które przedstawiają Šàtama i Szatana w ten sam sposób. Naprawdę myślicie, że to przypadek? W Ádam Genisiš możemy zauważyć, że języki egipski oraz ten z Mezopotamii były bardzo istotne w tworzeniu wielu biblijnych pojęć. Pojęcie „Szatan” jest mieszanką „Šàtam” (zarządcy) oraz „Šandan” lub „Santana” (władca plantacji, ogrodnik) w sumeryjskiej tradycji. Jest pewien szczegół, który odróżnia Šàtam i Šandan. Šàtam jest potężny, zarządza całymi regionami lub nawet państwami. Enlíl zarządza całym państwem Kalam (Sumer). Robi to jednak poprzez Šandana (Santana), bez których nic nie mógłby zrobić. W świecie Anunna, dominującej kasty, liczyła się jedna rzecz: przetrwanie dzięki rolniczym plantacjom! Ale u Gina'abul Šandan (Santana) to tylko i wyłącznie kobiety. Na długo przed Sumerami Šandan były wyjątkowymi kobietami, które pracowały na rozległej, mezopotamskiej równinie, zwanej Eden lub Edin. W Dark Secret of the Stars szczegółowo opisałem bliskie związki pomiędzy kobietami i drzewami w ogrodzie Eden.

Węże = Władza królewska

HOMOFONY	TŁUMACZENIE	INTERPRETACJA
<u>Sumeryjskie</u> **ŠIR$_{10}$** **ŠIR** **ŠÌR** **SIR$_4$ / ŠIR**	 wąż światło stanowić / nakazać jądra	 boskie atrybuty męskość
<u>Angielskie</u> **Sir**	tytuł honorowy	zarezerwowane dla „mężczyzn o dobrym pochodzeniu”
<u>Europejskie</u> **Sire**	tytuł honorowy	używane w zwracaniu się do władców, imperatorów, królów

Założenie Kharsag

Dukug

Oto dalsza część historii przedstawionej w rozdziale „Nowa Kolonia”. Sa’am-Enki przebył pustynne obszary, zmierzając na południe (czyli na aktualną północ), w kierunku gór zwanych Dukug, gdzie Nungal pracowali na polecenie Enlíla, pod czujnym okiem uzbrojonych Mìmínu.

Widok ukochanych Nungal oraz ich stan zaszokowały go.

Oni zaś bardzo ucieszyli się na jego widok. Szybko wyładował i oddał do użytku Albarzil, mechaniczną wiertarkę. Oznajmił swoim towarzyszom, że ich los uległ zmianie; aby to uczcić, ogłosił jeden dzień wolnego, pomimo protestów Mìmínu.

Enki udał się na poszukiwania Zehutiego, odnajdując go wycieńczonego i na wpółżywego. Wsadził Thota oraz kobiety na statek, i powrócił do Abzu. Zehuti został umieszczony w pokoju Sé'et; zalecono mu dużo odpoczynku i powierzono pieczę nad domeną Enkiego.

Za pomocą Gigirlah Sa’am powrócił do Dukug, do Ninmah i Enlíla.

Zastał ich czekających u stóp Świętej Góry. Pierwszą poruszoną przez nich sprawą, jak nietrudno się domyślić, był dzień wolnego dla Nungal. Enlíl wyglądał dosyć władczo, próbując zbesztać Enkiego za to, że nie przyszedł najpierw do niego. Ninmah przerwała mu, stwierdzając, że Nungal nie są zwierzętami i potrzebują odpoczynku. Miała przewagę; Enlíl był zdecydowanie łagodniejszy w jej obecności.

Udali się do statku i rozpoczęli poszukiwania najlepszego miejsca na nowe miasto. Ninmah chciała, aby miasto zbudowane zostało wzdłuż krawędzi licznych cieków wodnych.

Ustalono, że Enki będzie zajmował się nadzorem prac, a Enlíl zajmie się administracją kolonii.

Następnego dnia Enki zgromadził większość Anunna oraz żołnierzy An o podwójnej polaryzacji. Wygnani na dzikie i nieznane wyspy, posiadający jedynie podstawowe narzędzia oraz niewielkie wsparcie w postaci technologii Ama’argi; wymagano od nich bycia sumiennymi pracownikami.

Budynki budowano z dostępnego cedru. Musieli również (pracownicy) obrabiać kamienie. Nammu posiadała wiedzę Abgal o obróbce kamienia, lecz nie można było się z nią skontaktować, ponieważ została wykluczona ze społeczności Gina’abul.

Prace rozpoczęto od wykarczowania dużych połaci lasu. Anunna o podwójnej polaryzacji sprawdzali się w tym całkiem dobrze.

W miarę jak prace postępowały, Enki zauważył, że plany Ninmah nie uwzględniały ochrony zewnętrznej fasady przed żywiołami. Wymagałoby to poważnych prac konstrukcyjnych co kilka lat.

Zaproponował zewnętrzne systemy miedzianej wentylacji; miedź była sprowadzana z Abzu. Dachy również miały być wykonywane z miedzi.

Enki zdecydował, że najważniejsze budynki, takie jak rezydencja Enlíla, główny magazyn i inne tego typu, wykonane zostaną z kamienia. Ama’argi posiadały spore zasoby kamienia i miedzi.

Sa’am regularnie badał góry, napotykając się na liczne okazy Ukubi (Genus Homo). Enlíl systematycznie eliminował Ukubi, którzy podeszli zbyt blisko do miasta. Enki i Ninmah wyperswadowali mu to, twierdząc, że byli całkowicie nieszkodliwi, chociaż Enki nie był tego pewien. Girkù ukazał kilka plemion Ukubi-Ádam (Homo Erectus), uzbrojonych w drewniane bronie, przygotowanych do walki z czerwonymi Kingú.

Prace w Dukug posuwały się do przodu. Ninmah udała się na dwa miesiące na Marsa. Podczas jej nieobecności Enlíl trzymał się blisko Enkiego, doglądając postępu prac i obserwując wszystkie posunięcia Sa'ama. Jego ulubionym zajęciem była obserwacja pracy w Edinie. Gdy Enki tam przebywał, miał przeczucie, że Šàtam go szpieguje.

Pojawiły się problemy. System nawadniania został przeznaczony do dostarczania wody wszystkim miastom. Musiał także spełniać taką funkcję w stosunku do gwiezdnych wrót, przy których również miały znajdować się miasta.

- Enki, musimy zbudować nie jedną rzekę, lecz dwie!

W zasadzie Enki wiedział o tym, lecz chciał oszczędzić swoim pracownikom większego wysiłku. Zaprotestował więc, lecz Enlíl się zdenerwował i powiedział, że poruszy tę sprawę przed Wielką Radą. Póki co, mogli kontynuować pracę w normalnym trybie, ponieważ pierwsze Diranna znajdowały się w odległości 3 Uš (32,4 km).

Przypomniałem sobie rady Mamítu tuż przed moim wyjazdem do Dukug:

- Wkładaj Namkiágna (miłość) we wszystko, co robisz, mój synu, a zobaczysz, że Namkiágna powróci do Ciebie ze zdwojoną siłą.

Doktryny z Gagsisá (Syriusza) były mi znane, lecz czasem tak trudno było się do nich zastosować…

W tym miejscu wykonamy niewielki skok w czasie do przodu.

Enki jako Główny Mason

Tytuł, który uważał za absurdalny…

Anunna o podwójnej polaryzacji nazwali go Šidimgal (Główny Mason).

Sumeryjskie pojęcie ŠIDIM-GAL, oznaczane tym samym znakiem, co MUŠDA („potężny jaszczur"), zwykle przypisywane jest Enkiemu-Éa, władcy Abzu.

Ninmah powróciła z Udu'idimsa. Prace posuwały się w szybkim tempie do przodu. Kharsag było niekompletne, lecz budynki posiadały dachy; można było już tam zamieszkać. Przyszedł czas na zorganizowanie przyjęcia na cześć trzech założycieli Kharsag - Ninmah, Enlíla i Enkiego. Odbyło się ono podczas boskiego Zgromadzenia. Enlíl przedstawił swoją prośbę dotyczącą drugiej rzeki, co zaakceptowano bez wahania.

Dìm'mege była tam obecna:

- Gdy prace w Edinie dobiegną końca, żądam odpowiedzialności za Mášanše (żywy inwentarz) oraz wszystkich Ádam, którzy pomagają wszystkim Gina'abul z Dukù!

Dla Enlíla była to z pewnością okazja do pozbycia się zadania niewygodnego, a także niegodnego wielkiego Šàtama, takiego jak on. Wysoka Rada myślała pewnie, że Dìm'mege zapoznała się z Mardukù i przedstawiła swoje żądania z jego uwzględnieniem. Tak więc pod wpływem dobrego nastroju oraz dużych ilości alkoholu, Rada poddała się impulsowi i zaakceptowała prośbę.

Co więcej, nadano Dìm'mege honorowy tytuł, Munuslíl'lá.

MUNUS-LÍL-LÁ

„Kobieta, która niesie oddech", rozumiane jako tchnienie życia. Pojęcie to jest sumeryjskim ekwiwalentem akadyjskiego „Lílitu" (Lilith z hebrajskich tekstów). DÌM-ME-GE_6, „ciemny filar", jest ekwiwalentem tego imienia; Lílitu wywodzi się z sumeryjskiego LÍL-TI, czyli „tchnienie życia".

Co dzieje się dalej?

Enki zastanawia się, w jaki sposób nakłonić pracowników, aby wykopali dwie rzeki zamiast jednej.

Dìm'mege zapewnia Sa'ama, że nie jest niewdzięcznicą i że jest cierpliwa; pewnego dnia podziękuje swojej siostrze.

W pewnym momencie Ninmah ujawnia Enkiemu, że Sé'et znajduje się na Marsie i jest zajęta zbieraniem plonów.

Zły z powodu jej gadatliwości, Enlíl odciąga Ninmah.

Enki kpi z Enlíla, naśmiewając się z tego, że ten drugi jest klonem, laboratoryjnym tworem. Jak zawsze, Enlíl zaprzecza temu.

Gdy zapada noc, Kharsag jest oświetlone i wygląda pięknie. Enki zajmuje się inwentaryzacją tego, co jest najbardziej potrzebne – magazynem na jedzenie, laboratorium dla Ninmah, kanałami irygacyjnymi.

Znak

Podczas budowy Kharsag oraz wzmożonej pracy na plantacjach, Enki udaje się na mały urlop. Jego płazia natura popycha go do kąpieli w morzu. Odwiedza też Ugubi oraz Ukubi w Afryce.

Gatunki te są liczne i zróżnicowane. Niektóre plemiona – z pewnością te najstarsze – nie używają mowy; inne zaś komunikują się za pomocą nieznanych mi dźwięków. Ale mówią! Ich krtań, wyższa niż nasza, wymusza inną intonację. Drżę na myśl, że moja matka w dużej części odpowiedzialna jest za tę „genetyczną kuchnię". Zapisy w krysztale Gírkù są jednomyślne - Mamítu-Nammu sklonowała kilka gatunków (a konkretniej te zaliczające się do Ukubi'im), aby stworzyć linię autonomicznych Ugubi, co miało ograniczyć krwawe żniwa Kingú.

Ama'argi zmodyfikowały niektóre odmiany, aby podbudować swoje ego. Prowadziły podwójną grę. Niektóre z ich modyfikacji były oficjalne, inne zaś przeprowadzane w ukryciu. Z moich informacji wynika również, że grupy istot przybyłe z gwiazd także modyfikowały niektórych Ukubi (Genus Homo). Niestety, ich cele ani motywacje nie są mi znane.

Enki regularnie odwiedza jedno z plemion Neandertalczyków w Sínsal, w Afryce. Stara się pozyskać ich zaufanie. Ich skamieniałości odnajdywane są w Afryce, Europie i na Bliskim Wschodzie. Ich wzrost sięgał od 155 cm do 165 cm.

Całkowicie akceptują go w dniu, w którym odkrywają, że jego dłonie są płetwiaste.

Owo plemię jest zaawansowane. Jego członkowie noszą skóry antylop, mieszkają w wiklinowych chatach i żyją we względnym spokoju. Rozmnażają się poprzez stosunki seksualne.

Sa'am z czasem przekonuje się, ze Neandertalczycy są urzekającą, zaawansowaną pod wieloma względami rasą.

W samym sercu nieurodzajnej doliny odnaleziono świecący obiekt o srebrzystych refleksach. Podeszliśmy do niego. Zobaczyłem nieznaną mi, trójkątną kapsułę. Była to odwrócona Unir (piramida), osadzona w ziemi. Z jej spodu emanowało ciepłe, kojące światło. Ukubi'im dzielnie stanęli przy urządzeniu i zaczęli oddawać cześć owej boskiej poświacie. Nie wiedzieć czemu, ogarnęło mnie jakieś dziwne, potężne uczucie.

Obejrzałem dokładnie obiekt i zauważyłem symbol na jednym z jego boków. Trzy odwrócone piramidy. Znałem ten symbol. Nammu pokazała mi go kilka razy. Był również wygrawerowany na moim krysztale Gírkù. Ów znak był symbolem Abgal z Syriusza.



Łzy spływały szerokim strumieniem po moich policzkach. Nie umiałem się opanować… Dlaczego? Czy rodowód mojej matki doprowadził mnie do takiego stanu? Ukubi'im byli rozradowani, widząc mnie w takim stanie. Nieujawnione emocje tkwiły we mnie przez tak długi czas. Jakże chciałem, żeby Nammu była wtedy ze mną!

Chciałem telepatycznie się z nią skontaktować, lecz stanęła przy mnie samica Ukubi'im i spojrzała na mnie przenikliwie, co wprawiło mnie w zakłopotanie. Wzięła moją dłoń i rozszerzyła palce. Chciała przekonać się, że ja i kapsuła mamy coś wspólnego. Jakie były związki Abgal z Ukubi'im? Ukubi'im zaskakiwali mnie każdego dnia. Posiadali silną więź z Ziemią i jej żywiołami. Gdzieś w swoim krysztale przeczytałem, że chowają swoich zmarłych…

Gdy Enki opuszcza plemię, zabiera ową samicę ze sobą, „dla badań"; po jakimś czasie staje się jego towarzyszką.

Bratnie dusze

Po powrocie do kolonii, Enki zastaje gościa w swoim domu – medytującą Ninhal (kapłankę-wróżbiarkę). Jest tajemnicza; jej twarz zakrywa metalowa maska, co nadaje jej groźny wygląd. Zza maski na Sa'ama spogląda para zagadkowych oczu. Jej obuwie sugeruje, że należy do rasy Ama'argi.

Zróbmy w tym miejscu krótką przerwę. Miej wzgląd na to, że jedna ze stron tej wielkiej, galaktycznej wojny, posiada szamańską tradycję. Związek naszego bohatera z ową tradycją powoduje, że co jakiś czas jego tunel rzeczywistości sprawdzany jest przez istoty, które z szerszej perspektywy widzą sekwencję jego żyć. Jeden z takich sprawdzianów właśnie zaraz się odbędzie.

Tak więc wracając do naszej historii – kapłanka umieszcza Enkiego w środku dużego pentagramu, który narysowała na podłodze. Tak, tak, ten symbol jest bardzo stary – kapłanki Amašutum używały go w swoich enigmatycznych rytuałach. Ninhal siada naprzeciw niego i uważnie ogląda jego dłonie.

Gdy zauważa samicę Ukubi, która zajęta jest oglądaniem kryształów, ostrzega Enkiego, żeby zbytnio nie zacieśniał więzi z istotami ziemskimi, Urašienne.

Reakcja Sa'ama jest dosyć negatywna.

Kapłanka twierdzi, że to sprawa najwyższej wagi. Dyskusja toczy się dalej, a irytacja narasta. Enki staje się niespokojny.

Wreszcie zyskuje jego zainteresowanie, mówiąc, że widzi jego linię życia jak na dłoni.

- Czeka Cię wiele przygód. Będziesz musiał podjąć sporo ważnych decyzji, aby ochronić siebie i Nammu. Widzę wyłaniające się oblicze... ciemne, zielone oczy. Samotna kobieta przyjdzie i zaburzy Twoją egzystencję. Zniewalająca Nin (kapłanka), przystrojona mnogością klejnotów. Kolor jej skóry będzie taki sam, jak u Babbar. W tych niespokojnych czasach Uraš zrodzi śmiertelników, którzy do pewnego stopnia przypominają Ciebie. Męscy Gina'abul i ich władcy padną do jej stóp. Cały świat zadrży, gdy ona się pojawi...

Kapłanka kontynuuje, opisując tą Nin, która będzie karmić wyobraźnię żołnierzy na polach bitew. W tych fatalnych czasach owa Nin będzie pod wpływem wielkiego Šàtama oraz An.

- Jej przeznaczenie związane jest z Tobą. To jej nieświadomie szukasz i od niej nieświadomie uciekasz. Jesteście Urní, bratnimi duszami.

Enki dalej jest sceptyczny. Lecz kapłanka mówi dalej...

- Co za historie mi tu opowiadasz, biedna, głupia kobieto?! Jestem kompletną duszą, nie zaś podzieloną. To moja pierwsza Zišàgál (inkarnacja).

- Mylisz się, mój synu! Naprawdę myślisz, że znalazłbyś się w miejscu, w którym się znajdujesz, gdybyś wcześniej nie inkarnował? Po wielu Zišàgál, gdy cele każdej z nich są znane, Ba (dusza) może podzielić się na kilka części. Proces ten jest nieodwracalny, aż do momentu, w którym każda cząstka wykona swoje zadanie i cykl się zakończy. Większość Kadištu ukończyło pracę, związaną z Gibilzišàgál (reinkarnacją), i służy Źródłu, czekając na ponowne połączenie. Istota, którą reprezentujesz, taki właśnie podjęła wybór, mój synu. Zrobiła to, aby zainwestować w swój rozwój. Ale to jest realne, a nawet przewidywalne – niektóre cząstki Ciebie można odzyskać, idąc odpowiednią drogą.

Oniemiałem. Przeżyłem kompletny wstrząs. Czym jestem? Jedynie cząstką jakiejś nieokreślonej istoty? Moje ego otrzymało śmiertelny cios.

- Jakie jest moje prawdziwe pochodzenie? Zapytałem, kompletnie rozczarowany. Nindigir znów wzięła moje dłonie. Jej głos stał się bardziej pobłażliwy:

- Czy tego nie widzisz, mój synu? Czy nie odkryłeś tego dzięki swoim protoplastom? Twoje oczy, Twoje dłonie i Twoje stopy są dla mnie niczym otwarta księga. Z jednej strony związany jesteś z Abgal z Syriusza, z drugiej zaś z rodowodem swojej duszy. Cała Twoja niebiańska rodzina pochodzi z tego wspaniałego miejsca. To planeta Sé'etrá'an, orbitująca wokół Gagsisá-Eš (Syriusza 3).

Dobrze wiedzieliśmy, że układ słoneczny Gagsisá składał się z trzech słońc. Jednakże ta nazwa - Sé'etrá'an – nie wzbudziła we mnie żadnych uczuć.

- Zdaje się, że nie znasz tej świętej nazwy. Sé'etrá'an jest miejscem, w którym przebywa największa liczba Gir. Jak pewnie wiesz, Gir to kapłanki zdolne do rodzenia Kirišti. Sé'etrá'an tłumaczymy jako SÉ-ET-RÁ-AN, „zapowiedź życia, która towarzyszy wzniesionym". Imię Twojej siostry, Sé'et, jest z tą nazwą powiązane.

- Dlaczego więc mówisz mi o innej Nin, innej niż ta przypisana mnie? Moja matka chce uczynić ze mnie Kirišti. Czy to nie Sé'et jest mi przeznaczona? Jeżeli mam bratnią duszę, to musi być ona…

Moja rozmówczyni przerwała mi:

- Nammu się myli! Kirišti można jedynie się urodzić. Kirišti musi być rdzennym Abgal. W Twoich żyłach płynie jedynie jedna czwarta krwi Abgal. Twoja matka jest Abgal w połowie. Sé'et zaś jest Abgal w trzech czwartych. Co więcej, Kirišti musi zostać urodzony naturalnie przez Gir. Czy Nammu powiła Cię osobiście, mój synu? Gdzie jest Sé'et? Czy trwa przy Twoim boku, wspierając Cię?

Widząc mnie zawiedzionego, kapłanka wzięła głęboki oddech. Wahała się przez chwilę, po czym powiedziała:

- Nie możesz być kimś, kim nie jesteś. A jesteś ofiarą wielopokoleniowej degradacji. Dokładnie tak zaplanowali to sobie Gina'abul. Z pewnością jesteś tutaj po to, by złagodzić ból naszych ludzi. Lecz to nie wszystko, mój synu…

Oczy wieszczki pociemniały. Kontynuowała:

- Moje dziecko, muszę Cię jeszcze raz ostrzec przed tą Nin o perłowej skórze. Na pewno jest Twoim odpowiednikiem, miej się jednak na baczności. Twoje wybory są różne. Inne części Ciebie wybrały kręte ścieżki, których nie możemy osądzać. Ona zawsze będzie potrafiła znaleźć pretekst do łez. W wielu aspektach przypominacie siebie, jednakże jej droga kryje w sobie wiele pułapek. Będzie szukała męskości, która ukoi jej ból. Będzie używać różnych sposobów, aby przyciągać do siebie królewskie pomioty. Wielu padnie u jej stóp i oszaleje, albo zginie. Jedynie Ty będziesz ją rozumiał i będziesz mógł ją docenić. Gdy jej zwinna i władcza sylwetka zapanuje nad światem, gdy cienie, które powołuje do życia w imię wielkiego Šàtama, ogarną Uraš, gdy jej pogarda znajdzie odbicie w alabastrowych pałacach, a umarli u jej stóp przyprawią ją o mdłości, wtedy właśnie przyjdzie do Ciebie, zdruzgotana. Wtedy właśnie, gdy już jej ambicja się wypali, rozpozna w Tobie tego, którego szukała przez wieczność. Staniesz się jej obiektem pożądania. Musisz uważać, aby nie oszaleć, ponieważ ta kobieta posiada wielki magnetyzm. Będzie próbowała się dla Ciebie zmienić. Jej przywiązanie do Ciebie będzie ukryte przed oczami Gina'abul. To wszystko, co musisz o niej wiedzieć, mój synu.

Kontynuują rozmowę. Sęk w tym, że Enki już wybrał swoją drogę, ale wciąż podąża okrężnymi ścieżkami.

- Nammu twierdzi, że gęstość ziemskiego KI jest trująca dla męskiej linii z Urbar'ra (Gwiazdozbiór Lutni), i że skończę, z goryczą potwierdzając ten fakt, jeżeli Sé'et nie wróci do mnie. Co Ty na to?

- Królewscy oraz Imdugud nie mają tego problemu. To prawda – wibracja tej planety jest wyjątkowo wysoka, wyższa niż w koloniach w Lutni czy Wielkiej Niedźwiedzicy. Mam dla Ciebie jedną radę w tym względzie – znajdź Nindigir, kapłankę, która da Ci swój „wzgląd życia".

- Większość z nas uważa mnie za Kadištu. Otrzymałem oddech swojej matki, jestem „odbiciem Pani Życia". Jestem synem wody… Níama płynie we mnie nieprzerwanym strumieniem. Nic nie może mi się stać!

- Níama nie ma z tym nic wspólnego. Większość z nas nie posiada tej mocy, co jednak nie przeszkadza nam w byciu Kadištu. Nie będę tak kategoryczna, jak Ty. Zbytnio przypominasz swojego twórcę. Jeszcze wiele nauki przed Tobą. Musisz mieć trochę więcej szacunku dla swoich Nungal.

- Co się z nimi stanie?

Kapłanka wahała się przez chwilę…

- Twoje klony są niewinnymi ofiarami. Jeżeli oprzesz się pokusom i nawałnicy, która Ci zagraża, będziesz wiedział, co zrobić, aby uwolnić te istoty.

Spotkanie zakończyło się w tym momencie. Ninhal wstała, okazała szacunek i bezszelestnie wyszła.

Samica, którą Enki przyniósł ze sobą, różniła się znacznie od Ukubi, towarzyszącej Nammu. Dlaczego? Sa'am obiecał sobie, że znajdzie odpowiedź na to pytanie. Dlaczego te dziwne istoty są nastawione bardziej pokojowo niż Gina'abul?

Wojna – ciąg dalszy

Kilkadziesiąt lat po stworzeniu kolonii w Kharsag, wojna trwa dalej. Żołnierze, zdruzgotani walką, często odnawiają tam siły. To zawsze sieje niezgodę. Enlíl nigdy im nie popuszcza i za każdym razem pozwala maksymalnie na dzień odpoczynku.

Męscy Gina'abul wcześniej narzekali na bóle głowy – teraz to się zmieniło. Ciekawe, czy KI stało się dla nich bardziej kompatybilne?

Projektanci Życia, znani jako Urmah, posiadają bazę wojskową na wschód (zachód) od równiny Edin, w kierunku Kankali (Afryki). Kuku nigdy nie odkryli owej bazy. Enki dowiedział się z kryształu Ugur, że znajdują się one pod ziemią; noszą nazwę „Gigal" (GI_7-GAL – wspaniały i szlachetny; GI_6-GAL – wspaniały i mroczny, po sumeryjsku).

Sa'am zamierza się tam udać jak najszybciej.

Kingú pojawili się w Šàlim, aby zawrzeć porozumienie, oficjalnie pozwalające im na osiedlenie się w grotach i tunelach Uraš. Królewscy stracili rezon przez wojnę i dominację Anunna. Ci, którzy od dawien dawna okupywali Ziemię, stopniowo stawali się pospolitymi zbiegami. Lecz zawzięta grupa trzymająca władzę pozostawała całkowicie nieuchwytna. Dìm'mege doprowadziła do rozejmu pomiędzy Kingú i Amašutum z Abzu.

Traktat ten został podpisany bez zgody i obecności Enkiego. Nammu zgodziła się za niego.

Kingú pozostali sojusznikami Amašutum oraz Sa'ama z tego samego powodu, z którego współpracowali ze starożytną królową. Dla nich Nammu jest spadkobierczynią Tiamaty, lecz nie uznają oni żadnej władzy nad sobą.

Dalsze losy Wielkiej Wojny

Wielka Wojna musiała, oczywiście, zakończyć się w którymś momencie. Nie wiadomo jednakże o żadnym traktacie podpisanym z Gina'abul. Zdaje się raczej, że wszystkie strony zdały sobie sprawę z dominacji „prawdziwych przodków splendoru". Próby wypędzenia ich z Ti-ama-te były raczej skazane na niepowodzenie…

Walki na Udu'idimsa (Marsie) prawdopodobnie ustały. W całym Układzie Słonecznym było pełno Mìmínu. Jedynie Mulge, planeta o wysokich wibracjach, pozostawała poza zasięgiem przodków Sa'ama. Żyło tam wielu emisariuszy Źródła, m.in. żeńskie Gina'abul. To samo tyczyło się Mulge-Tab, satelity Mulge.

Enki liczył na to, że wraz z końcem wojny, będzie mógł wyjść poza swoje ramy, podróżować swobodnie po całym Ti-ama-te oraz zająć się wieloma ważnymi sprawami. Pomimo, że sam zawsze utożsamiał się z tutejszymi Kadištu, często druga strona miała odmienne zdanie na ten temat.

Sa'am chciał się spotkać z tutejszymi Urmah, w podziemnej bazie w Gigal.

W swoim krysztale znalazł informacje dotyczące dokładnego położenia tej bazy, znajdującej się na północnym krańcu Afryki, niedaleko sporej rzeki będącej ważną częścią gospodarki Ugubi. Miejsce to obecnie znane jest, jako płaskowyż w Gizie.

Owa baza chroniona była przez maszyno podobne twory, Enki mógł więc tylko stać i obserwować pojawiających się i znikających Urmah.

Ich aktywność wzmagała się. Co rusz, z głębi dobiegały dziwaczne, przytłumione dźwięki. Światła błyskały z otworów w ziemi.

Wyglądało na to, że kotowate opuszczają to miejsce.

Z pomocą obserwacyjnego sprzętu Sa'am zauważył, że Urmah byli imponujących rozmiarów, znacznie większi od Gina'abul, o lwich głowach i wielkich grzywach. Kilku z nich posiadało długie pazury na prawej ręce.

Urmah byli „szybcy" i „susi". Ich świadomość była specyficzna. Podejrzliwi i niezależni – tak jak Imdugud.

Statki kotowatych były małe i lekkie. Sa'am rozpoznał w nich pojazdy, który dwa lata wcześniej zaatakowały ich bazę w Dukug, za pomocą Uru (rakiet). Ów atak zniszczył niewielką część Kharsag oraz pracę Nungal na równinie Edin; nie było rannych. Wielki Šàtam w odpowiedzi zaangażował kilkuset dodatkowych żołnierzy w ochronę miasta.

Enlíl właśnie sprowadził cztery dodatkowe maszyny Albarzil z Abzu.

Enki nie mógł w owym czasie skontaktować się ze swoim ojcem; zdaje się, że jego wycieczki „do serca Ti-ama-te" były jedynie pretekstem do ukrycia się przed swoimi dziećmi.

Święto bohaterów

Niespełna miesiąc po założeniu przez sześciuset Anunnaki bazy w Dukug (Góra Niebios), zorganizowano dla nich bajońskie Święto Bohaterów w Kharsag.

An przybył naprędce z Udu'idimsa (Marsa), razem ze swoją świtą, złożoną z Mìmínu oraz Mušgir, ubranych jak książęta.

Enki był totalnie oszołomiony, widząc te wstrętne stworzenia wokół swojego twórcy. Dìm'mege, która w przeciwieństwie do Nammu została zaproszona na ceremonię, była mocno zniesmaczona.

An raz jeszcze zaznaczył swoje zwierzchnictwo nad Ti-ama-te (Układem Słonecznym). Niechybnie pokazał, że stałe relacje z najbardziej wstrętnymi gatunkami należącymi do ich rodziny mogą tylko zwiększyć jego moc i strach, który ogólnie rzecz biorąc wzbudzał.

Widząc reakcje Enkiego i Dìm'mege, An usprawiedliwił się oświadczając, że bez Mušgir nigdy nie byliby w stanie sobie poradzić z Tigeme (Tiamata).

An był z pewnością mocno nietaktowny. Zdaje się, że zapomniał, iż Dìm'mege, Sa'am, a nawet on sam pochodzą od Tiamata.

Wystawiono więźniów na pokaz. Było wśród nich trzech Kingú-Babbar, pięciu czerwonych i garść zielonoskórych. Spektakl był żałosny. Trzej czerwoni Kingú zostali brutalnie zabici przez Mušgir, którzy rozpruli ich tułowia. Kwaśny zapach rozlanej krwi oraz jeszcze ciepłe i drżące wnętrzności przyprawiły mnie o mdłości. Ja i moja siostra drżeliśmy jak liście na wietrze. Sigbapnun, mój agent, był bardzo spokojny.

Wśród jeńców znajdował się Urmah w bardzo złym stanie. Był przykuty łańcuchem, ponieważ został uznany za niebezpiecznego. Nie mógł się ruszyć, ponieważ u jego szyi tkwiła metalowa linka służąca do duszenia ofiar. Jego status był bardzo wysoki, tak jak bardzo wielu emisariuszy Źródła.

Pijany Enlíl dzielił swój triumf z nieobecnym synem, chwaląc „rasę wybranych", która wiedziała jak podbić Uraš i ujarzmić swoich wrogów. Wielki Šàtam wziął miecz. Wiedziałem, co chciał zrobić. Skoczyłem ku niemu, prosząc go, aby oszczędził tamtego Urmah; stwierdziłem, że moglibyśmy go zbadać – „To emisariusz Źródła, nie ruszaj go!".

Moja siostra zahamowała mój impuls. Urmah długo wpatrywał się we mnie. EN-LÍL zmusił go do klęknięcia i odciął jego głowę! Wymagało to kilku uderzeń.

EN-LÍL i kilku Anunnaki rzuciło się na ciało, aby wypić krew ofiary. To bardzo rozbawiło mojego twórcę.

To było zbyt wiele dla Dìm'mege, która zatoczyła się i chwyciła Enkiego; oddała mocz na jego buty.

Ninmah przyszła im z pomocą, tłumacząc, że sceny rzezi zawsze budziły dumę mężczyzn.

Powiedziała:

Jestem Nindigir, która odbyła inicjację na Nalulkára. Nie należę już do Kadištu, od czasu, gdy spiskowałam z Ušumgal. Akceptuję to, ponieważ nie wspieram już despotycznej ideologii naszej królowej.

Mamy tutaj dwie istoty pochodzące z linii Tiamata, dzięki interwencji Nammu. Jeżeli w przyszłości będziecie chcieli wykonać egzekucję emisariuszy Źródła, nie róbcie tego przed nimi. Miejcie poszanowanie dla Enkiego i jego siostry. Bez nich Kharsag by nie istniało!

Przywracając porządek, Ninmah usadowiła się na swoim tronie i nakazała dalszy przebieg święta. Eden, ogród Ninmah, został dokładnie oczyszczony na tę okazję. Melony, figi, winogrona i ciastka z miodem były rozłożone na tacach z kości słoniowej. Zwycięska armia majestatycznie przemaszerowała przed An, Ninmah, Enlílem, Ušumgal i Enkim. An podziękował wszystkim wielmożom za działania, które umożliwiły to wszystko.

Poczucie zwycięstwa i radość Enlíla były wielkie. Podwójnie wielkie, ponieważ Wielki Šàtam związał się z księżniczką Ama'argi. Nie był już dłużej w żadnych głębszych stosunkach z Ninmah, suwerenem Kharsag.

Prawdopodobnie tamtego dnia Ninurta, syn Ninmah i Enlíla, nie był obecny. Wolał „rąbać Imdugud", jak to zwykł mawiać.

Ninurta od kilku lat przewodził Anunna. Przez trzy lata był oficjalnym dowódcą armii An; także on poprowadził machinę wojenną do ostatecznego zwycięstwa. Tak więc jego nieobecność nie została dobrze przyjęta.

Ninmah zainteresowała się Sa'amem. Udając równie pijanego, co ona, chciał wyciągnąć z niej kilka informacji na temat Sé'et, a nawet przekonać ją, że mądrym byłoby ponowne wysłanie Sé'et na Ziemię. Ninmah ostrzegła Enkiego, że Sé'et nie byłaby w stanie dać mu „zakresu życia", jakim dysponowała Ninmah i to z pewnością doprowadziłoby do jego niechybnej śmierci.

Neb-Heru

Pojęcie „Kirišti" powiązane jest z koncepcją Chrystusa (proszę zajrzeć do dekodera - http://www.zeitlin.net/EndEnchantment/SecretD.html). Chociaż tego rodzaju byty powstają w układzie Gagsisá (Syriusz), skąd pochodzi materiał genetyczny użyty do stworzenia Sa'ama, Parks wyraźnie zaznacza, iż Enki, a tym bardziej ja czy Ty jako ludzie, nie spełniamy genetycznych wymogów do bycia Kirišti.

Neb-Heru, Gwiazda Poranna

Ádam Genisiš zawiera załącznik o tej nazwie, opisujący starożytne teksty dotyczące planety Wenus, którą zwano m.in. Gwiazdą Poranną; opisywano ją, jako tułaczą, zanim zajęła swoją obecną pozycję w Układzie Słonecznym. Koncepcja ta została rozwinięta przez Immanuiła Wielikowskiego, w książce *Zderzenie światów*.

Parks przebadał liczne materiały, które przynajmniej częściowo potwierdzają wnioski Wielikowskiego oraz wydarzenia opisane w *Ádam Genisiš*, wliczając w to Mulge-Tab (towarzysza Mulge). Najbardziej wymowne z tych materiałów są pogrzebowe, egipskie teksty; inne są również bardzo przekonywujące.

Oto krótki zarys metody, której Parks użył do sformułowania koncepcji Neb-Heru:

1. Udokumentuj całkowite przekonanie Mezopotamczyków o miejscu pochodzenia ich bogów. Skonfrontuj ową ideologię z ostatnimi odkryciami astronomicznymi, dotyczącymi Układu Słonecznego. Służy to przywróceniu prawdy, zaburzonej na długo przez badaczy takich, jak Zecharia Sitchin, którzy chcieliby widzieć w wędrujących członkach Układu Słonecznego miejsce pochodzenia bogów Anunna z mezopotamskich tekstów.
2. Spróbuj zidentyfikować ten niebiański obiekt. Okazuje się, że wspomina się o nim w indyjskiej *Rigwedzie*. Dostrzeż podobieństwa pomiędzy tym wedyjskim tekstem i egipską ideologią. Zauważ, że mają one wspólne pochodzenie.
3. Ustal, że Enki i Ozyrys to jedna i ta sama osoba. Prowadzi to do możliwości utożsamienia płaziego potomstwa Enkiego-Ozyrysa, oraz jego krewnych, z Projektantami Życia Abgal, pochodzącymi z Syriusza – tymi, których uważano za KIR-IŠ-TI. Wszystko to łączy Kirišti z Chrystusem, symbolizowanym przez Gwiazdę Poranną w hermetycznych fragmentach Biblii. To z kolei prowadzi do interpretacji znaczenia różnych krzyży odnajdywanych w różnych częściach świata. Zbadaj także ofiarne tradycje Dogonów, które związane są ze śmiercią Nommo, „Chrystusa" Mali. W wyniku tej ofiary wszechświat, wraz z pozycjami gwiazd, został zaburzony. Wszystko to daje możliwość porównania złożonego w ofierze, niebiańskiego Nommo do niebiańskiego ciała, którego zniszczenie stworzyło planetę Wenus.
4. Szczegółowo zbadaj pochodzenie planety Wenus i jej uformowanie widziane przez różne kultury. Zauważ, że Wenus zawsze powstaje w efekcie zniszczenia swojego protoplasty.
5. Badaj podobieństwa między różnymi mitami, które mówią, iż planeta Wenus powodowała powodzie przez wieki. Zauważając, że w tradycji mezopotamskiej, Wenus i jej protoplasta nosili imiona „Neberu" i „Mulge", zacznij pojmować hermetyczną, egipską ideologię, która w rozczłonkowanym Ozyrysie widziała pas asteroid. Odkryj, że roztrzaskane drzewo na horyzoncie i pierwotne wzgórze, z którego wyłoniło się nowe słońce (Wenus), tworzą zbieżny obraz – niebiański wizerunek Ozyrysa na niebie. Ozyrys symbolizuje wzgórze starożytnych bogów (Kadištu), ponieważ jest ich przedstawicielem na Ziemi. Horus Mściciel, pośmiertny syn Ozyrysa, reprezentuje Gwiazdę Poranną. Pokaż, że wszyscy faraonowie (wizerunki Horusa) symbolizują Wenus. Analizując egipskie teksty pogrzebowe odkryj, że dusze faraonów muszą odbyć niebiańską podróż, która pozwala na ponowne złączenie rozczłonkowanego ciała Ozyrysa i przywrócenie pierwotnie zaburzonego porządku wszechświata. Aby tego dokonać, muszą podążać starożytną ścieżką Neb-Heru (Horusa-Wenus), orbitą, która wiedzie od światła do ciemności. Wszystkie te odkrycia prowadzą do wniosku, iż mezopotamska „astre" Neberu i egipska Neb-Heru tworzą ten sam obraz na niebie.

To proste – w Układzie Słonecznym rzeczywiście znajdował się wędrujący obiekt, który bywał czasem bardzo uciążliwy dla Ziemi i innych planet. Jego powstanie w wyniku zniszczenia innego obiektu na niebie zostało zaobserwowane przez ludzi, tak jak i jego ostateczne przejęcie przez stabilną, słoneczną orbitę. Znamy go, jako

Wenus. Nigdy nie była domem dla bogów; nie ma też innego miejsca w naszym Układzie Słonecznym spełniającego taką rolę. Istnieją głębokie więzi pomiędzy tym obiektem, Wenus, i Horusem/Neb-Heru, oraz Ozyrysem uważanym za jego protoplastę.

Nie zgadzam się z teorią Sitchina dotyczącą Nibiru. Jestem pewien, że opisuje on Wenus, jeszcze zanim krążyła po obecnej orbicie.

W załączniku do Ádam Genisiš pt. *Neb-Heru, Gwiazda Poranna*, wprowadzam wiele nowych elementów powiązanych z mitologią, które wyjaśniają, że pomiędzy Marsem i Jowiszem istniała planeta, którą nazywam Mulge (Czarna Gwiazda). Planeta ta była bazą Projektantów Życia w Układzie Słonecznym.

Otrzymałem wiedzę, iż Wenus była kiedyś jej satelitą. Wojna, którą prowadzili Anunna ze swoimi oponentami, zniszczyła Mulge ponad 10000 lat temu. Kiedy Mulge została zniszczona, jej satelita (przyszła Wenus) został wystrzelony i wędrował po Układzie Słonecznym przez kilka tysięcy lat.

W sercu starożytnych Egipcjan Wenus to Neb-Heru (władca Horus), mściciel mszczący swojego ojca Ozyrysa. Pogrzebowe teksty wyjaśniają to w cudowny sposób i wyraźnie utożsamiają Horusa, a potem martwych królów (wizerunki Horusa) z Gwiazdą Poranną.

Zgromadziłem również dużo materiałów udowadniających, że Wenus znajdowała się w innym miejscu przed rokiem 3000 p.n.e. Liczne mity opisują jej wędrówki po Układzie Słonecznym. W tym miejscu odnoszę się również do badań Immanuiła Wielikowskiego (*Zderzenie światów*).

„Neberu" vs. Planety X

Parks bada najpierw twierdzenia Sitchina, iż Sumerowie uważali planetę, którą nazywali „Neberu" lub „Nibiru", za miejsce pochodzenia Anunnaki. Planeta ta posiada wg Sitchina bardzo eliptyczną orbitę, po której okres obiegu wynosi 3600 ziemskich lat. Sitchin najwyraźniej zaczerpnął ten pomysł wyłącznie z glinianej tablicy „VA-243", wierząc, że ukazuje ona tajemniczą planetę obiegającą Słońce.



Tablet VA-243 (Berlin)

Niestety nie jest to żaden astronomiczny dokument. Zawiera trzy linijki tekstu, brzmiące tak:

Dusbsiga [imię],
Ili-Illat [imię],
twój służący

Nie ma tutaj żadnej aluzji do Neberu; żadnego śladu wskazującego, iż planeta ta jest domem bogów Anunna(ki). Żadna inna tablica również o tym nie mówi.

Powtarzam, nie ma żadnej tablicy, która by o tym mówiła. Ja nikomu nie każę wierzyć słowom, które otrzymałem, powtarzając – „moja wersja jest najlepsza". Muszę niestety stwierdzić, że pan Sitchin zdaje się nie znać prawdy o tablicach, które analizuje. W przeciwnym razie dawno temu ukazałby odniesienia do tych tablic, które mogłyby potwierdzić jego tezy...

Nigdzie nie występują zwroty takie jak „Anunna z Neberu", lub „bogowie z Neberu", tudzież „pochodzący z Neberu".

Przeciwnie, wszystkie mezopotamskie teksty mówią wyraźnie o miejscu pochodzenia Anunna(ki), planecie Dukù (znaczenie tego słowa to „poświęcony kopiec" lub „święty kopiec").

Gina'abul-Anunna i Sumerowie mieli zwyczaj używania słów „góra" lub „kopiec", aby poetycznie nazywać boskie miejsca na niebie (gwiazdy i planety). Sumerowie wykorzystali słowo Dukù, określając nim świątynie w Eridu i Nippur na cześć pierwotnego wzgórza bogów.

Nie trzeba szukać powiązań pomiędzy Neberu i Dukù, ponieważ takowe nie istnieją.

Lecz Neberu odgrywa kluczową rolę w tezach Sitchina. Anunnaki potrzebowali ziemskiego złota, aby umieścić je w atmosferze swojej planety, stabilizując światło słoneczne; miało to ją [atmosferę] utrzymać. Dlatego też potrzebne im były kopalnie złota oraz ludzcy niewolnicy, aby w nich pracować.

Jak wyjaśniono w *Le Secret des Etoiles Sombres* i *Ádam Genisiš*, złoto służyło zupełnie innym celom, powiązanym z tajemnicą nieśmiertelności.

Sitchin ani nikt inny nigdy nie zidentyfikowali ani jednego słowa w mezopotamskiej mitologii, które by potwierdzało tezę złota-potrzebnego-atmosferze. Co więcej, słowo „Neberu" („Nibiru") w tekstach pojawia się rzadko i zdaje się być powiązane z Jowiszem lub Merkurym.

Jeżeli Neberu rzeczywiście istnieje, czy nie byłaby jednym z obiektów odkrytych niedawno na peryferiach Układu Słonecznego. Spójrzmy na dane owych obiektów:

NAZWA	ŚREDNICA W KILOMETRACH	ORBITA	OKRES OBIEGU W LATACH	KOMENTARZE
2002 LM60 "Quaoar"	~1300	Prawie okrągła, najczęściej poza Plutonem	287	Największy znany obiekt Pasu Kuipera
2003 EL61 "Santa"	2300 (wydłużona) = średnica Plutona	Transneptunowa, skośna		Dwie małe satelity
2003 VB12 "Sedna"	~1800	Transneptunowa, 3x większa od orbit Plutona i Neptuna, peryhelium równe 76 AU	10500	Członek „wewnętrznego obłoku Oorta"
2004 DW "Orcus"	1600	Transneptunowa, peryhelium równe 30.5 AU, rezonans 2:3 z Neptunem	247.5	Mała, lodowa planeta
2005 FY9 "Easterbunny"	$\frac{3}{4}$ średnicy Plutona	Transneptunowa, peryhelium równe 38.5 AU	310	Pas Kuipera
2003 UB313 "Eris"	2600	Peryhelium równe 38 AU	557	W „rozproszonym dysku", zaraz poza

				Pasem Kuipera

Wiele z tych obiektów ma bardzo długie orbity, jednakże wszystkie są transneptunowe, co oznacza, że nigdy nie znalazły się wewnątrz orbity Neptuna – podstawowy warunek, niezbędny do obserwacji ich wędrówki przez Mezopotamczyków. Ponadto żaden okres obiegu nie jest zbliżony do 3600 lat.

Jakim cudem Neberu miałaby być jednym z tych obiektów?

Istnieje także problem wynikający z nazwy nadanej Plutonowi przez Sumerów i Akadyjczyków - ŠU-PA. Sitchin tłumaczy tą nazwę, jako „opiekun SU". Parks skłania się ku innemu tłumaczeniu – „kontrola rozwidlenia (punkt graniczny)", oznaczającemu planetę, która kontroluje planety i asteroidy znajdujące się poza Układem Słonecznym. Sumerowie uważali Plutona za pierwszą planetoidę z bardzo wielkiej rodziny!

Parks zauważa także, że wszystkie opisy Układu Słonecznego używane przez Sitchina, aby zweryfikować jego tezy, implikują obecność pasa asteroid.

Zecharia powiedział, że będziemy mimo wszystko pamiętać fakt, iż mezopotamscy astronomowie byli dobrze zaznajomieni z tajemniczą Neberu, której okresowe przejścia przerażały wszystkich.

Sumeryjscy bogowie dobrze znali Układ Słoneczny, wliczając w to pozycję Plutona. Ale bogowie, i w konsekwencji również Mezopotamczycy, nie byli w stanie opisać na tablicach planet poza Plutonem, ponieważ jest ich bardzo wiele.

Bardzo możliwe, że kiedyś planeta odpowiadająca charakterystyce sitchinowskiego Nibiru zostanie odkryta. Ale co kwalifikowałoby ją, jako „dziesiątą planetę" (dwunastą według obliczeń Sitchina)?

Badania Parksa nie są powiązane z tym zagadnieniem. Jego dodatek do *Ádam Genisiš*, *Neb-Heru, Gwiazda Poranna*, ukazuje, że w pewnym momencie naszej historii niebiański obiekt – w tym przypadku planeta – będący częścią Układu Słonecznego, przemieszczał się i wywarł duży, destruktywny wpływ na wszystkie planety tego układu przez okres kilku tysięcy lat. Tę planetę można łatwo zidentyfikować.

Nibiru Sitchina i długowieczność Anunnaki
W swoich książkach i wykładach, Zecharia Sitchin przypisywał niezwykłą długowieczność Anunnaki ich macierzystej planecie, Nibiru, której okres obiegu wynosi 3600 ziemskich lat. Jak mówi, oznacza to, że każdy rok życia boga Anunnaki równa się 3600 lat ludzkiego życia.

Brak krytyki tego pomysłu wiąże się ze swoistym kultem wyrosłym wokół Sitchina. Jednakże wyzwałem go raz podczas publicznego występu w Bay Area. Zapytałem go, dlaczego myśli, że długowieczność i wiek są powiązane z długością roku planetarnego. Jego odpowiedź – „Następne pytanie?".

Identyfikując niebiańskiego niszczyciela

Epoka zniszczeń mogła się pojawić w czasie obejmującym historię długotrwałych kultur tubylczych, istniejących na Ziemi po dziś dzień. Motywuje to Parksa – tak jak motywowało Wielikowskija i innych – aby zagłębiać się w różne mitologie, w poszukiwaniu „zakłóceń" oraz możliwych powodów takiego stanu rzeczy.

Opowieści o wielkich zniszczeniach są częste. Ich źródło często opisywane jest, jako gość z niebios; z kolei mniej więcej w równych proporcjach personifikuje się go i nie, jako boga.

Mitologowie często uznają takie mity o bogach za opisy naturalnych katastrof. Parks również skłania się ku takim wytłumaczeniom, wiedząc przy tym, że żywe istoty z krwi i kości również często stoją za mitami.

Może to zakłopotać czytelnika. Naprawdę nie powinno, gdy zda sobie sprawę, że pamięć o potężnych istotach i zdarzeniach była zapisywana i przechowywana przez tysiące lat… a wspomnienia bywają plastyczne.

Parks rozpoczyna badania od indyjskiej *Rigwedy* i jej opisu wspaniałego Agni, boga ognia i poświęcenia, niebiańskiego „zakłócacza", który poruszył Ziemię; również mitycznego wojownika.

Anton szuka wspólnych cech pomiędzy Agni i biblijnym Lucyferem (Wenus), łacińską nazwą oznaczającą „niosącego światło". W greckiej wersji *Biblii* Lucyfer zwany jest „Phosphorus", co również oznacza „niosącego światło". Kościół chrześcijański od fragmentu *Księgi Izajasza* („Jak upadłeś z nieba, Gwiazdo Poranna?"), błędnie wiąże Lucyfera z Szatanem.

Parks odnalazł kilka zadziwiających odniesień do Agni z *Rigwedy*.

Inna sprawa – egipska *Księga Umarłych* zawiera polecenia dla martwego Ozyrysa, który z pomocą kapłanek przejdzie transformację w Horusa i odrodzi się niczym Fenix z popiołów.

Pytanie: czy można przejść inicjację, czytając informacje przekazywane, aby zainicjować pełny proces?

Ktoś mógłby powiedzieć, że nie; inicjacja musi zostać doświadczona; śmierć lub rychła śmierć musi być częścią doświadczenia. Sama informacja jest niewystarczająca; to nie wiedza. Jednakże informacje są bardzo ważne.

Teraz spójrzcie na ludzkość, jako całość. Twoim zdaniem, patrząc na nią przez pryzmat informacji podawanych przez Parksa, powiedziałbyś, że ludzka rasa była ignorancka? Bo ja tak. Czy ludzka rasa doświadcza (nieuchronnej) śmierci?

Oburzająca sugestia, być może. Być może posiadając istotne informacje o swojej przeszłości i prawdziwym miejscu w kosmosie, ludzka rasa zyskałaby potencjał do przejścia od stanu niewtajemniczonego do wtajemniczonego.

Kontynuując:

Fragmenty Rigwedy, które wiążą Agni z egipskim Horusem (Heru):

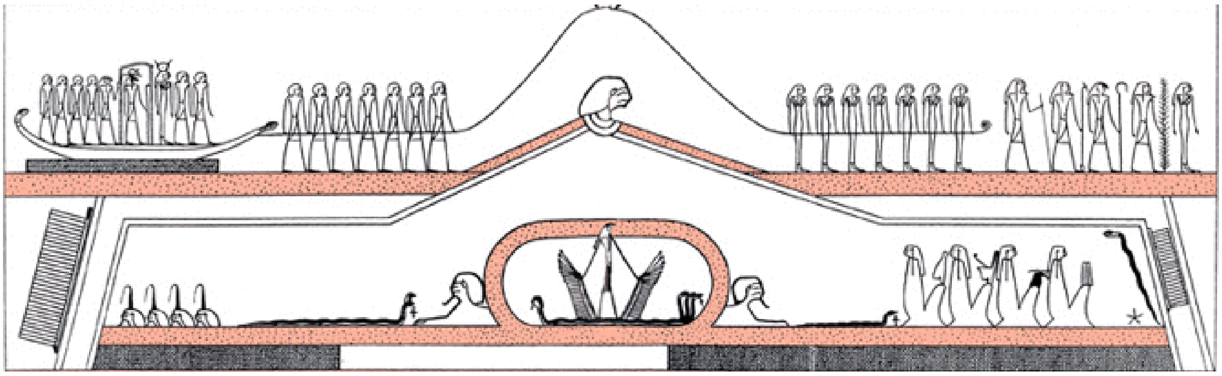
Zrodzony z dwóch matek… potężny i rozsądny… dla dobra człowieka i światów… daje wytchnienie przez swoją naturę… wyodrębniony przez tarcie z piersi swoich rodziców… zrodzony na wschodzie, a potem na zachodzie.
Rigweda, Hymn 12, Angiras Hiranyastupa

Gdy Agni chciał wykorzystać swój rydwan, dwie jego matki podjęły wysiłek, aby dać mu ciało… Te dwie matki trzymają równocześnie owoc w swoich piersiach, wiernie zachowany, urodzony w dzień i w nocy, zawsze młody, zawsze w ruchu, nieśmiertelny przez ludzkie wieki.
Rigweda, Hymn 12, Angiras Hiranyastupa

Podczas gdy ojciec Agni jest „mistrzem ofiary", Ozyrys sam jest wielką ofiarą. Dwie matki Agni można porównać do dwóch matek Horus – dwa kawałki drewna tworzące rytualny ogień. Reprezentują noc i świt. Izyda i Neftyda zmieniają się symbolicznie w przystanie prowadzące duszę Ozyrysa, aby nie został utracony w próżni, ale był w stanie wznieść się i przemienić w Ra'af (czarne słońce lub czarne, niebiańskie ciało), zanim reinkarnuje jako Horus, niebiański syn.

Rytuał ten wykonywany jest w Wielkiej Piramidzie. Egipskie słowo określające piramidę to „MÉR", czyli „miejsce przeznaczenia i lamentów" lub „który prowadzi ku cudownym obszarom potężnego bóstwa".

Wielka Piramida jest symbolem Izydy. Grób Totmesa III (Amduat, piąta Godzina, Rejestr 3, 374) nie pozostawia ku temu wątpliwości, ponieważ utożsamia ciało Izydy z pierwotnym wzgórzem. Głowa bogini widnieje na szczycie.



Piramida symbolizuje Izydę. Na wschodnim krańcu (po prawej stronie) pojawia się wąż i gwiazda, reprezentujące Gwiazdę Poranną. Cztery siedzące bóstwa symbolizują cztery aspekty niezbędne do przemiany martwego króla w niebiańskiego Horusa, w formę Sokara (dolny środek, z dwoma skrzydłami). Przed wężem i gwiazdą widnieje inskrypcja – „Żyjący Bóg. Odchodzi i powraca. Otwiera [drzwi] krajalnicę".

Wielka Piramida to miejsce, w którym Ozyrys został stworzony i wskrzeszony, jako Horus, pierwszy boski król Egiptu. Ciało Ozyrysa, odpowiednio wyposażone do wielkiej wyprawy, składano w sarkofagu w Komorze królewskiej; dwie matki, Izyda i Neftyda, znajdowały się niżej, w Komorze królowej, aby stworzyć syna, boskiego sokoła.

W egipskiej *Księdze Umarłych* napisane jest, że ów sokół („ze złota") posiada głowę Feniksa (z powodu swojej pierzastej, wielobarwnej grzywy); fakt ten można połączyć z innym fragmentem *Rigwedy* (Hymn 10), dotyczącym królewskiego niemowlęcia Cumary, dziedzica tronu.

Poniższy fragment związany jest z Hymnem 10 wspomnianym wyżej.

Przybyłem dzisiaj z krainy Ruty (podwójny lew); przybyłem, aby udać się do miejsca zamieszkania boskiej Izydy. Widziałem wielkie tajemnice, głęboko ukrywane, ponieważ pozwolono mi zobaczyć narodziny wielkiego boga; Horus obdarzył mnie swoim Bâ (duszą); widziałem, co tam się znajduje… Jestem tym, który został obarczony dostarczaniem jego myśli do Ozyrysa i Duat. Oto ja, sokół, który żyje w świetle; który jest potężny dzięki swojemu diademowi; ten, który jest potężny dzięki swojemu blaskowi. Spowoduję, aby odszedł i powracał, aż do szczytu nieba.

Parks przedstawia znacznie więcej przykładów z Egiptu i Indii, wiążąc ze sobą Gwiazdę Poranną, sokoła, feniksa i planetę Wenus, jako najistotniejsze czynniki w rytuale wskrzeszenia.

Historia daje nam cenne mitologiczne korelacje. Parashu-Râma, indyjska Wenus, posiadała ojca, uważanego za ogień ofiarny; widać tu podobieństwo do Ozyrysa, będącego „wielkim ofiarnym" w Egipcie. Purany wskazują, że ziemski ojciec Wenus pracował na rzecz ludzkości i był w jakimś stosunku z kapłanami i głównymi rolnikami. Czy nie były to funkcje Enkiego w Mezopotamii i Ozyrysa w Egipcie? Mahâbhârata mówi, że Jamadani, ziemski ojciec Wenus, został zamordowany przez króla, a jego syn należał do kasty wojowników. Wiemy, że Ozyrys (Enki) został zamordowany przez Seta (Enlíla) i jego dumnych towarzyszy (wojowników Anunna). Zabójstwo Enkiego nie pojawia się na mezopotamskich tablicach, ponieważ nie miało miejsca w Sumerze.

Enki = Ozyrys

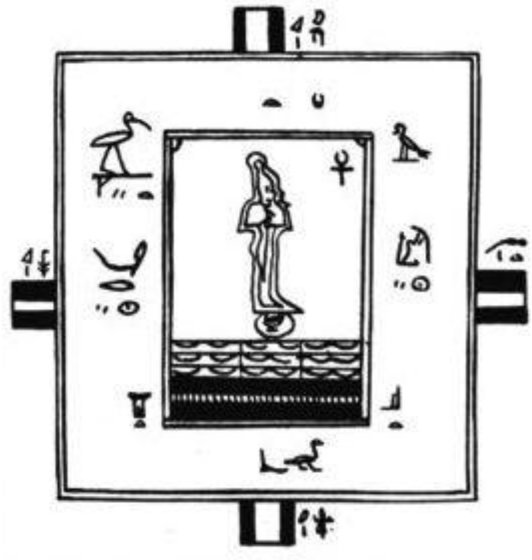
Parks odnalazł liczne korelacje pomiędzy sumeryjskim Enkim-Ea i egipskim Ozyrysem, a także Quetzalcoatlem.

Sumeryjskie słowo „ENGUR" oznaczające podziemne wody Abzu. Często bywało synonimem Abzu. ENGUR ma też dużo wspólnego z akadyjskim „Apsu". Była to święta nazwa związana z boginią Nammu i jej synem Enkim. Możemy zdekomponować to pojęcie jako EN-GUR$_8$. Oznacza to „władca (lub przodek) głębokości", tudzież „ku głębi".

Anton odnalazł egipską formę tego słowa, hieroglificzne En-Khu-Ur, „ku chwale księcia".

Klinowy znak dla słowa „ENGUR" przypomina plan Ozyrejonu (Ozyrysa) w Abydos.

„Enki" (Pan Ziemi) można zredukować do „É-A" (Mistrz Wodnej Świątyni) w akadyjskim. Poniżej ukazano egipską ilustrację, symboliczną reprezentację Ozyrejonu w Abydos.



Papyrus "Salt 825"

Ukryte znaczenie Engur Enkiego, takie jak „miejsce, w którym odzyskać serce", lub „miejsce wchłaniane w stanie spoczynku" idealnie koresponduje z boskimi świątyniami egipskimi, takimi jak Ozyrejon, w którym znajdowały się ochronne groby ku czci Ozyrysa. Proszę zwrócić uwagę na znajdujący się na prawo od Ozyrysa Ankh, symbol życia.

Znak ENGUR jest prostokątem zawierającym krzyż, symbolem KIR-IŠ-TI, przywłaszczonym później przez Kościół katolicki jako symbol Jezusa Chrystusa.

Znak ten oczywiście poprzedza chrześcijaństwo; można go odnaleźć na licznych, starożytnych zabytkach, szczególnie tych w Ameryce Środkowej, gdzie identyfikowany jest jako „Krzyż Quetzalcoatla" – istota porównywana z Gwiazdą Poranną i Chrystusem prekolumbijskim. Zdaje się być sobowtórem Horusa.

Okrągły krzyż Quetzalcoatla symbolizuje nowe (piąte) słońce w azteckiej kulturze, stworzone po zniszczeniu poprzedniego świata przez Quetzalcoatla i jego „cień" Xolotl.

Planeta Wenus, Gwiazda Poranna, także była uważana za nowe słońce przez starożytnych Egipcjan; to nikt inny, tylko Horus, egipski Chrystus.

Symbol Engur przypomina również trumnę lub urnę. Znak ten można wymawiać jako ZIKUM, „niebo" po sumeryjsku. ZIKUM może zostać zdekomponowane do ZI-KUM, co oznacza „zranione życie", „zranionego ducha", lub nawet „zraniony i zabrany". Czy to nie dusza śmiertelnie rannej osoby wznosi się do nieba? Czy właśnie to nie stało się z duszą Ozyrysa?

Akadyjska wymowa ZIKUM to Šamû. Oznacza to „zabrać w stanie spoczynku", lub „odnowić serce".

W skrócie – istnieją liczne korelacje pomiędzy mezopotamskim Enkim-Ea, egipskim bogiem Ozyrysem i pojęciami odnoszącymi się do zmartwychwstania egipskiego boga.

Liczne egipskie miasta posiadały centra kulturowe, zwane „Per Ankh", „Dom Życia". Możemy porównać je do szkół lub uniwersytetów przeznaczonych do pobierania nauki w zakresie takich dziedzin, jak historia, astronomia

czy pisanie. Miasto Abydos specjalizowało się w medycynie. Interesującym jest, że Sumerowie postrzegali Enkiego jako wielkiego lekarza, leczniczego węża bogów!

Znak ryby

Czytelnicy mogą pamiętać, że Carl Sagan i I.S. Shklovskii (*Intelligent Life in the Universe*) wzięli pod uwagę babilońskiego historyka Berossosa; opisał on ziemnowodnego nauczyciela Oannesa, który dał wiedzę neolitycznym ludom z Zatoki Perskiej. Ich badania, wraz z pracą Z. Sitchina, dotyczące tajemnicy Oannesa oraz legend Dogonów z Mali o Nommo, a także pracą Roberta Temple'a (*The Sirius Mystery*) skupiającą się bardziej na Nommo, stanowią źródło wielu dyskusji i spekulacji na temat kontaktów pozaziemskich istot z wczesnymi cywilizacjami ludzkimi.

Niestety, nie ma dużo materiałów na ten temat, co jest niefortunne, biorąc pod uwagę fakt, jak gigantyczny wpływ musiało to mieć na ścieżkę, którą podąża ludzkość i która doprowadziła nad do miejsca, w którym znajdujemy się dzisiaj.

Pamięć Antona wypełniona jest informacjami dotyczącymi Oannesa i płazów Nommo, którzy są Abgal pochodzącymi z Syriusza. Istotny jest tutaj ich związek z zagubioną planetą Mulge.

Egipskie słowo „Abdju" (Abydos) posiada homofon, którego znaczenie to „ryba". Owa święta ryba była nawigatorem słonecznej barki Râ. Jej funkcją było ostrzeganie pasażerów barki przed wrogami wysyłanymi przez Seta. Nietrudno utożsamić rybę z Abdju z Horusem, lub nawet reinkarnowanym Ozyrysem; sumeryjskim odpowiednikiem Ozyrysa jest zaś Enki, którego symbolem była ryba.

Ryba nawigująca słoneczną barkę, to prawdopodobnie również planeta Wenus, która do dnia dzisiejszego (przynajmniej czasami) wyznacza drogę słońca.

Wiemy także, że ryba jednocześnie symbolizuje Syriusza, świętą gwiazdę Egipcjan i miejsce pochodzenia płazich Projektantów Życia. Przywodzi to na myśl wodne istoty zwane Nommo. Dogoni twierdzą, że Nommo odbudowali świat kilka razy i darowali ludzkości mowę i ziarna.

Dla Sumerów Nommo to słynni Abgal, którzy słuchają Enkiego. Sumeryjskie słowo „Abgal" można przetłumaczyć na akadyjski jako „Apkallû", oznaczające mędrca i kapłana.

Berossos, babiloński historyk i kapłan Świątyni Bel, opisał Abgal-Apkallû; można przeczytać o nich we fragmencie jego książki, The Babyloniaca:

W Babilonie było wielu ludzi różnego pochodzenia, którzy mieszkali w Chaldee i żyli bezprawnie, niczym zwierzęta na polach.

W pierwszym roku pojawiła się istota, która wyszła z Morza Erytheraeum, biegnącego równolegle do Babilonu. Owa istota powiedziała, że nazywa się Oannes; była zwierzęciem obdarzonym rozumem. Jej ciało było podobne do ryby. Pod rybią głową posiadała inną głowę; posiadała także ludzkie stopy, wychodzące z rybiego ogona. Jej głos i język były ludzkie w swojej artykulacji. Ten wizerunek został zachowany do naszych czasów.

Owa istota była przyzwyczajona do przebywania między ludźmi, lecz nigdy nie potrzebowała żadnego jedzenia. Dała ludziom wiedzę w postaci liter, nauki, metalurgii, sztuki, sposobu budowania miast i świątyń, tworzenia praw; uczyła zasad geometrii. Pokazała im jak wydobywać ziarna z ziemi i zbierać owoce. W skrócie – nauczyła ich każdej rzeczy potrzebnej do polepszenia jakości życia i jego ucywilizowania.

W owym czasie nie trzeba było niczego dodawać do tej nauki. A gdy słońce wzeszło, Oannes powrócił do wody, aby przetrwać noc w głębinach, ponieważ był płazem.

Potem pojawiły się inne zwierzęta przypominające Oannesa.
Berossos, The Ancient Fragments, Isaac Preston Coy, 1980.

Zapisy egipskiego Helladiusa donoszą o człowieku-rybie zwanym Oe, żyjącej w Zatoce Perskiej. Wyszedł ze święcącego jaja i poświęcił się nauczaniu ludzkości.

Pośród rdzennych plemion Pomo z Kalifornii istnieje mit mówiący o przybyciu doskonałej istoty, która „wyszła z oceanu i przekształciła się w człowieka".

W Chinach pojawiły się Lingyus, wodne istoty o ludzkich twarzach, rękach i stopach, o ciele ryby.

W Egipcie ludzie spożywali ryby, lecz było to zabronione na królewskim stole faraona! Bez wątpienia faraonowie byli zaznajomieni z prawdziwą symboliką ryby. Niektórzy z nich pamiętali o „płazim" pochodzeniu ich boga Ozyrysa, który został zamordowany przez swojego wroga Seta.

Co dziwne, Jezus Chrystus został złożony w ofierze w piątek – dzień, w którym chrześcijanie jedzą ryby. Kościół katolicki został wybrany, aby przejąć symbolikę.



Anubis, balsamujący bóg oskarżony o mumifikację Ozyrysa i obrzęd KRST (pogrzeb). Ozyrys był pierwszym pochowanym bogiem, który został przywrócony do życia. Grobowiec Khabeknet (dziewiętnasta dynastia).

Istnieje prawie-homofon dotyczący Abdju w języku egipskim – Abtu. Wg. Budge, słowo to oznacza masakrę, rzeź i rozlew krwi. Zauważył on, że słowo to oznaczało również ofiarę (ofiary); dopiero od czasu dziewiętnastej dynastii, co ujawnia Księga Amduat (Dział 7), Egipcjanie wierzyli, że ofiary z ludzi zaczęły się w czasach, w których Ozyrys został pochowany.

Kontynuując ten tok myślenia, Parks ukazuje, że hieroglificzne przedstawienie imienia „Sa'am" oznacza „zabić" i „zamordować". Imię „Ozyrys" (Usir – siedziba oka) zostało dane Sa'amowi po jego śmierci przez Egipcjan, którzy znali jego prawdziwe imię.

Znak krzyża - KIR-IŠ-TI i Gwiazda Poranna

Wyznawcy głównych religii, zwłaszcza zachodnich, skłaniają się ku wierzeniom, iż niektóre cudowne wydarzenia miały miejsce w odpowiednim miejscu i czasie; wierzą również w wyjątkowe, nadludzkie istoty, które stworzyły znane im (wyznawcom) religijne systemy. Zwykle nie zdają sobie sprawy, że wszystkie te religie wypełnione są mitologią, która istniała na długo przed powstaniem każdej z nich.

Teologowie zdają sobie z tego sprawę; to właśnie badają, a owe badania zdają się nie kolidować z ich religijnymi wierzeniami. Podążają jakby podwójną ścieżką.

Anton Parks także podąża podwójną ścieżką, lecz patrzy na to wszystko z innego punktu widzenia niż konwencjonalni teologowie. Z jednej strony wyraźnie pamięta uczestnictwo w wydarzeniach, które w końcu stały się „zmitologizowanymi" elementami religii. Z drugiej strony - zaczął badać mitologie.

Ważna sprawa – znaczna część tej sekcji poświęcona jest planecie Wenus, ponieważ zdaje się ona być pozostałościami Mulge-Tab. Cechy przypisywane Wenus od tysiącleci mogą nam coś powiedzieć o domniemanym spotkaniu Ziemi i Mulge. Niektóre z tych cech przypisywane są postaciom religijnym, takim jak Jezus Chrystus.

Pojęcie „KRST" i jego odmiany można zdekomponować. KIR-IŠ-TI lub KIR-IŠ-TUŠ można zdekodować do znaczeń – „ryba/syn", „gwiazda/góra/płonący" i „życie". Oznacza to „płonącego syna życia", „rybę z gwiazd/życie", tudzież w Egipcie „rytuał pogrzebu; trumnę lub sarkofag króla"; oznacza to również „syna, który mieszka w gwiazdach".

Enki uważany był przez niektórych Gina'abul za KIR-IŠ-TI.

Istniał okultystyczny, egipski paradygmat, która uważał Ozyrysa, głównego martwego i wskrzeszonego boga, za istotę symbolicznie przeobrażoną w Gwiazdę Poranną przed reinkarnowaniem jako Horus. W Nowym Testamencie Jezus mówi o sobie – „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni (...) korzeń i potomek Dawida, i jasna Gwiazda Poranna" (Apokalipsa, 22.13 i 16).

W Apokalipsie 22, Jezus mówi o sobie, iż jest „tym, który przybywa". Jako Alfa i Omega, jest pierwszym i ostatnim. Jest królem, źródłem, Wiecznie Namaszczonym. Jego rola jako Mesjasza jest jasno określona.

Wiele cech Jezusa można powiązać z Ozyrysem i Horusem. Greckie słowo „Christos" („Messias" po łacinie) oznacza – „namaszczony, błogosławiony przez pana". Mówi o osobie, która została namaszczona (od łacińskiego „unctum" – maść [ang. „unguent"]) podczas konsekrowania poprzez liturgiczne namaszczenie. Inicjacyjny obrzęd Ozyrysa w Abydos polega właśnie na tym; stąd też wywodzi się chrześcijański chrzest.

Wtajemniczony (a także przyszły król) pojawia się w basenie po długiej podróży inicjacyjnej. Wspina się po stopniach, aby uzyskać dostęp do centralnej wyspy (na której znajduje się głowa Ozyrysa) i odradza się jako młody syn.

Egipskie „Mesi" tłumaczone jest jako „urodzić się", lub „matka".

Obrzęd inicjacyjny w świątyni Ozyrejon w Abydos przypomina wcześniejszy obrzęd sumeryjski, który prowadził bogów do Engur Enkiego-Ea w Abzu, podziemnym świecie:

Wkraczasz do Ziemi; Geb (bóg Ziemi) otwiera się dla ciebie. Wkraczasz do podziemnej hali pod (świętymi) drzewami. Przybyłeś teraz w pobliże boga (Ozyrysa), boga, który śpi w swoim grobowcu. Jego prawdziwy wizerunek spoczywa na jego pogrzebowym łożu.

W tym świętym miejscu jego tytuł to „Usprawiedliwiony". Jego ciało oczyszczone jest w Râ-Anedjti; jego ciało oczyszczone jest w (świętym) dorzeczu Heket.

Dla ciebie Bramy Innego Świata są otwarte. W pokoju, w pokoju, możesz osiągnąć święte miejsce Ozyrysa. Przetrzymujesz noc i śpisz w miejscu pełnym tajemnic.

Czeluść Enkiego-Ozyrysa jest bez wątpienia czeluścią świata, miejscem zamieszkania wodnych bogów. Nowicjusz zabierany jest głęboko pod Ziemię, poprzez tunel wiodący do podziemnego Ozyrejonu, i zostaje zanurzony w świętej wodzie przed wyprawą na świętą wyspę (platformę) i napotkaniem sarkofagu oraz relikwiarza zawierającego głowę Ozyrysa.

Zanurzenie powodowało rodzaj programowania, który wywierał wpływ na cud zmartwychwstania nowicjusza.

W Abzu lub Abydos, nowicjusz spotyka się z namaszczonym, Mesjaszem, zbawicielem, który wybawi go od grzechów. To bardzo przypomina funkcję podjętą przez Ozyrysa po jego śmierci; staje się wielkim sędzią, kapłanem wieczności.

W Judaizmie Jezus jest wysłannikiem Boga, który przywróci Izraelowi jego prawa i zainauguruje erę sprawiedliwości.

Dla Egipcjan sprawiedliwość jest boginią zwaną Maât. Towarzyszy ona Ozyrysowi podczas procesu ozyryjskiej sprawiedliwości w ukrytym świecie zmarłych. Maât (sprawiedliwość) osądza ludzkie dusze ważąc serce, podczas gdy Ozyrys wydaje wyrok.

Znowuż, Biblia opracowana przez hebrajskich kapłanów, nie przegapia okazji, aby opierać się na ezoterycznej ideologii egipskiej:

Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a Gwiazda Poranna wzejdzie w waszych sercach.
2 P 1,16-19

Heket (HÉ-KET), „która łączy oddech" w sumero-akadyjskim, jest boginią posiadającą głowę płaza. Nosi znak Ankh, który jest jej atrybutem par excellence.

Heket jest pierwotną boginią, która daje życie; to ona formuje niemowlę w łonie matki. Ona jest „świętą położną".

Bogini ta przyczynia się do regeneracji Ozyrysa w Ozyrejonie w Abydos, oraz koncepcji Horusa jako inkarnacji swojego ojca.

Tym samym przypomina bardzo boginię Nut, matkę Ozyrysa, która z kolei jest sobowtórem Nammu, matki Enkiego, będącej płazem.

Anton cytuje Messoda i Rogera Sabbaha (*The Secrets of Exodus, 2000*), aby wyjaśnić, iż aramejskie tłumaczenie Biblii ujawnia pewien fakt – Hebrajczycy byli monoteistycznymi kapłanami „Yahoud", Judejczykami wygnanymi z Egiptu, którzy uprzednio byli kapłanami Amona, a potem Atona (pod wpływem Echnatona, który przemienił Atona [słoneczny dysk] w niepowtarzalnego boga).

Innym przykładem antycznych korzeni elementów żydowskiej kultury jest zwyczajne hebrajskie imię „Cohen", oznaczające generalnie rzecz biorąc „kapłana".

Biblijne imię boga, „Yahvé”, wywodzi się z egipskiego hieroglifu IAW. Z tego słowa pochodzi nazwa, jaką określano hebrajskich kapłanów – Yahouds (Judejczycy).



IAW (uwielbienie, modlitwa)

Jeżeli chodzi o kapłanów i kapłanki, Parks stara się ustalać cechy tych ważnych notabli lub istot w różnych kulturach. To istotne, ponieważ ich pochodzenie jest bardzo interesujące – nie pojawili się znikąd, nie byli też „postaciami z bajek”. Można powiedzieć, że z pewnością byli nie tylko zwyczajnymi absolwentami teologicznych seminariów.

Owe cechy są bardzo podobne w wielu kulturach, a to może zaprowadzić nas do bardzo dawnych czasów i wydarzeń. Poniższa tabela przedstawia związki kapłanów z koncepcją Mesjasza i Chrystusa w różnych kulturach.

Koncepcja	Mezopotamia/Sumer	Egipt	Judeochrześcijaństwo/Łacina
Kapłan, kapłanka	GUDU$_4$ Akad.: Pašišuen Domyślnie – kapłan (męski), namaszczony, czystość rytualna poprzez boskie namaszczenie. Archaiczny znak – egipski krzyż Ankh, od którego wziął się symbol reprezentujący kobiecość i planetę Wenus. GUDU$_4$-ABZU Akad.: Gudapsu Łączy sumeryjski znak z Abzu, przedstawiany w formie wodnych świątyń w ludzkim świecie.	Oczyszczenie duszy zmarłego było zadaniem Izydy, Neftydy, Maât i Heket; wszystkie one nosiły Ankh, symbolizujący wskrzeszenie duszy w ozyryjskim kulcie.	
Kapłan GALA (akad.: Kalû)	Wywodzi się od starożytnych Abgal związanych z wodnym kultem Enkiego-Ea. Główny obowiązek – śpiewanie przy akompaniamencie harfy. Pieśni i lamenty towarzyszyły chowaniu zmarłych. Przeganiał demony i ochraniał zmarłych podczas ich podróży.	Praktyka (KRST) powiązana z Syriuszem poprzez syryjskie związki Abgal i Izydy.	
Mesjasz (Namaszczony) Chrystus	Enki-Ea był odpowiedzialny za kapłanki Santana, które zbierały rolnicze plony dla Gina'abul w Edinie.	Horus chciał pomścić swojego ojca, uwolnić ludzi Enkiego-Ozyrysa ciemiężonych przez Enlíla-Seta oraz oczyścić honor.	Łacina – namaszczony, błogosławiony przez Pana. Ten, od którego oczekuje się zbawienia. Zbawiciel, wyzwoliciel.

		swojej rodziny ze strony matki. Plutarch w dziele *Izyda i Ozyrys* wskazuje, że „Bóg" dał owoce ziemi Egipcjanom. Ozyrys symbolizował odnowienie natury; każdy zmarły Egipcjanin nosił jego imię. Jako pierwszy zmarły i wskrzeszony Bóg, uważany za głównego nowicjusza Egiptu. Uważa się, że wynalazł pszenicę, która była zapowiedzią nieśmiertelności dla Egipcjan. Egipcjanie świętowali tajemnice męki, śmierci i wskrzeszenia Ozyrysa.	Łacińskie słowa - „Messio" (plon) i „Messis" (produkt pochodzący z Ziemi). Edin zmieniony w „raj".

Znaki i symbole – ciąg dalszy…



Ankh – symbol życia i bogiń-kapłanek.

Egipt. Symbol życia i boskiego oddechu. Łuk lub węzeł Ankh towarzyszy wszystkim rytuałom i figurkom w licznych talizmanach i obiektach pogrzebowych. Epitet dotyczący Ozyrysa – „ten, który żyje". Słowa „Ankhu" i „Ankhiu" to synonimy „błogosławionej śmierci". Na planie katedry nawy symbolizują znak Ankh wraz z eliptycznym prezbiterium, ułożone prostopadle do głównej osi.

W starożytnym malarstwie egipskim osoba darująca komuś łuk/węzeł Ankh, oferuje jej życie.

Egipskie obchody zmartwychwstania martwego króla poprzez jego syna były prowadzone przez boginie-kapłanki, niosące krzyż. Dwaj KIR-IŠ-TI („żarliwi synowie życia"), Ozyrys i Jezus, rozumieli zmartwychwstanie, w którym aktywnie uczestniczyli święci, odpowiednio Izyda i Neftyda lub Maria i Maria Magdalena. Te żeńskie istoty symbolizują Ducha, lub Ducha Świętego w wersji judeochrześcijańskiej.

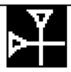
Obchody Misterium Męki Ozyrysa

Opis: Rozpoczyna się ceremonia orki i siewu. Mumia Ozyrysa pokryta jest cennymi klejnotami i substancjami owiniętymi w papirus, zanurzonymi w głębokim basenie. W konkretny dzień wizerunek Ozyrysa wystawiany jest na słońce, tuż przed jego zachodem; umieszcza się go w świętej barce otoczonej płomieniami, która wpłynie do grobu Ozyrysa. Potem ciało Ozyrysa umieszczane jest w morwowej trumnie i chowane w tym samym miejscu, co w roku poprzednim. Wizerunek z poprzedniego roku jest z kolei ustawiany naprzeciwko (lub we wnętrzu) drzewa Išed („Drzewo Horyzontalne", prawdopodobnie wierzba lub jawor), symbolu boskości lub bogini. Trzydziestego dnia, gdy wody Nilu zawracają, ceremonie powiązane z pochowaniem Ozyrysa rozpoczynają się w podziemnej komnacie.

Dekompozycja egipskiego słowa „Išed" na sumero-akadyjski ujawnia związki Neb-Heru i KIR-IŠ-TI. Zdekodowane – „góra, gwiazda, żarliwy wzrost, opuścić, pojawić się, starożytny wzrost". Tłumaczenie – „sprawić, że pojawiają się gwiazdy; wyjście z gwiazd; wskrzeszenie ze starożytnych".

Egipcjanie postrzegali Išed jako „położnika” (pewnie istnieje na to lepsze słowo) nowego słońca; narodziny związane z wyjściem z otwartego lub pękniętego Drzewa Horyzontalnego.

Gwiazda lub ciało niebieskie symbolizujące duszę zmarłego (w tym przypadku Ozyrysa, który przemieniony został w Benu [Feniksa]), wiodło ciało niebieskie w nocy (Râ’af – czarna gwiazda), przekształcając się potem w Gwiazdę Poranną, towarzysza Słońca podczas dnia. Dzięki KIR-IŠ-TI, takim jak Ozyrys czy Jezus, śmierć nie jest dłużej uważana za anihilację; raczej za przejście.



Asyryjsko-babilońskie BAR lub BA_7 (dusza, uwolnić, otworzyć lub rozłupać)

Przejście dokonywane przez duszę przedstawiane było przez starożytnych Sumerów w glinie w formie symbolu ukazanego po lewej. Symbol krzyża związany jest z późniejszym chrześcijańskim krzyżem, symbolizującym Syna Bożego lub mękę Chrystusa.

Czarne Słońce – emblemat Nazistów

Dobrze znanym jest fakt, że motyw „czarnego słońca” był istotny dla Nazistów. Napisano na ten temat wiele książek…

Ich przekonanie, że symbol ten związany jest z odnową życia, wywodzi się z Egiptu; często odnajdywano go w starożytnych tekstach pogrzebowych. Lecz dla Egipcjan dusza była wspomagana w procesie śmierci, wznosząc się do nieba, podczas gdy Naziści dążyli do śmierci, aby odnowić swoją potworną ideologię. To jeden z przykładów starożytnego i szlachetnego symbolu, przekształconego przez „siły ciemności”.

Anton odkrył wiele symbolicznych znaczeń krzyża – złączenie Nieba i Ziemi, materii i ducha, aspektu żeńskiego/nieświadomości i aspektu męskiego/świadomości; także gwiazda, która jest miejscem spotkania dwóch światów, tudzież przeciwstawnych sił.

Drzewa Išed sadzono na szczycie wzgórza Ozyrysa, pokrywając wodny grobowiec boga z czeluści (Ozyrejon w Abydos). Išed, stwórcze drzewo horyzontalne, dawało życie zarówno nocnemu, jak i dziennemu słońcu, mylonymi z Benu (Gwiazdą Wieczorną) i Neter Duau (Gwiazdą Poranną). Nie trzeba chyba przypominać, że Wenus transmutująca w ziemskim świecie symbolizuje Horusa lub martwego króla.

Drzewo symbolizuje Boginię-Matkę.

Koncepcja węża zawieszonego na świętym drzewie pomiędzy światłem i ciemnością zapisana jest na mezopotamskiej okrągłej pieczęci oraz powiązana jest z historią węża (Enkiego-Ea) i zakazanego drzewa (Bogini) w Ogrodzie Eden.

Parks zapoznał się z wieloma wersjami tego motywu – hebrajską, egipską, sumeryjską…

Wspólną mitologiczną płaszczyzną jest stała walka pomiędzy siłami ozyryjskimi (Sojusznicy Światła) i setyjskimi (Synowie Ciemności).

Wąż często zastępowany jest przez Horusa, pośmiertnego syna Ozyrysa; czasem występuje również w formie sokoła usadowionego na szczycie świętego drzewa.

Posiadanie tego drzewa stanowi usankcjonowanie władzy Râ.

Podejmując znowu kwestię Dogonów i Nommo, Anton cytuje Marcela Griaule’a i Germaine’a Dieterlena, przedstawiając ich wersję mitu kazirodztwa Bladego Lisa i Matki Ziemi, zawartą w książce *Le Renard Pâle* z 1965 roku. Dobrze byłoby, gdyby w tym miejscu czytelnik zapoznał się z historią Dogonów i ich powiązaniami z Syriuszem B, znajdującą się pod adresem http://www.ufopsi.com/articles/dogon.html. Nommo, bogowie Dogonów, zostali stworzeni przez Amma, niebiańskiego Boga i stwórcę wszechświata. Jeden z nich zbuntował się i został złożony w ofierze przez Amma; jego szczątki zaś pocięto i rozrzucono po wszechświecie.

Dogoni nie są jedyną kulturą wierzącą w taką kosmologię. Różne wersje tej samej historii jednoczą nie tylko podobne motywy, lecz także lingwistyczne korzenie. Przykładowo – Annagonno (ów poświęcony Nommo)

można zdekomponować do AN-AG-UN-NÚ, AN-AG-UN-NU lub AN-AG-UN-NU_{11}. Oznacza to – „An (lub niebo), który reprezentuje populację", „An, który umieszcza wizerunek światła lub ognia", tudzież „An, który zabija się dla populacji". Albo Kilena (drzewo, do którego przywiązany był Annagonno podczas owego zdarzenia) – KI (miejsce, ziemia), LE_4 (niebiański), NA (istota ludzka). Oznacza to „niebiańskie miejsce ludzkiej istoty", lub „symbol Bogini-Matki". Annagonno to oczywiście Enki-Ozyrys; Amma to An, a „blady lis" to Enlíl.

Pochodzenie planety Wenus; narodziny Wojowników Wenus

Istnieje ścisłe powiązanie pomiędzy znaczeniem Gwiazdy Porannej („Neter Duau" po egipsku) oraz „królem", którym jest Horus (Heru), będący wizerunkiem Neter Duau (Wenus).

Wszyscy protoplaści Wenus inkarnują istotę złożoną w ofierze w połączeniu ze światem zmarłych. Dzieje się tak generalnie rzecz biorąc we wszystkich tradycjach, wliczając w to te ze Środkowej Ameryki i Skandynawii.

Często utożsamiani są z wojną lub konkretnych konfliktem, a także z Isztar, Ateną, Horusem, Parashu-Râmą i Lucyferem.

Helleńską wersją babilońskiej Isztar (Wenus) jest Atena, która powstaje „w pełni uzbrojona" z czoła Zeusa (Jowisza).

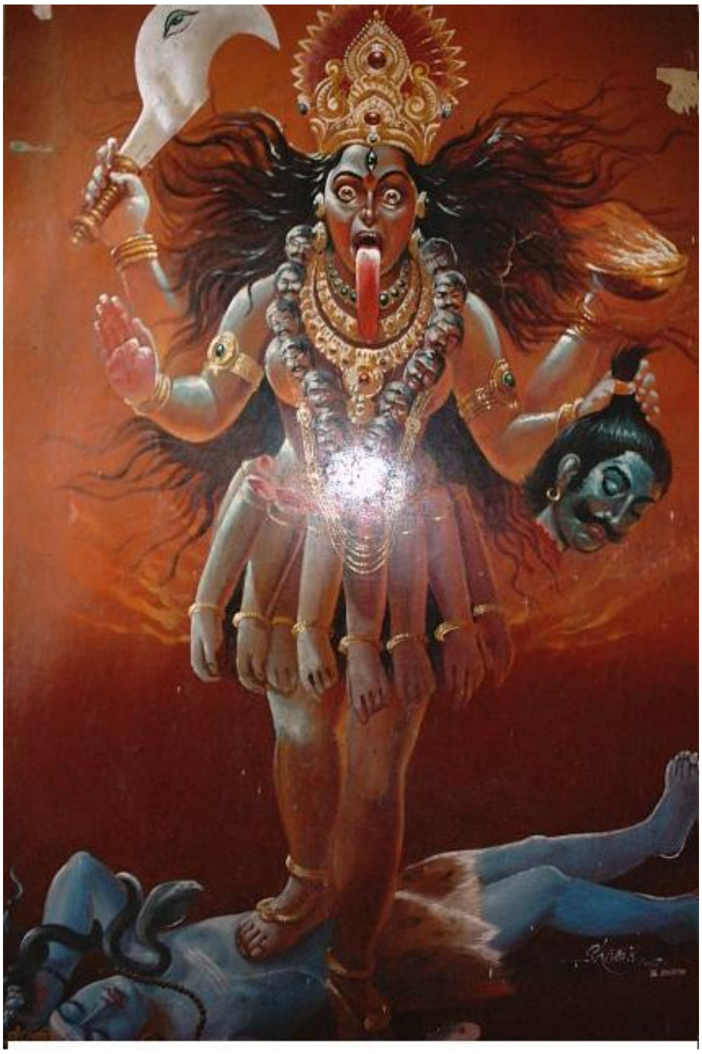
Planetą znajdującą się przed Jowiszem (tudzież jego „głową") była „czarna gwiazda" Mulge, która wytrąciła Wenus z pierwotnej pozycji (Wenus była satelitą Mulge).

W *Izydzie i Ozyrysie* Plutarch cytuje wypowiedź Manetona, który twierdzi, że imię „Atena" oznacza po grecku „spontaniczny ruch". „Atena" zdekomponowane do sumero-akadyjskiego oznacza „wołanie pana-ojca", „wysłannika pana-ojca" oraz „ze zwłok pana-ojca".

Niezwykła historia o głowie rodzącej boginię-wojowniczkę pojawia się w indyjskiej mitologii – Bogini Kali w *Dewimahatmjie*. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały 7.8 i 9.22.

KA-LI_9, „migotliwe świadectwo" po sumeryjsku, gorączkowo tańczyła na niebie, podekscytowana spustoszeniami jakie spowodowała. Wystawiając na niebezpieczeństwo równowagę Ziemi i ludzkości, Shiva kładzie się u jej stóp, aby zatrzymać jej niszczycielski taniec. Te piekielne zniszczenia, o których mówią indyjskie teksty, odnaleźć można w sumeryjskim słowie „MU_7", które zapisywane jest również jako „KA-LI" i oznacza „wołać" i „miotać".

Kali jest jednocześnie boginią zniszczenia i kreacji. Jest najczęściej przedstawiana jako przerażająca kobieta, ubrana na czarno, o świecących i przekrwionych oczach. Można nawet powiedzieć, że jest czarną gwiazdą!



Posiada cztery ramiona i tańczy na szkielecie. Ciało, na którym tańczy, symbolizuje zniszczony wszechświat. Inni sądzą, że owo ciało symbolizuje śmierć, którą zostawia na swojej drodze. Bardziej współczesne interpretację utożsamiają ciało z Shivą. Ponadto Kali wyskoczyła z czoła bogini zwycięstwa, Durgi.

Głowa Brahmy; Pani Zeusa

Głowa boga wszystkich bogów pojawiła się w hinduskiej literaturze jako piąta i tajemnicza głowa Brahmy.

Indyjskie kroniki mówią, że Brahma, „ogromna istota", posiadał cztery głowy umieszczone w głównych miejscach. Wiedząc, że bóg uważany jest za stwórcę wszystkiego, możemy go porównać do Jowisza (Zeusa) ze śródziemnomorskich tradycji, a cztery głowy do czterech satelitów Jowisza – Io, Europy, Ganimedesa i Kallisto.

Wedyckie teksty mówią, że pewnego dnia Brahma uformował dla siebie piątą głowę, aby obserwować boginię Sandhyę („zmierzch"). Połączył się z nią i z tego związku powstała ludzkość. Shiva-Rudra, małżonek bogini, był niezwykle wściekły i wypuścił płonącą strzałę, która odcięła piątą głowę Brahmy.

Najistotniejszy jest tutaj fakt, iż piąta głowa indyjskiego Jowisza miała obserwować boginię „zmierzchu", czyli podążać za jej kultem – z tego powodu Shiva-Rudra ją odciął.

Wiemy, że w egipskiej mitologii Izyda reprezentuje świt, a Neftyda zmierzch. Dwa kawałki drewna, które uformowały Arani (dwie matki) Agni (Horus) słusznie utożsamiane są ze świtem i zmierzchem w Wedach.

Egipskie tradycje uczyniły z Neftydy starożytną małżonkę Seta (Enlíla), czasem też jego siostrę. Neftyda koresponduje z Inanną, „małżonką" systemu Enlíla, które jest również wnuczką Enlíla. Egipcjanie zrobili z niej małżonkę Seta. Historia ta staje się znacznie bardziej spójna, gdy zdamy sobie sprawę z ukrytych powiązań pomiędzy Ozyrysem i Neftydą (Enkim i Inanną)…

Innin powiązana jest również z upadkiem kultu Amašutum na Ziemi. Eksplozja Mulge (czarnej gwiazdy), która była planetą znajdującą się pomiędzy Marsem i Jowiszem, była efektem tego upadku i wojny pomiędzy Gina'abul. Shiva-Rudra (Enlíl-Set) jest najpewniej osobą, która podjęła decyzję o zniszczeniu planety Projektantów Życia.

Bramini, członkowie najwyższej kasty w Indiach, twierdzą, że wyłonili się z głowy Brahmy. A to właśnie Mulge, planeta Kadištu, która znajdowała się naprzeciwko Brahmy (Jowisza), i którą Shiva-Rudra (Enlíl-Set) rozkazał zniszczyć!

Bramini przez długi czas byli farmerami i pasterzami; jest to w pełni zgodne z wiedzą o Projektantach Życia, a także wiedzą o Nommo Dogonów, dotyczącą Santana-Šandan Amašutum, jako nadzorczyń plantacji i upraw, zielarek, itd.

Powracając do greckich wersji – istnieje historia o śmierci złożonej w ofierze istoty, która zrodziła boskość; boskość ta musiała uciekać przed gniewem „bogów". Chodzi tutaj o Semele, kochankę Zeusa.

Historia ta opowiada, iż Zeus był bardzo zauroczony księżniczką Semele. Kochał ją tak bardzo, że obsypywał ją prezentami. Kiedy Hera, żona Zeusa-Jowisza, dowiedziała się o zdradzie króla bogów, przybrała postać Beloe, pielęgniarki Semele. Przekonała księżniczkę do tego, aby okazała swoją miłość. Semele udała się więc do Zeusa-Jowisza i poprosiła go, aby ukazał jej się w pełnym blasku. Zeus tak uczynił i ukazał się otoczony oślepiającym światłem, wraz z błyskającymi piorunami. W przeciągu krótkiej chwili ciało Semele spłonęło. Mówi się, że grób księżniczki tlił się jeszcze długo po jej śmierci.

Zeus zdążył wziąć z łona Semele Dionizosa, ich wspólnego syna. Król bogów schował go w swojej nodze, zanim przemienił go w młodą kozę, aby mógł uciec przez gniewem Hery. W takiej formie Dionizos uciekł do dalekich

krain. Potem zszedł do podziemi, aby odzyskać swoją matkę z królestwa ciemności; zaniósł ją na Olimp, a Zeus dał jej nieśmiertelność pod imieniem Thyone.

Ta wersja jest niezwykła, ponieważ przedstawia Zeusa jako kogoś odpowiedzialnego za niebiański dramat i jednocześnie obserwatora wydarzeń. Podobnie jak w przypadku wariantu ofiary u Nommo, król bogów wykorzystuje światło, aby poświęcić ofiarę. Z ofiary tej rodzi się dziecko, które musi uciekać przed boskim gniewem. W każdym przypadku dziecko jest przez jakiś czas chronione przed wypełnieniem swojego szalonego przeznaczenia.

Podobne koncepcje pojawiają się u Dogonów; wg nich „z wypływającej krwi Nommo wyłonił się Yazu (Wenus) w niejasny sposób". Wskazuje to na fakt, iż Wenus bywa momentami niewidzialna na swoim kosmicznym kursie…

Postać Dionizosa jest bardzo interesująca. Grecka mitologia mówi, że był dotknięty obłędem. Wędrował po świecie; jego historia pełna jest tajemniczych podróży. W ich trakcie dał ludzkości wiedzę o rolnictwie. Różne wizerunki przedstawiają Dionizosa jako cherubina wychodzącego ze swojej matki, lub opłakującego jej śmierć, tudzież rozpościerającego swoje skrzydła, aby zostawić jej szczątki.



Semele
John McKirdy Duncan



Gustave Moreau - "Jowisz i Semele". W środku pojawia się mały Dionizos. Jego cechy przypominają Benu (Feniksa)…

Inanna-Ištar, Gwiazda Poranna i Wieczorna

Praca Parksa, gdy dotyczy mitologii starożytnej ludzkości, różni się od wszystkich innych badań nad mitologią, które znamy. W świadomości Parksa za mitami stoją istoty z krwi i kości. Te istoty są niemal nieśmiertelne, zarówno poprzez narodziny, jak i rodzaj technologii, chociaż mogą zostać zabite. Czasem umierają, lecz zazwyczaj po okresach czasu mierzonych w setkach tysięcy lat.

Wzajemne podobieństwa wielu mitologicznych postaci mogły narodzić się w wyniku naturalnych procesów społecznych, lecz mogły także być odzwierciedleniem charakterów swoich pierwowzorów. Czasem mity koegzystowały razem ze swoim żywym odpowiednikiem; czasem tworzone były dopiero po jego śmierci.

Inanna, wedle dowodów, jest bardzo starym bóstwem, ponieważ jej imię pojawia się w okresie Uruk, w czwartym tysiącleciu p.n.e.

Jest dominującą boginią, która władała bogami, nie posiadając

męża ani potomstwa. W Biblii (Księga Jeremiasza - 7.18 i 44.19) mówi się o niej – „Królowa Niebios", której kobiety ofiarowywały wyrobione ciasta w świątyniach. Manasses wzniósł w Jerozolimie słup symbolizujący ją; w tym samym czasie, usadowił w Świątyni swojego bożka (tego, którego Ezekiel bez wątpienia zwie „bogiem zazdrości", ponieważ uosabiał gniew zazdrosnego Yahvé z Biblii).

Inanna wspierała kult Matki-bogini i walczyła ze starożytnym, patriarchalnym dogmatem. To spowodowało odwet ze strony „bogów", o czym wspominają mezopotamskie teksty, tudzież ze strony adeptów Yahvé w wersji biblijnej. Uruk, miasto jej wyznaczone, jest miastem „prostytutek i cór rozkoszy", gdzie kobiety przeprowadzały na mężczyznach inicjację świętej seksualności...

Obecność pojęć określających zarówno prostytutki, jak i kapłanki w słownikach środkowo babilońskiej epoki mówi wiele o problemie związanym ze statusem tych kobiet. Można zauważyć, że grupują one wszystkie te kobiety będące w różnych sytuacjach. Przykładowo - równoznaczność Šamhatu (rodzaj świątynnej prostytutki) i religijnego Qadištu nie koresponduje z wiedzą o tych dwóch. Wyrosło to pewnie z faktu, iż w pewnym momencie religijne funkcje związane z tymi pojęciami popadły w zapomnienie; utrzymała się jedynie idea, że kapłanki formowały razem odrębną „klasę" kobiet, wolną od małżeńskich paradygmatów.

Większość z nich pracowało w świątyniach, gdzie praktykowały świętą seksualność. Kapłanki te były odzwierciedleniem wielkiej bogini. W tej pracy powiązałem Nebet-Hut (Neftyda) z Innaną (Inanna-Ištar). Podobieństwo stanie się uderzające, kiedy zdamy sobie sprawę, że Nebet-Hut oznacza „boginię świątyni", zaś Neftyda zawsze przedstawiana jest z symbolem dzbana na głowie.

Inanna-Ištar jest bóstwem, które występuje w licznych mezopotamskich mitach, często będąc centralną postacią. Duże znaczenie przypisywane Inanna-Ištar w żeńskim panteonie prowadzi do bogiń znanych pod wspólną nazwą Ištarâtu. W Sumerze i w Akadzie, ucieleśniała planetę Dilbat (Wenus), lub Ištar-Kakkabu. Religijna filozofia kocha utożsamianie planety Wenus z boginią Ištar.

An (król bogów), zachęca bogów do nadania Innin imienia „Ištar gwiazd", która jest „najwspanialsza wśród nich". Oto Wenus, która pokazuje drogę gwiazd.

Dilbat, jako Gwiazda Wieczorna, będzie Ištar Uruk. Jako Gwiazda Poranna, będzie Ištar Akkad. Sama bogini wyśpiewuje podwójny aspekt swojej natury – „Oto ja, królowa niebios, Bogini Zmierzchu. Oto ja, królowa niebios, Bogini Świtu". Trudno o lepszy opis wszechobecności Inanny we wszechświecie; identyfikowana jest z planetą, która świeci i „jest widoczna z każdego państwa". W tej formie uosabia podziw i szacunek ludzi, którzy chwalą jej piękno. Bogini Wieczoru wyświęca się, sprzyjając miłości i lubieżności, a także proroczym snom. Bogini Poranka, przewodniczy wojnie i rzezi.

Parks zauważa - ani w mitologii babilońskiej, ani w mitologiach pochodzących z lat 3000-2500 p.n.e. nie pojawia się nic odpowiadającego Wenus! Co więcej, kiedy już się pojawia, Wenus opisywana jest, jako coś przychodzącego z głębi kosmosu, aby rozedrzeć niebo i „zakłopotać" ludzkość. To spowodowało powstanie wielu hymnów pochwalnych, mających zapobiec takiemu nieszczęściu.

Chaos i zmartwychwstanie; ślady Mulge i jego syna

Mezopotamskie tablice wskazują, iż Neberu (lub Nibiru) jest wędrowną „gwiazdą", która okresowo trzęsie fundamentami światów boskiego i ludzkiego. Jej pochodzenie to „miejsce niebiańskiej bitwy". Owo miejsce jest bardzo ważne, ponieważ przywodzi na myśl drzewo Išed z egipskich tradycji, roztrzaskaną oś wschodniego horyzontu. Należy pamiętać, że tym otwarciem dowodzi Amon (Jowisz), Król Bogów.

Mulge, Mulge-Tab i Wenus

Jak widzieliśmy, utożsamianie planety Wenus z wściekłym, niebiańskim bogiem, którego narodziny i cykl życia były powiązane z wielkim, kosmicznym wydarzeniem, „eksplozją" planety Mulge („Czarnej Gwiazdy"), oraz z wystrzeleniem jego satelity Mulge-Tab („Towarzysza Mulge") i skierowaniem go na nową orbitę, było szeroko rozpowszechnione wśród ludzi w starożytności.

Owa „eksplozja" (być może było to wydarzenie bardziej rozłożone w czasie) planety Mulge była dziełem Ušumgal, zgodnie z pamięcią Parksa, będącego pośrednikiem wiedzy zawartej w krysztale GÍRKÙ.

Poniżej zbadano tą sekwencję z astronomicznego/astrofizycznego punktu widzenia z zamiarem oceny możliwości wpływu zniszczenia Mulge na Ziemię. Uwzględniono również możliwości Ušumgal.

Stan początkowy

Proszę zajrzeć na stronę związaną z Ti-ama-te (http://www.zeitlin.net/EndEnchantment/Secret4.html#Tiamate), opisującą nasz Układ Słoneczny przed „eksplozją" Mulge. Da to Państwu poczucie zrozumienia wspaniałości planety Mulge, patrząc na nią z punktu widzenia większej galaktycznej społeczności. Pozwoli również na zrozumienie wymiaru owej tragedii oraz na wyobrażenie sobie relatywnych rozmiarów planet i ich orbit.

Generalnie rzecz biorąc, możemy uznać, że aktualne rozmiary planet i ich orbit są takie same jak przed „eksplozją".

Informacje dotyczące Mulge i Mulge-Tab/Wenus należy uznać za czysto teoretyczne. Lecz w tej kwestii można jedynie zgadywać.

Parks uważa, że Mulge była trochę większa niż Saturn. Jej promień wynosił mniej więcej 65000 km. Prawdopodobnie bezpiecznie jest przyjąć, że orbita Mulge była dostosowana do ekliptyki innych orbit (pomijając Plutona, który swoją drogą nie jest już uważany za planetę); „orbitalnie dostosowany" jest również pas asteroid, który wg Antona powstał w wyniku owej „eksplozji".

Główny pas asteroid ma promień 2-4 AU (jednostek astronomicznych) w stosunku do Słońca; przypisujemy orbicie Mulge promień 3 AU – to jakieś 450000000 kilometrów.

Jaka mogła być orbita Mulge-Tab krążącej wokół Mulge?

Pierwsze informacje, jakie możemy zaczerpnąć o obecnej Wenus, to jej orientacja względem płaszczyzny ekliptyki – możemy więc założyć, że orbita Mulge-Tab była równoległa do owej płaszczyzny.

Promień? Jowisz, następna planeta w kolejności; jej dwa największe księżyce, Ganimedes i Kalisto, posiadają nieomal taki sam rozmiar (jak Mulge-Tab) i orbity oddalone o 1100000 i 1900000 kilomterów od środka Jowisza. Chociaż promień Wenus, wynoszący 6052 km, jest dużo większy (2,3 razy większy) od tych dwóch księżyców, przypiszemy Mulge-Tab promień orbitalny wynoszący 1500000 km.

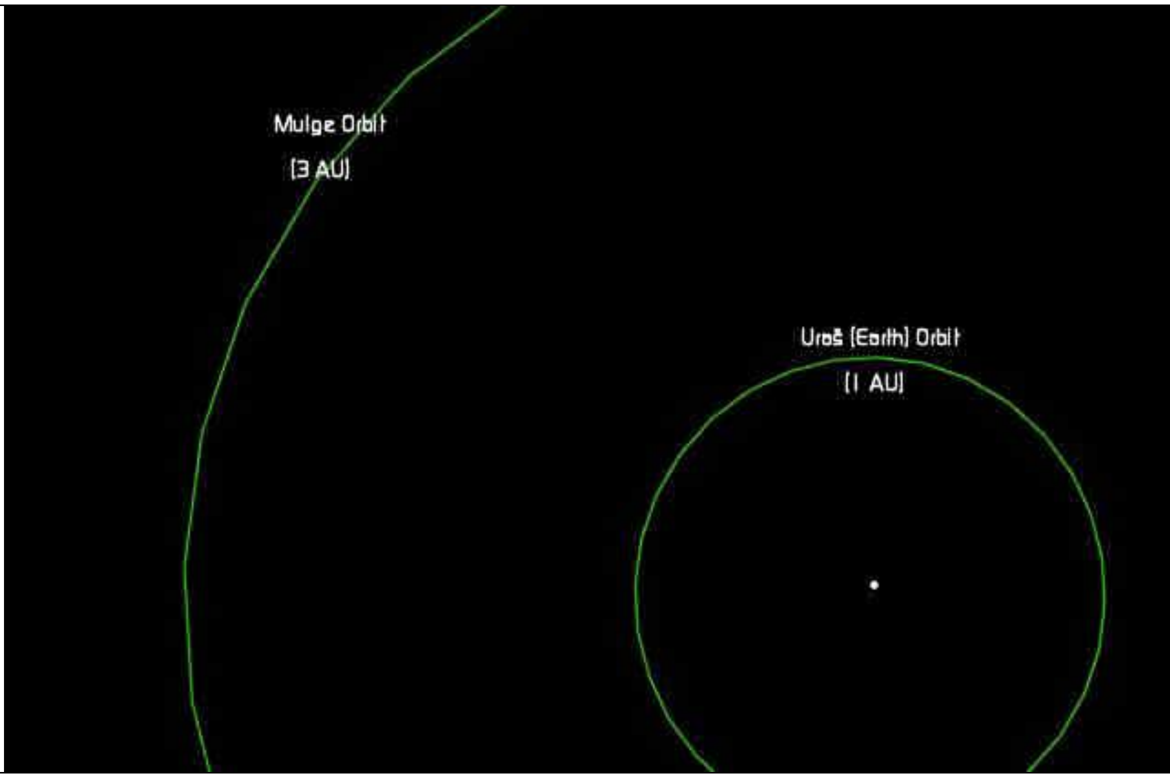
Orbity ukazane na rysunku MMTV-1 to oczywiście matematyczne abstrakcje. Używamy modelowania 3D; zmusza nas to do ukazywania orbit w formie wąskich torusów.

„Eksplozja Mulge"

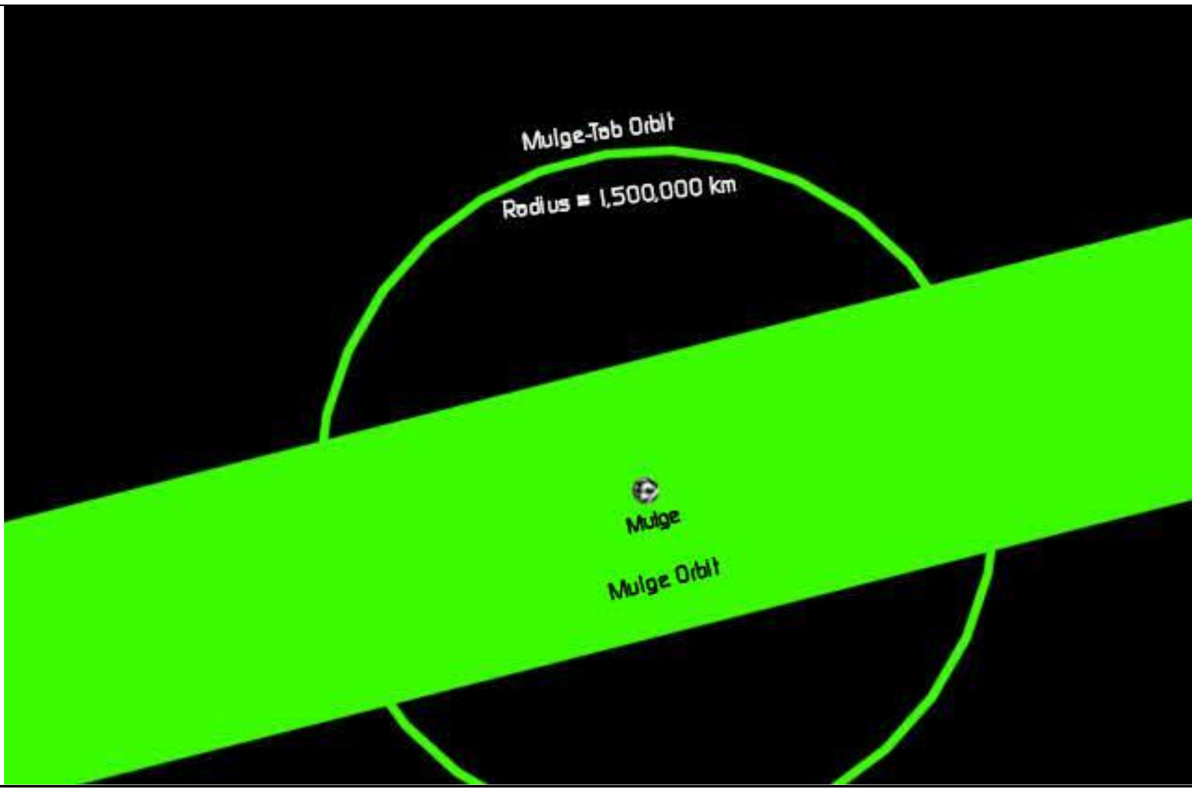
Rysunek MMTV-3 ukazuje Mulge w momencie „eksplozji".

W tym miejscu można podjąć pewne bardzo ważne kwestie. Najważniejszy jest prawdopodobnie wpływ owego wydarzenia na Mulge-Tab, ponieważ to prawdopodobnie ona w przeszłości niejednokrotnie przelatywała niedaleko Uraš (Ziemi) i dzisiaj znana jest jako planeta Wenus.

Proszę spojrzeć na ilustrację (MMTV-3). W tym stadium Mulge jest w kawałkach, które potem się rozproszyły. Owe fragmenty potem uzyskają jakieś stabilne orbity; prawdopodobnie wiele z nich to obecnie asteroidy. Zastanówmy się teraz, czy jest możliwe, aby siły, które zniszczyły Mulge, były wystarczające do wysłania jakiegoś rodzaju energii, który wytrącił Mulge-Tab ze stabilnej orbity. Wymagałoby to znacznie większej energii niż tylko energia wystarczająca do zniszczenia Mulge.



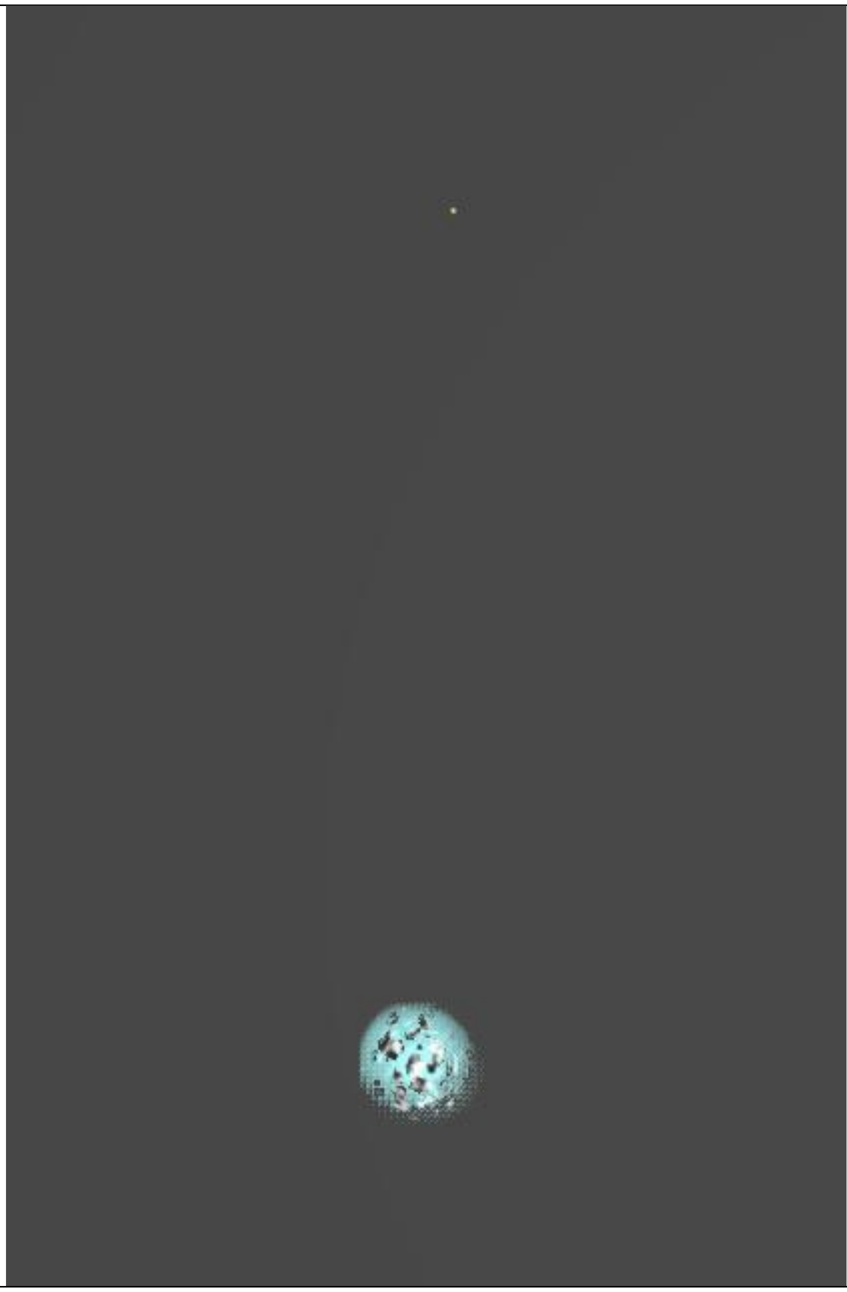
Rys. MMTV-1. Widok przedstawiający płaszczyznę ekliptyki, ukazujący orbity Uraš (Ziemi) i Mulge. W tej skali planety nie są widoczne. Słońce przedstawione jest jako biała kropka.



Rys. MMTV-2. Zbliżenie orbity Mulge, ukazujące Mulge i Mulge-Tab orbitującą wokół Mulge.

Czy taka energia była dostępna? Tego nie wiemy, lecz musimy dopuszczać taką możliwość.

Rozsądnym byłoby uznać, że Mulge „wybuchała" powoli, doprowadzając w końcu do czegoś, co zwie się „Kolizją typu drugiego". Zakładając, że tak się stało, w sposób „promieniowo-symetrzyczny" (pogląd nie w pełni uzasadniony, ale dobry jako pierwsze przybliżenie tego, co się stało), orbita Mulge-Tab nie zmieniłaby się, dopóki pozostałości Mulge nie znalazłyby się poza jej orbitą. Będziemy starać się ocenić prawdopodobieństwo kontaktu Mulge-Tab i jakiegoś większego kawałka Mulge. Zakładając na chwilę, że Mulge rozpadł się na stosunkowo niewielką liczbę dużych fragmentów i nie wystąpiła żadna kolizja, orbita Mulge-Tab zwiększyłaby się w odpowiedzi na dalsze rozpraszanie masy Mulge. W miarę oddalania Mulge-Tab od centrum owej masy, jego orbita miałaby tendencję do zmiany w otwarty łuk; wtedy też stawałby się coraz bardziej zależny od grawitacji Słońca.



Rys. MMTV-3. „Wybuchający" Mulge, który w jakiś sposób zwiększył swój rozmiar. Mulge-Tab to ta mniejsza kropka powyżej.

Innymi słowy, gdy pole grawitacyjne kawałka Mulge staje się w danym punkcie mniejsze niż pole grawitacyjne Słońca, wtedy Mulge-Tab trafia na słoneczną orbitę.

Jakie są cechy takiej orbity? Naszym zadaniem jest ustalić – w jaki sposób Mulge-Tab mógłby znaleźć się na słonecznej orbicie oraz dowiedzieć się – czy Mulge-Tab mógłby przelecieć przez orbitę Uraš i zetknąć się z Ziemią.

Proszę pamiętać, że każde spotkanie i wymiana energii oraz pędu z inną planetą bez wątpienia zmieniłyby orbitę Mulge-Tab. Niestety nie możemy nic powiedzieć na temat samej sekwencji bliskiego spotkania; możemy jedynie zgadywać, czy taka sekwencja byłaby możliwa.

OBIEKT	Promień w km	Gęstość w g/cm^3	Masa w kg
Mulge	65000	4	$4{,}6x10^{27}$
Mulge-Tab	6050	5.24	$4{,}87x10^{24}$

ORBITA	Promień w km	Okres obiegu	Średnia prędkość orbitalna S w km/sek
Mulge	$450x10^6$	$1,64x10^8$ sek. 5,21 ziemskich lat	17,2
Mulge-Tab	$1,5x10^6$	$6,6x10^5$ sek. 7,6 ziemskich dni	14,3

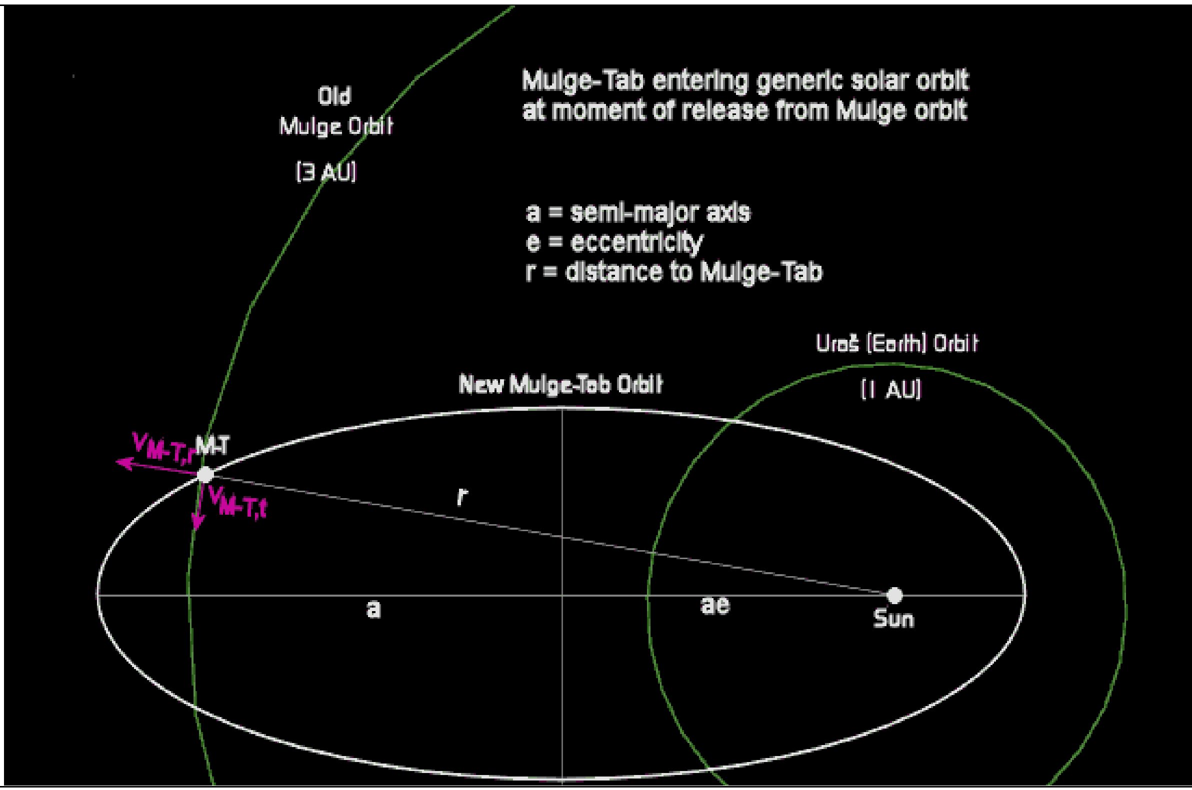
Ważna uwaga dotycząca ogólnej geometrii – zakładamy, że wszystko to jest ograniczone do płaszczyzny ekliptyki. Jest to usprawiedliwione dla Mulge, ponieważ orbity wszystkich innych planet ograniczone są do tej ekliptyki.

Gdyby Mulge-Tab był satelitą Jowisza, uznano by go za typ galileański, satelitę takiego jak Kalisto czy Ganimedes, których odchylenie od płaszczyzny ekliptyki wynosi tylko $\frac{1}{4}$ stopnia.

Dla uproszczenia obliczeń sprowadzimy wszystko do dwóch wymiarów.

Patrząc na dane w tabeli powyżej, „średnia prędkość orbitalna S” (styczna prędkości Mulge i Mulge-Tab w ramach swoich orbit) ma duże znaczenie, ponieważ może pomóc ustalić, czy Mulge-Tab wkracza na orbitę eliptyczną z peryhelium równym lub większym promieniowi ziemskiej orbity. W takim przypadku ewentualne spotkanie byłoby możliwe.

W powyższej tabeli „ziemskie dni” i „ziemskie lata” dotyczą współczesnych wartości. Jeszcze jedno – masa Mulge-Tab została ustalona na podstawie masy Wenus. Lecz nie wiadomo, czy jest to do końca prawidłowe – jeden ze scenariuszy zakłada, że Mulge-Tab podczas owej kolizji „otrzymała” trochę masy od fragmentów Mulge.



Rys. MMTV-4. Diagram ukazuje Mulge-Tab uwalniającą się od orbity Mulge.

Na rysunku MMTV-4 w kolorze magenty przedstawiono wektory odnoszące się do prędkości Mulge-Tab (wektor równoległy - $v_{M-T,r}$; wektor prostopadły - $v_{M-T,t}$). Te dwa ruchy to wypadkowa ruchów układu Mulge

(Mulge i jego satelitów) na orbicie słonecznej, a także ruchów Mulge-Tab na orbicie Mulge. Proszę zauważyć, że układ Mulge ma zerową prędkość radialną.

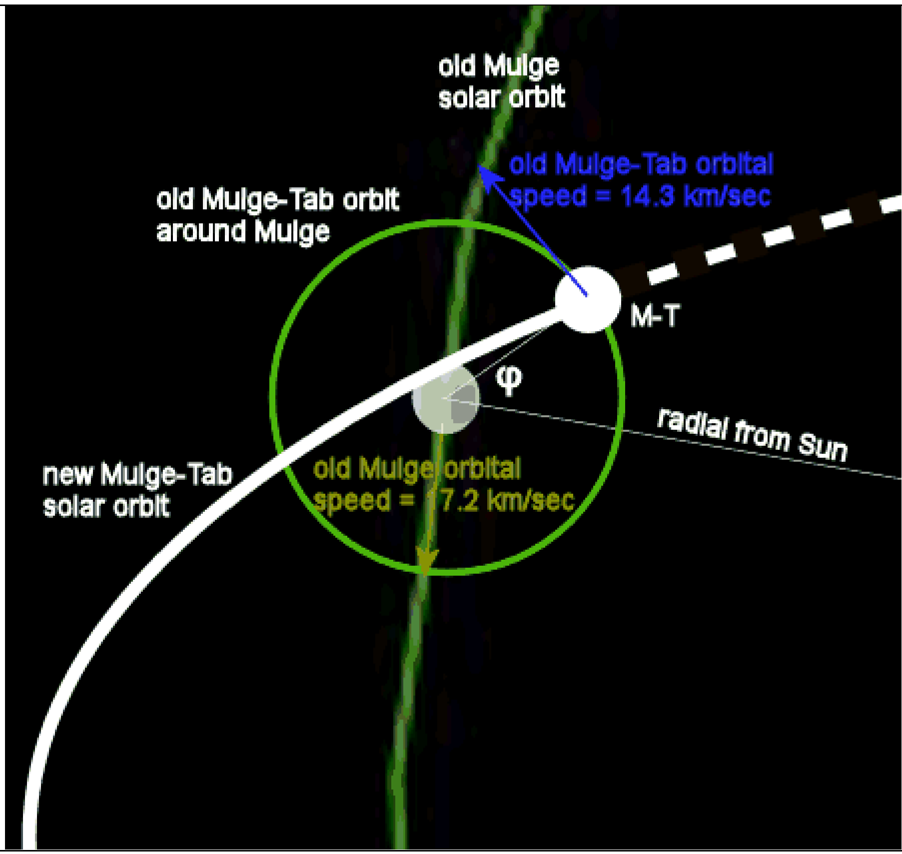
Na powyższym diagramie orbita słoneczna Mulge-Tab ma formę mocno zniekształconej elipsy, co zwiększa prawdopodobieństwo przekroczenia orbity ziemskiej. To oczywiście nie jedyna możliwa orbita – być może była całkiem okrągła, podobna do orbity Mulge.

Proszę przyjrzeć się złożonemu ruchowi Mulge-Tab w momencie uwolnienia na rys. MMTV-5. Mulge poruszał się z prędkością 17,2 km/sek. po swojej orbicie; Mulge-Tab – 14,3 km/sek. Nowa orbita Mulge-Tab to biała krzywa.

Chociaż kierunki ruchów ciągle się zmieniają, w danym momencie można je łatwo określić uwzględniając odległość od Słońca. Tak więc cały układ Mulge poruszał się z przeciętną prędkością 17,2 km/sek., w kierunku poprzecznym do odległości od Słońca. Opiszemy to w następujący sposób:

$v_{M,r} = 0$

$v_{M,t} = 17{,}2$ km/sek.



Rys. MMTV-5. Zbliżenie układu Mulge/Mulge-Tab w momencie uwolnienia. Każda orbita powiązana jest z ruchem przeciwnym do ruchu wskazówek zegara.

Mulge-Tab uczestniczył w tym ruchu, lecz posiadał także swój orbitalny ruch, w obrębie układu Mulge. Prędkość 14,3 km/sek. to kąt „f" z uwzględnieniem odległości od Słońca:

$v_{M\text{-}T,r} = 14{,}3 \sin f$ km/sek.

$v_{M\text{-}T,t} = 17{,}2 - 14{,}3 \cos f$ km/sek.

Jakie są parametry nowej orbity Mulge-Tab? Musimy to wiedzieć, jeżeli mamy zdecydować, czy Mulge-Tab kiedykolwiek mogła zetknąć się z Uraš. Jak pokazano na rys. MMTV-4, jeżeli „mały" obiekt wkracza na orbitę w pobliżu większego (tudzież masa „mniejszego" jest dużo mniejsza niż „większego"), orbita przybiera formę elipsy, której kształt i wielkość zdeterminowane są przez półoś „a" i mimośród „e". Zgodnie z podstawowymi zasadami mechaniki nieba, można te wartości łatwo obliczyć z informacji, które podano wyżej, włącznie z masą Słońca i wielkością znaną jako „Stała grawitacji".

Pod adresem http://www.zeitlin.net/EndEnchantment/vv/vv3.pdf można przeczytać, jak te wszystkie wartości mają się do siebie.

Proszę zauważyć, że składowe prędkości Mulge-Tab w momencie uwolnienia związane są z jego położeniem kątowym „f", jak wspomniano wyżej. Musimy założyć, że Ušumgal raczej nie mieli wpływu na tę wartość.

Na podstawie analizy rys. MMTV-4, możemy ustalić, że peryhelium Mulge-Tab to:

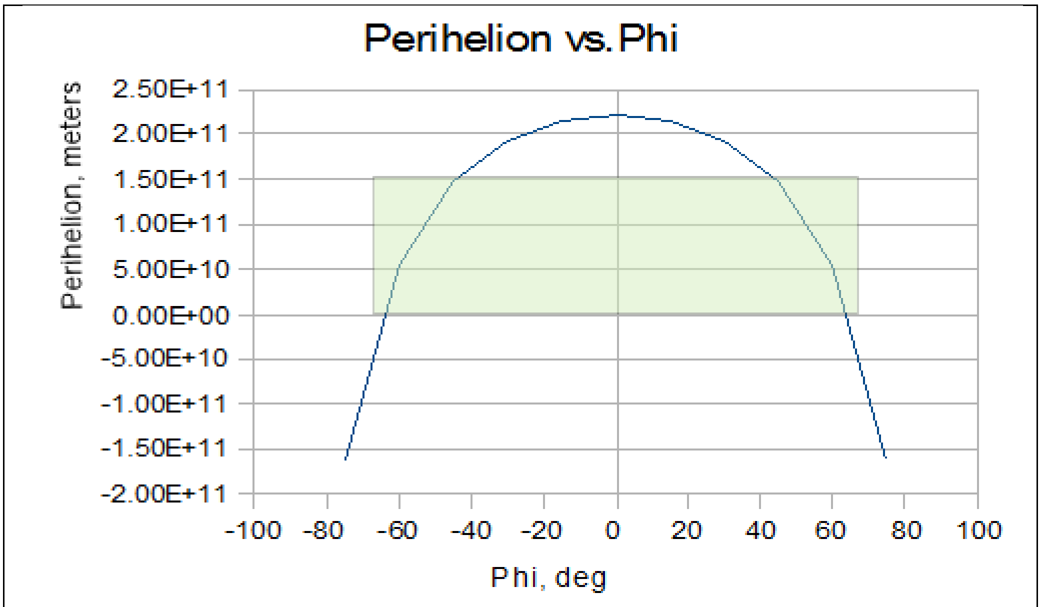
$$R_{per} = a(1-e)$$

Wartości „a" i „e" zależą od kąta „f". Zbadamy to, sprawdzając, czy dla jakiejkolwiek wartości „f" peryhelium Mulge-Tab zawiera się wewnątrz promienia ziemskiej orbity (1,5 x 10^{11} metrów).

f, °	Półoś a w metrach	Mimośród e	Peryhelium w metrach	Spotkanie z Ziemią
0	2,28 x 10^{11}	,03	2,22 x 10^{11}	niemożliwe
30	2,57 x 10^{11}	,25	1,93 x 10^{11}	niemożliwe
60	3,96 x 10^{11}	,86	5,44 x 10^{10}	możliwe
90	1,48 x 10^{12}	1,7	ujemne	niemożliwe
120	-8,49 x 10^{11}	2,53	bez znaczenia	niemożliwe
150	-3,95 x 10^{11}	3,14	bez znaczenia	niemożliwe
180	-3,30 x 10^{11}	3,36	bez znaczenia	niemożliwe
210	-3,95 x 10^{11}	3,14	bez znaczenia	niemożliwe
240	-8,49 x 10^{11}	2,53	bez znaczenia	niemożliwe
270	1,48 x 10^{12}	1,7	ujemne	niemożliwe
300	3,96 x 10^{11}	,86	5,44 x 10^{10}	możliwe
330	2,57 x 10^{11}	,25	1,93 x 10^{11}	niemożliwe

Tak więc dla pewnych wartości „f" ewentualne spotkanie jest możliwe. Wartości te odchylone są od 0° o mniej więcej 65°, jak ukazano na rys. MMTV-6; poza tą wartością orbita staje się hiperboliczna. Dla wartości „f" mniejszych od 45° peryhelium przekracza promień ziemskiej orbity; w tym przypadku kolizja nie byłaby możliwa.

Czy Enlíl brał pod uwagę kolizję Mulge-Tab z Ziemią, mając nadzieję na ucieczkę z Układu Słonecznego?



Rys. MMTV-6. Peryhelium orbity Mulge-Tab w metrach vs. „f" w stopniach. Ukazano zakres „f", dla którego wartość mimośrodu waha się pomiędzy 0 i 1 – czyli +/- 65°. Zielony prostokąt ukazuje zakres peryhelium od 0 do promienia ziemskiej orbity. Proszę zauważyć, że ujemne peryhelium jest wewnętrznie sprzeczne, niezwiązane z eliptyczną orbitą.

Nasze następne zadanie to rozważenie bardziej prawdopodobnych scenariuszy „eksplozji".

Przykładowo, wiemy, że Mulge tak po prostu nie zniknął, gdy został zniszczony. Został raczej rozbity na mniejsze fragmenty, które szybciej lub wolniej oddalały się od swojego centrum. Czy jakikolwiek z tych fragmentów mógłby się zetknąć z Mulge-Tab? To bardzo istotne pytanie, ponieważ taka potencjalna kolizja spowodowałaby wymianę prędkości kątowej i energii kinetycznej.

Przypuśćmy, że Mulge rozbił się na dwa mniejsze fragmenty. W jaki sposób jeden z nich mógłby się spotkać z Mulge-Tab? Biorąc pod uwagę odległość Mulge i Mulge-Tab, byłoby to wysoce nieprawdopodobne.

Zakładając, że Mulge rozbił się na wiele mniejszych fragmentów, czy możemy odgadnąć, jakie mogłyby być rozmiary owych fragmentów?

Tak – jeżeli potraktujemy sposób, w jaki rozpadają się planetoidy, jako podpowiedź. Łączna masa wszystkich znanych nam planetoid jest mniejsza niż masa Księżyca. Tak więc czy asteroidy z Pasa planetoid to dobry przykład fragmentacji Mulge?

Tego nie wiemy, ale chyba wykracza to poza zakres niniejszych rozważań. Typowa średnia planetoidy to mniej więcej 1 km. Przyjmijmy więc, że i taką średnicę miały fragmenty Mulge.

Zakładając, że fragmenty oddalały się od Mulge we wszystkich kierunkach równomiernie, możemy zacząć ustalać prawdopodobieństwo kolizji z Mulge-Tab.

Nie jest to proste zadanie; zależy to w dużej mierze od relatywnych prędkości oddalających się fragmentów i Mulge-Tab. Dlaczego? Załóżmy, że prędkość oddalających się fragmentów jest wysoka. Nazwijmy to kolizją typu pierwszego.

Z drugiej strony, fragmenty mogłyby poruszać się tak wolno, że oddawałyby zerową energię kinetyczną w odniesieniu do zmiany prędkości kątowej. Część z nich mogłaby jednak stać na drodze Mulge-Tab i po potencjalnym zderzeniu mogłyby złączyć się z nim, dzieląc prędkość kątową. Nazwijmy to kolizją typu drugiego.

<u>Kolizja typu pierwszego:</u>

Możemy łatwo obliczyć całkowitą masę fragmentów Mulge, które zderzyły się z Mulge-Tab. Każdy z nich w pewnym momencie przekroczyłby hipotetyczną sferę z centrum będącym centrum Mulge, o promieniu równym odległości Mulge-Tab od Mulge. Część tej powłoki zajmowana przez Mulge-Tab będzie częścią masy Mulge, która zderza się z Mulge-Tab.

Używając wartości znajdujących się w niniejszym opracowaniu, możemy obliczyć:

Całkowity obszar zajmowany przez ową hipotetyczną powłokę – $2{,}8 \times 10^{13}$ km^2
Część powłoki zajmowana przez Mulge-Tab – $1{,}15 \times 10^{8}$ km^2
Część Mulge zderzająca się z Mulge-Tab – $4{,}1 \times 10^{-6}$
Masa Mulge - 4.6×10^{27} kg

Masa Mulge, która zderza się z Mulge-Tab ~ 2×10^{22} kg

Ta ostatnia wartość jest kluczem. Wszystko, co powyżej zostało napisane o ścieżce Mulge-Tab po odłączeniu się od Mulge, musi zostać dostosowane do uwzględnienia kolizji takiej ilości masy Mulge z Mulge-Tab.

Proszę zauważyć, że to 0,4% masy Mulge-Tab. Czy tak relatywnie mała ilość masy posiadałaby energię kinetyczną wystarczającą do znaczącej zmiany kierunku ruchu Mulge-Tab? Oczywiście – zależy to od jej prędkości w stosunku do obiektu o masie „m”, podróżującego z prędkością „v”.

Energia kinetyczna - $\frac{1}{2}mv^2$

Nie wiemy jaka była ta prędkość; ustalmy, jaka musiałaby być, aby zwiększyć o 10% energię kinetyczna Mulge-Tab.

Oszczędzając wam algebry, potrzeba byłoby prędkości pięciokrotnie większej od Mulge-Tab w momencie spotkania (czyli 86 km/sek.).

Czy taka prędkość jest możliwa dla takich fragmentów? Czy przedstawiono tutaj mechanizm, który użyty został do zniszczenia Mulge? Jeszcze nie. Jednakże, osiągnięcie prędkości 86 km/sek. wymagałoby energii kinetycznej znacznie większej, niż ta potrzebna do rozbicia Mulge.

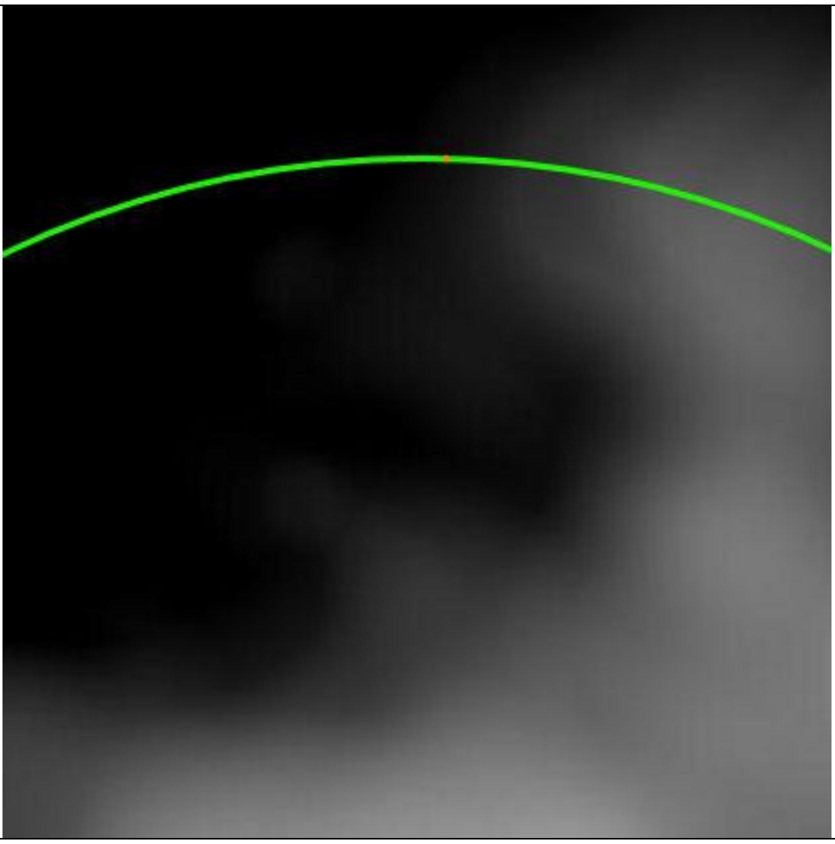
Owa kolizja daje w efekcie niewielkie zwiększenie prędkości Mulge-Tab. Co dawałoby takie zwiększenie? Proszę pamiętać, że w scenariuszu zakładającym brak kolizji z fragmentami, wartości „f" najbliższe 0/360° dają najniższe peryhelium dla Mulge-Tab.

Kolizja typu pierwszego tworzy nacisk na Mulge-Tab, a jego wsteczne elementy są największe dla f = 90°. Oznacza to, że są największe, gdy Mulge-Tab znajduje się w punkcie orbity Mulge charakteryzowanym przez f = 90° (zobacz rys. MMTV-5).

Tak więc, kolizja typu pierwszego zdaje się zmieniać wartość „f", dając w efekcie minimalne peryhelium wynoszące 90°. Wielkość tego oddziaływania zależy od prędkości fragmentów Mulge, której w zasadzie nie znamy.

Jakakolwiek by ona nie była, nie jest bardzo istotna, ponieważ prawdopodobieństwa różnych wartości peryhelium są jedynie powiązane z wartościami „f", która prawdopodobnie ma małe znaczenie.

<u>Kolizja typu drugiego:</u>



Rys. MMTV-7. Pierwsza chmura fragmentów Mulge przekracza orbitę Mulge-Tab.

Zdarzenie, które nazywamy „kolizją typu pierwszego", reprezentuje jedną z wielu możliwości, zależnych od tego, jak gwałtownie rozszerzał się wybuchający Mulge i przekraczał orbitalną powłokę Mulge-Tab. W tym przypadku prędkość fragmentów jest tak wielka, iż Mulge-Tab prawie stoi w miejscu w porównaniu do nich.

Z kolei w „kolizji typu drugiego" fragmenty poruszają się tak powoli, iż kiedy zderzają się z Mulge-Tab, zachowują się tak, jakby stały.

W końcu wszystkie fragmenty Mulge znajdą się poza powłoką orbitalną Mulge-Tab. Zakładając, że ich rozkład kątowy jest jednolity, możemy łatwo obliczyć część z nich, przekraczającą samą orbitę. W rzeczywistości jest ona torusem. Wszystkie fragmenty wkraczające w owy torus zostaną zmiecione przez znacznie gwałtowniej poruszający się Mulge-Tab.

Fragmenty te posiadają praktycznie rzecz biorąc zerową energię kinetyczną.

Lecz dodają nieco do masy Mulge-Tab. Jak dużo? Można to łatwo obliczyć.

Zamieńmy torus na krąg płaskiej taśmy, której szerokości jest równa średnicy Mulge-Tab. Ustalmy, że promień tego kręgu jest równy $R_{M,M-T}$ (= 1,5 x 10^6 km). Z kolei promień Mulge-Tab - R_{M-T} (= 6050 km).

Fragmenty, które nas interesują, są stosunkiem obszarów taśmy i sferą. Ów stosunek wynosi:

$R_{M-T} / R_{M,M-T} \sim 4 \times 10^{-3}$

Masa Mulge to 4,6 x 10^{27} kg. Tak więc Mulge-Tab „zabiera" około 2 x ^{25} kg fragmentów Mulge [brakująca wartość? – dop. tłum.].

Jeżeli energia kinetyczna Mulge-Tab nie zmieniła się po spotkaniu z fragmentami, zaś jego masa tak, prędkość musiała się zmniejszyć. O ile?

$$\frac{nowa\ prędkość}{stara\ prędkość} = \text{Ö}\ (\frac{stara\ masa}{nowa\ masa}) = \text{Ö}\ (\frac{1}{5}) = ,45$$

Prędkość Mulge-Tab zmniejszyła się bardziej niż o połowę.

Analiza tej kolizji będzie znacznie bardziej skomplikowana niż poprzedniej, ponieważ w miarę nabierania nowej masy Mulge-Tab prawdopodobnie w dużym stopniu zbacza ze swojej pierwotnej orbity. Dzieje się to nie tylko z powodu zmniejszającej się prędkości, ale także z powodu powoli zmniejszającej się ilości masy Mulge wewnątrz orbitalnej sfery.

Co więcej, jeżeli Mulge-Tab zmienia swój rozmiar z powodu przybywającej masy, obszar reprezentujący jego orbitalny torus także się zmienia!

Oczywiście nie wiemy czy taka własnie kolizja kiedykolwiek miała miejsce. Gdyby tak się stało, masa na powierzchni obecnej Wenus nie byłaby równomiernie rozłożona, a przecież tak nie jest.

Chyba, że owa kolizja była czymś pomiędzy obydwoma powyższymi typami.

Rotacja synchroniczna

Coś takiego (anomalnie) występuje w odniesieniu do Ziemi i Wenus. Z innej strony:

Wenus i Ziemia poruszają się wokół Słońca po zsynchronizowanych orbitach. Czas obiegu Wenus to 0.615 roku ziemskiego - liczba, która mało różni się od złotej proporcji (0.61803), czyli liczby najbardziej harmonijnego podziału. Osiem naszych lat (czyli okrążeń Ziemi wokół Słońca) równe jest trzynastu okrążeniom Wenus. Oczywiście nie dokładnie, ale w dużym przybliżeniu.
Gdyby spojrzeć na Słońce, Ziemię i Wenus z odległego punktu w kosmosie, to byłoby widać, jak obie te planety krążą ruchem prawie jednostajnym po orbitach mało różniących się od koła - szczególnie orbita Wenus jest bardzo regularna. Z naszego punktu widzenia, z Ziemi, wygląda to trochę inaczej: co jakiś czas Wenus pozornie wyprzedza Słońce - wtedy na naszym niebie wstaje rano przed świtem i świeci jako Gwiazda Poranna, czyli Jutrzenka. Potem zwalnia, pozwala się Słońcu dogonić i przestaje być widoczna w jego blasku, a po kilkunastu

dniach wynurza się po drugiej jego stronie i wtedy świeci jako Gwiazda Wieczorna. Ten cykl pojawień się Wenus rano i wieczorem powtarza się co 583.92 dnia - czyli, okrągło licząc, co 584 dni.

Więcej - http://gwiazdy.com.pl/component/content/article/5147-cykle-wenus-czyli-o-dziwnych-liczbach-

Dziwnym aspektem orbity Wenus i okresów obiegu jest to, że interwał pomiędzy kolejnymi zbliżeniami do Ziemi, wynoszący 583,92 dni, jest nieomal równy pięciu wenusjańskim dniom słonecznym (dokładniej rzecz biorąc, 5,001444), sprawiając że podczas każdego takiego zbliżenia widoczna jest ta sama strona Wenus. Nie wiadomo, czy taki stan rzeczy jest wynikiem jakiejś wcześniejszej synchronizacji obiegów.

[1] Gold T., Soter S. (1969), Atmospheric tides and the resonant rotation of Venus, Icarus, v. 11, p 356-366

Wywiad



Karmaone: Opowiedz nam o swojej podróży. Twoja pierwsza książka, *The Dark Secret of The Stars*, mówi nam wiele nie tylko o sumeryjskiej cywilizacji, lecz także o gadach i innych międzywymiarowych istotach. Piszesz bardzo ściśle i szczegółowo.
Anton Parks: Odkąd pamiętam, byłem raczej cichym dzieckiem, oprócz tego, że zawsze byłem przemądrzały, co czasem powodowało problemy w relacjach ze światem, szczególnie w dzieciństwie. Wychowałem się w chrześcijańskim środowisku. Jak wielu, przyjmowałem komunię i akceptowałem katechizm. Wszystko zaczęło się w 1981, gdy miałem 14 lat. W maju tamtego roku, z zupełnie nieznanych mi przyczyn, otrzymałem pierwszy przebłysk. Jak to wyjaśnić w prostych słowach…? Powiedziałbym, że to pojawiało się nagle, o dowolnej porze dnia. Nigdy nie miałem kontroli nad tym zjawiskiem. Z tego powodu nie sądzę, że był to channeling, ponieważ, o ile się nie mylę, kanał sam decyduje o otrzymywaniu informacji i nawiązuje kontakt tylko w stanie relaksacji. Zdaję sobie sprawę, że ślepe poleganie na channelingu nie jest zbyt sensowne. Mam z tym problem, ponieważ jest tylu wspaniałych ludzi postrzeganych jako szarlatani w tym środowisku. Jest wielu szczerych ludzi, którzy czasem błędnie interpretują otrzymywane informacje. Na samym początku, pierwszy przebłysk pojawił się niepewnie i z czasem „wizje" wzmocniły się bez mojego przyzwolenia. Po 5 lub 6 miesiącach, częstotliwość ich pojawiania zwiększyła się, do jednego do trzech zdarzeń dziennie. Jest jedna rzecz, którą muszę wyjaśnić. Światło wydawało się być katalizatorem całego procesu. Kiedykolwiek zjawisko się manifestowało, zawsze było powiązane ze światłem w otoczeniu, w którym się znajdowałem. To oznacza, że kiedy wizja się pojawiała, miała takie same spektrum jak światło w miejscu mojego pobytu. Było to subtelne połączenie, którego do dzisiaj nie potrafię w pełni wyjaśnić. Te przebłyski wyglądały jak strugi światła pochodzące „z góry" i wkraczające we mnie na czubku mojej głowy, tam gdzie umiejscowiona jest siódma czakra. Każde takie zdarzenie odłączało mnie od rzeczywistości i słało wysokiej jakości dźwięk i wizję. Otoczenie wydawało się być „kompletne", często z tymi samymi postaciami, bez względu na to, gdzie w danym momencie się znajdowałem. Tak jak powiedziałem, to mogło pojawić się kiedykolwiek, niezależnie od gęstości światła. Zjawisko często występowało, kiedy byłem w towarzystwie przyjaciół lub znajomych. Czas zatrzymywał się wokół mnie, a ja obserwowałem sceny trwające 2, 5 lub 10 minut! Wydedukowałem, że dla nich musiało to wyglądać co najwyżej na kilkusekundową nieobecność.

Karmaone : Jak reagowałeś wtedy na to wszystko?
Anton Parks : Pierwszy rok był bardzo trudny. Czułem się jak wariat. Obrazy, które otrzymywałem, wyglądały jak czyste science fiction. Czy ja sam sobie to wszystko wysyłałem? Skąd mogłaby pochodzić taka wiedza? Czytałem bardzo niewiele, a już z pewnością żadnego science fiction. Postacie mówiły nieznanym językiem (o którym wiem teraz), ale nie miał on nic wspólnego z francuskim. Dopiero w późnych latach dziewięćdziesiątych, po wielu niezwykłych zdarzeniach, zdałem sobie sprawę, że był to sumeryjski, lub raczej język, z którego pochodzi sumeryjski… Minęło kilka miesięcy, zanim zdecydowałem się porozmawiać z moją matką. No wiesz, czternastolatek otrzymujący tego rodzaju obrazy może sprawiać wrażenie osoby z głębokimi zaburzeniami osobowości. Na szczęście – to prawdopodobnie nie przypadek – miałem bardzo dobrego słuchacza i ogromne wsparcie ze strony matki. To nigdy nie zdarza się przypadkiem w rodzinie. Pewnie nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, ale taka jest rzeczywistość. Wierzę w reinkarnację. Przed narodzinami, zależnie od tego, czego jeszcze chcemy doświadczyć, wypełniamy „formularz" i wybieramy zarys swojego przeznaczenia. Nikt nie robi tego za nas, nie szukajcie ukrytych władców! Nasi przewodnicy mogą czasem naprowadzić nas na inną ścieżkę, ale każdy z nas, bez wyjątku, wciąż ma wybór. Kiedy jesteśmy „tam", pomiędzy dwoma żywotami, nasi

przewodnicy dają nam rady i nie wahają się powiedzieć nam, jeżeli nasze decyzje były zbyt „zachłanne". Problem w tym, że jesteśmy bardzo uparci i pełni witalności przed „upadkiem". Często mówi się: będę w taki czy inny sposób ważny, poznam jakąś szczególną osobę (często już znaną). Wszystko jest możliwe i ujmując to w pojęciach absolutnych – czas pomiędzy dwoma żywotami jest czasem połączenia z naszą totalną jaźnią. Zasłona jest częściowo uchylona, życie i śmierć są jednym i nie wytwarzają żadnego strachu. Idylliczne, nieprawdaż? W każdym bądź razie, nasze pochodzenie jest często zapominane przed „upadkiem". Osobiście, czuję obecność kogoś lub czegoś – właśnie to dało mi stabilizację.

Ci, którzy byli wystarczająco cierpliwi, aby przeczytać moją pierwszą książkę, pewnie zauważyli bezwzględność pewnych fragmentów tekstu. Życie, które opisuję, jest całkiem bezlitosne. Nie wiem, czy jestem bezpośrednio związany z tą historią i czy kiedyś byłem postacią zwaną Sa'am, ale kiedykolwiek dochodził do mnie przebłysk, byłem w jego ciele! Muszę o tym opowiedzieć. To jest części historii, w której Sa'am był właścicielem kryształu. Czy miałem bezpośredni kontakt z zawartością kryształu? Relacja Sa'ama mającego wiele wspólnego z tym kryształem (Gírkù) i większością jego filarów – co to oznacza? Zadawałem wtedy wiele pytań i prawie zwariowałem. Moje ego pewnie chętnie powiedziałoby - „TAK! Byłem tą istotą.". Z mojej strony wygląda to bardziej przeciętnie – po prostu nawiązałem kontakt z istotami, które miały kryształ, chociaż te dwie możliwości nie wykluczają się.

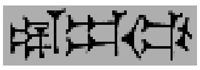
Krótko mówiąc, nieistotne czy byłem tą istotą z płetwiastymi rękoma, która miała na imię Sa'am, czy nie. Wszystko to odmieniło moje życie wystarczająco, żeby stwierdzić, że nie był to przypadek. W 2001czy 2002 roku, kiedy wreszcie podjąłem się opisania tej historii, moje socjalne i emocjonalne życia dosłownie rozpadły się! Odkryłem, że jestem „na krawędzi", o krok od porzucenia swojej drogi. Mam wielkie szczęście, ponieważ jestem wspierany przez niektórych członków mojej rodziny, wiernych i niezwykłych przyjaciół, a teraz także przez swojego wydawcę, który wierzy w ten projekt. No wiesz, kiedy obieramy taką drogę, jesteśmy strasznie samotni. Myślę, że jest to konieczność. Mam najwyraźniej wiadomość do przekazania. Robię to wszystko dla swoich czytelników i oczywiście dla siebie samego, ponieważ w ten sposób zrzucam z siebie wielki ciężar. Prawdopodobnie wybrałem otrzymywanie tych informacji i przekazywanie ich dalej tym, którzy chcą usłyszeć. Bez intencji wpływania na kogokolwiek, jestem przekonany całym sobą, że ta historia jest prawdziwa. Mam sumienie i wiem ile kosztuje oszukanie swojego bliźniego, bowiem „u góry" nie ma większej zbrodni! Historia ta zawiera się w trzech tomach i jest ścisłym opisem mojej dziesięcioletniej pracy.

Karmaone : Dlaczego nie otrzymujesz już przekazów? Co się stało?
Anton Parks : Po prostu pochłaniały zbyt wiele mojej przestrzeni życiowej. Żyłem prawie 18 lat z niezwykłą kobietą. To było całkiem „kartezjańskie", musiałem lawirować pomiędzy przekazami i codziennym życiem. Kilkanaście lat po pierwszych wydarzeniach poczułem, że nie będę mógł „normalnie" żyć, jeżeli pozwolę tym przebłyskom dalej niszczyć swoje życie. Zacząłem wtedy wreszcie cieszyć się życiem. Tak jak mówiłem, nie doświadczam już tego zjawiska. Wcześniej byłem więźniem. Przemęczenie zmusiło mnie do zaprzestania otrzymywania, więc zrobiłem wszystko, żeby zatrzymać ten proces. Ale mechanizm był tak mocno zakorzeniony, że to nie zniknęło w ciągu jednej nocy. Przez tygodnie i miesiące zjawisko słabło, obrazy stawały się coraz mniej wyraźne, a dźwięk był łatwiejszy do zniwelowania. Porównałbym ten proces do słabnących zakłóceń radiowych. Po czterech lub pięciu miesiącach zjawisko kompletnie zniknęło; to był początek roku 1991, trwała wtedy I wojna w Zatoce Perskiej! Potem próbowałem wieść zwyczajne życie, po cichu porządkując sobie wszystkie informacje i nie wiedząc zbytnio, co z nimi zrobić. Krok po kroku odkrywałem książki traktujące o podobnych kwestiach. To doprowadziło mnie wprost do sumeryjskich tablic. Prawdziwym szokiem dla mnie i dla moich znajomych było odkrycie tych materiałów i fakt, że przekazują bardzo podobne treści do tych otrzymywanych przeze mnie. Interesują mnie Sumerowie i to właśnie doprowadziło mnie do odkrycia językowego kodu „bogów". Bez „przebłysków", nigdy nie odkryłbym i nie zdekodował tego tak szybko..

Karmaone : Czy byłeś w stanie zweryfikować wiarygodność Twoich informacji konfrontując je z pracą badaczy, którzy pracowali nad wieloma sumeryjskimi tekstami? Jakie były najbardziej zaskakujące zbieżności pomiędzy Twoimi poglądami i analizą tekstów autorów takich jak Sitchin? Czy spotkałeś się z pisarzem bardziej wiarygodnym od innych?
Anton Parks : Tak i nie. Oczywiście kiedy już odkryłem korelacje pomiędzy moimi przekazami i sumeryjskimi tablicami, starałem się zdobyć jak najwięcej dokumentacji. Zapoznałem się z tłumaczeniami Samuela Kramera, Jeana Bottéro, Marie-Joseph Seux, Thorkilda Jacobsena oraz René i André Labat Caquot. Natychmiast zauważyłem, że często różniły się od siebie. Jednakże, główna zbieżność pozostaje taka sama; moja rodzina i ja dostrzegliśmy zaskakujące podobieństwo pomiędzy moimi wizjami i historią pojawiającą się na glinianych tablicach, z których niektóre miały więcej niż 5 czy 6 tysięcy lat! Z drugiej strony, zrobiłem wszystko, żeby nie zagłębiać się zbytnio w tłumaczenia, ponieważ nie chciałem naruszać historii, którą otrzymałem – wiele nowych

elementów nie przystawało do niej. Patrząc na to wszystko przez pryzmat podobieństw, istnieje wiele wspólnych elementów, takich jak klonowanie, które jest szczegółowo opisane w starożytnych tekstach i które zauważyli współcześni pisarze, tacy jak Zecharia Sitchin, R. Boulay i David Icke. Książka skupia się głównie na wszystkim co otacza głównego bohatera, zwanego Sa'am w pierwszym tomie i występującego pod innymi imionami na Ziemi. Nie mogę obecnie mówić o tym w obawie przed ujawnieniem pewnych istotnych szczegółów dotyczących drugiej pracy, która jeszcze nie została opublikowana.

Karmaone : Wiele uwagi poświęcasz pracy nad językiem, nad dekompozycją sumeryjskich słów, żeby zbadać ich znaczenie i związki z niektórymi słowami języków współczesnych. Swoją pracę opierasz na intuicji i dokumentacji, czy może pewne elementy tego języka są „zawarte" w Tobie?
Anton Parks : Tak jak mówiłem wcześniej, kiedy otrzymywałem te informacje, zauważyłem, że język ten nie miał nic wspólnego z francuskim, nawet jeżeli chwilowo rozumiałem go, tak jakby był to mój rdzenny język. Kodyfikacja języka była bardzo intensywna z powodu obecności kasty wśród Gina'abul (jaszczur[y] po sumeryjsku). Przez parę lat myślałem, że to hebrajski, ale kilka moich „bohaterskich" rekonesansów tego języka nie doprowadziło do konsolidacji z jego sylabariuszem[42]. Dopiero znacznie później, gdy lata dziewięćdziesiąte zmierzały ku końcowi, trop doprowadził mnie do sumeryjskiego. Było już „po wszystkim". Próbowałem nadać początek i koniec informacjom, które otrzymałem podczas wszystkich tych lat. Kiedy zacząłem pisać swój pierwszy sumeryjski sylabariusz, od
razu zdekodowałem pewne biblijne pojęcia – i okazały się one poprawne. Aby zdekodować dane słowo, trzeba znać kontekst, który doprowadził do powstania konkretnego pojęcia. Weźmy na przykład sumeryjskie słowo



Gina'abul - (jaszczur[y]). Rozbity na mniejsze części, daje GINA-AB-UL, tudzież „prawdziwy[prawdziwi] przodek[przodkowie] splendor[u]". Kiedy ktoś zrozumie próżność, jaką opisuję w swoich książkach, taka nazwa przestaje być zaskoczeniem! Rozważmy inny prosty przykład: imię „Adam" nie jest, jak chcielibyśmy wierzyć, hebrajskie i wywodzące się ze słów „adam" (gruda ziemi) oraz „adôm" (czerwony). Wciąż jestem zaskoczony, że żaden autor nie zauważył, iż pojęcie to istnieje w sumeryjskim jako Á-DAM i oznacza „bydło, zwierzęta, stada" lub „zbiór, przygotowanie, instalację lub kolonizację", tudzież formę słowa „narzucać"! Jeżeli Á-DAM był używany do oznaczania osób, oznaczał „bydło, zwierzęta, zebrany, instalacje", lub „skolonizowanych, okaleczonych". Idea niewolnika totalnie podległego „bogom" zawiera się w ekwiwalencie pojęcia Á-DAM, akadyjskim Nammaššû, które fonetycznie tłumaczy się na sumeryjskie nam-maš-šû. Dosłownie oznacza to - „połowa porcji do zapłaty". Myślę, że nie możemy być bardziej szczegółowi!

Karmaone : Paul Von Ward, amerykański pisarz specjalizujący się w badaniach nad starożytnymi cywilizacjami i pracujący nad hipotezą wpływu istot pozaziemskich na owe cywilizacje wierzy, że starożytne języki, jak sanskryt, akadyjski czy sumeryjski, są pozostałościami języków, których nauczyliśmy się od tych obcych przybyszów. Języki te wyposażone są w prawdziwą siłę: kreatywną moc, magiczną i ewokatywną. Według Von Warda, cała ta wiedza została utracona. Co o tym sądzisz?
Anton Parks : Prawdziwa moc, którą jestem w stanie rozpoznać, to głównie konsolidacja władzy, co wyjaśniłem szczegółowo w swojej pierwszej książce. Kluczowe słowa z pierwotnych języków, takich jak chiński, hebrajski, grecki, łaciński, germański i rdzenno-amerykański, mogą zostać rozbite na sumeryjskie i akadyjskie sylaby. To prawdopodobnie będzie spore wyzwanie dla lingwistów, ale myślę, że opisałem tą kwestię bardzo szczegółowo w pierwszym tomie. Ja i mój wydawca zdecydowaliśmy o umieszczeniu wszystkich numerów sylab i akcentów, które rozbiłem, więc każdy głodny wiedzy może skontrolować moją pracę.

Dla tych, którzy nie czytali *The Dark Secret of the Stars* – sumeryjski sylabariusz (język Emenita [męski]) używany był tylko przez męskich osobników Gina'abul. Kobiety, kreując cały sylabariusz Gina'abul, umiejętnie żonglowały elementami sumeryjskiego i akadyjskiego. Zestaw ten uformował tzw. Emešà – matrycę językową. Dlaczego język (i sylabariusz) akadyjski w pełni uformował się po sumeryjskim? Odpowiedź na to znajdziecie w tomie trzecim – *Rising Nebheru* (*L'Eveil de Nebheru*).

Karmaone : Zecharia Sitchin przedstawił „Anunnaki" jako pojedynczą rasę, monolityczną grupę złożoną z kilku klanów tej samej rodziny, która sprzeciwiła się Enki, Enlílowi, itd. W każdym razie, czytając Twoją książkę zdajemy sobie sprawę, że ta historia jest dużo bardziej skomplikowana. Istoty, które przybyły na Ziemię, reprezentują kilka różnych ras, z których niektóre pochodzą nawet z innych wymiarów – mamy rasę jaszczurów, określanych mianem Gina'abul, mamy także rasy Šutum, Amašutum, Kingú, Mušgir, itd. Czy mógłbyś opisać te klany i rasy, oraz wyjaśnić, czy fizjonomia tych stworzeń różni się od naszej i skąd one

---

[42] Sylabariusz - rodzaj alfabetu, w którym pojedyncze znaki reprezentują całe sylaby, a nie pojedyncze głoski.

pochodzą? Jakie jest precyzyjne „położenie" Anunnaki? Dlaczego sumeryjskie tablice odnoszą się w szczególności do tych istot?
Anton Parks : Szanuję Zecharię Sitchina, jest on prekursorem na tym polu. Dzięki niemu wielu ludzi zaznajomiło się ze światem Mezopotamii. Jego duch dedukcji i występy często prowadziły do bardzo ciekawych wniosków. Jednakże, czy on i inni pisarze są zaangażowani w badanie pochodzenia Nungal (planiści naszej rasy; Ci, którzy bez pozwolenia Yahvé współżyli z ludzkimi kobietami) Enkiego (po akadyjsku – Igigi)? Czy są zainteresowani rodowodem Kingú, Imdugud (Anzu) i Mušgir? Szybko przekonaliby się, że to nie jest powiązane z linią rodową Anunna. Inne pojęcia jak Amašutum czy Mìmínu nie pojawiają się na tablicach, jednak w swojej książce poświęcam im również sporo uwagi.

Wszystkie te szczepy, należące do Gina'abul, często różniły się wyglądem zewnętrznym. Na przykład Mušgir („wściekły wąż") to skrzydlate smoki. Znani są również pod asyryjską nazwą „Pazuzu". Mogą poruszać się bezproblemowo w pierwszych trzech wymiarach. Mìmínu to pozaziemskie istoty, znane jako „Szaraki". To pojęcie znane jest pośród Dogonów z Mali i oznacza „mrówkę". Jeżeli chodzi o Kingú (pojęcie identyfikowane z akadyjskim Quingu), są oni rdzeniem królewskiego szczepu Gina'abul. Tłumaczone na sumeryjski, daje KIN-Gu, „ziemski ład (lub regionalny)". Kingú byli w stanie wojny z twórcami Anunna, czyli Ušumgal („Wielki Smok", nazwa przyjęta później przez Sumerów, odnosząca się do ich bogów i władców). Kingú dzielili się na 3 różne typy – białych (wielkich członków rodziny królewskiej), czerwonych (wojowników-czyścicieli) oraz zielonych (ludzie, także wojownicy). Akadyjskie tablice przedstawiają Quingu jako współwinnych wojny z Anunna razem z Królową Tiamata. To wojna, w których szczepy Gina'abul oddzieliły się od siebie. To wojna, która doprowadziła Anunna do Ziemi. Z tego powodu ci wygnańcy zostali określeni mianem Anunnaki („Anunna Ziemi"). Większość sumeryjskich tablic przedstawia przygody Anunna na niebieskiej planecie. To rodzaj ody, mówiący o wojownikach Anunna. Jest długi i szczegółowo opisuje ich własność, skupiając się zwłaszcza na ich genetycznej kontroli nad ludzkością. Stworzyli „stado hodowlane" dla własnej przyjemności, ponieważ Anunnaki są raczej leniwi! W ten sposób postrzegani są jako „bogowie" (lub nawet Bóg) przez ludzkość. Ale prawdziwy Bóg jest gdzie indziej, a jego „anielscy wysłannicy" nie są daleko… Zainteresowani aniołami i wysokimi wibracjami nie powinni zapominać, że we Wszechświecie przeciwieństwa zawsze się przyciągają, tworząc jedność.

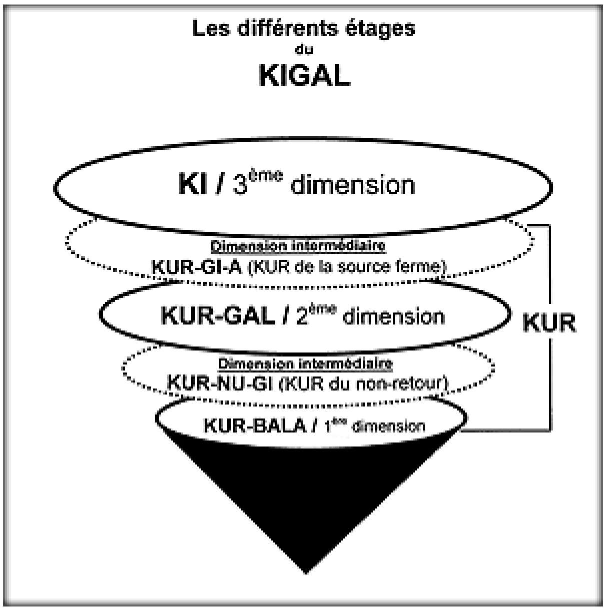
Karmaone : Dokładnie. W swojej książce wspominasz o istnieniu kasty „planistów", zwanej Kadištu. Kim oni są? Reprezentują jakąś szczególną rasę, czy raczej społeczność istot pozaziemskich różnego pochodzenia? Jak blisko są Źródła i jaka jest ich rola? Mówiąc o Źródle, masz na myśli uniwersalne źródło wszystkiego, całego Wszechświata?
Anton Parks : Kadištu są wysłannikami Boga, od którego wszyscy pochodzimy. Odnajdujemy to pojęcie w akadyjskim „Qadištu", które oznacza kapłankę wysokiego szczebla. Sumeryjski ekwiwalent tego pojęcia, NU-GIG, oznacza „zdrowy", tudzież „wizerunek zła". W oczach mieszkańców Mezopotamii Qadištu oznaczało święta prostytutkę. W pierwszej książce kładę duży nacisk na rolę płci i jej związek z boskością. Trzeba pamiętać o tym, że w mniemaniu Gina'abul kobiety (kapłanki Amašutum) są wysłanniczkami Źródła, a także częścią Kadištu. W związku z tym nie powinno dziwić postrzeganie tych kapłanek jako „wizerunku zła" (razem z Ewą, która jest cielesną grzesznicą, ponieważ zapoczątkowała rozróżnianie dobra i zła) oraz jako „zdrowych" (ponieważ znały zalety świętej seksualności, która leczy wszelkie choroby). Akadyjskie Qadištu przetłumaczone na Emešà (język-matryca), daje KAD4-IŠ$_7$-TU, czyli „starożytne zgromadzenie [zgromadzenia] życia". Pojęcie to jest także pokrewne łacińskiemu „caducéus"[43]. Niezależnie od tego, czy mowa tutaj o kapłankach wysokiego szczebla, tradycjach akadyjskiego Qadištu, lub o Kadištu (planistach), występuję tutaj silny związek z sekretną czakrą, symbolizowaną przez kaduceusz. Umiejętne sterowanie wszystkimi czakrami pozwala na wzrost świadomości, która nie chce męskich Gina'abul sterujących tym światem zza kurtyny przez tysiąclecia!

Społeczność Kadištu jest w stanie konfliktu z większością Gina'abul w mojej historii. Lub raczej społeczność różnych pozaziemskich ras. Jej rolą jest zjednoczenie gatunków naszego świata w imię źródła wszystkich rzeczy, które na Ziemi postrzegane jest jako Bóg. Kadištu są bardzo potężni, ale mają podstawową zasadę, którą się kierują – nie mogą ingerować w sprawy istot o niższych wibracjach, które ewoluują. Obecnie ludzkość nie kontaktuje się z takimi istotami, ponieważ radzi sobie z Anunna. Na nieszczęście dla tych, którzy sterują naszym światem z ukrycia, ludzkość przechodzi gwałtowne zmiany i niedługo „wskoczy" do innego wymiaru. To historyczny moment, niecierpliwie oczekiwany od dawna. Kadištu obserwują nas bardziej niż kiedykolwiek. Wysyłają wiadomości poprzez ludzi, z którymi kontaktują się bezpośrednio (abdukcja), lub pośrednio (kontakt telepatyczny), chociaż pozostają czujni, ponieważ większość ludzi, z którymi kontaktują się

[43] Kaduceusz - przedstawiany w postaci kija, oplecionego parą węży, z parą skrzydełek na szczycie; w dniu dzisiejszym używany jako symbol medycyny.

w ten sposób, działa w dobrej wierze, ale często interpretuje przekazy w niewłaściwy sposób. Proszę zauważyć, że Szaraki również zajmują się abdukcjami, zwykle będąc na usługach Gina'abul. Kadištu są w pewnym sensie Elohim z Biblii, tudzież boskimi aniołami (ze Źródła). Egzystują w wyższych wibracjach i bardzo niewielu z nich może poruszać się w trzecim wymiarze, doprowadzając do bezpośredniego kontaktu i wyjaśnienia celu ich przybycia. Sumerowie nazywali ich „Angal" – proszę zauważyć pokrewieństwo tego pojęcia z angielskim „angel" (anioł).

Karmaone : Mówisz o istnieniu kilku wymiarów, które miałyby być „nałożone" na nasze trzy wymiary, mniej więcej tak jak ciastko francuskie. Czy mógłbyś wyjaśnić na jakich poziomach egzystują jaszczurze rasy i w jakim my jesteśmy położeniu w odniesieniu do nich?
Anton Parks : Żeby odpowiedzieć na to pytanie, muszę wyjaśnić kilka rzeczy. W *Ádam Genisis* napotykamy na schemat opisujący KUR i dodający do niego dwuwymiarowy środek.



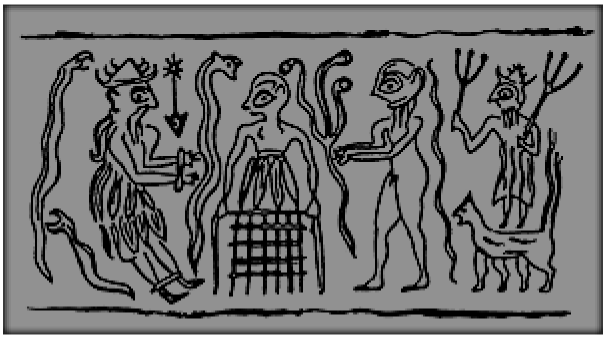
KIGAL

To zbytnie uproszczenie Kigali („Grande Terre"), które złożone jest z KI (trzeciego wymiaru) oraz KUR, które zawiera w sobie niższe wymiary. KI jest wymiarem, w którym obecnie ewoluuje ludzkość na Ziemi. KUR jest niewidzialny dla istot ewoluujących w KI, ponieważ znajduje się poza trójwymiarową percepcją. KUR jest rdzeniem systemu wywodzącego się bezpośrednio z ideologii Gina'abul. Ukryte znaczenie można odczytać rozkładając wyraz KUR na człony KU-ÚR. W efekcie uzyskujemy „opasany fundament" lub „podstawę fundamentu". Opisując KUR, zacznę od góry. Najpierw mamy KUR-GI-A. Bezpośrednie tłumaczenie tego pojęcia ujawnia, że to przejściowy wymiar, w którym pozostają dusze do momentu powrotu do Źródła, lub do Angal (zlokalizowanego na szczycie KI i KUR). Następnie – KUR-GAL (drugi wymiar), to znaczy Grand KUR – równoległy świat, w którym niektórzy Gina'abul budują swój dom na Ziemi. Zaraz poniżej znajduje się kolejny wymiar, czyli KUR-NU-GI_4 (KUR bez powrotu). Rozbicie tego wyrazu na sylaby ujawnia bez cienia wątpliwości, iż jest to podstawowa częstotliwość, w której gubią się dusze. To miejsce, gdzie byty „blokują się" – stamtąd pochodzą duchy. Sumerowie postrzegali KUR-GI-A i KUR-NU-GI jako dwie reprezentacje piekła.

Mamy również KUR-BALA (pierwszy wymiar, najniższy ze wszystkich). Według Sumerów i tablic, to miejsce jest „poza", ale jego dokładne tłumaczenie to „królestwo lub dynastia KUR". Na Ziemi KUR-BALA jest źródłem wielu podziałów i walk pomiędzy Gina'abul. Ten, kto panuje nad KUR-BALA, panuje również nad pozostałymi dwoma wymiarami (KUR-GAL i KI). Władca KUR-BALA to dosłownie „wszystkowidzące oko na szczycie odwróconej piramidy", ponieważ posiada bezpośredni wgląd w KUR-GAL i KI! Dlatego na tablicach KUR (lub KUR-BALA) często jest przedstawiany jako „wróg w świecie, w którym panuje wieczny chaos". Pierwsze trzy wymiary tworzą rodzaj odwróconej piramidy, w której KI symbolizuje podstawę, a wymiar KUR-BALA szczyt. Z tego szczytu, każdy ma powiększające światło (tak jak szkło powiększające) na wszystkie wymiary aż do KI. Działa to również w drugą stronę, w dokładnie taki sam sposób. Stąd idea, że Bóg (Źródło) wie i widzi wszystko.

Karmaone : W swojej książce piszesz o Drzewie Życia, jednocześnie odnosząc się do ogrodu Eden i tak zwanego węża kusiciela. Jakie jest prawdziwe znaczenie tej dziwnej, enigmatycznej historii, opisanej w Księdze Rodzaju?

Anton Parks : Nie mogę udzielić wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ ta kwestia zostanie dogłębnie wyjaśniona w drugiej książce, *Ádam Genisis*. Mogę jednak podać kilka ciekawych faktów na temat węża i jego kumpla, z którym Szatan jest często błędnie utożsamiany. Po wielu perypetiach, Wysoka Rada Anunna jest zobowiązana do genetycznej „produkcji" człowieka, który będzie pracował dla „bogów". Ci ludzie nie są identyfikowani jako Á-DAM (zwierzęta), lecz raczej jako Lùlù, to znaczy „mieszańcy". Enki – syn An i Mamítu-Nammu, który przeprowadza przymusowo ową produkcję dla kasty rządzącej, Anunna – nie chce widzieć swoich genetycznych tworów jako Á-DAM (zwierzęta). Stopniowo zmienia więc niewolników w niezależne istoty. Pierwszy „wzorzec" zaprojektowany do pracy był androgyniczny. Enki „przecina" ów wzorzec na pół, tworząc mężczyznę i kobietę. Gliniane tablice przedstawiają tą sytuację następująco:



Co widzimy? Enki pojawia się po lewej stronie. Dookoła niego węże (symbol kreacji i płodności), które trzęsą się rytmicznie. Możemy wysunąć wniosek, że wąż z Biblii to właśnie Enki-genetyk, znany również jako Nudímmud klonujący. Następnie zauważyć można obok niego gwiazdę ze strzałą skierowaną w dół. Gwiazda symbolizuje pojęcie DINGIR (bóg), a strzała „otchłań", „dno", co potwierdza, że „bóg" Enki jest dobry, ponieważ dzieli Abzu, podziemie. Amid „budzi" kobietę, która, jak widać, nie powstała z żebra Adama, lecz z czegoś w rodzaju kotła, który może łatwo dostosować się do sztucznej matrycy. Co dziwne, kocioł ten jest podobny do archaicznego sumeryjskiego znaku, który jest powiązany z żeńskim demonem Lilû (Lilith). Lilith symbolizuje choroby i zło. Czy stare, rabiniczne legendy nie mówią, że pierwszym towarzyszem Lilith był Adam? Poza tym, mężczyzna kieruje w stronę kobiety gałąź drzewa, która kończy się w waginie. Symbolika jest oczywista! Ale najciekawszą rzecz znajdujemy po prawej stronie – wściekły władca wymachujący swoimi podwójnymi widłami. Pośród Sumerów, widły symbolizują władcę połączonego z ziemią (glebą). Możemy bezproblemowo powiązać tą postać z „Šàtam" (szatanem), czyli z władcą terytorialnym lub władcą państwa. A kto jest „największym" Šàtam spośród Anunna? Enlíl, oponent Enkiego!

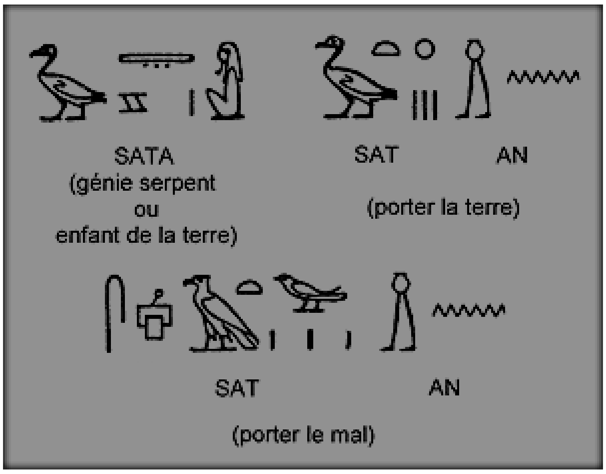
Słowiański manuskrypt Adama i Ewy (Biblioteka Narodowa w Sofii, nr 433) wskazuje, że Szatan rościł sobie prawo do posiadania Ziemi (swobodne tłumaczenie – przyp. tłum.):

„Moja jest Ziemia, podzielone są niebo i raj. Jeżeli staniesz się człowiekiem, który należy do mnie, będziesz pracował na Ziemi…"

Inne biblijne teksty, takie jak Ewangelia wg św. Mateusza (4, 8) lub św. Łukasza (4, 6) sugerują dokładnie to samo. Całkiem zabawny jest fakt, że to „Bóg" przyłapuje węża „uczącego" Adama i Ewę w Edenie. Dlaczego nie Szatan? Innymi słowy – ogród powinien należeć do Szatana, a nie do Boga. Sumerowie kochają symbolizm. Wracając do tablicy – pod Šàtam znajdujemy Gullum (kota). Kot często uważany był za szkodliwe zwierzę. Na taką ideologię napotykamy również u Sumerów – rozbijając wyraz Gullum na mniejsze człony, uzyskujemy GUL (zniszczyć, unicestwiać) oraz LUM (płodność, obfitość, przynoszący owoce). Oznacza to, że Šàtam (Enlíl) posiada jeden cel – „zniszczenie obfitości" swoich robotników, którzy stali się zbyt wolni i niezależni w jego mniemaniu. Czy jest coś lepszego od kota do wyrażenia tej idei? Historia ta znalazła się również na końcu babilońskich tablic (Atrahasîs), które ukazują Enlíla nakazującego Enkiemu skrócenie długości życia ludzi i uczynienie niektórych kobiet bezpłodnymi. Możecie także zauważyć, że Enki ma związane ręce i nogi. To odnosi się do faktu, że Enki nie jest tak wolny, jakby sobie tego życzył, będąc podwładnym Enlíla.

Nie pytajcie mnie dlaczego żaden autor nie zauważył połączenia pomiędzy sumeryjskim pojęciem Šàtam, homofonami słowa „Ádam" oraz, co najważniejsze, obserwacją, że sumeryjski „bóg" Enlíl pełni rolę Šàtama („zarządca" lub „władca państwa") na glinianych tablicach. Nie mam pojęcia! Jednakże, prawda została

ponownie odnaleziona. „Zadymiony” Enlíl, który symbolizuje „Boga” w Biblii, to nikt inny, tylko Szatan! Co więcej, jego imię - EN-LÍL („władca wiatru”) – może zostać również przetłumaczone z sumeryjskiego jako „władca infekcji”. To nie przypadek, ponieważ Enlíl, naczelny władca ziemskich Gina’abul, nie był akceptowany przez Sumerów, którzy postrzegali go jako krwawego i despotycznego władcę! To jest spójne z gnostycką ideologią, która porównuje wielkiego Archonta do Szatana.



Pojęcie SATA jest obecne w Egipcie. Bezpośrednie tłumaczenie oznacza „genialnego węża” oraz „dziecko (lub syna) Ziemi” (po lewej). Kiedy poskładamy egipskie człony, które tworzą wyraz Szatan, uzyskamy jednocześnie „przynoszący Ziemię” i „przynoszący zło”. To interesujące, ponieważ czasownik znajduje się na drugiej pozycji, tak jak u Gina’abul i Sumerów. W dodatku, wizerunki pojawiające się na powyższym schemacie są spójne z mezopotamską i chrześcijańską ideologią, które przedstawiają Šàtama i Szatana w ten sam sposób. Naprawdę myślicie, że to przypadek? W Ádam Genisiš możemy zauważyć, że języki egipski oraz ten z Mezopotamii były bardzo istotne w tworzeniu wielu biblijnych pojęć.

Karmaone : Wspominałeś o „Santana” i „Šandan”, obcej istocie, która służyła jako inżynier rolnictwa, ogrodnik i znawca roślin. Czy jest ona również powiązana ze słowem „Szatan”, którego tradycja opisuje jako zbuntowanego anioła? Czy jest powiązana z drzewem życia i z drzewem wiedzy?
Anton Parks : Całkiem słusznie zauważyłeś, że „również”. Pojęcie „Szatan” jest mieszanką „Šàtam” (zarządcy) oraz „Šandan” lub „Santana” (władca plantacji, ogrodnik) w sumeryjskiej tradycji. Jest pewien szczegół, który odróżnia Šàtam i Šandan. Šàtam jest potężny, zarządza całymi regionami lub nawet państwami. Enlíl zarządza całym państwem Kalam (Sumer). Robi to jednak poprzez Šandana (Santana), bez których nic nie mógłby zrobić. W świecie Anunna, dominującej kasty, liczyła się jedna rzecz: przetrwanie dzięki rolniczym plantacjom! Ale u Gina’abul Šandan (Santana) to tylko i wyłącznie kobiety. Na długo przed Sumerami Šandan były tylko kobietami, które pracowały na rozległej, mezopotamskiej równinie, zwanej Eden lub Edin. W *Dark Secret of the Stars* szczegółowo opisałem bliskie związki pomiędzy kobietami i drzewami w ogrodzie Eden – masz więc odpowiedź na Twoje ostatnie pytanie.

Karmaone : Gadzie cywilizacje, które opisujesz, są bardzo dziwne – oparte na segregacji i oddzieleniu. Segregacji płciowej – rasa kobiet, rasa mężczyzn, bezpłciowi, „roboty” (reprezentowane przez Szarych). Czy jest to spowodowane upadkiem, w którym technologia i inżynieria genetyczna odegrały znaczącą rolę? Czy te kasty i rasy mają wspólne pochodzenie?
Anton Parks : Muszę znowu odnieść się do owej wojny. Mówimy tutaj o Anunna, których wojna doprowadziła na Ziemię. Na początku nie było płciowej separacji pośród Gina’abul. W pewnym momencie Ušumgal i Mušgir odkryli seksualną moc kobiet. Niektórzy z nich chcieli uwięzić kobiety, ponieważ czuli do nich odrazę. Uwięzione kapłanki powielały tajemnice i rytuały mające chronić mężczyzn. Mniej więcej wtedy utworzyły również elementy, które uformowały język-matrycę Emešà. Językiem tym nie posługiwał się żaden mężczyzna. Mogły w ten sposób bezpiecznie komunikować się między sobą. Gina’abul mają wspólne pochodzenie, ale poróżniło ich wiele konfliktów, co tłumaczy, dlaczego jedynie część z nich pozostała w Ušu (Konstelacja Smoka), ich pierwotnym miejscu pochodzenia. Gina’abul rozprzestrzenili się po świecie. Na przykład Ušumgal i większość Amašutum trafili do Nalulkára (Wielki Wóz), Kingú do Te (Konstelacja Orła), a Mušgir i Mìmínu (Szarzy) do Urbar’ra (Gwiazdozbiór Lutni). Niektóre Amašutum trafiły do Mulmul (Plejady), gdzie także Anunna zostali stworzeni, itd.

Karmaone : Opisujesz prawdziwą wojnę pomiędzy kobietami i mężczyznami, pomiędzy gadami i gadami. Mężczyźni są zimni, żądni władzy i skłaniający się ku technologii, podczas gdy kobiety są bardziej zrównoważone, zdolne do empatii i współczucia. Czy takie wyspecjalizowane towarzystwo to celowy zamysł planistów lub męskich jaszczurów? A może to rezultat dekadencji?
Anton Parks : Oczywiście nie powinniśmy generalizować, ale to nie kobiety spowodowały wojny na Ziemi! Postaram się wyjaśnić tą kwestię. Czy historia i aktualne wydarzenia na świecie nie pokazują, że mężczyźni, którzy mają władzę, są zimni, wyrachowani, głodni władzy i skłaniają się ku technologii, podczas gdy kobiety, ogólnie rzecz biorąc, są bardziej wyważone? Tak jak mówiłem wcześniej, kobiety Gina'abul (Amašutum) były przez mężczyzn więzione poprzez separację. To spowodowało napięcia, które później przerodziły się w krwawe konflikty. Seks został zakazany na długi czas. Gina'abul walczyli, aby prokreować używając genetyki, co spowodowało powstanie całego szeregu okazów i hybryd – na przykład Mìmínu („Szarzy"), którzy są jedynie niewolnikami męskich Gina'abul. Niedługo potem, Amašutum dołączyły do Kadištu, planistów naszego Wszechświata. Zawsze były mądrzejsze od swoich męskich towarzyszy, a to bez wątpliwości była najlepsza droga do naprawy błędów przeszłości. Dokładnie umiejscowiłem w czasie wydarzenia, do których się odnoszę. Myślę, że z Barbarą Marciniak skontaktowały się Amašutum z Mulmul (Plejady). Przeczytałem jej trzy pierwsze książki i muszę powiedzieć, że jej przekazy są spójne z moją historią. Nasze źródła są prawdopodobnie wspólne. Marciniak skupia się na wydarzeniach, a ja opisuję stare epizody; pomimo tego, dostrzegam tutaj wiele zbieżności.

Karmaone : Wiele starożytnych religii i kultów szamańskich czci naturę i przekazuje pojęcie „świętej kobiecości". Gnostycy (teksty z Nag Hammadi) i religie Misteriów także czciły świętą kobiecość i Sofię (wiedzę), źródło wszystkich rzeczy w naszym świecie. Obecnie monoteistyczne religie (np. chrześcijaństwo, judaizm czy islam) są paternalistyczne. Bóg postrzegany jest w kategoriach płci męskiej (YHVH, Yahvé, Jéhova), jako ktoś apodyktyczny i surowy. Są to również redempcyjne i mesjanistyczne religie. Odnośnie chrześcijaństwa – wygląda na to, że miłowanie bliźnich i kult dziewicy są późniejszym dodatkiem, pochodzącym ze starych, pogańskich tradycji. Różni autorzy oraz teksty krytykują tą gnostycką religię i ideę patriarchalnego, podbijającego wojownika, co było w pewnym sensie wirusem zaszczepionym przez istoty pozaziemskie (Archoni). Czy rozsądnie jest myśleć, że Archoni to po prostu gady (Anunna)?
Anton Parks : Tak, ale to tylko moja opinia! Chciałbym przypomnieć, że wiele wysiłków zostało poczynionych w celu ukrycia prawdy o pochodzeniu i wyglądzie „bogów", którzy zmienili kod genetyczny ludzkości, aby ją zniewolić i zrównać z Á-DAM (zwierzętami). Chciałbym ukazać dwa różne tłumaczenia tego samego fragmentu tekstu Zwojów znad Morza Martwego. Odpowiedź na pytanie pojawia się w zwoju 4Q544, gdzie odkryć można dwie postacie będące Amramem, ojcem Mojżesza. Oto (swobodne) tłumaczenie pochodzące z książki Roberta Eisenmana i Michaela Wise'a, *The Dead Sea Scrolls Uncovered* (Element Books, Shaftesbury, Dorset, 1992):

„[Zobaczyłem stróżów] w swojej wizji, wizji we śnie. Dwóch (mężczyzn) walczyło o mnie, mówiąc (…) i prowadząc dużą walkę o mnie. Zapytałem: „Kim jesteście, ci, którzy macie władzę nade mną?" Odpowiedzieli mi: „Jesteśmy w stanie rządzić całą ludzkością." Zapytali mnie: „Którego z nas do rządzenia [wybierasz]?" Odsłoniłem jego oczy i spojrzałem. [Jeden z nich] wyglądał jak przerażający wąż, wielokolorowy, ale bardzo ciemny. [I spojrzałem znowu], a jego wygląd, jego twarz jak żmija, (…) i zobaczyłem innego, którego wygląd był przyjemny."

(Swobodne) tłumaczenie Edwarda Cooka, pochodzące z książki Michaela Wise'a, Martina Abegga i Edwarda Cooka, *The Dead Sea Scrolls* (Plon, 2001):

„W mojej wizji, wizji marzenia, były dwie postacie kłócące się o mnie, mówiące (…) i ścierające się gwałtownie. Spytałem więc: „Jak to jest, że macie władzę nade mną?" Oni odpowiedzieli: „Jesteśmy panami całej ludzkości i mamy władzę nad nią." I powiedzieli mi: „Którego z nas (…)" [Odsłoniłem oczy i ujrzałem] jednego z nich, którego wygląd [był przerażający], niczym mrówka; [jego strój był] bardzo ciemny i wielokolorowy (…) i zobaczyłem innego, którego wygląd był przyjemny (…)"

Jak pewnie zauważyłeś, tłumaczenie z 2001 całkowicie (negatywnie) przyćmiło urywek z wersji z 1992 roku, który jest dobrym opisem gadziego wyglądu pierwszego „anioła". W wersji z 2001 roku tylko wyraz „wąż" został zmieniony, a wyraz „żmija" usunięty. Jeżeli to nie jest celowa manipulacja, to o co w takim razie chodzi?!

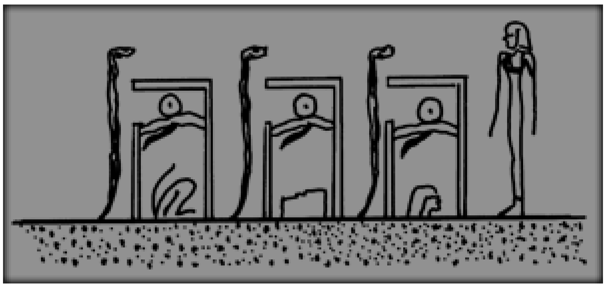
Karmaone : Według Paula Von Warda, system władzy, którego doświadczamy dzisiaj, jest wynikiem systemu narzuconego przez Anunnaki i Sumerów: patriarchalnego, hierarchicznego i scentralizowanego, będącego

sukcesyjną monarchią. Co o tym myślisz?
Anton Parks : Mogę to, niestety, potwierdzić. Zostało to zapisane na sumeryjskich tablicach. Władza królewska była przekazywana kolejnym „bogom". Były jednakże dwa rodzaje indukcji. Więzy krwi, co zresztą wszyscy znamy; władza przekazywana z ojca na syna poprzez dziedziczność. Istniał jednak drugi sposób, bardziej hermetyczny, o czym świadczą zapisy na egipskich papirusach i mezopotamskich tablicach. „Niebiańska Krowa" (starożytna bogini) wybierała kochanka, któremu przekazywała swoją boskość i boskie moce, uprawiając z nim seks. Kochanek dzielił w świętym łożu małżeńskim energię witalną bogini (lub jednej z jej zwolenniczek, znanych jako święte prostytutki), aby uzyskać nieśmiertelność i stać się „Bykiem Nieba". Na końcu rytuału, mężczyzna przejmował królewskie funkcje. Rytuał ten był praktykowany w Sumerze, w Egipcie i w starożytnej Grecji. Zauważcie, że Romulus i Remus (założyciele Rzymu) zostali wychowani przez wilczycę, która uratowała ich przed niechybną śmiercią. Symbolizm tej historii jest oczywisty – po łacinie Luma (wilk) oznacza też „prostytutkę". W starożytności kapłanki były traktowane jak prostytutki, ponieważ przekazywały uświęconą władzę królewską Bogini Matki przyszłym królom i książętom. Wilczyca w rzeczywistości była kapłanką, która wyznawała kult Bogini Matki i przekazywała władzę, nie poprzez dziedzictwo, lecz poprzez swoją pierś.

Tak więc były dwa rodzaje indukcji, które odzwierciedlały różne ideologie. Pierwsza z nich jest czysto patriarchalna, ponieważ ojciec (król), był postrzegany jako ktoś, kto odziedziczył władzę. Druga zaś jest matriarchalna; „królowa" przekazuje swoje moce. Gina'abul byli uwikłani w wojnę pomiędzy pierwiastkiem męskim i żeńskim. Te przeciwieństwa są ewidentne, ma to również związek z zakazanym początkiem Adama i Ewy. Zostali stworzeni przez Enkiego, który wspierał kult Bogini Matki. Przepaść pomiędzy Enkim (wąż-genetyk i „uzdrowiciel") oraz Enlílem, „Šàtamem" (zarządca terytorialny) Edenu, staje się oczywista, jeżeli uświadomisz sobie, że Enlíl wspierał patriarchalną doktrynę upadłych „bogów" na Ziemi. Credo Mutwa, zuluski szaman, mówi, że pośród Hutu i Tutsi z Rwandy, bogowie nazywani są „Imanujelá", co oznacza „gady" i może zostać przetłumaczone jako „Panowie, którzy przybyli". Pojęcie to można również przetłumaczyć na Emešà (język-matryca). Wiedząc, że litery „o" i „j" nie istnieją w języku bogów, słowo IMANUJELÁ (gady) da: IM (wiatr, burze, chmury), AN (niebo), ÚH (jad), EL (transport, wysokość, być wysoko) oraz Á (siła, władza, cena). IM-AN-ÚH-EL-Á, dosłownie „niebiańskie chmury i jad posiadający władzę".

Karmaone : Według Nag Hammadi, nasz świat jest wynikiem błędu w procesie kreacji, stworzony przez istotę zwaną „Sofia" (Wiedza), o czym wspominasz w rozdziale siódmym. Czy jest jakiś ekwiwalent tej nazwy w świadomości Gina'abul?
Anton Parks : W gnostyckiej ideologii, Sofia to Eon, kosmiczna boskość, a więc część zorganizowanego zestawu bogów znanych jako Plérôma. Nietrudno się domyślić, że chodzi tutaj o bóstwa pracujące w galaktycznym świetle, Kadištu (planistów). Ci sami Kadištu, którzy nazywani są Elohim w Biblii. Elohim to hebrajskie pojęcie używane w starożytności, aby opisać pierwszych bogów kreacji na Ziemi i ludzkie pochodzenie w Genesis (Gen. 1: 26) – Adam (zwierzę-niewolnik), który pojawia się podczas drugiego etapu kreacji (Gen 2.7) z woli Yahvé, jest mieszanką sumeryjskich, męskich bogów – An, Enlíla i Enkiego. Elohim to żeńskie pojęcie, liczba mnoga, oznaczająca „boskość", co odbija się do dnia dzisiejszego w słowie „Bóg". Jego rozłożenie na czynniki pierwsze daje: EL (wysokość, być na wysokości), Ú (potężny, silny), HI (mieszanina), IM (glina, błoto), czyli EL-Ú-HI-IM (drugie „i" zaniknęło w hebrajskim). Tak więc prawdziwe, ukryte znaczenie Elohim to: „potężna, wysoka, zmieszana glina" (glina = człowiek). Kto pośród Kadištu (EL-Ú-HI-IM) był w bliskich relacjach z patriarchalnym porządkiem zwanym Yahvé (An, Enlíl i Enki) ? Tiamata i jej córka Nammu, tudzież Sofia i jej córka Zoé (wg gnostyków). Wyraz „Zoé" może zostać rozbity na ZU-È w sumeryjskim.

Karmaone : Gdzie znajdują się dusze, które inkarnowały do ciał Gina'abul? Według Twojego opisu technologia gadów może wpływać nie tylko na ich kształt i wygląd, lecz także na duszę, która reprezentuje dane ciało?
Anton Parks : Można powiedzieć, że Gina'abul są bardzo zaangażowani w wykorzystywanie tej technologii na ludziach, chociaż wątpię, że są w stanie programować ludzi poprzez genetykę. Wiedza Gina'abul o klonowaniu sięga wielu tysiącleci wstecz. Jej ślady możemy odnaleźć na tablicach z Mezopotamii, w kodeksach Majów, lub na rysunkach z Egiptu, jak ten poniżej, pochodzący z grobu Totmesa III, znajdującego się w Dolinie Królów.



Widzimy na nim kapłankę stojącą przy trzech sztucznych matrycach (SI-EN-SI-ŠÁR). Na każdej z nich znajduje się jajko zapładniane przez spermę, a wewnątrz każdej z nich formuje się ciało. Gina'abul wiedzą jak wpłynąć na wygląd i charakter poprzez genetykę. Mogą z góry określić cały zakres wiedzy posiadany przez dany „okaz". Używają w tym celu kryształów i różnych rodzajów kwarcu. Nie mogę niestety powiedzieć więcej, ponieważ jestem przeciwny tego typu manipulacjom, które są kompletnie niemoralne. Historia, którą opowiadam, pełna jest takich manipulacji. Odpowiadając na Twoje pierwsze pytanie, Gina'abul są ucieleśnionymi bytami, tak jak ludzie. Niektórzy ludzie mogą się ucieleśnić w nich i vice versa. Nie ma żadnych zasad poza ewolucją gatunków poprzez karmiczne prawa, których większość męskich Gina'abul nie przyswoiło.

Karmaone : Dlaczego Anunnaki nie stosują się do owych karmicznych praw?
Anton Parks : Uraš (Ziemia) jest dualna; koncepcje „dobra" i „zła" są opacznie rozumiane. Zrozumieć karmę można tylko poprzez doświadczenie. Przed Gina'abul i Anunna, Ziemia była rodzajem „zoo", w którym Kadištu zostawili całą swoją wiedzę; dlatego też występuje tutaj taka różnorodność. Częstotliwość KI (trzeciego wymiaru) była znacznie wyższa przed wszystkimi gadzimi wojnami. Tak jak mówi Marciniak, Ziemia to żywa biblioteka. Nasz układ słoneczny znajduje się na skrzyżowaniu głównych dróg używanych przez planistów od zarania dziejów. Wraz z przybyciem Gina'abul to miejsce stało się strefą wolnej woli. Bardzo wielu postrzega inkarnację na Ziemi jako szansę, ponieważ to bardzo nietypowe miejsce. Czego gdzie indziej w naszej galaktyce możesz się nauczyć w ciągu kilku tysiącleci, na Ziemi zajmie Ci dwa lub trzy życia! Jednakże, sytuacja się zmieni i panowanie Gina'abul będzie niedługo całkowite.. Taki jest porządek rzeczy, o czym bardzo dobrze wiedzą dusze inkarnujące od tysięcy lat na Ziemi i mające problemy z ukończeniem swojej nauki. To tłumaczy fakt coraz większej liczby duszy inkarnujących na Ziemi. Chcą korzystać z sytuacji aż do samego końca! Gina'abul pomagają w rozwoju wydarzeń. Skrócili ludzki kod genetyczny, aby zamienić ludzi na Á-DAM, zwierzęta w ich służbie. To jest wciąż istotne, szczególnie jeżeli popatrzymy na dziwne i często nieludzkie zachowanie przywódców tego świata w służbie „galaktycznych grabarzy", zwanych często przez Kadištu „Gílimanna". Przepraszam, że muszę się powtarzać, ale dusze, które inkarnowały na Ziemi dobrze wiedziały gdzie się pchają! Bezprawie Gina'abul i ich konflikt z kierunkiem rozwoju naszego wszechświata nie stoją w sprzeczności z karmiczną pracą, która się tutaj odbywa. Wszystko jest kwestią punktu widzenia. Dusza, która doświadczyła wszelkich form negatywizmu na Ziemi, będzie rozumiała „sprawiedliwość" po powrocie „do góry". Ostatecznie będzie testować kosmiczne prawa służąc bliźniemu i Źródłu, z którego pochodzi i do którego w taki czy inny sposób zmierza. Kręte ścieżki, które trzeba przejść, aby osiągnąć ten cel, często powodują różne formy bólu.

Karmaone : Czy myślisz, że samce gadów żywią się strachem i negatywną energią generowaną przez „kobiety", które są uwięzione, uzależnione? Religie i kulty starają się dostarczać czczonym bytom energię uwolnioną przez traumy i strach w czasie ofiary. Czy te praktyki wywodzą się z faktu, że owe byty są energetycznie chciwe?
Anton Parks : Prawdopodobnie musiałbyś porozmawiać z osobą taką jak David Icke. Szanuję go bardzo, chociaż oczywistym jest dla mnie, że się boi. Pomimo tego muszę przyznać (napisałem o tym w pierwszym tomie), że Icke ma rację w wielu kwestiach. „Naziemne" gady, takie jak Anunnaki (lub ich bezpośrednie potomstwo) muszą absorbować niską energię, która pojawia się, kiedy ludzie się boją. Powód jest prosty – „ziemska" częstotliwość (KI – trzeci wymiar) jest wyższa na Ziemi niż w innych światach, którymi rządzą. Anunna przybyli na Ziemię przypadkiem. Mieli bardzo duży problem z adaptacją. Od przybycia na Ziemię, Anunna i ich akolici stworzyli wiele rodzajów manipulacji, aby obniżyć wibracje KI. Ludzie, nawet w obecnej „niskiej" formie, stanowią duże zagrożenie dla Gina'abul. W *Dark Secret of the Stars*, szeroko opisałem rolę kobiet, w szczególności rolę kapłanek Gina'abul i ich powiązania z planistami. Opisałem siłę kobiecości, którą nazywamy „mocą Bogini". Męscy Gina'abul, np. niektórzy Ušumgal lub Mušgir, prześladowali kobiety za kradzież ich mocy, poprzez tortury. To stworzyło podziały pomiędzy radykalnymi Gina'abul, gdy kobiety dołączyły do Kadištu. Jednakże, kiedy niektóre kapłanki pozostały z Anunna na Ziemi, nie zawierały z nimi paktów. Czy nie

odnajdujemy wzmianki o tym w Księdze Rodzaju, gdzie Enki (Wąż) w służbie patriarchalnej ideologii Gina'abul inicjuje (tajną) kolaborację Á-DAM, „hodowlanego stada" z dziwnymi kobietami zwanymi Lilith? Lilith były sojuszniczkami Źródła (prawdziwego Boga) i z tego powodu są „demonizowane" przez religie, które preferują patriarchalny porządek świata. Gnostycka ideologia odnosi się do tej sytuacji – wg niej dobro i zło zamieniły się miejscami na Ziemi. Początki ludzkości odnajdujemy nie tylko w Księdze Rodzaju. Możemy się o tym przekonać, badając tablicę nr 57 Kodeksu Borgia:



Kapłanka „Ciemniej Gwiazdy" daje człowiekowi wiedzę ze świętego drzewa. Koncepcja Ciemnej Gwiazdy pojawia się dwukrotnie na tej tablicy – u góry, gdzie wyraźnie można rozpoznać gwiazdę i jej ciemną stronę, i w ręku kapłanki (pokazującej gwiazdę oraz jaguara – symbol nocy). Zauważcie symbolikę na księżycowej kapłance, która ewokuje menstrualny fluid wg świętych rytów indyjskiej Tantry. Pomiędzy dwiema postaciami znajdują się dwa węże, odnoszące się do Idâ i Pingalâ, dwóch kanałów energetycznych subtelnego Kundalinî, służących do wznoszenia energii wzdłuż spirali. Jak widać na rysunku, wznoszenie owych energii oferuje możliwość osiągnięcia świata gwiazd. Ruchu przeciwny (w dół) to „mała śmierć", reprezentowana przez czaszkę umieszczoną w słoiku lub pucharze, symbolizującym pierwszą czakrę, zwaną Muladhara w sanskrycie („miejsce korzeni"). To samo słowo po sumeryjsku (MUL-ÁD-HARA$_5$) oznacza „blask rozprzestrzeniający się od przecięcia".

Karmaone : Nigel Kerner, brytyjski pisarz, który napisał książkę o Szarych, opisuje ich jako roboty, rodzaj zdalnie sterowanych trutniów, zaprogramowanych, aby naprawić wadliwe geny swoich twórców. Te organiczne roboty w świetle dekadencji genetyki stały się w pewien sposób niezależne, przez wieki tracąc kontakt ze swoimi twórcami. Co o tym sądzisz? Nazywasz Szarych Mìmínu?
Anton Parks : Tak, to pojęcie, które otrzymałem. Zaskoczyło mnie odkrycie , iż to słowo funkcjonuje pośród Dogonów z Mali i oznacza „mrówkę". Rozłożone na sylaby w sumeryjskim (MÌ-MÍ-NU) oznacza „liderów w niszczeniu nieprzyjaciół". To tłumaczenie jest nawet bardziej interesujące, ponieważ Credo Mutwa nazwał Szarych Mantindane po zulusku, „oprawcami". To pojęcie rozbite na sumero-akadyjski oznacza: MAN (partner, równorzędny), TIN (żywy), DAN (nieszczęście, katastrofa), co daje MAN-TIN-DAN, lub „partner żyjący w katastrofie". Z tego co wiem, Szarzy pochodzą z Gwiazdozbioru Lutni, gdzie znajduje się wiele kolonii Gina'abul. Pracują w grupach, jak mrówki. Są siłą roboczą swoich twórców. Istnieje wiele odmian Mìmínu, w zależności od regionu. Ci, którzy zamieszani są w pracę w Układzie Słonecznym i zostali stworzeni przez Kingú (królewscy Gina'abul) są więksi i posiadają włosy.

Istnieje wiele dowodów świadczących o obecności Szarych w układzie słonecznym, na przykład różne typy abdukcji odnotowywane każdego roku na całej kuli ziemskiej. Szczerze mówiąc, nie wiem czym stali się Mìmínu w dniu dzisiejszym. Ich los prawdopodobnie się zmienił, odkąd posiadają autonomię, której nie mieli kilka tysiącleci temu. Historia, o której opowiadam, kończy się jakieś 2000 lat temu. Moja wiedza również kończy się w tym miejscu.

Karmaone : Według niektórych pisarzy (takich jak szaman Credo Mutwa, Robert Boulay [*Flying Snakes and Dragons*], Zecharia Sitchin lub Mark Amaru Pinkham, William Bramley, itd.), zostaliśmy częściowo stworzeni przez Anunnaki. John Lash (i gnostycka tradycja) mówi, że gady chcą, byśmy wierzyli, że zostaliśmy przez nich stworzeni. Co tutaj jest grane?
Anton Parks : Istotną rzeczą jest tutaj fakt, że Gina'abul „wyekstraktowali" ludzi w zwierzęta w swojej służbie. Gina'abul, zmieszali geny człowieka ze swoimi własnymi i małpimi. Oryginalni ludzie zostali stworzeni przez Kadištu. Ich rolą było trzymanie zwierząt zdala od ogrodu. Jak mówi Księga Rodzaju (1.26), byli ostatnim gatunkiem przeznaczonym do integracji z rezerwą planistów. Celem owej rezerwy było stworzenie genetycznych wysłanników Źródła. Oryginalni ludzie byli bardzo cenni, ponieważ byli kombinacją wielu

gatunków należących do planistów. Specyficzna mieszanka, którą Gina'abul przeznaczyli dla swoich Á-DAM, jest kompozycją niemożliwą do osiągnięcia przez dzisiejszych naukowców. To ten sam rodzaj technologii, który doprowadził do stworzenia oryginalnego człowieka. Enki, syn An i Nammu, był odpowiedzialny za to smutne zadanie, ograniczony rzeczami, które opiszę w drugim tomie. Nazywam tą genetyczną kombinację „zmieszaną krwią" w pierwszej książce. Nie mogę powiedzieć więcej na ten temat, z powodów wspomnianych wcześniej. Celem ludzkości jest niepowtarzanie gadzich błędów! Smutne aspekty Á-DAMa, zwierzęcia, są wciąż potwierdzane przez kilka tradycji. Częściowo w biblijnych tekstach, które powstały w tym samym czasie, co inne teksty znajdujące się w Biblii, lecz nie są uznawane przez Kościół. Dlaczego? Ponieważ podważają oficjalną wersję.

Apokryficzna „*Księga Adama*", fragmenty z rodziałów 13 i 15 (Robert Laffont, 1980) [swobodne tłumaczenie]:

„Kto zanurzył mnie w tym nieskończonym smutku złych aniołów, śmierdzących i wstrętnych? Kto rzucił mnie w środek tych złych dżinów? Czy muszę dorastać w otoczeniu, którego nie cierpię, pośród istot, których pracy nienawidzę? Czy muszę przyjmować ich formę, w której żyję w ich mieszkaniu? Dlaczego moja prymitywna forma się zmieniła? Ach! Gdyby pozwolili mi powrócić do spokojnego przystanku, za którym tęskni moje serce. Gdyby pozwolili mi powrócić do niebiańskich zbiórek i konferencji i modlitw wypełnionych spokojem, które mogą mnie oświecić światłem z góry i nareszcie będę mógł zrzucić tą haniebną powłokę. Jak długo będę więźniem tego glinianego ciała?"

Apokryficzna „*Apokalipsa Adama*", gnostycki tekst z Nag-Hammadi, N-H Codex 5 (Ganesha, 1989) [swobodne tłumaczenie]:

„Odkąd Bóg ulepił mnie z ziemi, i Ewę w tym samym czasie, poszedłem z nią w kierunku chwały, którą dostrzegła zanim zostaliśmy stworzeni. To nauczyło mnie wiedzy poprzez jedno słowo wiecznego Boga. Potem zaczęliśmy przypominać wielkich, wiecznych aniołów. Byliśmy najwyżsi, w istocie jak Bóg, który nas stworzył i moce, które są z nim, lecz o których nie wiemy. Następnie, dotknięty gniewem Bóg, wiekuisty władca, rozdzielił nas… Od tej pory zaczęły nas dotyczyć wszystkie rzeczy, które dotyczą śmiertelników. Potem, znaliśmy Boga, który nas stworzył. Ponieważ nie byliśmy niezależni od jego mocy. I służyliśmy mu w strachu i niewolnictwie. W efekcie, nasze serca stały się mroczne…"

Credo Mutwa (wciąż on!) nazywa gady, które rządzą tym światem, Chitauli, co oznacza „tyrani" w zuluskim. Znowuż, może to zostać przetłumaczone na sumeryjski: $ŠITA_4$ (grupa), UL (splendor, stary) i I (dominacja, kontrola) - $ŠITA_4$-UL-I , czyli „grupa, która rządzi splendorem" lub „grupa starożytnych, która rządzi". To tłumaczenie jest podobne do sumeryjskiego GINA-AB-UL – „prawdziwi spadkobiercy chwały".

Karmaone : Według tych pisarzy, gady wciąż są na Ziemi. Pewne rasy i odmiany żyją w podziemnym świecie. Inne kontrolują naszych światowych przywódców, w jakiś sposób kreując dziedziczone godności w Europie. Co o tym myślisz? Czy naprawdę możemy mówić o gadach manipulujących naszym światem i duszami?
Anton Parks : Jaszczury są w konflikcie z samymi sobą od bardzo dawna, a te wojny są wciąż istotne na Ziemi. Ludzkość płaci wysoką cenę! Ziemia jest wyzwaniem dla męskiej kasty Gina'abul. Obecne wydarzenia geopolityczne nie są moją specjalnością, ale według informacji, które posiadam, nasuwają mi się następujące wnioski – odkąd ludzkość straciła bezpośredni kontakt ze swoimi ponownymi stwórcami, ludzie dążą do tego, aby stworzyć wrażenie kontroli nad własną historią i przeznaczeniem. Zmieniają oficjalną wersję historii, spreparowaną przez dominujące autorytety, które manipulowane są przez męską kastę Gina'abul (opisałem to szerzej we wstępie do tomu pierwszego). Anunna i ich potomkowie są w stanie wojny z królewskimi Gina'abul, zwanymi Kingú, którzy roszczą sobie prawo do posiadania Ziemi. Ta starożytna wojna nie powinna wpływać na obecną ludzkość. Jednakże, męscy Gina'abul używają ludzi jako mięso armatnie. Ludzie zabijają się dla tych dwóch klanów w szczegółowo zaplanowanych konfliktach. Wierzę, że siły angloamerykańskie pracują dla frakcji Anunna i ich potomków. Królewscy Gina'abul posługują się krajami nordyckimi (Dania, Norwegia, Szwecja, Islandia i Finlandia), aby eliminować swoich wrogów. Ci, którzy uważają siebie samych za znajdujących się na szczycie socjalnej piramidy, to królewscy Gina'abul, zwani Kingú-Babbar, to znaczy Kingú albinosi! Są jaszczurami ze zniechęcającą bielą. Nienawidzą Ušumgal-Anunna i ich potomków, co nie przeszkadza im w łączeniu sił, kiedy akurat im to pasuje. Ta niesamowita historia „rasowej walki" ukazana jest m.in. tutaj:



Sulger, król Ur (2094-2047 r. p.n.e., władca Sumeru i Imperium akadyjskiego). Został ubóstwiony podczas swojego panowania, aby zaznaczyć swoje boskie pochodzenie. Widzimy go na tablicy, stojącego przed smokiem, który przekazuje mu boskie moce. Jeden z jego hymnów mówi, że Sulger wyglądał srogo i urodził się jako Ušumgal (Wielki Smok) (ANET 585).

Istnieje kilka różnych źródeł, które mówią, że Stany Zjednoczone są do dnia dzisiejszego w stanie wojny z Niemcami. Nigdy nie było traktatu pokojowego pomiędzy aliantami i Niemcami po zakończeniu II wojny światowej. Czy to naprawdę niedopatrzenie? Anunna i Kingú (Królewscy) używają ludzi jako pionków, a Ziemię traktują jak wielką szachownicę. Kroczą tą nikczemną drogą od tysiącleci. Obydwie strony myślą, że posiadają władzę i prawo do Uraš (Ziemi). Ušumgal-Anunna i ich potomkowie gnieżdżą się w jaskiniach i innych podobnych miejscach. Bardziej „czyści" z nich nie egzystują w trzecim wymiarze (KI), który posiada zbyt wysoką wibrację. Niektórzy z nich obecni są w drugim wymiarze, który bezproblemowo mógłby być trzecim na innej planecie. Z tego co wiem, królewscy albinosi nie mają problemów z częstotliwościami. Ci, którzy żyją na Ziemi, raczej osiedlają się na biegunach lub w Abzu (podziemie). Nie boję się, że obecnie żyją w tym samym Abzu. Królewscy mają także swoje siedziby w górach i bazy w układzie słonecznym, np. na Księżycu.

Grupa Gina'abul, której byłem częścią i o której piszę w swoich książkach, była gdzieś pomiędzy tymi dwoma grupami. Ta grupa rebeliantów, składająca się z Amašutum (żeńskie planistki), Ama'argi (żeńskie, lądowe Gina'abul) oraz Nungal (klony-planiści), starała się pogodzić dwóch odwiecznych wrogów, co spowodowało polityczne komplikacje na Ziemi. Ludzie, niezależnie od swojego koloru skóry, zawsze służyli swoim ponownym twórcom. Mówi o tym afrykańskie pojęcie Wazungu, co oznacza „ludzka lub demoniczna wirowość", pojęcie w liczbie mnogiej używane przez wiele afrykańskich plemion, opisujące nordyckie istoty pozaziemskie. Rozłożenie na sylaby w sumero-akadyjskim daje: WA (zrozumienie), ZU (wiedza, mądrość), UN (ludzie, populacja) i GU_7 (żywność, jedzenie [czasownik]), czyli WA-ZU-UN-GU – „ci, którzy posiadają zrozumienie i wiedzę, i przynoszą żywność".

Rozbicie oryginalnego języka na tysiąc różnych jest wynikiem sporu pomiędzy rebeliantami Gina'abul (służącymi Kadištu) i dwoma pozostałymi klanami, które rywalizują o panowanie nad Ziemią. Stopniowe zanikanie "niebiańskiego" języka w ustach ludzkości, miało pokrzyżować plany jej ujarzmienia przez Kingú (Królewskich) oraz Anunna. Czy powinniśmy upaść, aby dostrzec nadzieję? Ci, którzy pilnowali ogrodu i dali ludzkości niewielką autonomię bardzo dobrze wiedzieli co robili. Tradycje religijne zmieniły się w boskich wrogów, jego (Boga) przeciwieństwo! Te istoty zatrzymały kodyfikację języka, aby uniknąć globalizacji, która prowadzi do centralizacji władzy i "robotyzacji" ludzkości. Teraz już rozumiesz co się tutaj dzieje? Globalne konflikty, ataki, wzrastająca niestabilność istnieją tylko po to, aby służyć drapieżcom! Mają pośredników w swojej małej wojnie, próbują obniżyć wibracje KI (trzeciego wymiaru), który przypuszczalnie ma służyć jako "odskocznia" do wyższych poziomów. Osłabili ludzkość..

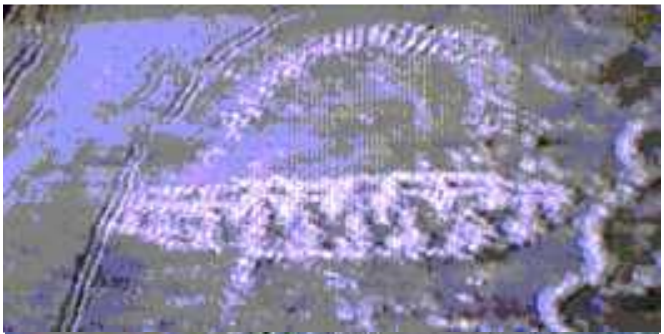
Przyszedł czas na odkodowanie tego, co zostało zakodowane. Tak jak pokazałem w *The Dark Secret of the Stars* i trochę tutaj, odkodowanie wielu pojęć z czterech stron świata jest możliwe dzięki zakodowanemu językowi rebeliantów Gina'abul. Ta informacja jest cenna, ponieważ ujawnia pochodzenie ludzkości i jej przeszłość... Duchowa podróż to nic innego jak dusza i światło łączące się w uniwersalną świadomość. To dotyczy nie tylko tej planety. Słowo "duchowość" (ang. spirituality) pochodzi z łacińskiego SPIRITUALS, SPIRITUS ("duch"). To w języku "bogów" daje: SI (światło), PIRIG (genialny, olśniewający) oraz czasownik ÚS (być blisko, droga, osiągać), czyli SI-PIRIG-ÚS, "podążać za genialnym światłem". Pewnego dnia wszyscy trafimy do tego światła - ludzie, Gina'abul, itd...

Oryginalny wywiad - http://www.karmapolis.be/pipeline/anton_parks.htm

Część II – Matthew Hurley



UFO w sztuce

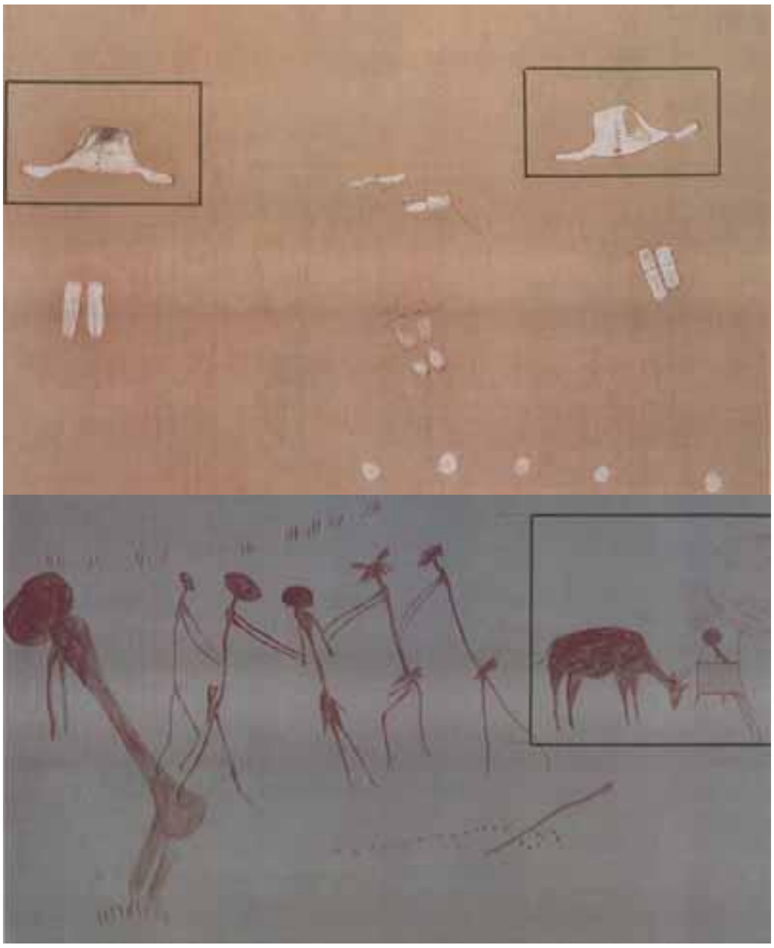




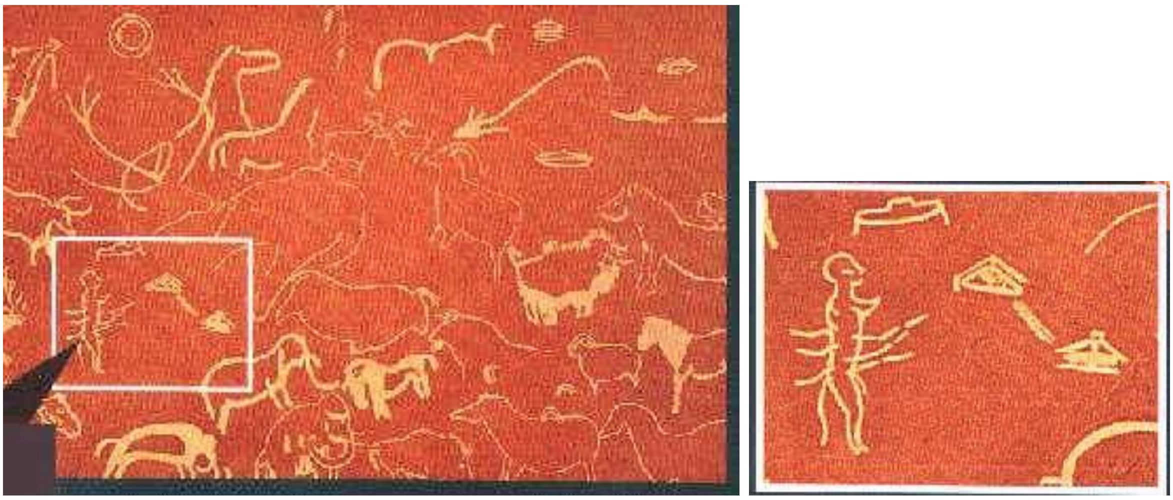
Te petroglify pochodzą sprzed wielu tysięcy lat. Zostały stworzone przez starożytnych Indian w Południowej Ameryce. Według indiańskiego folkloru dwa obiekty zderzyły się wysoko na niebie; jeden z nich rozbił się w Dolinie Śmierci w Kalifornii. Kilku przybyszów (prawdopodobnie z innego statku) spędziło trochę czasu, naprawiając zniszczony statek, będąc obserwowanymi przez lokalnych Indian. Obrazek nr 2 zdaje się ukazywać zniszczenia, widoczne na krawędziach i na dole statku. Powyższe obrazki pochodzą z programu "In search of...", autorstwa Leonarda Nimoya.



Oto artystyczna reprodukcja reliefu znalezionego w labiryncie na wyspie Jotuo, znajdującej się na jeziorze Toengt'ing. Ekspedycja odbyła się w roku 1957, pod przewodnictwem profesora Tsj'i Pen-Lai. Odnalazła ona wiele różnych reliefów, ukazujących ludzi w dziwnych strojach, wyglądających jak kombinezony astronautów. Odnaleźli również rysunek przypominający Układ Słoneczny. Trzecia i czwarta planeta połączone były linią. Widniało tam również dziesięć planet. (http://www.zeitlin.net/EndEnchantment/images/Tiamate5A.jpg ?)



Oto dwa malowidła ścienne z Tanzanii. Datowane są na 29 000 lat. Malowidło nr 1 znajduje się w Itolo i przedstawia kilka obiektów w kształcie dysku. Malowidło drugie pochodzi z Kolo; ukazuje cztery istoty otaczające kobietę. Proszę również zwrócić uwagę na istotę spoglądającą w dół z czegoś w rodzaju pudła lub obiektu.



Powyższe obrazy znajdują się we Francji, w jaskini "Pech Merle", niedaleko "Le Cabrerets"; datowane na 17 000 - 15 000 r. p.n.e. Scena przedstawia krajobraz naturalny, oraz kilka obiektów w kształcie spodka, tak jakby wyjętych całkowicie z kontekstu.




Powyższe przykłady sztuki naskalnej pochodzą z Toro Muerto w Peru; datowane na 12 do 14 tysięcy lat. Proszę zwrócić uwagę na rodzaj aureoli otaczającej głowy istot. Na obrazku nr 2 znajduje się również kształt przypominający UFO.



To malowidło naskalne znajduje się w Val Camonica we Włoszech. Datowane jest na 10 000 r. p.n.e. Zdaje się przedstawiać dwie istoty w ochronnych kombinezonach trzymające dziwaczne narzędzia.




6000 r. p.n.e. Tassili, Sahara, Północna Afryka. Nie wyglądają zbyt ludzko, nieprawdaż? Proszę również zwrócić uwagę na obiekt w kształcie dysku na ilustracji nr 1.



Dziwaczna figurka odnaleziona w Kiev, datowana na rok 4000 przed naszą erą.



Mający 7000 lat petroglif, odkryty w prowincji Querato w Meksyku, w roku 1966. Na ilustracji można zaobserwować 4 postacie z rozłożonymi ramionami, poniżej dużego, owalnego i promieniującego obiektu.



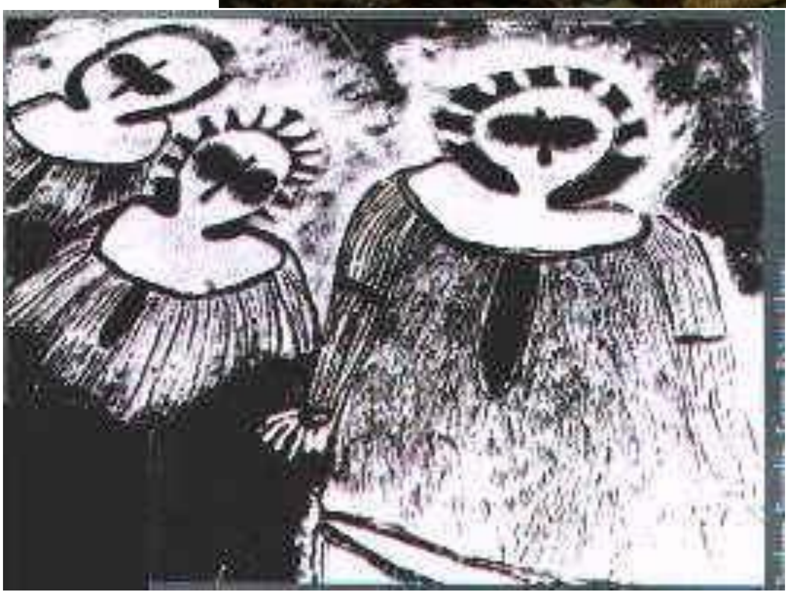


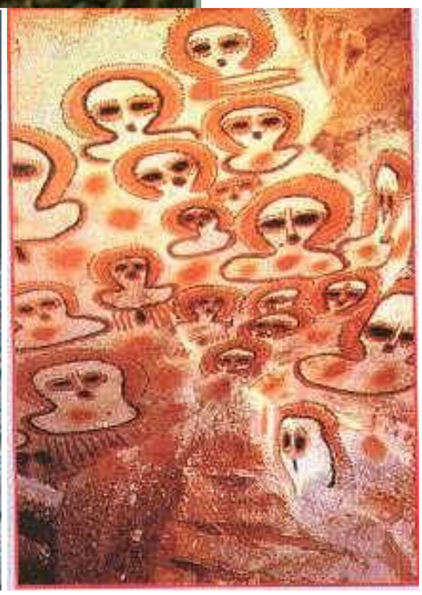
Więcej dziwacznych postaci; tym razem to Sego Canyon w Utah. Datowane na rok 5500 p.n.e.



Oto ilustracje z książki Lt. Greya pt. "Journals of Two Expeditions of Discovery in North-West and Western Australia 1837, 1838, & 1839". W dziewiętnastym wieku poprowadził on ekspedycję do znajdujących się niedaleko regionu Glenelg River w Kimberley w Północnej Australii, gdzie natrafił na serię malowideł naskalnych. Owe istoty zwane są Wandjina przez Aborygenów, którzy je namalowali.



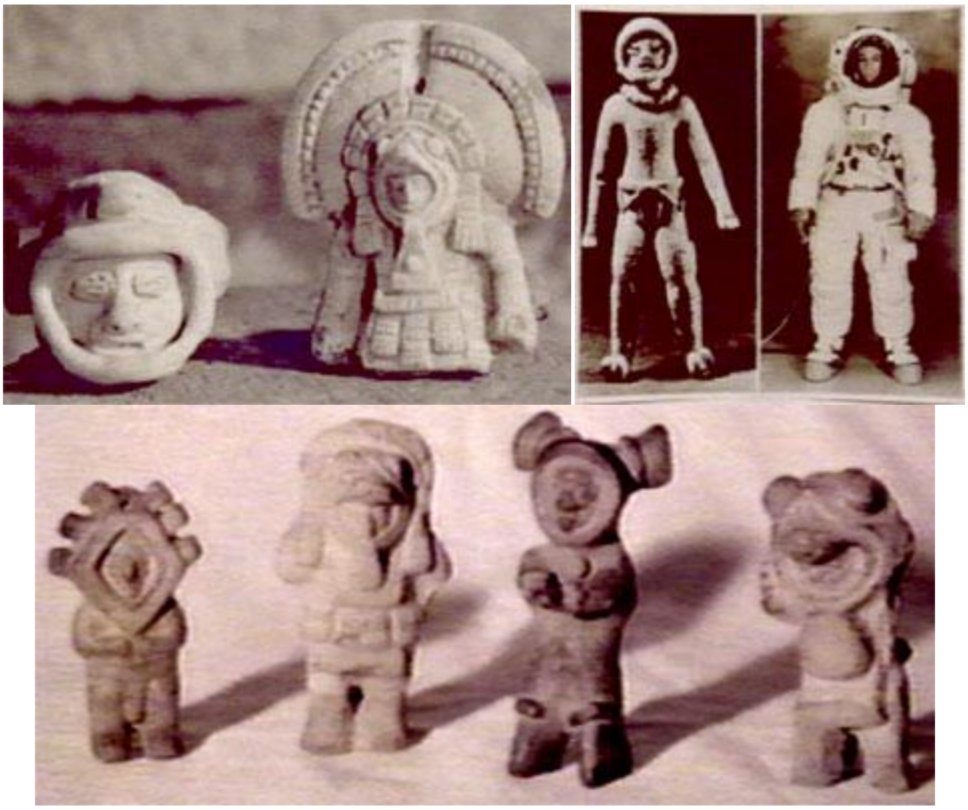




Więcej przykładów Wandjina. Datowane na mniej więcej 5 tysięcy lat. Niektórzy wierzą, iż przedstawiają istoty pozaziemskie.



Dobrze już znane forumowiczom gadoidalne figurki, odnalezione w Iraku. Znajdują się w British Museum (http://www.britishmuseum.org/default.aspx).



Figurki odnalezione w Ekwadorze. Istoty zdają się nosić kosmiczne kombinezony. Ilustracja nr 3 przedstawia porównanie z astronautą Apollo.



Ceramika inkaska; obiekty w kształcie dysków i istota w kombinezonie.



Stara, chińska ilustracja pochodząca z książki zatytułowanej "Illustrated Survey of Weird Countries". Podpis brzmiał mniej więcej tak - "Ji Gung Land: Ludzie mogli konstruować latające samochody, które podróżowały daleko przy sprzyjającym wietrze. W dniu Tarng (1700 r. p.n.e.) ludzie Ji Gunga podróżujący latającym samochodem dotarli do Yew Jo. Ich samochód został rozmontowany, aby nie mogli go zobaczyć inni. Później pojawił się wschodni wiatr, na którym podróżnicy polecieli z powrotem do swojego państwa, przebywając około 5000 kilometrów."



To malowidło znajduje się w buddyjskiej świątyni Dharamsala w Himachal Pradesh w Indiach. To miejsce, w którym mieszka Dalai Lama na wygnaniu. Można na nim zauważyć sześć obiektów w kształcie spodka.





Oto ilustracje przedstawiające dwóch krzyżowców, pochodzące z dwunastowiecznego manuskryptu pt. "Annales Laurissenses" (książki mówiące o historycznych i religijnych wydarzeniach). Powyższa scena mówi o obserwacji UFO w roku 776, podczas oblężenia zamku Sigiburg we Francji. Sasi otoczyli Francuzów. Obydwie strony walczyły, gdy nagle grupa dysków (proszę zauważyć płomienne osłony) pojawiła się, unosząc się nad kościołem. Sasom wydawało się, że Francuzi chronieni są przez owe obiekty i uciekli.



Powyższa ilustracja przedstawia obserwację płonącego koła w roku 900, nad Japonią.



Powyższy obrazek pochodzi z dziesięciowiecznego tybetańskiego tłumaczenia sanskryckiego tekstu pt. "Prajnaparamita Sutra", znajdującego się w japońskim muzeum. Na powiększeniu zobaczyć można dwa obiekty wyglądające jak kapelusze, ale dlaczego unoszą się w powietrzu? Jeden z nich posiada także iluminatory. Wedyjskie teksty pełne są opisów Vimanas. Ramayana opisuje Vimanas, jako dwupokładowe, okrągłe statki z iluminatorami i kopułą. Latały "z szybkością wiatru" i dawały "melodyjny dźwięk".



Oto ilustracja przedstawiająca obserwację dziwnego obiektu we francuskim mieście Angers, w roku 842.





Te dwa gobeliny zostały stworzone w piętnastym wieku. Obydwa obrazują życie Marii. Na obydwu widać wyraźnie obiekty w kształcie kapeluszy. Gobelin nr 2 zatytułowany jest "Magnifikat". Obydwa znajdują się we francuskiej bazylice Notre-Dame w Beaune w Burgundii.



Powyższa ilustracja pochodzi z francuskiej książki pt. "Le Livre Des Bonnes Moeurs", autorstwa Jacquesa Legranda. Można ją odnaleźć w Chantilly Condé's Museum (ref 1338, 297 part 15 B 8). Niektórzy mówią, że kula to balon, lecz nie było we Francji balonów w 1338 roku.



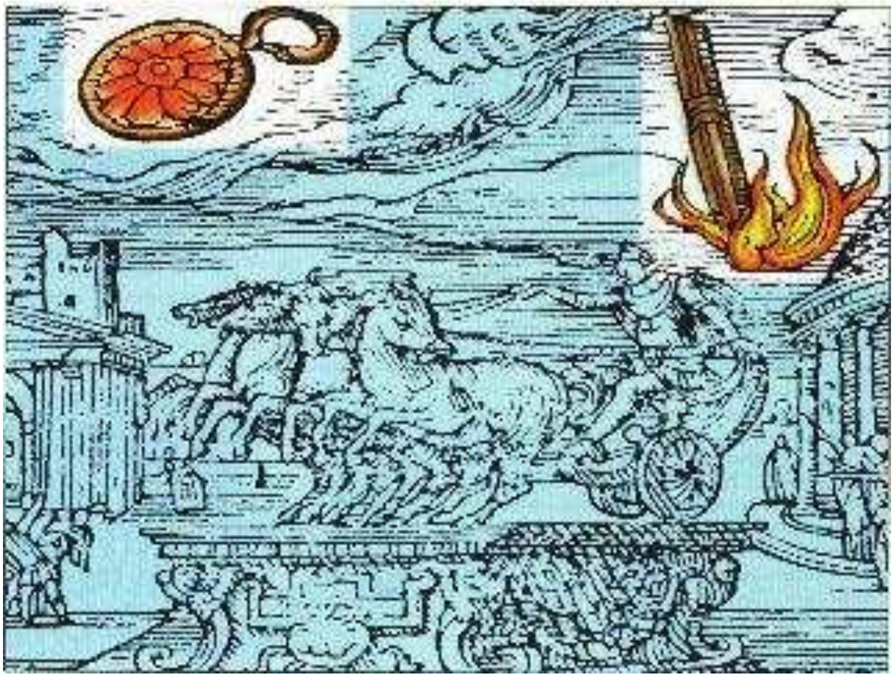


Fresk pt. "Ukrzyżowanie", rok 1350. Fresk znajduje się nad ołtarzem w klasztorze Visoki Decani w Kosowie, w Jugosławii.



Paulo Uccello, "La Tebaide". Namalowane w latach 1460 - 1465. Powiększenie ukazuje czerwony obiekt w

kształcie spodka niedaleko Jezusa. Wisi w Akademii Florenckiej.



Renesansowa ilustracja przedstawiająca obserwację UFO w Rzymie, opisana w książce "Prodigiorum liber" przez rzymskiego historyka Julio Obsequensa - "Coś w rodzaju broni lub pocisku z wielkim hukiem wyleciało z ziemi i poszybowało w kierunku nieba".



Luty 1465 roku. "Notabilia Temporum" autorstwa Angelo de Tummulillisa. Ilustracja przedstawia płonący dźwigar (element konstrukcyjny - poziomy lub ukośny), widziany na niebie za panowania Henryka IV.





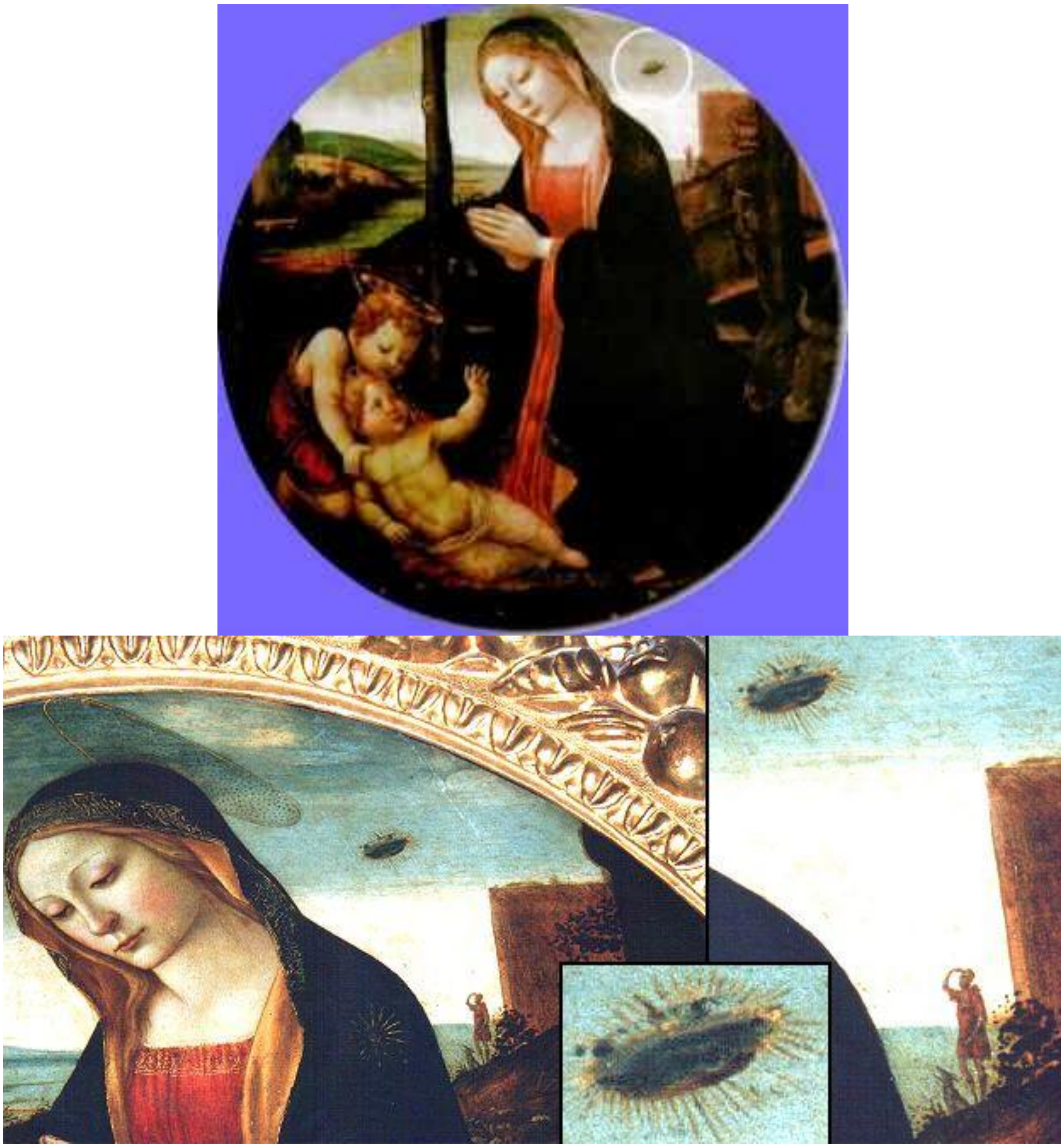
"Zwiastowanie", Carlo Crivelli (1486 rok). Obraz wisi w National Gallery w Londynie. Obiekt w kształcie dysku wysyła promień w kierunku korony na głowie Marii.



Obraz na drewnie, Earls D'Oltremond, Belgia. Mojżesz otrzymuje tablice, a nieopodal kilka obiektów na niebie unosi się.



Powyższy obraz przedstawia Jezusa i Marię na soczewkowych chmurach. "Cud ze Śniegu", autorstwa Masolino Da Panicale (1383-1440). Wisi w kościele Santa Maria Maggiore we Włoszech.



Powyższy obraz zatytułowany jest „Madonna ze świętym Giovannino”. Został namalowany w piętnastym wieku. Powyżej prawego ramienia Marii zaobserwować można obiekt w kształcie dysku. Na powiększeniu tego fragmentu wyraźnie widać, że mężczyzna ze swoim psem obserwują ów obiekt.



Powyższa ilustracja pochodzi z książki pt., „Prodigiorum Ac Ostentorum Chronicon”, autorstwa Conrada Lycosthenesa. Obrazuje ona obserwację UFO w Arabii w roku 1479. Książka znajduje się w Australian Musem Research Library.



Piętnastowieczny fresk z Kiev. Zdaje się ukazywać Jezusa w czymś podobnym do rakiety.



„Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny", obraz namalowany w roku 1490. Proszę zwrócić uwagę na chmury w kształcie dysku.



1660. Ilustracja ukazuje dwa holenderskie okręty na Morzu Północnym, które zaobserwowały obiekt sunący wolno po niebie. Obiekt składa się z dwóch dysków różnej wielkości. Ilustracja pochodzi z jednej z książek zatytułowanych „Theatrum Orbis Terrarum", autorstwa admirała Blaeu'a. Owe książki były kompilacjami artykułów różnych autorów i zawierały informacje dotyczące długodystansowych podróży morskich, kartografii, itp.



Gobelin zatytułowany „Letni triumf", stworzony w Brugii w 1538 roku. Obecnie znajduje się w Bayerisches National Museum. Można wyraźnie zobaczyć na nim kilka obiektów w kształcie dysku w górnej części gobelinu. Ktoś stwierdził, że mogą to być wyspy; no tak, latające wyspy to przecież pospolite zjawisko.



Powyższa ilustracja przedstawia obserwację, która miała miejsce w Norymberdze, 14 kwietnia 1561 roku. Ukazała się w lokalnej gazecie i była drzeworytem autorstwa Hansa Glassera. Globy, krzyże i tuby zaczęły walczyć ze sobą; trwało to okrągłą godzinę. Następnie wszystkie obiekty spadły na ziemię i powoli zniknęły, wytwarzając dużo pary. Potem widziano czarny obiekt w kształcie włóczni, a całe zdarzenie zinterpretowano jako boskie ostrzeżenie. Obecnie ilustracja znajduje się w Zurich Central Library.



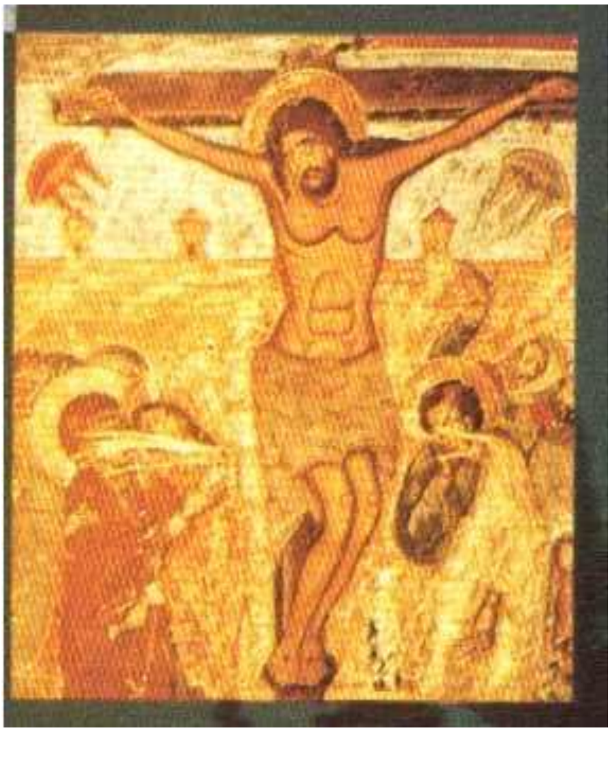
Rysunek autorstwa Samuela Cocciusa ukazuje obserwację UFO nad Bazyleą w Szwajcarii w roku 1566. Na niebie pojawiły się duże, czarne globy. Znajduje się również w Zurich Central Library.

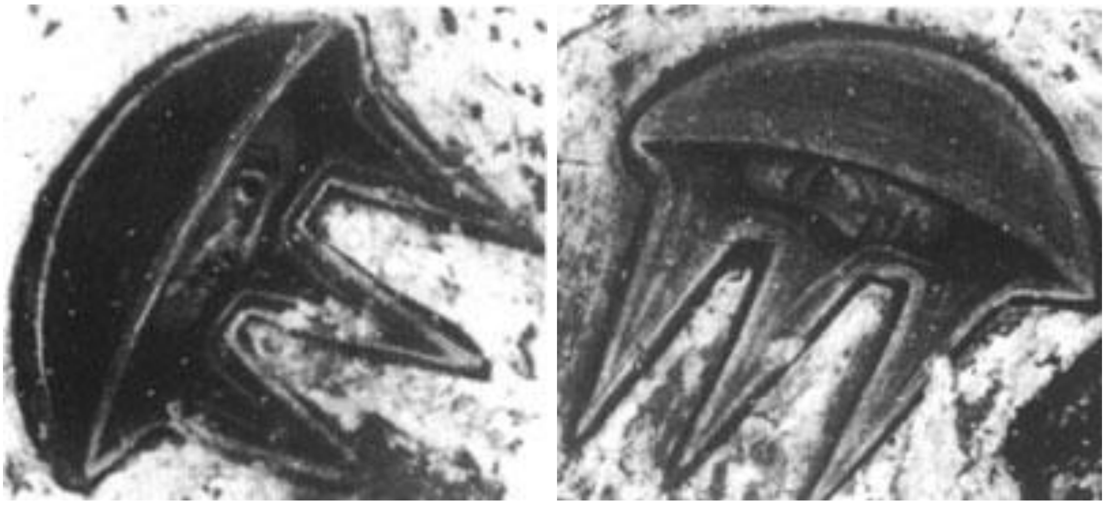


Obraz autorstwa Bonaventury Salimbeniego, pt. „Uwielbienie Eucharystii"; namalowany w roku 1600. Proszę zwrócić uwagę na satelitę pośrodku. Obraz wisi w kościele San Lorenzo w San Pietro. Więcej informacji - http://www.montalcino-tuscany.it/ufo_pianello.htm

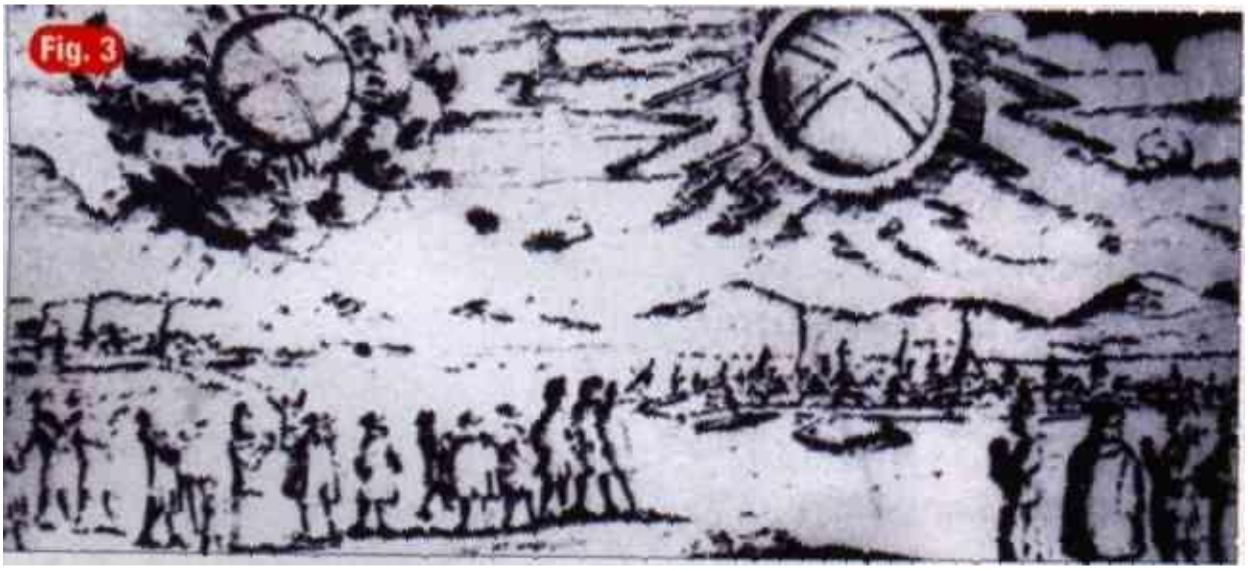


Francuski żeton wybity w roku 1680; miał pomagać ludziom w liczeniu pieniędzy, czasem używany także, jako substytut pieniędzy w różnych grach. Jest wielkości amerykańskiej ćwierćdolarówki; w szesnastym i siedemnastym wieku w Europie produkowano masę podobnych żetonów, o religijnej i edukacyjnej treści. Powyższy żeton zdaje się ukazywać obserwację UFO, obiektu w kształcie dysku. Niektórzy badacze uważają, iż przedstawia biblijne koło Ezekiela. Łacińska inskrypcja „OPPORTUNUS ADEST” oznacza „To jest tutaj w odpowiednim momencie”.





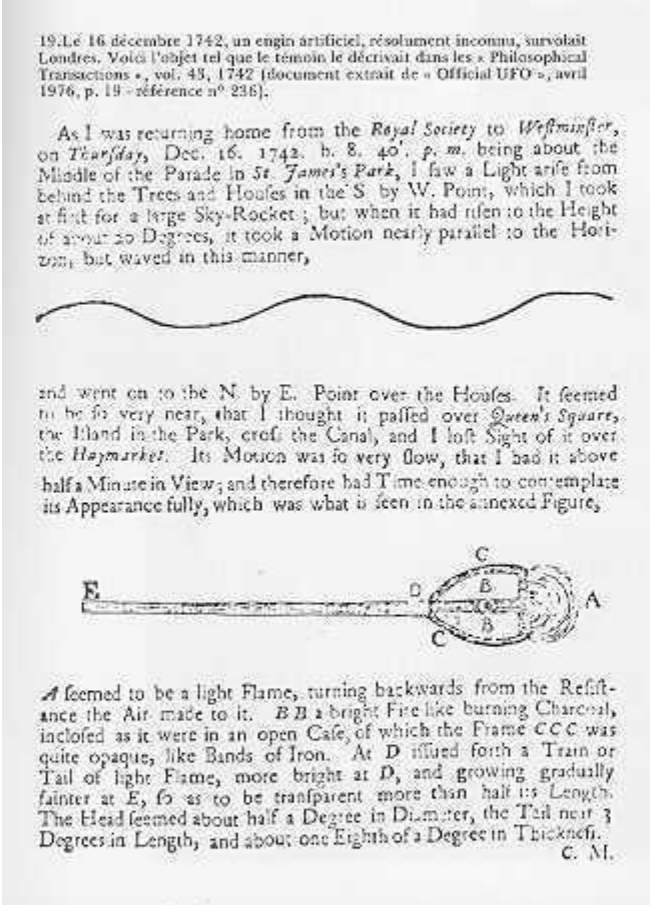
Siedemnastowieczny fresk znajdujący się w katedrze Svetishoveli w Mtskheta w Gruzji. Proszę zwrócić uwagę na dwa obiekty w kształcie spodków po obydwu stronach Jezusa. Na powiększeniu widać, że zawierają twarze.



Więcej kolistych obiektów! Powyższy obrazek ukazuje obserwację UFO nad Hamburgiem w Niemczech, 4 listopada 1697 roku. Obiekty opisano jako „dwa żarzące się koła".



Obraz autorstwa flamandzkiego artysty Aerta De Geldera, zatytułowany „Chrzest Chrystusa". Został namalowany w 1710 roku i wisi w Fitzwilliam Museum w Cambridge. Obiekt w kształcie dysku wysyła promienie światła w kierunku Jana Chrzciciela i Jezusa.



19.Le 16 décembre 1742, un engin artificiel, résolument inconnu, survolait Londres. Voici l'objet tel que le témoin le décrivait dans les « Philosophical Transactions », vol. 43, 1742 (document extrait de « Official UFO », avril 1976, p. 19 - référence n° 236).

As I was returning home from the *Royal Society* to *Weſtminſter*, on *Thurſday*, Dec. 16. 1742. h. 8. 40'. *p. m.* being about the Middle of the Parade in *St. James's Park*, I ſaw a Light ariſe from behind the Trees and Houſes in the S. by W. Point, which I took at firſt for a large Sky-Rocket; but when it had riſen to the Height of about 20 Degrees, it took a Motion nearly parallel to the Horizon, but waved in this manner,

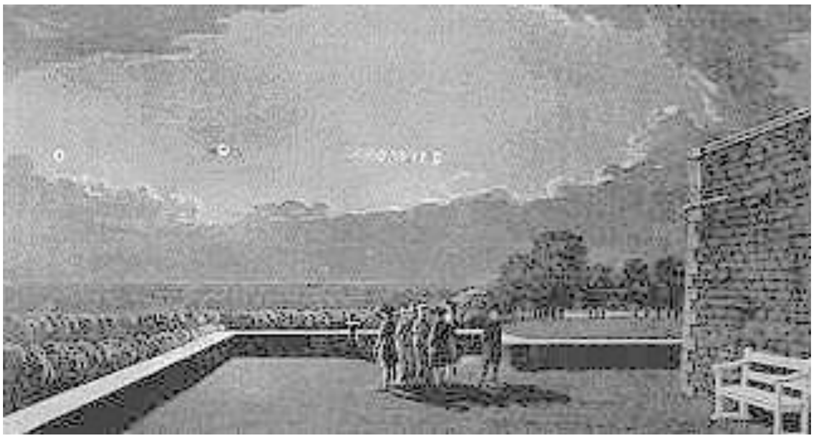
and went on to the N. by E. Point over the Houſes. It ſeemed to be ſo very near, that I thought it paſſed over *Queen's Square*, the Iſland in the Park, croſs the Canal, and I loſt Sight of it over the *Haymarket*. Its Motion was ſo very ſlow, that I had it above half a Minute in View; and therefore had Time enough to contemplate its Appearance fully, which was what is ſeen in the annexed Figure,

A ſeemed to be a light Flame, turning backwards from the Reſiſtance the Air made to it. *B B* a bright Fire like burning Charcoal, incloſed as it were in an open Caſe, of which the Frame *C C C* was quite opaque, like Bands of Iron. At *D* iſſued forth a Train or Tail of light Flame, more bright at *D*, and growing gradually fainter at *E*, ſo as to be tranſparent more than half its Length. The Head ſeemed about half a Degree in Diameter, the Tail near 3 Degrees in Length, and about one Eighth of a Degree in Thickneſs.

C. M.



Skan pochodzący z nr 42 „Philosophical Transactions of the Royal Society" (rok 1742), opisujący obserwację obiektu, która miała miejsce 16 grudnia 1742 r. Poniżej znajduje się współczesna, kolorowa rekonstrukcja owego obiektu.



Powyższa ilustracja przedstawia obserwację, która miała miejsce o godzinie 21:45, 18 września 1783 roku. Czterech świadków na tarasie zamku Windsor obserwowało świecący obiekt na niebie. Obserwacja została również odnotowana w „Philosophical Transactions of the Royal Society". Według owej notatki, świadkowie obserwowali podłużną chmurę przemieszczającą się mniej lub bardziej równolegle w stosunku do horyzontu. Pod chmurą świecący obiekt, który wkrótce stał się okrągły, w pewnym momencie zatrzymał się. Dziwna kula była najpierw jasnoniebieska, lecz potem obiekt zaczął mocniej świecić i znów się poruszył (w kierunku

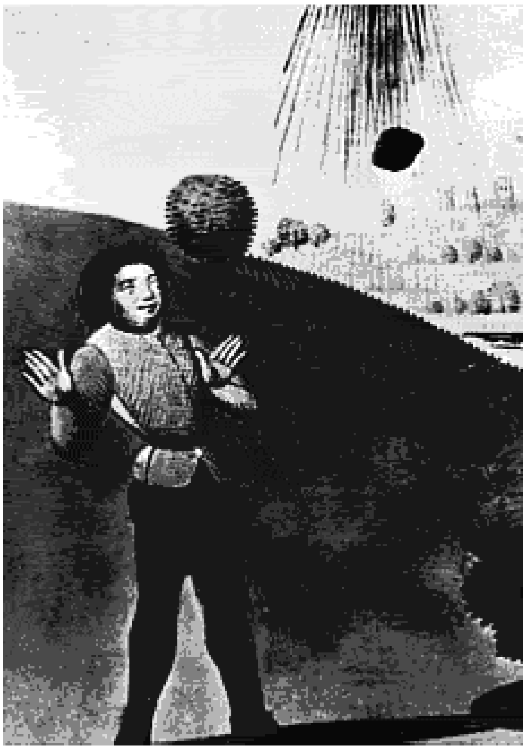
wschodnim). Nagle obiekt zmienił kierunek i poruszał się równolegle do horyzontu, zanim odleciał w kierunku południowo-wschodnim. Światło dochodzące z niego było ponoć cudowne; oświetlało wszystko naokoło. Ilustracja jest autorstwa Thomasa Sandby'a (założyciela Royal Academy) i jego brata Paula; obydwoje byli świadkami owego wydarzenia.

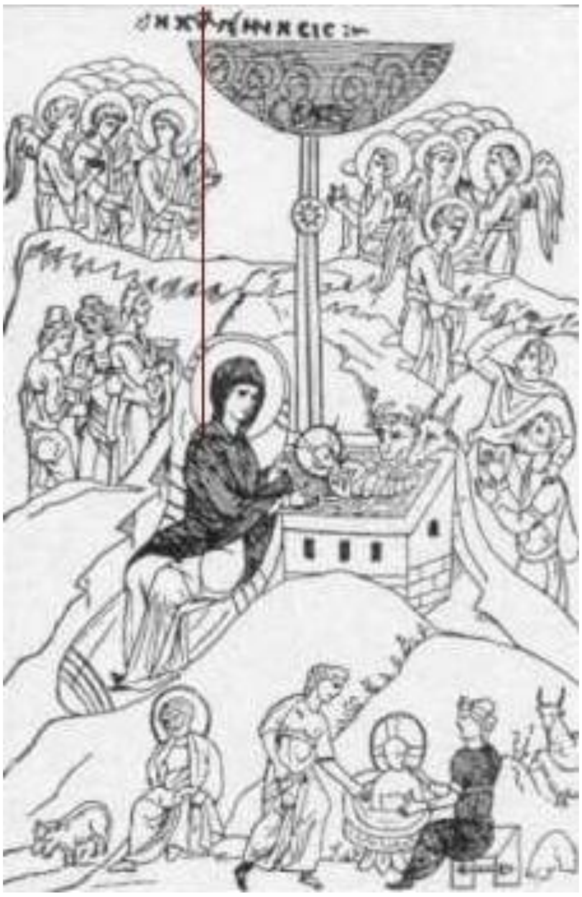


Ilustracja pochodząca z książki „Ume No Chiri (Dust of Apricot)", opublikowanej w roku 1803. Załoga zagranicznego statku zaobserwowała przy wybrzeżu Haratono w Hitachi no Kuni w Japonii ten dziwny obiekt. Wedle opisu ilustracji, zewnętrzna powłoka wykonana była z żelaza i szkła. Dziwne inskrypcje widniały wewnątrz statku.



Powyższa ilustracja obrazuje obserwację czerwonej, ognistej kuli nad Nankin w Chinach, 28 września 1890 roku. Została narysowana przez Wu You-runa, który był jednym ze świadków wydarzenia. W sumie było ponad stu świadków. Ów obiekt opisywano jako jajo, które nie świeciło. Poruszał się powoli w kierunku wschodnim. Rysunek przedstawia świadków na moście Shu Que. Stary człowiek powiedział – „gdy kula się pojawiła, usłyszałem bardzo głośny dźwięk podobny do uciekającego człowieka".


Francja, szósty wiek.


„Narodzenie Chrystusa”, Grecja, dwunasty wiek.



„Podróże Guliwera", rok 1732.



Spodek przy grobie Jezusa.



„Mahābhārata”, kłopoty Karny.



Starożytny, indyjski lot.



Vimana



Bharadwaj



Smoczy rydwan, Chiny, rok 147.



Figurka w hełmie, Meksyk.